

nr **24/2023**

ISSN 2300-1690



władza sądzenia



pod redakcją
Alicji Łaskiej-Formejster
i **Macieja Potza**

redakcja

Redaktor naczelny: Konrad Kubala

Zastępczyni redaktora naczelnego: Karolina Messyasz

Redaktorzy prowadzący: Marcin Kotras, Łukasz Kutyło

Redaktorzy graficzni: Tomasz Ferenc, Mariusz Libel

Redakcja językowa: Tamara Franiak-Krupińska

Redaktorzy tematyczni: Jan Coetzee, (University of the Free State), Ole Döring, (Freie University),

Christoph Rehmann-Sutter, (University of Lübeck)

rada naukowa

Zbigniew Bokszański, Uniwersytet Łódzki

Janusz Mariański, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Yali Cong, Peking University, China

Kazimierz Kik, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Katarzyna Grzeszkiewicz-Radulska, Uniwersytet Łódzki

Andrew McKinnon, University of Aberdeen, UK

Tomasz Ferenc, Uniwersytet Łódzki

Krzysztof Konecki, Uniwersytet Łódzki

David Ost, Hobart and William Smith Colleges NY

Mikołaj Czeźnik, ISP PAN

Anna Horolets, Uniwersytet Gdański

Adam Ostolski, Uniwersytet Warszawski

Krzysztof Kędziara, Uniwersytet Łódzki

Stanisław Kosmynka, Uniwersytet Łódzki

Krzysztof Nawrotek, University of Plymouth, UK

Guglielmo Meardi, University of Warwick, UK

Hasan Hüseyin Akkaş, Univeristy of Usak, Turkey

Volodymyr Satsyk, Kyiv National Economy University

Lista recenzentów umieszczona jest na stronie internetowej

www.wladzasadzenia.pl

kontakt

Władza Sądenia

Katedra Socjologii Polityki i Moralności IS UŁ

ul. Rewolucji 1905 r. 41/43, 90–214 Łódź

e-mail: wladzasadzenia@gmail.com

tel.: +48 42 635 55 33

www.wladzasadzenia.pl

prawa autorskie

Artykuły zamieszczone w naszym czasopiśmie mogą zostać wykorzystane dla celów naukowych, edukacyjnych, poznawczych i niekomercyjnych z podaniem źródła. Pobieranie opłat za dostęp do informacji lub artykułów zawartych we „Władzy sądenia” lub ograniczanie do niego dostępu jest zabronione. Wykorzystywanie ogólnodostępnych zasobów zawartych we „Władzy sądenia” dla celów komercyjnych lub marketingowych wymaga uzyskania specjalnej zgody od wydawcy. Odpowiedzialność za uzyskanie zezwoleń na publikowanie materiałów, do których prawa autorskie są w posiadaniu osób trzecich ponosi autor nadstanej pracy. Logotyp, szata graficzna strony znajdują się w wyłącznym posiadaniu wydawcy. Wszystkie pozostałe obiekty graficzne, znaki handlowe, nazwy czy logotypy zamieszczone na tej stronie stanowią własności ich poszczególnych posiadaczy.

skład, projekt okładki

Piotr Świderek

opracowanie wizualne numeru, zdjęcia towarzyszące artykułom oraz zdjęcie okładkowe

Maciej Andrzejewski

finansowanie

Czasopismo finansowane ze środków Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego.

Spis treści

The Political Mobilization of African American Churches: Forms, Models, Mechanisms 5

PAULINA NAPIERAŁA

Rola tożsamości narodowej i religii w budowaniu opozycji antykomunistycznej. Przykład Polski i Niemiec 35

MONIKA MARIA BRZEZIŃSKA

Katolicki tygodnik „Idziemy” wobec pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę 49

RAFAŁ LEŚNICZAK

Two narratives about Poland and society. Analysis of news programmes: Fakty TV and Wiadomości TVP 65

MARCIN KOTRAS, MAJA URBAŃSKA

Między uwidacznianiem a zacienianiem. Zarządzanie jawnością w doświadczeniu matek tworzących rodziny nieheteronormatywne w Polsce 83

MAGDALENA WOJCIECHOWSKA

Sytuacja małoletnich cudzoziemców bez opieki

(Menores Extranjeros No Acompañados – MENA) w Hiszpanii 107

STANISŁAW KOSMYNKA

Znaczenie mediów społecznościowych w postrzeganiu wizerunku miasta na przykładzie Łodzi 125

ALICJA ŁASKA-FORMEJSTER, DOMINIKA KOWALSKA

Wirtualna rzeczywistość jako narzędzie badacza społecznego 145

ALEKSANDER WALAS

Riverscape. 19 niewidzialnych rzek 162

MAREK DOMAŃSKI

Rzecz o tożsamości z rzeką lub bez rzeki w tle 219

Impresje po lekturze książki Macieja Roberta „Rzeki, których nie ma”

Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023

ŁUCJA LANGE

Hydrozagadka 227

Recenzja książki Jana Mencwela „Hydrozagadka, Kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać”

Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023

IZABELA DESPERAK

Mobilizacja wyborcza i motywacje decyzji studentek i studentów UŁ 231

Komunikat z badań Obserwatorium Politycznego

IZABELA DESPERAK



The Political Mobilization of African American Churches: Forms, Models, Mechanisms

PAULINA NAPIERAŁA
JAGIELLONIAN UNIVERSITY

Abstract

African American churches are famous for their political involvement and advocacy efforts on behalf of their own ethnic group. However, while some of them have been heavily involved in various forms of political activity, others have avoided it, focusing mainly on matters of the spirit. In this article, I will present the origins and various forms of Black churches' political engagement, but foremost I will analyze the debate concerning the mechanisms of their political mobilization, trying to answer the question regarding the key factors, which according to researchers, influence churches' activism. Different research perspectives will be considered, and special attention will be paid to the comprehensive model by Eric L. McDaniel.

Keywords:

[The Black Church](#), [African American churches](#), [political mobilization](#), [religion and politics](#), [political church](#), [ethnic churches](#).

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.01>

Introduction

Regardless of the secularization processes taking place in the modern world, especially at the level of institutional differentiation¹, and contrary to the predictions of early supporters of secularization theory, religion continues to play an important role in the public sphere of many countries, often also at the strictly political level². Moreover, despite the varied forms of separation of state and church that have been introduced in many countries, religion usually still keeps a special status that distinguishes it from various ideologies. Religious actors who, in addition to fulfilling spiritual functions, choose to become political actors retain this special legal status, while being able to use political strategies characteristic of secular actors, such as lobbying or political mobilization (Potz, 2020, p. 121).

The political activity of religious institutions has been of interest to historians, sociologists or political scientists for years. In the United States, according to their research, religious institutions play an important role in the public sphere and civic activity (McDaniel, 2008, p. 3). Although in liberal democracies religious actors are not allowed to conduct political activity through mechanisms or techniques acceptable in theocracies, they adapt to new conditions by using methods of other political actors, and considered to be acceptable in modern democratic systems, most often also supplementing them with typically religious strategies (Potz, 2020, p. 125). Thus, in order to promote their values and interests, they can

support political parties, use lobbying (like interest groups do) or create social movements, mobilizing the faithful to protest or to participate in elections, but they can also complement these tactics by presenting political goals in moral terms, or exert pressure on members of religious groups through religious sanctions (ibid., pp. 126–132).

The history of social movements in the US is particularly marked by African American churches³, which played an important role in political mobilization in the 1950s and 1960s, during the period of the struggle for civil rights. However, this was not the only time in history when Black churches⁴ were actively engaged in socio-political issues. While not all of them, and not in every period, were willing (or able) to enter the political sphere – whether in pre-election mobilization, social politics, or so-called contentious politics – a wide range of scholars emphasize their political potential. Therefore, in this article I will briefly outline the political activism of Black churches and

3 In English-language literature, the terms *the Black Church* and *Black churches* are used in relation to African American churches. It is important, however, to distinguish the two terms. The term *the Black Church* evolved from the phrase *the Negro Church*, which was also the title of the pioneering sociological study by W.E.B. Du Bois (1903). It is usually used to denote “the collective reality of black Christianity across denomination lines” (Pinn, 2002, p. ix). The term *Black churches* on the other hand is used to describe local Black Protestant churches within a particular denomination (Pinn, 2002, p. ix.). I will use both terms, depending on the context but, in order to respect the multiplicity of Black churches and their various responses to political mobilization, I will use the second term more often.

4 There is a debate among scholars whether to capitalize the term *Black/black*. For example, the authors of *Black Church Studies. An Introduction*, capitalize it as “a means of moving beyond skin color towards a notion of shared history, cultural heritage, and group identity.” In this text I follow their decision. In: Floyd-Thomas, Stacey/Floyd-Thomas, Juan M./Duncan, Carol B. et al.: *Black Church Studies. An Introduction*. Abington Press: Westfield N.L. 2007, p. xxvi

the various forms of their involvement, but foremost I will analyze the debate concerning the mechanisms of political mobilization of Black churches, trying to answer the question regarding the factors which, according to researchers, are crucial for African American congregations in deciding what level and what forms of activism they are willing to undertake.

When discussing African American churches, which are also an example of ethnic churches, it is important to note that religion can represent not only a particular belief system and membership in a community of believers, but also ties and affiliation with a broader ethnic or racial group, as well as a desire to preserve its history, identity, institutions and way of life. In many ethnic and minority groups, it is often difficult to separate the religious culture from the ethnic culture (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 275)⁵. This is also true in the case of the African American group due to its difficult and complicated history, marked by long-term marginalization. Experts on African American issues agree that it is impossible to understand the culture and history of African Americans without considering their churches (Raboteau 2004; Floyd-Thomas et al., 2007). Indeed, over the years, they have become some of the most significant ethnic institutions and, in some periods, the most important (independent) institutions of African Americans. In the initial absence of other institutions in Black communities, churches met both spiritual and secular needs, and religion became a base of cultural cohesion for African Americans (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 278).

As numerous scholars (starting with Alexis DeTocqueville) have noted, in American democracy, places of worship can be seen as a special kind of civic associations – moreover, the most common kind of such institutions in the US. If they are additionally associated with

specific ethnic groups, they can also reflect the problems and aspirations of those groups. Moreover, when racial, ethnic and religious divisions are linked to differences over the status of a group, the potential capacity for religiously motivated political mobilization considerably increases (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 276). However, while religion in minority groups has political potential and serves to strengthen group identity and culture, it does not always become a tool for a group's political aspirations. Sometimes it can help articulate the group's concerns in political terms, and sometimes it does not (ibid.).

This can also be observed in the case of African American churches, some of which, using religious justifications, were heavily involved in various forms of political activity on behalf of their group, while others shied away from politics, focusing only on matters of the spirit. The reasons for these different approaches have been explained by researchers in different ways. Some have emphasized the fact that most religions contain both prophetic elements pertaining to the principles of life on earth, as well as elements that are mainly relevant to the spiritual realm (ibid.; Marx, 1967; Johnson 1986; Baldwin, 2003)⁶, and that representatives of the clergy may place more emphasis on one or the other depending on their theological orientation. However, some authors deny the impact of this division on the

6 This division is referred to as *prophetic/priestly* or *this-worldly/otherworldly*. Priestly functions are concerned with worship and the spiritual life, while prophetic functions involve social and political engagement. The prophetic or thisworldly dimension is often associated with the motivational/mobilizational function of religion, and the otherworldly (focused on prayer, rituals and questions of salvation and the afterlife) – with the compensatory function (DuBois 1903; Frazier 1964). According to researchers, both dimensions helped the Black community survive (West 1999, p. 438), although some emphasize that they involved completely different methods (Myrdal, 1944; Frazier, 1964).

1 That is, the process “by which sectors of society and culture liberate themselves from the domination of religious institutions and symbols” (Berger, 1997, p. 177).

2 On the distinction between the public sphere understood broadly or narrowly, and on the levels of public spheres in the concepts of J. Habermas and J. Rawls, more in: (Buksinski, 2011).

5 More on this topic (Babinski, 2003, pp. 9–13).

activity of African American churches, noting that the level of involvement has been rather influenced by external and practical reasons (mainly related to racism and violence, occurring at different times in history in varying degrees of intensity) (Calhoun-Brown 1998; McDaniel, 2008; Lincoln and Mamiya, 1990)⁷.

In this article, the political mobilization of African American churches will be analyzed through the lens of different research perspectives and approaches, and special attention will be paid to Eric L. McDaniel's proposal. In 2008, he proposed a new research scheme that was intended to be a more comprehensive approach to analyzing the causes of the political mobilization of (Black) churches, and although he declared a departure from earlier findings regarding the influence of theological differences (especially in the context of the conservative-liberal divide), he also placed some theological considerations among the many external and internal factors taken into account. After discussing McDaniel's model in detail and analyzing his attitude toward the role of theology, I will try to relate the model under discussion to the research perspectives advocated in the political science of religion (Potz, 2019; Potz, 2020).

African American churches: definitions, origins, divisions

African American churches, also referred to as Black churches, are primarily Protestant churches⁸, which bring pastoral ministry

predominantly to African Americans and are led by them. They range from entire separate denominations (e.g., African Methodist Episcopal Church) to congregations that are part of larger multi-ethnic denominations⁹. They were the first institutions created by the Black population back in the period of slavery. As a result of the restriction of other forms of activities of people of African descent (both during slavery and in the following years – especially in the South), in addition to religious functions, they soon began to perform certain social and political functions.

Some authors emphasize the importance of the socio-political activities of Black churches so much that they even include them in their definitions. Among them, for example, is Robert W. Gaines II, who draws attention to the fact that Black churches function both as centers of “spiritual empowerment and social agency” (2010, p. 368), and their members are united not only by common religious practices, but also by “race consciousness and civic engagement”. Other authors caution, however, that ideological differences and pastoral styles can sometimes undermine political activism (Barnes and Nwosu, 2013, p. 226). They take into account that while the history of Black churches is inextricably linked to political and social involvement, the level and forms of this

involvement varied significantly from congregation to congregation and from one historical period to another. However, due to the fact that Black congregations were formed, among other things, in protest against the treatment of slaves in white churches and in defense of their dignity, some scholars believe that they were political institutions from the beginning (serving as agents for social change and engaging “in a broad range of political activities”) (James, 2007, p. 390).

The first “Black congregations” formed in the South in the 18th century¹⁰, and the first denominations were formed in the North in the early 19th century. The history of their formation is complicated because initially, white Protestant missionaries emphasized those verses of the Bible that justified slavery and obedience (Raboteau, 2001, p. 15). This made Africans reluctant to quickly embrace the Christian faith¹¹. However, this situation changed as a result of the so-called Great Awakenings and under the influence of evangelicalism that was taking shape at the time¹². It was not only the expressiveness of evangelical prayers that appealed to the sensibilities of the Black population, but also the fact that revivalist preachers carried a much more

egalitarian message than pastors of traditional Protestant churches (Marsden, 1990, p. 67)¹³.

The first separate prayer meetings and then small Black congregations began to appear after the First Great Awakening and with a wave of conversions in Georgia and Virginia. Some revivalist preachers and white Christians offered their help (James, 2007, p. 389). With time white planters expressed their partial acquiescence for separate Black congregations, but wanted to maintain the control over them by sending representatives of their own churches to supervise them. Nonetheless, the growing number of Black congregations became places for the development of self-help, as well as Black culture and identity (Marsden, 1990, p. 68). Moreover, in the face of oppression and racism, Black preachers not only advocated reform, but also occasionally attempted to organize slave uprisings¹⁴, leading in some cases to the abolition of Black churches and in others to increased control over them.

In the North, meanwhile, not only Black congregations, but entire separate denominations began to form. This process also began with the separation of Black congregations, but over time it became a religious and political protest, ending with the creation of new independent structures. The history of the first Black denomination began with Pastors Richard Allen and Absalom Jones leaving the white congregation of St. George Methodist Episcopal Church in Philadelphia because of discrimination against its Black members (Raboteau, 2001, pp. 22–23). Although they were free people they were ordered to occupy only balcony seats, and their pastors (despite being officially ordained) were not allowed to

7 Lincoln and Mamiya recognize the above-mentioned division and its importance, but believe that other reasons were more important.

8 Although some African Americans belong to Catholic parishes, and some follow Islam, Judaism and other religions, the traditional term “Black churches” (*Black Church/Black churches*) is used specifically for Protestant churches. This text analyzes the political activity of Protestant African American churches.

9 According to Helmut Richard Niebuhr, a denomination is an intermediate size between a church and a sect, understood according to the classification of M. Weber and E. Troeltsch. For example, Baptism, may have many separate, mutually respectful church organizations, or denominations (in the US, e.g. Southern Baptist Convention, National Baptist Convention, Progressive National Baptist Convention, etc.). Denominations, in turn, may have multiple congregations. J. Casanova also emphasizes that under conditions of separation of state and church, all religious associations function as equal denominations (Casanova, 2005, p. 65). Although sociologically and theologically the terms church, sect, confession and denomination are not the same, they are usually used interchangeably in the US.

10 I have written about the origins of the Black churches and their early history in more detail in my earlier articles (Napierała, 2022; Napierała, 2021a; Napierała, 2020). I use parts of these previous analyses, but for the purposes of this text, I focus primarily on the history of the separate Black denominations.

11 Some of them had already been baptized by Catholic colonizers in Africa.

12 An interdenominational religious movement characterized by a specific style of spirituality and a belief in the necessity of being born-again. This style combines intense emotional spontaneous prayer, a personal inner relationship with Christ, experiencing a moment of conversion called the new birth (that is, feeling an inner transformation under the influence of divine grace), as well as recognizing the authority of the Bible, embarking on a sanctified life and sharing the faith through evangelism. More in: (Siemieniowski, 1997).

13 E.g. To become a preacher, one did not have to be a minister, ordination (not available to slaves) was unnecessary.

14 For example, the uprisings of Nat Turner (1831), Gabriel Prosser (1800) and Denmark Vesey (1822).

preach to white members of the congregation. In 1787, many Black members left, and in 1793 they built a new building, where they formed the Bethel African Methodist Episcopal Church congregation in 1794. Allen then formally separated from the white Methodists in 1816 and formed a new independent Black denomination: African Methodist Episcopal Church (AME) (Lincoln and Mamiya, 1990, pp. 51–52). A second Black denomination, the African Methodist Episcopal Church Zion (AMEZ), established in 1821 in New York, was soon brought into being under similar circumstances.¹⁵ Both new denominations quickly became famous for their activities in the abolitionist movement and their support of the so-called *Underground Railroad*¹⁶, and during the civil rights struggle of the 1950s and 1960s, many of their congregations supported the protests.

Other African American denominations were formed after the Civil War, between 1870 and 1961. A denomination called the Colored Methodist Episcopal Church (now the Christian Methodist Episcopal Church) was founded by 41 freedmen in Jackson, Tennessee. They initiated a movement to secede from the Methodist Episcopal Church, South, which, prior to the Civil War, openly supported slavery. In 1870, two white bishops of that church ordained two freedmen as bishops. The CME was thus, unlike the AME and AMEZ Churches, created by agreement with the white hierarchs. They were willing to make the agreement because during the Civil War and later during Reconstruction, their Church lost more than half of its Black members.

¹⁵ It separated first from the John Street Methodist Episcopal Church, forming a separate Black congregation in 1800, and then a separate denomination, which was initially called the African Methodist Episcopal Church in America. It was renamed in 1848. More on this (McDaniel, 2008, p. 87).

¹⁶ Seen as a resistance movement, the action of smuggling slaves to the North, initiated by Harriet Tubman.

Those who remained were therefore allowed to form an African American denomination, which would still retain some ties to the white denomination, additionally receiving financial support from it. In return, however, CME clergy were required to be neutral in political matters, to which many Black pastors agreed (McDaniel, 2008, p. 88). By creating a separate Black southern Methodist church, its members were also able to maintain a more emotional style of religious expression, which the AME and AME Zion Churches did not accept. The clergy of the Black northern churches opposed it, among other reasons, because of its ecstatic, folk character associated with slavery and syncretism (Raboteau, 2001). For the formerly enslaved, however, it was a part of their culture and heritage. For northern AME and AMEZ pastors, both the style and apolitical nature of the CME were problematic. They perceived the CME's neutrality as an expression of a lack of full independence. Eventually, CME abandoned its apolitical nature in 1956. That's also when it changed its name to the Christian Methodist Episcopal Church (McDaniel, 2008, p. 88).

In 1880, Montgomery, Alabama, began the process of forming the first separate Black Baptist denomination, which was finally established in 1895. The National Baptist Convention, or rather, initially, the Baptist Foreign Mission Convention, after many transformations and subsequent splits (including in 1897 and in 1915), eventually took the name: the National Baptist Convention, USA, Inc. (NBC USA). Among its founders and early activists was the grandfather and later also the father of Martin Luther King Jr. From its inception, NBC USA members were involved in the struggle for the rights of African Americans, especially in the US South. When another split occurred between them in 1915, a second Baptist denomination was formed: the National Baptist Convention of America

International (NBC America). The dispute was mainly over control of the convention's publishing house (the National Baptist Publishing Board), but the dispute was not resolved and unity was not maintained.

Both the NBC USA and the NBC America were initially theologically conservative, committed to a literal interpretation of the Bible and to emotional evangelicalism. The NBC America remained theologically conservative, committed to the theological currents represented by the white denomination, the Southern Baptist Convention, known for its traditionalism¹⁷ (and, at certain times in its history, radicalism and segregationism). Meanwhile, the NBC USA, despite retaining many conservative elements of evangelical theology and an emotional style of worship and an emphasis on individual conversion, soon began to emphasize more strongly the principles of the social gospel movement¹⁸. Some of its members are even known as the founders of its African American version (Dorrien, 2018). Over time, too, a progressive approach was gradually promoted, not only to social issues, but eventually to theological ones as well.

¹⁷ Over time, some NBC America members began to accept a slightly more moderate approach.

¹⁸ The social gospel movement is a Protestant movement started in the 19th century as an ethical response by Protestants to social problems in developing cities: poverty, child labor, low wages, economic inequality, crime and racial tensions. Developed by Washington Gladden and Walter Rauschenbush, it was inspired by the social message of the New Testament and its passages that present Christ as a challenger of the status quo. It was, so to speak, a response to conservative Protestant theological ideas, such as extreme individualism and the view of sin as the cause of poverty. It promoted in their place the idea of social justice and action for social reform. Cf. (Marsden, 1990, pp. 55–56). Although it became characteristic of liberal and mainline Protestantism, in the beginning it was also accepted by pre-fundamentalist, postmillennial evangelicals (including Black evangelicals).

Nevertheless, at the time of the civil rights struggle, the then president of the NBC USA, Joseph H. Jackson, opposed Martin Luther King Jr.'s strategy, especially participation in protests and demonstrations. He was unwilling to give institutional support to the civil rights movement, and motivated his opposition not only by practical reasons, but also by theological ones. Therefore, as the last Black Baptist denomination, the Progressive National Baptist Convention (PNBC) was formed in 1961 on the initiative of King Junior, Ralph Abernathy and Garner C. Taylor, among others. The PNBC not only supported the tactics of civil disobedience and socio-political involvement of Black churches, but also a strong emphasis on the social gospel and more and more other elements of liberal theology. It was the representatives and authorities of this denomination that actively cooperated with activists from the civil rights movement (McDaniel, 2008, p. 86).

In addition to Methodist and Baptist denominations, African Americans also formed a denomination linked to the Pentecostal movement: the Church of God in Christ, which was formally established in 1907. It was created at a time of contention between proponents of the so-called New Theology and supporters of the newly emerging Protestant fundamentalism¹⁹, and sided with the latter.

¹⁹ American Protestant fundamentalism developed mostly within white Protestant denominations, but also reached some Black churches. They rejected 19th-century scientific discoveries, departures from biblical literalism, and a positive view of human nature. While Protestant churches associated with the so-called New Theology focused more on Christian ethics and the social dimension of the Gospel, churches associated with Protestant fundamentalism emphasized the sinfulness of human nature and advocated literalism in reading the Bible. Their belief in the sinfulness of the world and the illusiveness of earthly aspirations for reform determined their negative attitude toward broader socio-political activities. They believed that the world could only be changed

Pentecostals' professed premillenarianism²⁰ has made theological justification for political involvement much more difficult. What is important in the Pentecostal churches is conquering sin at the individual level, trusting the Holy Spirit, reforming the world through spiritual improvement and seeking the salvation of individual souls. Hence there is much less emphasis (and sometimes just residual) on the social gospel. Nonetheless, some Pentecostal pastors were involved in the civil rights movement²¹, while others considered their duty to be mainly spiritual and supported the movement with prayers. Some have also seen their duty as carrying out church-based charitable and sometimes local socio-religious initiatives.²²

through prayer, reforming of individual souls, renunciation of sin, 'new birth' and individual conversion. Thus, fundamentalism modified traditional evangelicalism, in which the pursuit of personal spiritual improvement did not exclude advocating social reform (as was often the case in Black churches). Initially, it was evangelicals who sought reforms, but since the rise of Protestant fundamentalism, the social gospel movement has become characteristic to mainstream Protestants. This had to do, among other things, with the transition of fundamentalists from post-millenarian to premillenarian positions. Cf. (Marsden, 1991). Interestingly, however, many Black churches (as opposed to many white evangelical churches) accepted elements of social gospel, continuing, in a sense, the original version of evangelicalism. Even those that have moved to premillennialist positions have never completely rejected at least some social activities, especially for the benefit of the community.

²⁰ An interpretation that assumes that the physical return of Christ to the Earth will happen before the Millennium. It is related to the belief in the corruption of human nature and the ineffectiveness of human reforms to bring about the Millennium before the return of Christ, as postmillenarists postulated. Read more: (Marsden, 1991).

²¹ The example of the Pentecostal Mason Temple in Memphis, where Martin Luther King Jr. delivered his last sermon on April 3, 1968, is usually used as an example of their engagement (Lincoln and Mamiya, 1990, p. 223).

²² More on the activities of Pentecostal churches (Taylor, 1994). It is worth mentioning that Al Sharpton, who

Although until recently about 80% of African Americans belonged to these seven historically Black denominations (Lincoln and Mamiya, 1990), and now about 60% attend Black congregations (Pew Research Center, 2021), it is important to remember that some African Americans belong to Black congregations that are part of white denominations, and some belong to multi-ethnic congregations. Others belong to non-Protestant denominations, and a small percentage declare no religious affiliation. It is Black Protestant denominations, however, that have historically been considered the cultural representatives of African Americans, and it is they who have shown the greatest commitment to political mobilization over the years. It is noteworthy that most Black congregations and denominations emerged mainly because of racism and discrimination in white denominations, rather than due to doctrinal differences (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 277). The only exception is the COGIC denomination, which was formed in the wave of the formation of new theological views. The emergence of most separate denominations is thus considered one of the first examples of socio-political mobilization.

Level of involvement and forms of political mobilization of Black churches over the years²³

At different periods in history, however, Black churches showed varied levels of

was raised in the Pentecostal church, wishing to become more involved in the civil rights movement changed his denomination and joined the Baptists. Raphael Warnock also left Pentecostalism for Baptism.

²³ I wrote more about the political activities of Black churches, especially the political role of their pastors, in (Napierała, 2022). This excerpt is intended to provide an overview of the forms and levels of political mobilization, and serves as an introduction to the

socio-political involvement, while some of them never engaged in political activities directly. Prior to the American Civil War, northern churches were involved in the abolitionist movement and the *Underground Railroad* as well as in publishing activities as a form of peaceful contentious politics (Lincoln and Mamiya, 1990, p. 52; Raboteau, 2001, pp. 24–25). Although southern congregations were much more limited in what they could do, the transmission of coded (quasi-political) messages of freedom in so-called *spirituals*²⁴ can be considered one of the main forms of their peaceful protest (Cone, 1992). After the few slave uprisings led by members of Black congregations and the repression that followed, many southern churches tended to focus on the spiritual needs of their members. Others, however, did not give up their covert opposition activities, including those associated with some forms of support for the *Underground Railroad* (James, 2007, p. 390).

After the American Civil War, African American churches formally became participants in public life and sought to participate in it, respecting the existing laws on state-church relations in the US. In addition, they learned to apply strategies taken from other political actors – in order to advance the interests of their community within a democratic system (still, however, fraught with racism). Shortly after the war ended, they provided assistance to the formerly enslaved and lobbied for their rights to be respected (McDaniel, 2008, p. 14). They also sought education for the freedmen or organized it themselves. In addition, their representatives, including pastors, as the best educated African Americans, began to take an

section on models explaining their involvement or lack of it.

²⁴ That is, religious songs associated with African Americans and their experiences of being held in bondage in slavery.

active role in local, state and federal politics, holding public offices.

In the South, churches were centers of African American communities as well as venues for business, education and politics. Particularly during Reconstruction (1865–77), they began to serve as forums for political mobilization, with politicians soliciting opportunities to speak at African American congregations in order to win the support of the pastor and, through him, the rest of the community (James, 2007, p. 392). After the Reconstruction period, and especially after the introduction of Jim Crow laws, political activity by African Americans in the South was no longer possible, causing them to engage in so-called *surrogate politics* at the level of their own congregations. Some pastors, however, informally still tried to play a role as representatives of their communities. Others, meanwhile, abandoned their involvement, exhorting their members to focus only on matters of the soul and issues of individual salvation, thus choosing to play the role of spiritual, religious and psychological refuge (Baldwin, 2003).

In the North, Jim Crow laws were not formally in effect, but racism effectively hindered political activities of African Americans. Churches there, however, served as forums for political debates, and sometimes hosted white politicians who promised financial support in exchange for major party endorsements. And while Black pastors tended to be middlemen in negotiations with the white establishment, the most typical form of their engagement was to provide material and organizational support to Black communities. During the Great Migration, northern congregations also tried to assist newcomers, but they were unable to help everyone. Thus, during this time, many new small congregations (*storefront churches*) were established by migrants from the South. They usually did not have the

financial and organizational capacity and resources to get involved in politics. Rather, they provided spiritual support or did charity work for their own community. Their pastors were often poorly educated, which dissuaded them from broader socio-political activities. Some of them also belonged to the Pentecostal movement, which was gaining popularity at the time. So they focused mainly on individual religiosity and otherworldly themes, sometimes moving to positions of religious orthodoxy. Additionally, the Great Depression further restricted the political and social activities of many Black churches.

In the North as well as in the South, however, there was a small group of large, relatively powerful congregations, operating especially in the big cities, which invariably remained politically engaged over the years. Their representatives were aware that financial aid from whites limited their ability to bring about systemic change. That's why pastors such as Adam Clayton Powell, Sr., his son Adam Clayton Powell, Jr. of the Abyssinian Baptist Church in Harlem, as well as A.D. William, Martin Luther King Sr. and Martin Luther King Jr. of the Ebenezer Baptist Church in Atlanta never gave up on the politics of peaceful protest. In New York, in particular, Adam Clayton Powell, Jr. engaged in contentious politics (James, 2007, p. 394). He organized a number of strikes in the 1930s and 1940s, including the famous Harlem bus boycott (1941). He fought primarily for the labor rights of African Americans and for the development of public housing. Later, he became the first African American elected to the New York City Council (1941), as well as the first Black pastor since Reconstruction to be elected to the House of Representatives (1945). In Atlanta, A.D. Williams, fighting against racism, organized boycotts and protests, including a boycott of the local newspaper, known for its racist language, and for a campaign to restrict African Americans' voting rights (Evans,

2021). He also collaborated to establish a local branch of the NAACP (National Association for the Advancement of Colored People) in Atlanta and sought voter registration for African Americans (Warnock, 2022, p. 121). Similar efforts were made by his successor, Martin Luther King Sr. who turned his church into a center for political mobilization and in 1935 led several hundred members of his congregation to court, getting them registered to vote. He repeated this in 1939 (Warnock, 2022, p. 124).

Protest actions, boycotts, marches, rallies and attempts to register Black voters are forms of contentious politics that were developed on a larger scale during the civil rights movement, with Martin Luther King Jr. becoming its symbol. The activity of Black churches in the 1950s and 1960s is the best-known form of their political involvement. In mobilizing the Black community to protest for change, King built on the cultural legacy of the Black Church (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 278; Chappell, 2003), additionally using, however, a philosophy of nonviolent resistance drawn from Mahatma Gandhi. King is known for forming the Southern Christian Leadership Conference (SCLC), an organization that was supposed to coordinate the efforts of local congregations in support of peaceful protests. Even at that time, however, there was no consensus among African American churches about participation in the protests. In fact, as research suggests, only a small portion of them joined the protests (McDaniel, 2008, p. 4; Wilmore, 1998, p. 209; Payne, 1995; Marable, 2015).

Thanks to the achievements of the civil rights movement, African Americans were able to move from contentious politics to focus on pre-election voter mobilization actions, electoral or even party politics (McDaniel, 2008, p. 75). Black churches continue to organize voter registration centers and serve as forums for political discussions. Their pastors have again

entered politics, participating directly as congressmen and officials at various levels of local, state and federal government (McDaniel, 2008, p. 75)²⁵. In addition, many Black churches have engaged in extensive cooperation with state governments and with the federal government in the provision of social services. For this purpose, they formed so-called community development corporations, which were able to use not only private but also government funds without violating the principles of separation of state and church (McDaniels, 2008, p. 76; Owens, 2003, p. 216; Napierała, 2021a, p. 265).

Some researchers, however, began to point out that while many congregations were socially engaged at the local level, their involvement not only in contentious politics, but also in activities to introduce and implement broader social reforms had declined since the 1970s (Pinn, 2002, pp. 34–36). Pastors were accused of being content as members of the middle class with reforms that made little difference to the situation of lower-class African Americans (Pinn, 2002, pp. 19–20). Over time, researchers began to notice that more and more Black churches were promoting the individual dimension of religion, including (in some cases) the prosperity gospel²⁶, while neglecting the social gospel ideas (Glaude, 2010; Smith, 2021). Eddie S. Glaude Jr. even stated in his article for the Huffington Post, *The Black Church Is Dead* (2010), referring to the “death” of an active church that fought for the rights of African Americans. Black churches

have also been accused of getting involved only on a small scale, reforming local schools, for example, but no longer seeking reform on a national level (Kelsey, 2020)²⁷. These problems were also evident in 2013, when few Black churches were willing to support the *Black Lives Matters* movement²⁸.

Mobilization or accommodation of African American churches? Perspectives and exploratory models

The above-discussed differences in the level of political involvement among Black churches have influenced the development of several research concepts and exploratory models regarding their activism. In the American literature, the most prominent concepts have long been those known as the ‘opiate view’ and the ‘inspiration view’, which overlap to some extent with the two different approaches presented by Karl Marx and Max Weber regarding the compensatory or motivational function of religion.²⁹

Advocates of the ‘opiate view’ focused on the fact that Black churches often retreated from engagement with the world, focusing on issues of salvation and individual relationship with God, and promising rewards and righteousness only in heaven. Admittedly, most of them acknowledged that Black churches helped their members survive in

25 E.g. Floyd Flake, Jesse Jackson, John Lewis, Raphael Warnock and others.

26 This is a theological orientation derived from conservative evangelical theology, with strong ties to Pentecostalism and charismatic movements. It emphasizes that poverty can be overcome through individual conversion, sanctification of life and religious devotion, as well as through positive thinking and donations to the church, for which God rewards not only in the afterlife, but also in temporal life. More in: (McDaniel, Dwidar and Calderon, 2018).

27 Nevertheless, the average political activity of Black churches is still higher than that of white churches (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 278). And some, such as Ebenezer Baptist Church in Atlanta are involved in promoting structural reform (Warnock, 2022).

28 This changed mainly after the death of George Floyd (2020), although some Black churches (especially conservative ones) still only partially support young activists.

29 I wrote about them in more detail in: (Napierała, 2021b)

difficult circumstances, but they did not, in this view, (sufficiently) encourage their members to change their lot on earth, emphasizing rather the *'otherworldly'* dimension of religion (DuBois, 1903; Woodson, 1921; Mays and Nicolson, 1933; Myrdal, 1944; Frazier, 1964; Marx, 1967; Reed, 1986). Thus, they paid special attention to the compensatory function of religion (or its choice by pastors).

Proponents of the *'inspiration view'* on the other hand, focused on the fact that the very formation of Black churches was an expression of socio-political protest, and that many congregations had been working in opposition to the white mainstream since their inception, supporting reforms, seeking and encouraging to change the lot of African Americans (while additionally providing them with shelter) (Nelsen and Kusener Nelsen, 1975; Raboteau, 2004; Lincoln and Mamiya 1990; Chappell, 2003). They tied this largely to the mobilizing function of religion and its *'thisworldly'* dimension.

Interestingly, when the first academic studies of Black churches were undertaken in the early 20th century, the *'opiate view'* prevailed among researchers and scholars, many of whom were African American. While most of them recognized the organizational potential of Black churches, they criticized them for the lack of its realization as well as for the passivity of the clergy at the time, their focus on moral issues and religious emotionalism, and for distracting their members from worldly matters. Many early theoretical models, including the "assimilation model," the "isolation model" and the "compensatory model," further suggested anti-intellectualism, anti-democratic and apolitical attitudes, and sometimes even authoritarianism of Black churches (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 278)³⁰. This

perspective dominated the literature on the subject until the early 1960s, but similar views were also expressed by some later scholars (e.g., Gary Marx and Adolph Reed).

A certain modification to the *'opiate view'* was introduced by Gary Marx (1967), who, while emphasizing the compensatory function of religion and arguing that the more religious African Americans were, the less likely they were to protest, saw deviations from the rule. He continued to link the lack of commitment to a theology that emphasized a focus on otherworldly matters and questions of salvation, but pointed out that not all Black churches stressed this kind of theology. Some focused on the prophetic dimension of religion and preferred a *'thisworldly'* attitude. Highly religious people who belonged to the latter ones were, according to his research, more prone to political involvement. As he argued, the first option, the consequence of which is acceptance of one's fate, is usually present in fundamentalist factions of Christianity, while the prophetic orientation, which encourages people to fight to change their fate, is present in mainstream churches. Ronald L. Johnstone (1969) and later Stephen D. Johnson (1986) came to similar conclusions. The former emphasized that activist pastors were more theologically liberal, while the latter elaborated that higher levels of activism were found among members of congregations emphasizing the social gospel. These researchers thus recognized the varying motivational potential of Black churches – depending, in their view, on the dominant theological interpretation within a given church.

In the late 1960s, however, the *'inspiration view'* (which gained particular popularity in the 1980s) began to gain importance. Researchers became less and less interested in the compensatory function of religion as they turned their attention to the churches involved in SCLC activities. The first model

that decisively rejected previous conclusions about the inactivity of Black churches was the so-called *'ethnic community prophetic'* model, developed by Hart M. Nelsen and Anna Kusener Nelsen's (1975). They emphasized that Black churches were not only bases for ethnic identity building, but could also play a prophetic role *'in a corrupt white Christian nation'* (Lincoln and Mamiya, 1990, p. 11). The motivational function of religion was thus strongly emphasized by them.

In the 1980s, the *'inspiration view'* was further combined with studies of social movements, now supplemented by the religious factor. This is because researchers paid attention to the fact that religion could not only motivate efforts to transform society, but that churches could also lend their structures to social activists. Thus, in addition to the identity and cultural perspective emphasized by earlier sociologists, the perspective of the social movement theory was added to the discussion. The role of Black churches in the civil rights movement was analyzed, among others, by Doug McAdam (1982) and Aldon Morris (1984), who studied the local structures and resources provided by churches. Morris further concluded that Black churches provided the ideological framework through which collective mobilization occurred (after Lincoln and Mamiya, 1990, p. 165).

Among scholars advocating the *'inspiration view'* were also C. Eric Lincoln and Lawrence H. Mamiya, whose 1983 and 1990 surveys indicated strong support among Black pastors for political involvement. They acknowledged, however, that not all Black churches supported the civil rights movement. However, they did not tie this to the theological divide suggested by Gary Marx, but rather to practical considerations such as the threat of violence or disillusionment with the system. Interestingly, however, they also developed what they called a *'dialectic model'*, recognizing that

Black churches can simultaneously work for accommodation as for civil resistance. They listed six pairs of poles between which, in their view, there is an ongoing dialectical tension in Black churches, including, among others, the otherworldly and the *'thisworldly'* dimensions (Lincoln and Mamiya, 1990, pp. 11–15). In their view, in different historical periods, churches may emphasize one or the other more. Therefore, they considered Gary Marx's division too simplistic.

Later models focused on the dual function of religion and Black churches, i.e. supporting both some accommodative and oppositional activities, sometimes even at the same time (Harris, 1999; Hans A. Baer and Merrill Singer, 2002). Evelyn Brooks Higginbotham, on the other hand, developed the so-called dialogic model (1993), in which extreme approaches in Black churches are in constant dialogue with each other, and which, according to some researchers, can also be applied to the issue of political involvement (Barber, 2015, p. 251).

Quantitative studies conducted in the second half of the 20th century indicated that highly religious African Americans attending historical African American denominations were more politically active (e.g., Legee, Wald and Kellstedt, 1993). Some researchers, however, have begun to pay more attention to the fact that it is not so much religion or religiosity per se, but rather the shared collective experiences and common history of Black churches that can influence political awareness and involvement. Indeed, attending Black churches strengthens group identification, and this ultimately motivates people to seek political solutions to their problems (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 279). Churches also provide a safe space for discussion and can strengthen the social capital of their members, which fosters engagement (ibid.).

Nevertheless, research continued to indicate that not all Black churches have similar

³⁰ Summary and analysis of earlier models in: (Lincoln and Mamiya 1990, pp. 11, 222).

attitudes toward political involvement and differ in political effectiveness (Wald and Calhoun-Brown, 2011, p. 280). Some researchers have recognized that religious activism among African Americans does indeed positively affect political involvement (including in contentious politics), but provided that they attend so-called political churches" (Fitzerald and Spohn, 2005, p. 1015)³¹. This brings back the question of what makes a church a 'political church'? Is theology related to this, as earlier researchers have suggested, or are there rather entirely different causes at play? Erik L. McDaniel, who in 2008 developed a research model to answer this question, firmly rejected the thesis that a conservative theology focused on individual salvation prevents a church from becoming political.

Causes and mechanisms of political mobilization of Black churches according to the concept of Eric L. McDaniel

In a study titled *Politics in the Pews. The Political Mobilization of Black Churches*, Eric L. McDaniel proposed a model for analyzing the mechanisms of churches' political mobilization, in which a number of factors must be taken into account, including: the views of the pastor, the view of the congregation members, organizational issues, and the environment in which the church in question operates. Each of these is in turn influenced by additional determinants, which the author discusses in detail.

McDaniel stressed that he agrees with researchers who believe that religious institutions can promote skills needed in the social

and political sphere, as well as with those who pay special attention to the role of so-called 'political churches'³². Such churches, in his view, not only promote civic participation, but also actively involve their members in the political process, mobilizing them and providing them with the necessary information on political issues and candidates (2008, p. 3). In his view, however, most researchers have not tried to answer the question of what exactly influences churches to become politically active. Although, he says, they did not ignore the fact that Black churches could be political institutions, they focused mainly on how they influence the behavior (mobilization) of their church members, but not on what causes the institution itself to undergo politicization. They also tended to focus on answering the question of whether or not churches are politically active and which tendency dominates, and this, according to him, led to the disputes between proponents of the 'opiate view' and the 'inspiration view' (2008, p. 3). However, he believes it is a mistake to treat the political activism of the churches as something permanent – it is better to see it as a process rather than a condition (2008, p. 3, p. 6). The author also believes that in previous analyses (e.g. in: Reed, 1986; Frazier, 1964) there had been too much emphasis on the clergy's role in determining the level of church's political involvement with disregard to other factors (2008, p. 5).

In his study, McDaniel further emphasizes that although some scholars have spoken of 'political churches', the term has not been defined precisely.³³ Therefore, he decides to define it and to analyze exactly how and why religious institutions (whose main purpose is

to meet spiritual needs) are transforming into politicized institutions (2008, p. 10). Thus, he explains, he understands 'political church' as "a church that holds political awareness and activity as salient pieces of its identity" (2008, p. 11). In his view, for religious institutions to integrate politics into their identity means that they recognize politics as an important means to achieve their overall goals (2008, pp. 9–10). For this to happen, according to the author, four conditions must be met: leaders must be supporters of their churches' political involvement, their members must agree to it, the institutional structure of the church must enable and sustain political involvement, and the political context must foster such involvement (2008, p. 5).

Because the process of integrating political identity involves internal conflicts and even struggles between different elements of the church's identity, it should not be surprising, according to McDaniel, that the level of engagement of an institution varies over time, nor that individual Black churches are involved to different degrees. In addition, the process

of politicization requires a redistribution of resources, so churches with more resources may retain a political identity for longer periods than those with fewer resources. According to the author's concept, no church can sustain activism continuously (at the same level) (2008, p. 12).

As McDaniel repeatedly emphasizes, the process of becoming a 'political church' is primarily the result of negotiations between the pastor and members (who are key actors in it) within a specific organization and environment (that influence negotiations as well) (ibid.). This additionally makes the process dynamic and the level of involvement variable. Therefore, according to him, researchers who did not take this into account came to different conclusions about the activism of Black churches (2008, p. 5).

In general, McDaniel's model can be presented as follows: the environment affects both the pastor and the members of the congregation, as well as the organization. In turn, the pastor, members and organization influence each other (2008, p. 13).

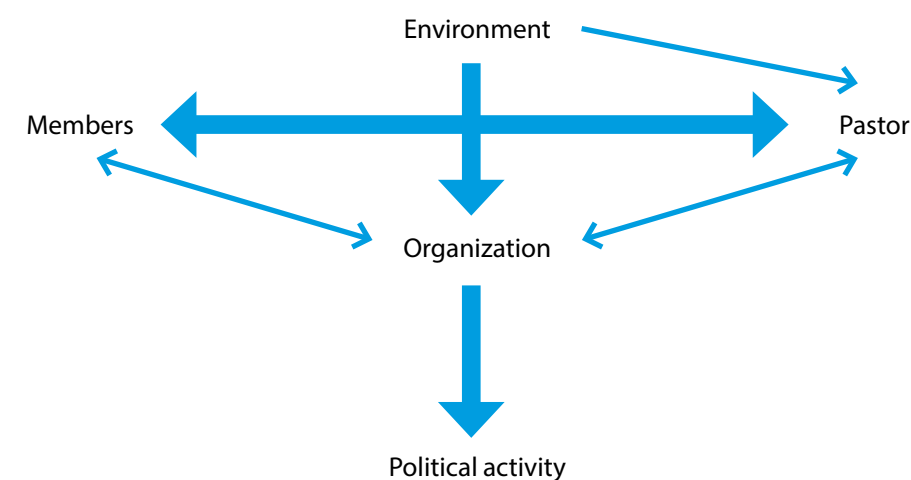


Fig. 1. Model of the creation and maintenance of a political church created by McDaniel (2008, p. 13)

³¹ The study also found that attending a politicized church increases the likelihood of participating in contentious politics, but only for members without a college education and those who do not already belong to community organizations working on behalf of African Americans.

³² Among others, from: (Brown and Brown, 2003; Calhoun-Brown, 1996; Guth et al. 1998; Tate, 1993)

³³ However, he mentions several researchers who have made some attempts in this direction, such as Calhoun-Brown (1996) Tate (1993).

According to this model, churches adapt to circumstances, while the other elements of the system are in constant dialogue and negotiation with each other regarding political involvement. Pastors are catalysts for activity, but are constrained by the support of congregational members. Both pastor and members are further constrained by organizational factors. And while pastors have always had a tremendous influence on the involvement of their congregations, as McDaniel points out, referring to earlier research, other factors have been equally important (2008, p. 5). In support of his thesis, he recalls that even Myrdal and DuBois (who criticized pastors for their lack of involvement and attributed to them the main role in promoting activism, or lack of it), recognized the potential of the organizational structures and resources of Black churches, while DuBois also paid attention to the context, differentiating between the involvement opportunities of northern and southern churches (2008, p. 6). McDaniel, however, emphasizes that most researchers have tended to take into account only one, possibly two, of the factors he listed, while all should be considered (2008, p. 6). He goes on to explain in detail what influences each of the elements in his model.

Environment

According to McDaniel, one of the most important, if not the most important, element influencing the negotiation of the identity of the church is the external environment. Analyzing environmental factors, he pays special attention to the socio-political and legal situation at different times. This is because the conditions present in a given social context strongly affect religious institutions, while changes in the social environment can affect the negotiation of elements of church identity (2008, p. 18). In the case of African American churches, numerous legal restrictions, limitations and discriminatory attitudes toward the African American

community have been of great importance. As McDaniel points out, aware of the restrictions on traditional forms of political participation, African Americans transformed their legally existing religious institutions into political organizations (2008, p. 19). Thus, their churches took over (as churches often do in a difficult environments) certain functions that traditionally would have been performed by other institutions. However, the degree of restriction and certain elements of the system regarding the position of African Americans have been changing over time, which has been affecting the different degrees of Black churches' involvement. According to McDaniel, in general, Black churches were more active at times when political activity was necessary from the Black community's point of view, but its traditional forms were prevented by a number of barriers. It was then that the churches took over the functions traditionally performed by other institutions. Black churches' political involvement, on the other hand, was lower, as the author argues, in periods and places where either African Americans were relatively well off or where the cost of political participation was too high due to violence (2008, p. 7).

McDaniel concludes that in order to be politically active, "the Black church must be located in an environment that not only requires political action but also fails to place external restrictions on the church's activities" (2008, p. 19). At the same time, he adds that in some periods of history, "same barriers that have prevented Blacks as individuals from participating politically have also constrained the activities of the church" (2008, p. 19). In this context, however, it is worth noting that, thanks to the American model of state-church relations, Black churches for a long period of time had greater scope for action than other African American institutions³⁴. Nevertheless,

³⁴ For more on this topic: (Napierała, 2022).

McDaniel seems to mean by the above statement that, depending on the circumstances, barriers and restrictions, Black churches chose different forms of political participation. In his view, when African Americans had greater access to public institutions or entered the political mainstream, their churches followed them by adopting techniques of other members of the system, such as campaigning and lobbying. But when they were eliminated from the system, their churches engaged in contentious politics (2008, pp. 58, 76).

Taking political opportunities and access to institutions into consideration helps, in McDaniel's view, to better understand how the socio-political situation affects the behavior of individuals as well as their institutions (2008, p. 58). Explaining the different forms of involvement of Black churches in different periods in this way, the author emphasizes that for a Black church to transform itself into a political organization, it must be in a legal and political environment in which participation is possible in some form. Only then can the pastor and church members move on to determine whether the church is an appropriate institution to fight for political goals and what forms of political participation should be chosen.

In discussing various forms of participation, McDaniel also notes, admittedly, that some pastors believed that (despite some opportunities for participation) the best strategy for protecting Black communities was to "look inward and focus on their spirituality" (2008, pp. 19, 76). However, he pays little attention to this option and does not link it to a choice of religious orthodoxy or conservative theology. The intensification of religious orthodoxy, however, might also be considered a certain form of politicization of religion – being a kind

of protection from the world as well.³⁵ While shifting to positions of orthodoxy and disengagement from the world (including politics) might be considered political manifestation, it is not necessarily connected to political mobilization. And although it seems to be often combined with the choice of a conservative theological orientation, the role of theology in this case it is not analyzed by McDaniel. He generally stresses that other factors are far more important in choosing various forms of involvement or lack thereof (and later seems to suggest that theology usually serves only as justification for certain choices).

In addition to the (difficult) socio-political and legal situation, among the environmental factors responsible for such a choice, McDaniel also draws attention to the geographical location of the church (2008, pp. 53–54). In the past, the North-South division was of particular importance, as a result of different laws. While this division may still have some relevance, the size of the African American population in a given region, a small-town, rural, or metropolitan setting, seem to be more important at the moment. In addition, as he points out, the fact that various regions differ in their level of economic and technological development, poverty levels, and the level of racial tension also affects the activities of the churches (2008, p. 54).

In conclusion, McDaniel stresses that both the geographic environment and the socio-political situation influence the process of negotiation between pastor and congregation members regarding the degree of politicization of the church. No organization exists in a vacuum. To become a 'political church',

³⁵ While it serves to protect African Americans, it can be considered a political choice, but according to some researchers, it is not strictly a political mobilization strategy. On the other hand, it sometimes stressed by scholars that even accommodation can be subversive (Barber, 2015).

a Black congregation must exist in an environment where political activism is needed, possible, and where the pastor and members of the congregation agree on the forms of its political activity (2008, p. 19).

Organization

As McDaniel points out, differences in political activism also depend on organizational factors. This is because the interactions between the pastor and congregation members are constrained by resources, the structure of the decision-making process and by the so-called organizational culture of the church (2008, p. 22). According to the author, resources are the key factors. For without them, churches would not be able to perform their basic spiritual function, not to mention political activism. Resources should not be understood only as financial capital, but also as human capital. This is why *storefront churches* tend to have less capacity to act, while congregations with more resources tend to be more socially and politically engaged. Financial stability and the individual resources of members are also important, as the author points out (2008, p. 17).

Discussing differences in decision-making structure and organizational culture, McDaniel mentions denominational divisions. He stresses, however, that regardless of which denomination an African American congregation belongs to, it has its own individual operational style (2008, p. 52). Decision-making procedures in individual churches may be more or less formalized, and pastors may have more or less decision-making power. In addition, as the author notes, some churches have clear guidelines on permissible political activities (e.g., regarding inviting politicians). Some of these rules may depend on the denomination, but some come from the congregation itself (2008, p. 17). Indeed, in the case of Black churches, organizational culture is partly the result of tradition and denomination and partly the

result of negotiations with congregation members. Also important, according to McDaniel, is the history of activism: churches that have traditionally not engaged in politics tend to continue to stay out of it, while those that have participated in it tend to continue their activism (2008, p. 18). However, the author does not link this to denomination or theology.

Overall, in the context of institutional differences, McDaniel pays relatively little attention to denominational-theological differences. Although he points out that individual congregations must take into account the views of their denomination, he concludes that religious traditions play a minimal role. More than theology, he stresses the different hierarchical structures in different denominations (e.g. more formalized in Methodist than in Baptist churches) (2008, p. 81). In the case of the COGIC, he notes that the denomination has a unique structure, in which while denominational hierarchy exists, individual congregations have a fairly high level of independence (2008, p. 89).

Although he discusses the history of the formation of the seven Black denominations and, in doing so, notes the different circumstances of the COGIC's formation (theological reasons) (2008, p. 84), he does not emphasize the impact of their theology on political activity. Rather, he criticizes the conclusions of some scholars who have suggested that otherworldliness and conservative theology formulated under the influence of Protestant fundamentalism decreased Pentecostals' interest in political involvement. He also does not analyze the possible impact of premillennialism or Pentecostals' lesser emphasis on the social gospel.³⁶ While Pentecostal pastors

had not been included in his research sample (for interviews), he did analyze the existing statistics. However, while some of his quantitative analyses have also indicated that Baptists and Methodists are more politically active than Pentecostals (2008, p. 92), he stresses that, in his view, this is hardly the result of theology. According to him, a multivariate analysis, which takes into account, among other things, a lower income and lower education levels among Pentecostal pastors and congregants, better explains the lower activity of Pentecostal churches (2008, p. 92). Thus, the influence of a religious tradition on political involvement, in McDaniel's opinion, takes place through resources rather than theology (2008, p. 94).

The author also cites research that suggests that some elements of Pentecostal theology may have the effect of limiting engagement in social activism, while others may nevertheless be interpreted to motivate at least some forms of it (McRoberts, 1999). He further points out that, according to McRoberts' research, Pentecostal churches are active and even allow cooperation with secular social organizations. McDaniel, however, seems to give far less weight to the aforementioned author's conclusion that the involvement of Pentecostal churches usually involves charitable activities for the benefit of the local community, and while they allow cooperation with secular organizations, they prefer church outreach programs. This is because all social programs and activities should, in their view, be "holistic," that is, they should also include spiritual improvement (McRoberts, 1999).

Thus, within an organization, human and financial resources and the traditions of individual congregations are more important in McDaniel's model than denominational or theological differences – even in the case of Pentecostal churches, which have a somewhat different history and whose preferred forms of

involvement, as some research suggests, often do not include contentious politics (although they may assume some forms of outreach to the African American community) (Calhoun-Brown, 1999).

Pastor

Although McDaniel stresses repeatedly that focusing only on the pastor's role is misguided, he admits that pastors do have considerable power in directing their congregations. Therefore, he pays special attention to their position and motivations. He stresses that pastors play an important role in the process of churches' politicization, and that their attitudes toward politics (as well as leadership skills) matter, especially if they are charismatic and long-serving pastors. Pastors as representatives of religious institutions are often seen as members of the elite, and in 'political churches' they become members of the political elite (2008, p. 13). They often act as activists, bearing the direct costs of the politicization of their organization, as has happened more than once in African American history (2008, pp. 13–14). However, not all Black pastors choose to take on the role of political elite (2008, p. 98). Therefore, in an effort to answer the question of what influences pastors' decision, McDaniel creates a model in which he suggests taking into account internal, organizational and environmental factors.

³⁶ Instead, he cites the example of Mason Temple and research suggesting that pentecostalism does not necessarily have a negative impact on Black empowerment and some social activities (Calhoun-Brown, 1999; Harris, 1999; McRoberts, 1999).

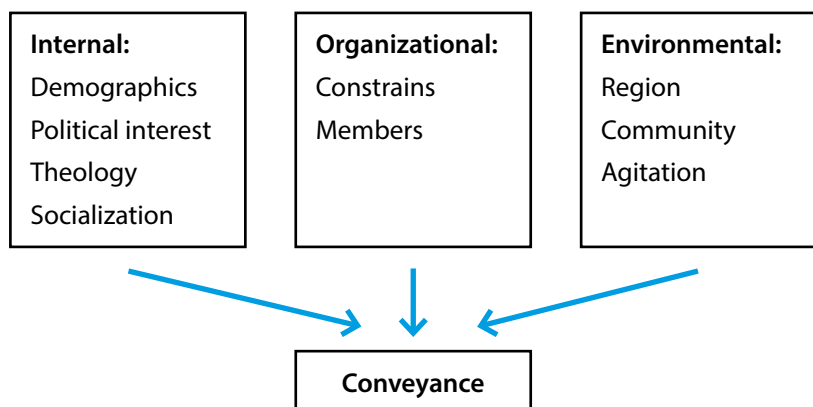


Fig. 2. Internal, organizational, and environmental determinants of conveyance. “Conveyance refers to a pastor’s communication of a need for political engagement on the part of the church” (McDaniel, p. 98). Chart after: McDaniel (2008, p. 99).

The factors listed in the model, as the author points out, can additionally change over time. Among the internal determinants affecting the pastor’s involvement are demographic factors (such as gender, education or age), political interest, theology and socialization. According to research, a higher level of the pastor’s education may increase political involvement, while gender matters not so much for the level of involvement as for the choice of specific political topics (2008, pp. 99–100). Although pastor’s attitude toward politics is crucial, it is important to remember that, according to McDaniel’s model, it is ultimately very much limited by the opinions of congregation members (2008, p. 123). Socialization, in turn, plays an important role in that, as the researchers suggest, clergy who come from politically engaged congregations and who were born during a time of greater church activism will also be more engaged (2008, pp. 99–111).

Importantly, although McDaniel is generally against explaining political activism primarily through references to theology, and in particular against looking for reasons for pastors’ lack of political engagement in conservative otherworldly theology, he does include theology as one of many constituent determinants

influencing the pastor. He further notes that although pastors’ decisions concerning politicalization are influenced by many other factors mentioned above, it is theology that pastors prefer to cite (and possibly socialization) to justify their decision to enter the political elite (2008, p. 101). Moreover, research indicates that pastors who find religious justification for political involvement are more likely to become politically active through their churches. They find this justification, however, according to McDaniel, regardless of whether their theology is conservative or liberal. At the same time he notes, though, that in some cases theological conservatism may reduce the propensity to support group action, while liberation theology increases it (2008, p. 121). He also finds out that orthodoxy “significantly decreases political interest”, while liberation theology has a positive effect. Nevertheless, in his opinion, “to conclude that orthodoxy is an opiate, as past scholars have, would ignore the complexity of the concept” (2008, p. 122).

Among the organizational factors influencing the pastor are congregational or denominational constrains, for example, regarding acceptable forms of involvement. While McDaniel notes that differences between

historical African American denominations (e.g., between AME and CME or NBC USA and COGIC) have historically influenced different forms of political involvement or lack of it (2008, p. 100), he does not link this to theological differences among them. In discussing organizational factors, he pays more attention to the role of the members of a particular organization and their influence on the pastor. As he points out, there have been documented cases in history of pastors who wanted to remain neutral or active, but the members of the congregation had a different opinion and were able to force their pastors to change their positions (e.g., Chong 1991; Lee 2003; Charles Payne 1995, Ture and Hamilton 1967). The last group of factors influencing pastors are environmental ones. McDaniels lists among them the region, the type and size of the community and the forms of accepted agitation (as well as the economic, social and political-legal factors influencing it) (2008, pp. 100–101).

Church members

According to McDaniel, members of Black churches play a role similar to that of corporate stakeholders. They constitute the church’s capital, but they provide not only financial resources, but also labor input. Therefore,

the pastor must work with them – including to define the church’s identity (2008, p. 15). McDaniel again cites research indicating the influence of church members on a pastor’s decision to become politically active or neutral, as well as studies suggesting that Black churches were generally more politically active than white churches precisely because of congregants’ support of activism (Harris, 1999). He emphasizes that regardless of who initiates the involvement, in order to create a ‘political church’, both sides must negotiate with each other on the issue (2008, p. 16).

However, whether the members of a particular church will be willing to form a political church and become politically active depends on factors similar to those that influence the pastor’s decision. So among them are both internal, organizational and environmental factors. The internal ones include all the determinants that concerned pastors, i.e. demographics, political interest, theology and socialization. Among the organizational factors, McDaniel lists organizational constraints and the level of members’ commitment. For environmental ones, the same elements that were important in motivating the pastors are again present: region, community and agitation.

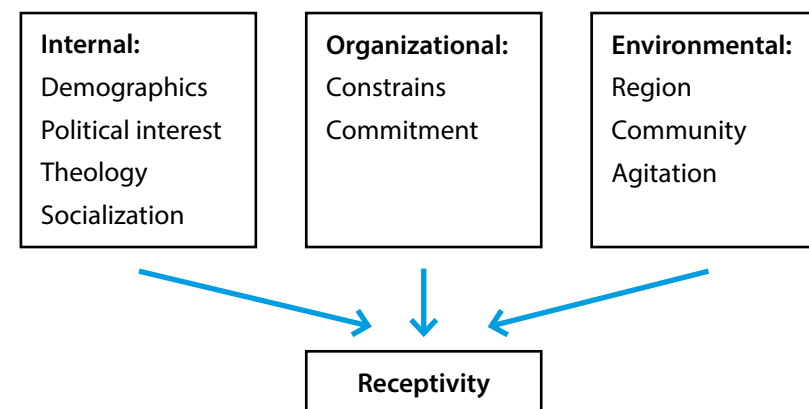


Fig. 3. Determinants of receptivity. After: McDaniel (2008, p. 128).

In discussing demographic factors, McDaniel again turns his attention to gender, education and income. What is important about gender this time, however, is that women tend to make up the majority of congregational members, but their roles in the congregation have historically been less significant. Therefore, the decision-making power of men and women in Black churches may be different. Higher levels of income and education, on the other hand, should influence congregants' greater involvement (2008, p. 127). According to McDaniel, members' attitudes toward politics and political interests are just as important as those of their pastor. Socialization and growing up in either activist or neutral churches also matter for later views on activism. Differences can be seen, moreover, among those born at a time when Black churches were active or when activism was negligible (2008, p. 128).

McDaniel again draws attention to theology, however – again only as one of many components influencing congregational members. He acknowledges that an internal interpretation of religious beliefs influences attitudes toward social activism. However, he reiterates that he disagrees with the thesis that higher religiosity or conservative religious beliefs should significantly reduce political involvement. He cites research suggesting that non-theological factors affect the degree of engagement much more than theology, as well as research indicating that otherworldliness and orthodoxy do not hinder racial empowerment (2008, p. 127)³⁷, and when combined with a commitment to the social gospel may even affect greater political engagement

(2008, p. 143). He stresses, however, that in his view, theology is not the key element, as ethnic group interests are usually more important to African Americans than theology, and when their rights are violated, they turn to the church for political support (2008, p. 148).

Discussing organizational and environmental factors affecting church members, the author emphasizes that the institution is able to shape the level of commitment of members depending on the organizational structure and hierarchy (2008, p. 128). The socio-political environment, in turn, affects members similarly to how it affects the pastor (2008, p. 130). Thus, there may be differences between churches in urban and rural areas, and depending on the size of the community and its agitation (2008, p. 138). In conclusion, McDaniel emphasizes that pastors must meet the needs of their congregants. Church members usually allow pastors to become politically involved if they feel there is a need for it, and usually only after their spiritual needs are met. After all, the church is primarily a religious institution (2008, p. 12).

McDaniel's 2008 model is the most comprehensive model for analyzing the political mobilization of Black churches. First and foremost, it focuses on entire organizations that choose (or choose not to) transform themselves into so-called 'political churches.' Stressing that political activism of Black churches is a process rather than a condition, the author declares a departure from the 'opiate view' and the 'inspiration view' which were supposed to show which tendency dominates (although he seems to be slightly leaning toward the latter). He consistently shies away, however, from theological explanations that had previously been absolutized. Rather, he lists a number of factors, including the environment (legal-social-political, geographic and economic), the type of organization (its traditions and resources), and the relationship between the pastor and his congregants. Additionally, he

distinguishes further sub-determinants that influence both the pastor and the members of the congregation, including internal and external ones, such as environment, organization, demographics, but also theology. McDaniel rightly argues for the combined consideration of all these elements that were previously either treated separately or neglected. While he does include theology as a sub-factor, he definitely departs from earlier findings on the impact of theological differences (especially in the context of the conservative-liberal divide) on political activism of Black churches. And although analyzing theology as one of the many determinants is a helpful approach, in 2008 McDaniel seemed to have been minimizing its role. He stressed that "[o]rthodoxy may not promote activism, but it does not necessarily completely stop activism" (2008, p. 122), but failed to give importance to the fact that while conservative theology does not prevent political mobilization, it can nevertheless influence its forms and levels (especially as the case of Pentecostal churches shows). When creating the 2008 model, McDaniel was right in his opposition to the traditional 'opiate view' (as numerous research proved that high religiosity, especially if connected to social gospel, it might boost social engagement). The choice of (the level of) social gospel is, however, also a theological choice – and not only at a personal pastoral level but also at the denominational level, which is downplayed in the 2008 model.

Summary and conclusions

The above analysis was aimed at presenting various forms of political involvement of African American churches within the limits of American democracy, which was first crippled by slavery and then by racism. It also discussed the debate taking place among researchers on the mechanisms of political mobilization of Black churches and on the factors that impact

their political activism. The main research approaches and perspectives prevailing among researchers in different historical periods have been presented, and the comprehensive research model proposed by Eric L. McDaniel has been analyzed in their context.

In conclusion, it should be stated that differences of opinion on the causes of political mobilization of Black churches are usually determined by different research perspectives. Some authors, (following the lead of the precursors of the sociology of religion, such as M. Weber, E. Durkheim and K. Marx), pay attention to how beliefs and ideas affect the motivations of people and societies (including political and social)³⁸. Some, therefore, place particular emphasis on the theological differences that exist in African American churches (Marx, 1967; Johnson, 1986; Johnstone, 1969). Others, especially proponents of social movement theory, tend to emphasize the role of resources or the type of leadership in minority communities and in their institutions, including religious ones (McAdams, 1982; Morris, 1984). Still others focus more on the external environment: the historical, socio-political and legal circumstances affecting whether religion may become politicized, how it can participate in political mobilization, and what influence it may have on state policy (Lincoln and Mamiya, 1990; McDaniel, 2008).

Some of these approaches have been favored more by sociologists or psychologists, others by political scientists or historians.³⁹ However, they do not necessarily have to be mutually exclusive. In fact, there is considerable overlap between them and the research perspectives advocated in the political science

37 Including research by Calhoun-Brown (1999) who also admits that otherworldliness in Black churches does not predict support for typical civil activism, social protest or integrationist-oriented means to racial empowerment, although it can predict support for other forms of it.

38 For more on this topic: (Wald, Silverman and Fridy, 2005; Potz, 2019; 2020).

39 It should be noted, however, that most of the scholars working on the Black churches were sociologists and historians, only later joined by political scientists, represented, for example, by McDaniel.

of religion (Potz, 2019; Potz, 2020). The first is the so-called cultural/humanistic perspective, which “seeks to explain the relationship between religion and politics from the point of view of the individual” (Potz, 2019, p. 286). The second is the social movement theory perspective, which can be used to study “all manifestations of the use of mass mobilization by religious organizations for political purposes” (Potz, 2019, p. 284). And the last is the so-called transactional/economic perspective, through which it is possible to analyze how “religious actors interact with other actors within a specific legal and institutional order” (Potz, 2019, p. 289). According to this proposal, they are useful at different levels of analysis: the first at the micro (individual) level, the second at the mezzo level, where an organization is analyzed by looking inside it and studying the mechanisms of communication within it, its resources or other elements that affect its mobilization potential, and the third at the macro level – in the context of a religious organization’s competition in the political marketplace of ideas (ibid.). Although, in the author’s opinion, integrating of all perspectives would be best, this is usually impossible at the level of a single researcher (ibid.).

Interestingly however, although McDaniel’s model is mainly concerned with the mezzo level, i.e. the factors that influence the mobilization potential of a religious organization, and largely reflects the approach of social movement theory, it also integrates elements of the other two perspectives. Indeed, if one were to expand the section on the environment/circumstances of Black churches and consider not only what in this environment influences their mobilization, but also to analyze to a greater extent their interactions with other political actors, public authorities, political parties and social movements, as well as the rivalry of Black churches among themselves, the transactional perspective could

work here⁴⁰. Admittedly, McDaniel’s analysis of the environment tends to be one of the pillars of social movement theory, specifically the political opportunity structure, but nevertheless this element can also bridge the gap between social movement theory and the economic approach (Potz, 2019, p. 286).

Elements of a cultural perspective are also present in McDaniel’s proposed model, especially when considering the influence of theology on the decisions of the pastor and congregation members. Although in his scheme, the contributions of the pastor and congregation members are seen more as part of organizational resources, and according to other theories of social movements, the beliefs of the pastor and congregation members (as well as their political interests) would constitute more of a level of motives influencing mobilization (Wald, Silverman and Fridy, 2005), there is no doubt that theology does influence individuals. And while McDaniel downplays the influence of theology on the church’s decision to mobilize politically, it remains a component that motivates at least two basic elements of his model (the pastor and the members). Therefore, elements of the cultural perspective are present here, notwithstanding McDaniel’s criticism of earlier scholars for focusing primarily on it.

According to McDaniel, the church’s resources, its organizational structure and the influence of the environment are more important than theology. His take seems to suggest that it is external factors that influence the choice of theological interpretation. As he points out, although both members of Black churches and their pastors often give theological arguments supporting their decision to become politically involved, political interests prevail over theology. Other studies seem to confirm that

⁴⁰ One would still have to take into account that Black churches are a specific type of ethnic organization.

theology is more of a cultural resource with which believers can both justify activism and its absence (McRoberts, 1999). Nevertheless, it is important to remember that once a certain choice is made, the selected theological interpretation will influence not only subsequent members socialized in a particular church, but also the institution itself as well as its tradition (the importance of which McDaniel emphasizes).

For McDaniel, it is important to point out that the ‘opiate view’ and the blaming of conservative theology for the churches’ political neutrality is too simplistic (2008, p. 122). Indeed, many studies indicate that, unlike in white conservative churches, in African American churches it is possible for conservative theology focused on individual salvation to coexist with elements of the social gospel, so that conservatism does not have a diminishing effect on activism. However, if it does not coalesce with the social gospel or the so-called Black theology, the situation may be different. And although even Black Pentecostal churches, which place the least emphasis on the social gospel, do not abandon all forms of social activity, the forms of their involvement may be different than in liberal churches (as well as political topics of recognized importance)⁴¹.

Interestingly, as an analysis of McDaniel’s more recent works (2018) indicates, he will place more emphasis on theological divisions over time, especially on those related to Black churches’ commitment to social gospel, Black liberation theology or prosperity gospel,

noting that the latter will undermine racial solidarity and commitment to structural reforms and social justice (McDaniel et al., 2018). By taking these issues into account, he will thus appreciate the cultural perspective, which he previously placed the least emphasis on. 🗨️

Paulina Napierała (Ph.D., Jagiellonian University) – political scientist, Assistant Professor at the Institute of American Studies and Polish Diaspora, Jagiellonian University. Her research explores the intersection of religion and politics in the USA. Currently, she is focusing on the sociopolitical role of the Black Church. She was a grantee of the Kosciuszko Foundation (2015, 2022), the Fulbright Commission (2007–2008) and the National Science Center Poland (NCN 2019), which allowed her to conduct research and consultations at Boston College, Harvard University, City University of New York and Valdosta State University.

Affiliation:

Instytut Amerykanistyki i Studiów Polonijnych
Uniwersytet Jagielloński
Kraków
ORCID: 0000-0002-2826-8012
email: p.napierala@uj.edu.pl

Bibliografia:

- Babiński, G. (2003). *Etniczność i religia – formy, płaszczyzny i poziomy powiązań*. [Ethnicity and Religion-forms, levels, connections]. W: A. Posern-Zieliński (red.), *Etniczność a religia [Ethnicity and Religion]* (s. 9–18) Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Baldwin, L. (2003). Revisiting the “All-Comprehending Institution”: Historical Reflections on the Public Roles of Black Churches. W: R.D. Smith (red.), *New Day Begun. African American Churches and Civic Culture in Post-Civil Rights America* (s.15–38). Durham: Duke University Press.
- Baer, H.A, Singer, M. (2002). *African-American Religion: Varieties of Protest and Accommodation*. Knoxville: University of Tennessee Press.

⁴¹ It is worth noting that in the case of white churches since the 1970s, when the Religious Right arose, conservative theology (*otherworldly*) does not preclude political involvement either. The topics of political struggle, however, are moral issues, not social justice reforms. Conservative Black churches, on the other hand, even the most orthodox ones, do not deny reform altogether, but also focus more on moral issues (although this very rarely involves the support of conservative politicians from the Republican Party).

- Barber, K.H. (2015). Whither Shall We Go? The Past and Present of Black Churches and the Public Sphere, *Religion* 6 (1)/2015, 245–265.
- Barnes, S.L., Nwosu, O. (2014). Black Church Electoral and Protest Politics from 2002 to 2012: a Social Media Analysis of the Resistance Versus Accommodation Dialectic, *Journal of African American Studies*, 18/2014, 209–235.
- Berger, P. (1997). *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*, tłum. W. Kurdziel. [The Sacred Canopy: Elements of a Sociological Theory of Religion]. Kraków: Nomos.
- Brown, R. K., Brown R.E. (2003). Faith and Works: Church-Based Social Capital Resources and African-American Political Activism, *Social Forces* 82(2)/2003, 617–41.
- Buksiński T. (2011). *Publiczne sfery i religie*. [Public spheres and religions]. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM.
- Calhoun-Brown, A. (1996). African American Churches and Political Mobilization: The Psychological Impact of Organizational Resources, *Journal of Politics* 58/1996, 935–953.
- Calhoun-Brown, A. (1999). No Respector of Persons: Religion, Churches and Gender Issues in the African American Community, *Women and Politics* 20/1996, 27–45.
- Calhoun-Brown, A. (1998). While Marching to Zion: Otherworldliness and Racial Empowerment in the Black Community, *Journal for the Scientific Study of Religion* 37 (3)/1998, 427–439.
- Chappell, D. (2003). Stone of Hope: Prophetic Faith, Liberalism and the Death of Jim Crow, *Journal of the Historical Society* 3/2003, 129–162.
- Casanova, J. (2005). *Religie publiczne w nowoczesnym świecie*, tłum. T. Kunz. [Public Religions in the Modern World]. Kraków: Nomos.
- Chong, D. (1991). *Collective Action and the Civil Rights Movement*. Chicago: University of Chicago Press.
- Cone, J.H. (1992). *The Spirituals and the Blues: An Interpretation*. Maryknoll, NY: Orbis Books.
- Dorrien, G.J. (2018). *Breaking White Supremacy: Martin Luther King Jr. And the Black Social Gospel*. New Haven: Yale University Press.
- DuBois, B.W.E. (1903), *The Negro Church*, Atlanta: Atlanta University Press. Pobrane z: <http://scua.library.umass.edu/digital/dubois/dubois8.pdf>.
- Evans, J.O. (2021), *How the Ebenezer Baptist Church has been a seat of Black power for generations in Atlanta*. Pobrane z: <https://theconversation.com/how-the-ebenezer-baptist-church-has-been-a-seat-of-black-power-for-generations-in-atlanta-152804>
- Fitzgerald, S.T., Spohn, R. (2005). Pulpits and Platforms: The Role of the Church in Determining Protest among Black Americans, *Social Forces*, 84 (2)/2005, 1014–1048.
- Floyd-Thomas, S., Floyd-Thomas, J., Duncan, C. B., Ray, S.G., Westfield, N.L. (2007). *Black Church Studies. An Introduction*. Nashville: Abington Press.
- Frazier, F. (1964). *The Negro Church in America*. New York: Schocken Books.
- Gaines, R.W. (2010). Looking Back, Moving Forward: How the Civil Rights Era Church Can Guide the Modern Black Church in Improving Black Student Achievement, *The Journal of Negro Education*, 79 (3)/2020, 366–379.
- Glaude, E. (2020), *The Black Church is Dead*. Pobrane z: https://www.huffpost.com/entry/the-black-church-is-dead_b_473815.
- Guth, J., Lyman, A., Kellstedt, C., Smidt E., Green J.C. (1998), Thunder on the Right? Religious Group Mobilization in the 1996 Election. W: A. J. Cigler, B. A. Loomis (red.) *In Interest Group Politics*. Washington, DC: Congressional Quarterly Press.
- Harris, F. (1999). *Something Within: Religion in African American Political Activism*. New York: Oxford University Press Harris 1999
- Higginbotham, E.B. (1993). *Righteous Discontent: The Women's Movement in the Black Baptist Church 1880–1920*. Cambridge: Harvard University Press
- James, V.E. (2007). The African-American Church, Political Activity, and Tax Exemption, *Seton Hall Law Review* 37/2007, 374–376.
- Johnson, S. D. (1986). The Role of the Black Church in Black Civil Rights Movement. W: S.D. Johnson, J. B. Tamney (red.). *The Political Role of Religion in the United States* (s. 307–324).. Boulder: Westview.
- Johnstone, R.L. (1969). Negro Preachers Take Sides, *Review of Religious Research* 11/1969, 81–89.
- Kelsey, D. (2020), *Where are churches in the Black Lives Matter movement?*. Pobrane z: <https://www.deseret.com/indepth/2020/7/24/21334268/black-lives-matter-protests-civil-rights-movement-john-lewis-race-religion-churches>.
- Lee, S. (2003). The Church of Faith and Freedom: African-American Baptists and Social Action, *Journal for the Scientific Study of Religion* 42(1)/2003, 31–41.
- Leege, D.C, Wald, K.D., Kellstedt, L. (1993). The Public Dimension of Private Devotionalism. W: D. Leege, L. Kellstedt (red.), *Rediscovering the Religious Factor in American Politics* (s. 139–156), Armonk, NY: Sharpe.
- Lincoln, E.C., Mamiya, L.H. (1990), *The Black Church in the African American Experience*. Durham: Duke University Press.
- Marable M. (2015), *The Role of the African American Church in the Civil Rights Movement*, Pobrane z: <https://archives.nbclearn.com/portal/site/k-12/browse/?cuecard=5041>
- Marsden G.M. (1990), *Religion and American Culture*. Orlando: Hartcourt Brace College Publishers.
- Marsden G. M. (1991), *Understanding Fundamentalism and Evangelicalism*, Grand Rapids Mich.: W.B. Eerdmans
- Mays, B.E, Nicholson, J.W [1933] (1969). *The Negro Church*. New York: Russel and Russel.
- McAdam, D. (1982). *Political process and the development of Black insurgency, 1930–1970*. Chicago: University of Chicago Press.
- Morris, A.D. (1984). *The origins of the civil rights movement: Black communities organizing for change*. New York: Free Press.
- Marx, G. (1967). Religion: Opiate or Inspiration for Civil Rights Militancy Among Negroes?, *American Sociological Review* 34/1967, 64–72.
- McDaniel E.L. (2008). *Politics in the Pews. The Political Mobilization of Black Churches*. Ann Arbor, MI: University of Michigan Press.
- McDaniel, E.L., Dwidar, M. A, Calderon, H. (2018). The Faith of Black Politics: The Relationship Between Black Religious and Political Beliefs, *Journal of Black Studies* 49.3/2018, 256–283.
- McRoberts O.M. (1999). Understanding the “New” Black Pentecostal Activism: Lessons from Ecumenical Urban Ministries in Boston, *Sociology of Religion* 60(1)/1999, 47–70.
- Morris, A.D. (1984). *The Origins of the Civil Rights Movement: Black Communities Organizing for Change*. New York: Free Press.
- Myrdal, G. (1944). *An American dilemma: the Negro problem and modern democracy*. Abingdon, Oxon, England: Routledge.
- Napierała, P. (2021b). Black Churches and African American Social Activism. The ‘Opiate View’ and the ‘Inspiration View’ of Black Religion in the Selected Literature, *B.A.S./British and American Studies* 27/2021, 95–111.
- Napierała, P. (2020). Black Churches and Their Attitudes to the Social Protest in the Civil Rights Era: Obedience, Civil Disobedience and Black Liberation Theology, *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 2(176)/2020, 247–279.
- Napierała, P. (2022). Polityczna działalność „czarnych Kościołów” w kontekście regulacji prawnych wynikających z amerykańskiego modelu rozdziału państwa od Kościoła. [Political activity of Black churches in the context of the American model of separation of church and state] W: M. Marczevska-Rytko, D. May (red.), *Relacje państwo-wspólnoty religijne we współczesnym świecie. Wybrane zagadnienia* (s. 252–271). [Relations between states and religious organizations in the contemporary world]. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Napierała, P. (2021a). Społeczna i socjalna działalność Kościołów afroamerykańskich oraz ich stosunek do przepisów Charitable Choice i polityki faith-based initiatives. [Social activity of African American churches and their attitude to faith-based initiatives] W: M. Kmiec, M. Sulkowski (red.),

- Sekularyzm a polityka (s. 251–287). [Secularism and politics]. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Nelsen, H.M., Kusener Nelsen, A. (1975). *Black Church in the Sixties*. Lexington : The University Press of Kentucky.
- Owens, M.L. (2003), Doing Something in Jesus's Name. W: D.R. Smith (red.), *New Day Begun. African American Churches and Civic Culture in Post-Civil Rights America* (215–247). Durham: Duke University Press.
- Payne, Ch.M. (1995). *I've Got the Light of Freedom: The Organizing Tradition and the Mississippi Freedom Struggle*. Berkeley: University of California Press
- Pew Research Center (2021). *Faith Among Black Americans*. Pobrane z: <https://www.pewresearch.org/religion/2021/02/16/religious-affiliation-and-congregations/>
- Pinn A.B (2002). *The Black Church in the Post-Civil Rights Era*. Maryknol: Orbis Books
- Potz, M. (2019). Perspektywy badawcze w politologii religii [Research Perspectives in Political Science of Religion], *Studia Religiologica* 52(4)/2019, 277–291.
- Potz, M. (2020). *Political Science of Religion. Theorising the Political Role of Religion*. Cham: Palgrave Macmillan.
- Raber R.L., *Conducting the Coded Message Songs of Slavery: Context, Connotations, and Performance Preparation*. Pobrane z: https://library.ndsu.edu/ir/bitstream/handle/10365/28976/Raber_ndsu_0157D_12189.pdf?sequence=4&isAllowed=y
- Raboteau, A.J. (2001). *Cannan Land. A Religious History of African Americans*. New York: Oxford University Press.
- Raboteau A. J. (2004). *Slave Religion. "The Invisible Institution" in the Antebellum South*. New York: Oxford University Press.
- Reed A.L. (1986). *The Jesse Jackson Phenomenon: The Crisis of Purpose in Afro-American Politics*. New Haven: Yale University Press.
- Siemieniowski A. (1997). *Ewangelikalna duchowość nowego narodzenia a tradycja katolicka*. [Evangelical spirituality of the born again and the Catholic tradition]. Wrocław: Papieski Fakultet Teologiczny.
- Smith, R.D. (2021). The Diminished Public, and Black Christian Promotion of American Civic Ideals, *Religions* 12 (7)/2021, 505.
- Tate, K. (1993). *From Protest to Politics: The New Black Voters in American Elections*. Cambridge: Harvard University Press.
- Taylor, C. (1994). *The Black Churches of Brooklyn*. New York: Columbia University Press.
- Ture, K., Hamilton C.V. (1967). *Black Power: The Politics of Liberation*. New York: Random House.
- Wald K.D., Calhoun-Brown, A. (2011), *Religion and Politics in the United States*. New York: Rowman and Littlefield Publishers.
- Wald K.D, Silverman, A., Fridy K. (2005). Making Sense of Religion in Political Life, *Annual Review of Political Science*, 8/2005, 121–141.
- Warnock R. (2022), *A Way Out of No Way: A Memoir of Truth, Transformation, and the New American Story*. New York: Penguin Press.
- West, C. (1999). Subversive Joy and Revolutionary Patience in Black Christianity.W: C. West (red.) *The Cornel West Reader* (s. 435–42). New York: Basic Civitas Books.
- Wilmore, G. (1998) *Black Religion and Black Radicalism: An Interpretation of the Religious History of Afro-American People*, Maryknoll, NY: Orbis Books.
- Woodson, C. (1921). *The history of the Negro church*. Washington, DC: Associated Publishers.

Mobilizacja polityczna Kościołów afroamerykańskich: formy, modele, mechanizmy

Abstrakt

Kościół afroamerykański słyną ze swego zaangażowania politycznego i działań na rzecz własnej grupy etnicznej w warunkach amerykańskiej demokracji. Jednak choć część z nich mocno angażowała się w różne formy działalności politycznej, inne od polityki stroniły, koncentrując się głównie na sprawach ducha. W niniejszym artykule przedstawię genezę i różne formy zaangażowania czarnych Kościołów, ale przede wszystkim zanalizuję debatę dotyczącą mechanizmów ich mobilizacji politycznej, starając się odpowiedzieć na pytanie o kluczowe czynniki, wpływające, zdaniem badaczy, na ich aktywizację. Uwzględnione zostaną odmienne perspektywy badawcze, a szczególna uwaga poświęcona zostanie kompleksowemu modelowi autorstwa Erica L. McDaniela.

Słowa kluczowe: Kościoły afroamerykańskie, czarne Kościoły, mobilizacja polityczna, religia i polityka, polityzacja Kościoła, Kościoły etniczne.



Rola tożsamości narodowej i religii w budowaniu opozycji antykomunistycznej. Przykład Polski i Niemiec

MONIKA MARIA BRZEZIŃSKA

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Abstrakt

Niniejsze opracowanie porusza problematykę związku zachodzącego między tożsamością narodową a religią oraz zdolnością budowania przez społeczeństwo opozycji wobec systemów komunistycznych. Podjęta w pracy analiza dotyczy narodu polskiego czasu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i niemieckiego okresu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako dwóch odmiennych przykładów postaw społecznych.

Analiza dowodzi, że Polacy i Niemcy w sytuacji historycznie trudnej, jaką było wprowadzenie systemu komunistycznego, wykazali tendencję do konsolidacji tożsamości narodowej wokół dwóch odmiennych koncepcji: naturalistyczno-kulturalistycznej i konstruktywistycznej. Pierwsza polegała na silnym odwołaniu się Polaków do *etnosu*, wraz z całym jego wymiarem duchowości i religijności, jako elementu scalającego społeczeństwo, a Niemców do *demosu*, rozumianego jako podporządkowanie się prawu i władzy stanowiących gwarancję porządku publicznego.

Ten zróżnicowany skonstruowany rdzeń tożsamości stał się kluczowy w budowaniu postaw antykomunistycznych w obu społeczeństwach. U Polaków skutkowało sprzeciwem i silną strukturą opozycyjną, u Niemców skłonnością do akceptacji i legitymizacji działań władz komunistycznych. Zjawiska te, szczególnie zauważalne u przywódców Kościoła katolickiego w Polsce i Kościoła ewangelickiego w Niemczech (*Evangelische Kirche in Deutschland*), dodatkowo wzmacniała zdwersyfikowana spójność religijna – silna u Polaków i słaba u Niemców.

Słowa kluczowe:

tożsamość narodowa, religia, Kościół, opozycja, system komunistyczny.

Wprowadzenie

Religia i polityka, choć pełnią różne funkcje, to przenikają się oraz niejednokrotnie wzajemnie uzupełniają. Radosław Zenderowski (2015, s. 106) dla przykładu zwracał uwagę, że religia może stanowić narzędzie legalizacji władzy politycznej, w tym podejmowanych przez przywódców decyzji, lub też może (...) *wspierać proces legitymizacji działań narodowowyzwoleńczych*. Oba te zadania wydają się istotne, ale nabierają szczególnego znaczenia w kontekście systemów totalitarnych. Mogą bowiem prowadzić albo do rozbudzenia tendencji niepodległościowych i demontażu systemu, albo wspierać go w sposób bardziej lub mniej aktywny. Charakter odgrywanej przez religię roli oraz siła jej wpływu na politykę warunkowane są niejednokrotnie tożsamością narodową. Okazuje się bowiem, że może ona (choć nie musi) pełnić funkcję determinanty ruchów antytotalitarnych, czego empirycznym przykładem są odmienne doświadczenia Polaków i Niemców z okresu komunizmu.

Chcąc przyjrzeć się temu zagadnieniu, w artykule podjęto próbę refleksji nad związkami zachodzącymi między religią a tożsamością narodową i ich wpływem na specyfikę postaw społecznych, w tym głównie antytotalitarnych, Polaków i Niemców. W pracy przyjęto założenie, że religia może wprawdzie determinować zachowania społeczno-polityczne i prowadzić do zmian systemowych, ale sama w sobie nie stanowi wystarczającej siły, by móc uznać ją za swoisty *game changer*. Istotne wydają się jej miejsce w życiu narodu (tożsamości narodowej) oraz siła spójności religijnej rozumiana jako wewnętrznie homogeniczny związek między wymiarem doktrynalnym (uznawaniem prawd wiary) a strukturalnym (poczuciem przynależności do wspólnoty).

W pracy wykorzystano historyczną analizę porównawczą, opierając się jednocześnie o konstruktywistyczną

i naturalistyczno-kulturalistyczną koncepcję kształtowania się narodów i ich tożsamości (Zenderowski, 2007, s. 85). Analiza ograniczona została do dwóch chrześcijańskich religii: katolickiej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) oraz ewangelickiej w Niemieckiej Republice Demokratycznej (NRD). Warto również podkreślić, że celem niniejszego artykułu nie jest opis historycznej działalności antykomunistycznej Polaków i Niemców, ale próba wskazania czynników i mechanizmów ją determinujących.

Wzorce tożsamości narodowej

Friedrich Meinecke (1908) w swojej koncepcji kształtowania się narodów odwoływał się do dwóch kluczowych kwestii, które – jego zdaniem – zdeterminowały historyczną tożsamość przyszlých narodów. Wskazał przede wszystkim na scalającą rolę kultury (*Kulturnation*) oraz na wspólną ideę państwa (*Staatsnation*). Naród oparty o dziedzictwo kulturowe, jak zauważał, często doświadczał utraty państwowości, dlatego najsilniejszym jego spoiwem pozostawały wartości, a zwłaszcza religia, silnie powiązana z Kościołem, jego organizacją i strukturą. Wynikało to ze słabej infrastruktury politycznej i większego zaangażowania przywódców duchowych w proces rozbudzenia świadomości i uczuć narodowych.

Z kolei do drugiej kategorii zaliczał te narody, dla których najistotniejszym wyznacznikiem tożsamości pozostawała wiara w siłę organizacji politycznej, w jej konstytucję, normy, zasady i mechanizmy. Szczególną rolę przypisywał w tym przypadku urzędowi, partiom politycznym i przywódcom dążącym do (...) *kontynuowania tego, co już wcześniej kiełkowało, co powoli przenikało od dołu do góry* (Meinecke, 1908, ss. 2–6). Friedrich Meinecke zastrzegał wprawdzie, że choć cechy *Kulturnation*, jak i *Staatsnation* odgrywają w tożsamości narodów różne role, to jednak przenikają się nawzajem i trudno je od siebie oddzielić.

W podobnym duchu wypowiadał się Radosław Zenderowski (2007, ss. 85–86), pisząc o dwóch przeciwstawnych modelach kształtowania się narodów i ich tożsamości. Pierwszy z nich, naturalistyczno-kulturalistyczny, odwołujący się do *ethnos*, cechuje się przede wszystkim pamięcią historyczną o wspólnych przodkach i tradycji, wartościach oraz zwyczajach. To szeroko rozumiana forma przedpaństwowej wspólnoty, powstała w długim procesie historycznym, opierająca się o chrześcijański partykularyzm. Ten typ narodu charakteryzuje się słabym przywiązaniem do państwa: może bez niego istnieć, a nawet wbrew niemu, prowadząc, jeśli jest dla niego kulturowo obce, do jego demontażu. Siłą spajającą członków tak rozumianego narodu pozostają przede wszystkim więzy krwi, siła tradycji, a nie struktury czy stosunki polityczne.

Drugi, konstruktywistyczny model narodu odwołuje się do *demos* oraz charakteryzuje przywiązaniem do terytorium własnego państwa i silnym poczuciem obywatelstwa. To naród powstały w wyniku procesów politycznych, które zdeterminowały sposób wzajemnej komunikacji i organizacji wewnętrznej wspólnoty, bazujący na porządku politycznym. Identyfikacje etniczne, więzy krwi odgrywają w nim rolę drugoplanową, a istotne pozostają lojalność i posłuszeństwo wobec władzy państwa, która postrzegana jest jako organizator życia społecznego i gwarant bezpieczeństwa (Zenderowski, 2007, s. 87).

Zarówno *demos*, jak i *ethnos* są z sobą powiązane i trudno je od siebie odseparować. Struktura polityczna wpisuje się bowiem, choć w różnym zakresie, w każdą zorganizowaną wspólnotę i odwołuje do właściwego sobie systemu wierzeń. Współcześnie ta wiara, oprócz wymiaru czysto duchowego, może przybierać postać materialną, przejawiającą się jako szczególny kult norm i instytucji. Istnieją bowiem narody, dla których integralną formą tożsamości stają się wierzenia i religia, będące

swoistą „wartością rdzenną” o charakterze uniwersalnym (Zenderowski, 2015, s. 103), jak i takie, dla których to władza, jej normy i instytucje urastają do rangi *sacrum*, wpływając na wzorzec zachowań politycznych i regulując życie własnej wspólnoty (Zenderowski, 2007, ss. 41–57).

Te wpisane w każdy naród indywidualne doświadczenia historyczne miały znaczenie nie tylko dla kształtowania się tożsamości narodowych i powstawania państwowości. Również w czasach współczesnych odgrywają one kluczową rolę w procesach decyzyjnych, wpływając na wybory i zachowania polityczne społeczeństw. Przykładem tego stał się okres panowania systemu totalitarnego w PRL i NRD, który pokazał dwa odmienne wzorce reakcji społeczeństwa na działania władz komunistycznych. Inną rolę odegrały w nich także religia i jej wyznawcy – katolicy i ewangelicy – oraz związane z nimi Kościoły.

Tożsamość narodowa Niemców i Polaków

Dla Niemców kluczowym wymiarem narodu stał się *demos*, wyrastający na gruncie kultu władzy, urastający do rangi „narodowej religii” gwarantującej byt, siłę i jedność. Odwoływał się on do wartości uniwersalistycznych i łączył z tradycją Cesarstwa Rzymskiego i Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego, którym przyświecała idea dążenia do hegemonii. Wśród władców owego okresu panowało bowiem przekonanie, że są oni predysponowani do odgrywania światowej roli, w tym do (...) *kształtowania mapy Europy* (Sulowski, 2002, s. 37), dzięki przemocy i agresji. Szczególnie wyraźnie uwidaczniało się to w polityce państwa brandenbursko-pruskiego i absolutystycznej koncepcji polityki zagranicznej Hohenzollernów. Uważali oni, że (...) *stopniowa ekspansja terytorialna była (...) koniecznym i uprawnionym środkiem gwarantowania*

bezpieczeństwa (Sulowski, 2002, s. 40). W zdecydowanej większości tożsamość Niemców ukształtowała zatem obraz władzy rozumianej jako gwarant bytu stosującego przemoc oraz podboje jako środek służący racji stanu i realizacji celów wyższych (Sulowski, 2002, s. 41). Dominował wymóg dyscypliny i posłuszeństwa wobec władzy, która przybierała postać (...) *specyficznego rodzaju autorytetu* rozumianego jako (...) *panowanie prawa* (Geier, 1997, s. 39), a legitymizacja porządku politycznego zyskała postać religijnego przekazu, utożsamiającego niejako Mojżesza i Machiavellego w jednym (Geier, 1997, s. 176). Najlepszym chyba tego wyrazem stała się współcześnie łatwość, z jaką Niemcy podążyli w pierwszej połowie XX w. za swoim przywódcą Adolfem Hitlerem, który niczym biblijny prorok miał wyprowadzić naród z niedoli i ucisku.

Max Scheler (1986, ss. 282–283) już lata wcześniej dopatrywał się korzeni owej historycznej uległości wobec norm prawnych m.in. w przywiązaniu Niemców do protestantyzmu i hierarchizacji świata oraz do władzy, które w istotny sposób wpływały na niemiecką tożsamość. Trwa ona do dziś i charakteryzuje się posłuszeństwem oraz urzędniczym poczuciem wypełnienia obowiązku: (...) *my Niemcy nie jesteśmy narodem politycznym, ale posłusznymi i nadzwyczaj pilnymi urzędnikami* (...) (Kämper, 2003, s. 342). Niemiecki „duch” to połączenie realizmu politycznego, etyki odpowiedzialności oraz podporządkowania się takim cnotom, jak: posłuszeństwo, miłość do porządku, odwaga. Wynikały one z przekonania, że miejsce człowieka zawsze znajduje się w obrębie instytucji (Saage, 1989, s. 260), co czyniło z Niemców wyłącznie wykonawców zleconych przez władzę zadań. Żadne inne państwo nie charakteryzowało się tak silnym podporządkowaniem i eliminacją wolności jednostki (Kämper, 2003, s. 342).

Polską tożsamość ukształtowała głównie koncepcja *ethnos*, w której szczególną rolę

odegrała religia katolicka, mobilizująca i wspierająca w dążeniach oraz działaniach niepodległościowych (Zenderowski, 2015, s. 103). To siła aktywizująca (Babiński, 2003, s. 15) oraz stymulująca integrację, zwłaszcza w sytuacjach egzystencjalnego zagrożenia, mobilizująca do walki o własną wspólnotowość, stanowiąca skuteczne narzędzie ochrony przed inwazją obcych (Domagała, 2015, s. 47). Zwracał na to uwagę Kazimierz Łastawski (2006–2007, s. 12), pisząc: (...) *Szczególną rolę w utrwalaniu polskiej tożsamości narodowej spełniała religia katolicka. Przyczyniała się ona do utrwalania polskości, chociaż występowały również sporne kwestie między władzą państwową i hierarchią kościelną*. W polskim doświadczeniu historycznym przywiązanie do religii jako elementu spajającego tożsamość narodową ukształtowało się jednak dość późno, bo ok. XVIII–XIX w. Wynikało to przede wszystkim z wcześniejszego silnego zróżnicowania wyznaniowego Rzeczypospolitej i pojawiło się dopiero jako odpowiedź wobec coraz liczniejszych ataków na Polskę, głównie ze strony sąsiadujących z nią niekatolickich państw (zaborcy). *W tym tyglu zrodził się szczególny rodzaj mentalności i wzrosła rola Kościoła katolickiego (...). Kościół stał się depozytariuszem nie tylko wiary, ale i polskości* (...) (Przeździecki, 2012, ss. 131–132).

W polską tożsamość zatem szczególnie mocno wpisały się walki narodowowyzwoleńcze, wojny z okupantami czy opór wobec germanizacji i rusyfikacji (tudzież sowietyzacji) (Łastawski, 2006–2007, s. 13), a wiara praoojców w momentach niebytu państwowego stwarzała Polakom przestrzeń wolności i dawała poczucie ciągłości historycznej. Dla polskiej tożsamości istotne stały się: umiłowanie wolności, męstwo, bohaterstwo, oddanie się sprawie publicznej, odrzucenie obcego jarzma, wiara w wyższość sił duchowych, (...) *odnośnienie zwycięstw dzięki odwadze, a nie technice i przewadze liczebnej, podporządkowanie się sprawie, a nie władzy* (Tarasiewicz, 2011, s. 41).

Te odmienne historycznie portrety tożsamości narodowej Polaków i Niemców okazały się w okresie panowania systemu komunistycznego kluczowe, przekładając się na strukturę i spójność religijną obu społeczeństw, odpowiadając za ich charakter oraz siłę mobilizacji antykomunistycznej.

Miedzy polityką, tożsamością narodową a religią

Obecność religii w życiu publicznym staje się często konfliktogenna i pełna napięcia. Jak zauważa Piotr Burgoński (2013, s. 23): (...) *Kościół wykazuje (...) tęsknotę za maksymalizmem etycznym, zaś sfera publiczna dąży zwykle do etycznego minimum*. Co więcej, ta wzajemna egzystencja obu podmiotów posiada charakter strukturalny i wynika z ich podstawowej misji: Kościoła ze zmuszania do zbiorowej refleksji nad życiem społecznym, państwa i władzy z konieczności budowania i pielęgnowania pluralizmu światopoglądowego w sferze publicznej.

W systemach totalitarnych, dążących do monopolizacji nie tylko wszelkiej władzy, ale i każdego aspektu życia społecznego oraz prywatnego obywateli, relacje te stają się jeszcze bardziej drażliwe. Wynika to z aspiracji władzy do eliminacji religii i Kościoła z życia i sfery publicznej oraz z odrzucenia systemu uniwersalnych i niepodważalnych wartości, przy jednoczesnej ambicji wprowadzania zamiast nich innej moralności, kreującej wizję „nowego człowieka”.

Chociaż związek religii ze sferą polityki bywa trudny, może go dodatkowo komplikować doświadczenie historyczne, lokujące wymiar duchowości bądź to w centrum (rdzeniu) tożsamości narodu, bądź też na peryferiach jego preferencji. W konsekwencji wpływa to na stosunek narodu do władz politycznych i ich decyzji. Relacje te mogą przybierać różną formę i przebiegać według odmiennych schematów,

ale najbardziej adekwatne wydają się trzy modele. Pierwszy z nich zakłada nierozzerwalną więź, swoisty sojusz *ethnosu* z religią i jej instytucjonalną formą. (...) *Ta dostarcza przywódcom danej grupy etnicznej/narodowej (władzy państwowej, przywódcom powstania, rebelii) odpowiedniej legitymizacji, ale przede wszystkim zapewnia spójność tejże grupy* (Zenderowski, 2014, s. 305). Religia może również pełnić funkcję mobilizacyjną, zwłaszcza dla tych narodów, które doświadczają trudnych historycznie zmian (Neuhaus, 2006–2007, ss. 24–25).

Bywa, że religia staje się „ramieniem” władzy i jest przez nią w sposób instrumentalny wykorzystywana jako narzędzie walki politycznej – model drugi. Relacje te prowadzą wówczas do sytuacji dominacji *demosu* nad *ethnosem*, w której uznawane przez religię wartości zostają podporządkowane treściom politycznym (Zenderowski, 2014, s. 304). Za przykład uprzywilejowanej pozycji instytucji państwowych wobec płaszczyzny religijnej może posłużyć model kształtowania się niemieckiej tożsamości narodowej, na który ogromny wpływ (oprócz doświadczeń z czasów cesarstwa) wywarł w XVI w. Marcin Luter. Głosił on mianowicie pogląd, jakoby władzy świeckiej przynależał prymat nad władzą kościelną (Skodlarski, 2020, s. 55).

W modelu trzecim relacje między *demos* a *ethnos* przybierają formę zastępowania sfery *sacrum* przez politykę i instytucje publiczne, (...) *stanowiąc odpowiedź na zarówno olbrzymią ludzką potrzebę relacji bezpośrednich, jak i na metafizyczne oczekiwania zbawienia* (Kluxen-Pyta, 1991, s. 189, za: Zenderowski, 2014, s. 313). W efekcie tak rozumianych powiązań religia zostaje zawłaszczona przez perspektywę polityczną do tego stopnia, że zaczyna stanowić część jej ideologii (Gierycz, 2009, s. 180) jako wymiana wartości religijnych na świecki ekwiwalent (Zenderowski, 2014, s. 313). Współcześnie owo zjawisko obserwować można chociażby w prowadzonej

przez Unię Europejską polityce zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym (Mazurkiewicz, 2020).

Jeśli chodzi o stosunek narodu do władzy i systemu politycznego, to w tożsamości narodowej determinujące bywa nie tylko miejsce religii. Równie istotne wydają się struktura i spójność religijna społeczeństwa. Jeśli przyjąć, że religia to system powiązanych z sobą wymiarów: doktrynalnego, moralnego i rytualnego, opartych o wiedzę i doświadczenie, to za spójność religijną uznać można ich harmonię, zwłaszcza w aspekcie treści i postaw. Praktyka pokazuje jednak, że zachowania ludzkie charakteryzują się dużą selektywnością (np. wybiórczym podejściem do doktryny kościelnej i odrzucaniem jej niewygodnych części), co w efekcie nasila proces sekularyzacji, zmniejsza aktywność religijną i prowadzi do konformizmu (Chaim, 1991, ss. 3–6).

By mówić o spójności religijnej, istotne wydają się więc nie tylko zaangażowanie w przedmiot poznania religijnego (doświadczenie religijne), przekonania kościelne (funkcja i wartość instytucji kościelnej) i poglądy religijne (poznanie intelektualne, dyskurs), ale również właściwa ich proporcja (Chaim, 1991, s. 13). Jeśli doświadczenie religijne jest marginalizowane i przesuwane na peryferia tożsamości lub instytucja Kościoła traci autorytet, bo nie stanowi łącznika między doktryną a praktyką, a w pamięci historycznej (zarówno tej odległej, jak i najnowszej) brakuje przestrzeni na *etnos*, siła oddziaływania religii słabnie.

Struktura i spójność religijna Niemców i Polaków

Utworzenie radzieckiej strefy okupacyjnej przesądziło o strukturze religijnej Niemców i pozycji Kościołów katolickiego oraz ewangelickiego w powstałej NRD. Według danych statystycznych w 1946 r. w Niemczech Wschodnich

aż 81,9% mieszkańców stanowili ewangelicy, a 11,9% katolicy (Zillmann, 2012). Niecałe osiemnaście lat później, w wyniku aktywnie prowadzonej przez władze komunistyczne polityki sekularyzacji i regularnej dyskredytacji religii, statystyki te drastycznie spadły. W 1964 r. w NRD ewangelicy stanowili zaledwie 59,4%, a katolicy 8,1% (Zillmann, 2012). Rok 1991 prezentował się pod tym względem jeszcze dramatyczniej, gdyż aż 65% mieszkańców byłego już NRD deklarowało się jako bezwyznaniowcy (Pollack, 2014, s. 23). Oznaczało to *de facto* dwie rzeczy. Po pierwsze, biorąc pod uwagę liczebność poszczególnych grup religijnych społeczeństwa, siła moralnego oparcia narodu w NRD w zdecydowanej większości ograniczać się miała albo do osób niezaangażowanych religijnie, albo też do wyznawców Kościoła ewangelickiego, gdyż katolików (choć również aktywnych) było zdecydowanie mniej. Po drugie, zwłaszcza ta druga grupa, pierwotnie dość duża, nie była na tyle silna, by przetrwać restrykcje i prześladowania systemu komunistycznego.

Początkowo Kościół w NRD cieszył się nie tylko prawnokonstytucyjną podstawą funkcjonowania, ale także finansową — był powiązany ze strukturą ówczesnego państwa komunistycznego i czerpał z niego (ograniczone później) środki materialne. Sytuacja Kościoła zaostrzyła się na początku lat 50. XX w. Wtedy to zaczął być on spychany na margines życia społecznego, a ponadto część zwierzchników Kościoła ewangelickiego, reprezentowana m.in. przez biskupa Turynгии Moritza Mitzenheima, zdecydowała się na porozumienie z władzami SED (*Sozialistische Einheitspartei Deutschlands*), deklarując na mocy tzw. *Gemeinsame Erklärung* („Wspólna Deklaracja” z 21 VII 1958) lojalność wobec państwa. Pozostawało to w zgodzie zarówno z protestancką koncepcją podporządkowania się Kościoła władzy państwowej, jak i (...) *(neo)luteraniskim* *pojmowaniem* *zwierzchności*

(Neubert, 2010, s. 7). Ostatecznie doprowadziło to także do niejednoznacznej pozycji Kościoła w NRD oraz do sporu o postawę moralną i system wartości wewnątrz niego samego.

Co więcej, pod koniec lat 60. XX w., w wyniku represji i nacisków politycznych, ukonstytuował się tzw. Związek Kościołów Ewangelickich w Niemczech (*Bundes der evangelischen Kirchen in der DDR*), który odseparował się ideologicznie od Kościoła ewangelickiego (*Evangelischen Kirche in Deutschland*). Sprzeczności wewnątrz Kościoła w NRD coraz pilniej wymagały wyjaśnienia jego miejsca i roli w warunkach narodowego socjalizmu. Swoistą odpowiedzią stał się przygotowany 8 marca 1963 r. przez konferencję kierownictw Kościoła dokument „Dziesięć artykułów o wolności i posłudze Kościoła” (*Zehn Artikel über Freiheit und Dienst der Kirche*), przypominający o konieczności moralnego sprzeciwu wobec totalitarnych reakcji państwa. Deklaracja ta spotkała się nie tylko z wielkim oporem ze strony SED, ale i niektórych teologów. Ci ostatni jako kontropowiedź przygotowali tzw. „Siedem zdań o wolności Kościoła do posługi” (*Sieben Sätze von der Freiheit der Kirche zum Dienen*), gdzie wzywali do rezygnacji z krytyki państwa SED i jego prawa (Neubert, 2010, s. 8).

Nie przeszkadzało to Kościołowi w NRD *być* (...) *ostatnim społecznym bastionem opierającym się totalitarnemu państwu* (Neubert, 2010, s. 2). Głównie w latach 70. XX w. to właśnie on skupiał wokół siebie grupy opowiadające się za społeczeństwem obywatelskim oraz za demokratycznymi i pluralistycznymi zasadami. Siłą rzeczy wielu artystów i przedstawicieli intelektualnych środowisk lewicowych rozwinęło się pod patronatem Kościołów ewangelickich właśnie. Również dzięki kościelnej strukturze organizacyjnej środowiska dysydenckie i opozycyjne mogły kontynuować i rozwijać konspiracyjną pracę, gdyż działające kościelne grupy często pokrywały się z osobistymi sieciami kontaktów. Mankamentem ich było jednak

to, że nie docierały do sfery publicznej i nie zdołały przebić się z siłą oddziaływania poza własne kręgi religijne. Przykład ukonstytuowanego „Ruchu pokojowego” (*Friedensbewegung*) dobitnie to pokazuje (Ohse, 2010, s. 94).

To wewnętrzne uwikłanie Kościoła w NRD we władzę sprawiło, że nie stał się on inicjatorem oddolnych ruchów społecznych: to (...) *nie kościoły dały tym grupom dach, ale (...) grupy same zajęły ten dach z wielkim trudem i wbrew oporowi większej części oficjalnego kościoła*. «Drzwi kościoła otworzyły się, ponieważ ludzie na zewnątrz do nich pukali» (...) (Zillmann, 2012). Sytuacji nie ułatwiał również rozpad wspólnot przykościelnych w społecznościach wiejskich, stanowiących jak do tej pory ostoję religijności. Cała aktywność przeniosła się zatem do miast, ale była tak zróżnicowana pod względem struktury wewnętrznej, np. kościoły wypełniła młodzież z tzw. bluesowymi mszami, że często odbiegała od tradycyjnych idei Kościoła i chrześcijaństwa. Wszystko to w sposób znaczący ograniczało skuteczność jakichkolwiek działań opozycyjnych Kościoła w NRD (Zillmann, 2012).

Struktura religijności w Polsce na początku lat 70. XX w. kształtowała się odmiennie niż w NRD. Jak pokazują dane statystyczne, 93,5% mieszkańców deklarowało się jako katolicy (Adamczuk, 1991, s. 19). Co więcej, dynamika religijności w latach panowania w Polsce systemu komunistycznego, mimo zakrojonych na szeroką skalę represji wobec Kościoła katolickiego, pozostawała stabilna, a nawet wzrostowa, wynosząc w 1990 r. 95,31% (Adamczuk, 2014, s. 14). Oznaczało to, że działania władz PRL przynosiły efekt odwrotny od zamierzonego, cementując społeczeństwo polskie i jeszcze bardziej ugruntowując je w strukturach kościelnych, a zwłaszcza katolickich (pozostałe wyznania stanowiły niewielki odsetek).

Jeśli chodzi o stosunki państwo–Kościół w Polsce, to zaczęły się one komplikować już w pierwszych latach po II wojnie światowej.

W 1947 r. na plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (PPR) pojawiły się tezy dotyczące konieczności nie tylko zmian systemowych w kraju, ale przede wszystkim walki (...) o świadomość młodego pokolenia (Gajowniczek, 2017, s. 325). Uchwalona w 1952 r. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na mocy art. 70 ust. 1–3 przyznawała wprawdzie wszystkim obywatelom prawo do wolności sumienia i wyznania, ale zasadniczo oddzielała władzę państwową od kościelnej, co zostało również podtrzymane w art. 82 jej nowelizacji z 1976 r. Niemniej jednak praktyka i faktyczne działania ówczesnego rządu daleko odbiegały od litery prawa. W pierwszych i kolejnych powojennych latach panowania systemu komunistycznego w Polsce chodziło przede wszystkim o zmarginalizowanie roli religii i Kościoła, a następnie całkowite jego wyrugowanie z przestrzeni życiowej i ze świadomości Polaków (Żaryn, 2011, s. 37). Toczyły się masowe sprawy sądowe, a nawet zapadały wyroki kary śmierci na księżach, zakonnicach i zakonnikach (Harasimiak, 2008, s. 75). Nieodosobnione były przypadki zabójstw na zlecenie, jak miało to miejsce wobec ks. Jerzego Popiełuszki czy zamordowanych w nieznanych okolicznościach księży Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca i Sylwestra Zycha (Eisler, 2015, s. 710).

Oficjalne stanowisko władz państwowych nie przewidywało wprawdzie walki z religią i nie planowało ingerencji w wewnętrzne kwestie Kościoła, ale granicę stanowić miała (...) lojalna postawa duchowieństwa wobec ludowej ojczyzny jako wyraz pozytywnego jego podejścia do prowadzonej przez państwo polityki (Gajowniczek, 2017, s. 326). O złudności tych stwierdzeń świadczyć może fakt, że jednocześnie coraz częściej słyszeć się dały głosy, iż Kościół oraz jego hierarchię uznać należy za (...) główne zagrożenie w budowanie socjalizmu w Polsce (Gajowniczek, 2017, s. 327). Stojący w latach 1948–1981 na czele Kościoła

w Polsce prymas Stefan Wyszyński zdawał sobie sprawę, że otwarta konfrontacja z władzą zaostrzy napięte stosunki, dlatego, podobnie jak Kościół ewangelicki w NRD, zdecydował się na rozpoczęcie z nią rozmów, choć te miały charakter asekuracyjny, normalizujący wzajemne stosunki, ale jednocześnie niezakładający uległości.

Postawa oraz strategię przyjęte przez polskie duchowieństwo daleko różniły się od tych w NRD. Ówczesny prymas został przez władze komunistyczne uwięziony, stając się dla Polaków symbolem sprzeciwu wobec władz komunistycznych, a zwłaszcza propagowanej przez nie wizji „socjalistycznego człowieka”. Urósł do rangi niezłomnego moralnie bohatera, pokazując, że w sferze wartości, w tym w kwestiach godności człowieka i jego praw, nie ma kompromisów, nawet za cenę wolności czy życia.

Rola ta pozostawała zresztą w zgodzie z celem ówczesnego Kościoła katolickiego w Polsce. Szczególną bowiem troską kardynała Wyszyńskiego, a później również papieża Jana Pawła II były utrzymanie religijności Polaków i obrona ich wewnętrznej spójności. W warunkach całkowitego monopolu władzy i jej wpływu na każdy obszar życia społeczno-politycznego w państwie, było to zadanie niezmiernie trudne i pozostawiało hierarchom kościelnym niewielkie pole do działania. Niemniej jednak Ojciec Święty wzywał w oficjalnych przemówieniach do przemiany serc i systemu w Polsce. Znamienne stały się jego słowa wypowiedziane w Warszawie w 1979 r. podczas pielgrzymki do Polski (...) *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi* (Polskie Radio 2020, *Ta wizyta Jana Pawła II*).

Choć stosunek Kościoła katolickiego do opozycji w latach panowania w Polsce systemu komunistycznego był skomplikowany i różnorodny, to jednak charakterystyczne dla niego pozostawało aktywne utrzymywanie kontaktów z nią. Świadczyła o tym chociażby

sieć wewnętrznej opozycyjnej komunikacji i zwyczaj informowania, w tym przekazywania prymasowi wszystkich bieżących wiadomości i oświadczeń (Friszke, 1994, ss. 347–350). Współpraca na płaszczyźnie Kościół–opozycja miała charakter szeroko zakrojonej ogólnopolskiej akcji społecznej. To przede wszystkim (choć oczywiście nie tylko) Kościół organizował i koordynował pomoc dla więźniów politycznych i ich rodzin, a także był „łącznikiem” z Kościołem w innych państwach, w tym w Republice Federalnej Niemiec i Francji, skąd przychodziły paczki żywnościowe dla potrzebujących opozycjonistów.

Religia jako determinanta?

Mimo że związki religii z tożsamością narodową pozostają niezaprzeczalne, to jednak ich wzajemne relacje w kontekście rozbudzenia i wzmacniania postaw antytotalitarnych Polaków i Niemców znacznie się między sobą różniły, przekładając na odmienną siłę jej oddziaływania na system komunistyczny w obu narodach. Ostatecznie bowiem to środowisko Kościoła katolickiego, zdecydowanie bardziej niż ewangelickiego, okazało się skuteczniejsze w konsolidacji i mobilizacji antysystemowych grup społecznych. Przyczyny tego stanu upatrywać jednak należy nie tylko w specyfice samej religii (w tym w jej stosunku do sfery polityki), ale i w odmiennym doświadczeniu historycznym obu narodów, rozumianym jako długotrwały, wielopokoleniowy proces kształtowania się i pozycjonowania względem siebie takich wartości, jak *ethnos* i *demos*.

Kluczowa, jak się wydaje, okazała się konstrukcja tożsamości narodowej Polaków i Niemców, a zwłaszcza elementy stanowiące jej rdzeń i peryferia. Dla społeczeństwa polskiego centralną wartością pozostawał *ethnos* i silnie związana z nim religijność, dla niemieckiego zaś *demos* oraz respekt wobec tego, co stanowi władzę i państwo. Wprawdzie współczesne tożsamości najczęściej łączą

w sobie pierwiastek *ethnosu* i *demosu*, to jednak wymiary te niejednokrotnie podlegają zmianom w zależności od uwarunkowań środowiska zewnętrznego i wewnętrznego. W wyniku doświadczeń historycznych mogą one ulegać przesunięciom, balansując między aspektem etnicznym (*ethnic national identity*) a obywatelskim (*civil national identity*) lub też prowadzić do ukształtowania się nowej formy tożsamości narodowej (*both ethnic and civic national identity*) (Park, Bryson, Curtice, 2014, ss. 2–7).

W przypadku Polaków i Niemców okresu komunizmu, jak się wydaje, zafunkcjonował zbliżony mechanizm, charakteryzujący się procesem konsolidacji tożsamości i powrotem do jej głównego morfemu, przy jednoczesnej marginalizacji pozostałych elementów. Dla Polaków było to zatem zwrócenie się ku religijności (czasem rozumianej w sposób zinstytucjonalizowany, niekoniecznie duchowy), przy jednoczesnym odrzuceniu narzucanej im z zewnątrz formuły państwowości. W nieco innej sytuacji znaleźli się Niemcy, bowiem dla nich owym spoiwem stała się tradycja podporządkowania organom władzy państwowej. W konsekwencji oznaczało to marginalizację religii jako drugorzędnej dla ich tożsamości wymiaru i prowadziło do sekularyzacji społeczeństwa.

Czynnikami dodatkowo wzmacniającym aktywność antytotalitarną Polaków i Niemców stał się także stopień ich spójności religijnej. Jak się wydaje, odegrał on znaczącą rolę w zaangażowaniu obu społeczeństw w walkę opozycyjną, modelując poglądy i zachowania przywódców duchowych. Owa spójność (integralność) doktryny z praktyką religijną, polegająca nie tylko na głoszeniu nauki, ale i na samej postawie moralnej autorytetów Kościoła, okazała się silniejsza w narodzie polskim, a zdecydowanie słabsza w niemieckim. Nie wynikała ona jednak bezpośrednio ze struktury wyznaniowej, ale ze stopnia zdolności do harmonijnego łączenia przedmiotu poznania

(doświadczenia religijnego) z poglądami religijnymi i koniecznością ich praktykowania w życiu społeczno-politycznym (homogeniczność doktrynalna, moralna i rytualna).

Nie tylko miejsce religii w tożsamości narodowej odegrało istotną rolę w kształtowaniu się postaw opozycyjnych Polaków i Niemców. O sile antykomunistycznego sprzeciwu zdecydował także przyjęty w obu społeczeństwach model ich współpracy z przywódcami duchowymi oraz sposób budowania i organizowania opozycyjnych struktur. W Polsce przybrał on formę sieci (Olaszek, 2020, ss. 10–11), bezpośrednich horyzontalnych kontaktów społeczeństwa z duchowieństwem i bazował na silnej, niezależnej infrastrukturze pionowej (instytucjonalnej) Kościoła. W efekcie gwarantowało to społeczeństwu i opozycji drożność decyzyjną oraz niezależność komunikacyjną względem władz politycznych.

Ze względu na przywiązanie do struktur politycznych i do państwa opozycja w NRD charakteryzowała się słabszymi niż w Polsce poziomymi relacjami międzyludzkimi, ale silniejszymi strukturami pionowymi, opartymi na skłonności do podporządkowania się prawu i powiązaniu Kościoła ewangelickiego z władzą. Zarówno społeczeństwo niemieckie, jak i przywódcy duchowi przyzwyczajeni byli (...) przez wieki do trwania w terytorialnym porządku prawnym (...), w którym różnice stanowe, konfesyjne, językowe i gospodarcze niwelowane były uniwersalizującą ideą imperium (Żyliński, 2012, s. 9).

Wnioski

Religia jako determinanta ruchu antytotallitarnego okazała się strategiczna tylko dla społeczeństwa polskiego, które ze względów historycznych umieszczało ją, zwłaszcza w sytuacjach zagrożenia własnego bytu, w rdzeniu preferowanych przez siebie wartości i traktowało jako jeden z istotniejszych elementów spajających tożsamość. Sfera władzy

państwowej zsunęta została na peryferia narodowej identyfikacji i odseparowana od ośrodków religijnych, odpowiadając tym samym społecznemu wzorcowi dominacji *ethnosu* nad *demosem*.

Dla Niemców religia nie zyskała rangi czynnika silnie scalającego. Jądrzem ich tożsamości, i jednocześnie wyznacznikiem najwyższej cennej przez nich wartości, pozostawała uległość i skłonność do podporządkowania się władzy politycznej. Tendencje te wzmacniał odmienny charakter spójności wyznaniowej, który w narodzie niemieckim nie łączył doktryny, struktury i praktyki religijnej, co przekładało się na słabo zorganizowaną sieć opozycyjnej współpracy społeczeństwa (relacje horyzontalne) i przedstawicieli Kościoła (wymiar wertykalny). Zauważalna nie tylko w społeczeństwie, ale i u przywódców ewangelickich dominacja *demosu* nad *ethnosem* prowadziła do rozłamów między sferą doktrynalną a praktyką życia religijnego, skutkując spadkiem zaufania do Kościoła i słabymi wzajemnymi relacjami (w wymiarze poziomym i pionowym).

Potrzeba badań nad miejscem i rolą religii w tożsamości narodowej, w tym nad predyspozycjami społeczeństw do podporządkowania się nieakceptowalnym dla nich systemom politycznym, ciągle jeszcze pozostaje aktualna. Świadczą o tym nie tylko siła i trwałość władzy państwowej w Korei Północnej, Federacji Rosyjskiej czy Chińskiej Republice Ludowej, ale i pojawiający się w Unii Europejskiej rozłam między Niemcami, preferującymi wizję europejskiego *demosu*, a Polakami i częścią Europy Środkowej, opowiadającymi się za integracją opartą o *ethnos*.

Warta zainteresowania i dalszych badań wydaje się również kwestia wpływu religii na model organizacji społeczeństwa i praktykowany w nim wzorzec przywództwa politycznego, w tym opozycyjnego. Wyniki niniejszej analizy sugerują, co wymaga kolejnych pogłębionych studiów, że w Polsce bardziej preferowany

jest styl zorientowany na relacje (*relationship-oriented leader*), a w Niemczech na cele (*task-oriented leader*) (Aronson, Wilson, Akert, 2010, s. 286). Ma to oczywiście konsekwencje w budowaniu przez społeczeństwo tzw. masy krytycznej, mogącej w większym bądź mniejszym stopniu legitymizować działania władz politycznych. 🗨️

Monika Maria Brzezińska – doktor, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Jej zainteresowania badawcze dotyczą kształtowania się niemieckiej tożsamości narodowej, pozycji i roli Niemiec w stosunkach międzynarodowych oraz powiązań *deutsche Frage* z niemiecką mocarstwowością i jej percepcją w Europie i na świecie, w tym pozycjonowaniem się Niemiec w strukturze systemu międzynarodowego za pomocą instrumentów *soft* i *hard power*. Autorka m.in.: *Polski styl przywództwa – czyli w co (bez)skutecznie grają Polacy?* („Annales Collegii Nobilium Opolienses” 2022, 11); *The cultural security of Germany* (W: E. Szyszlak, R. Wiśniewski, R. Zenderowski, *Cultural Security Theory – Selected Aspects – Case Studies*, 2023); *Helmut Kohl. Przywódca polityczny* (CeDeWu 2020); *Przywództwo integralne motywowane religią katolicką jako szansa dla polityki integracyjnej* („Horyzonty Polityki”, 2023, 14(48)), *Can Women and Religion (Catholic) Save Modern Leadership?* („Religions”, 2023, 14(8)).

Afiliacja

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Wydział Społeczno-Ekonomiczny
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
e-mail: m.brzezinska@uksw.edu.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9278-9931>

Bibliografia

Adamczuk, L. (1991). Kościół katolicki w Polsce i na świecie. W: L. Adamczuk, W. Zdaniewicz (red.), *Kościół katolicki w Polsce 1918–1990* (ss. 15–35).

Warszawa: Główny Urząd Statystyczny, Zakład Socjologii Religii SAC.

Adamczuk, L. (2014). Kościół katolicki w Polsce i na świecie. W: P. Ciecieląg, P. Łysoń, W. Sadłoń, W. Zdaniewicz (red.), *Kościół katolicki w Polsce i na świecie 1991–2011* (ss. 9–38). Warszawa: Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, Główny Urząd Statystyczny.

Aronson, E., Wilson, T. D., Akert, R. M. (2010). *Social psychology*. Hoboken, NJ: Prentice Hall.

Babiński, G. (2003). Etniczność i religia – formy, płaszczyzny i poziomy powiązań. W: A. Posern-Zieliński (red.), *Etniczność a religia* (ss. 9–18). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

Burgoński P. (2013). Model obecności i naturalnego napięcia. W: S. Sowiński (red.), *Obecność Kościoła katolickiego w sferze publicznej demokratycznego państwa prawa. Przykład współczesnej Polski* (ss. 23–40). Warszawa: Instytut Politologii UKSW, Fundacja Konrada Adenauera w Polsce.

Burgoński, P. (2014). Modele relacji między religią i polityką. W: P. Burgoński, M. Gierycz (red.), *Religia i polityka. Zarys problematyki* (ss. 302–343). Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.

Chaim, W. (1991). Religijność spójna. Pojęcie i pomiar. *Analecta Cracoviensia*, XXIII, 3–14.

Domagała, B. (2015). Etniczność i religia – Kościół greckokatolicki w Polsce po Akcji „Wisła”. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych*, 4, 45–60.

Eisler, J. (2015). Polska Rzeczpospolita Ludowa – szkic do rozważań o laicyzacji państwa. *Kwartalnik Historyczny*, CXXII(4), 701–729.

Friszke, A. (1994). *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*. Londyn: Aneks.

Gajowniczek, T. (2017). Stosunek władzy państwowej do Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce Ludowej 1944–1956. *Nurt SVD*, 2, 322–335.

Geier, A. (1997). *Hegemonie der Nation*. Wiesbaden: Springer.

Gierycz, M. (2009). Przejawy instrumentalizacji religii w polskiej polityce. W: P. Burgoński, S. Sowiński (red.), *Ile Kościoła w polityce? Ile polityki w Kościele*

- (ss. 179–203). Katowice: Wydawnictwo Księgarnia św. Jacka.
- Harasimiak, G. (2008). System represji karnych w latach 1945–1956 wobec duchowieństwa Kościoła katolickiego w Polsce: zbiorowego kustosa tradycji i tożsamości narodowej. *Colloquia Theologica Ottoniana*, 1, 57–76.
- Kämper, H. (2003). Von zeitbedingten und ewigen Deutschen: der Identitätskurs in der frühen Nachkriegszeit und seine argumentative Struktur. W: M. Wengeler (red.), *Deutsche Sprachgeschichte nach 1945: Diskurs – und kulturgeschichtliche Perspektiven. Beiträge zu einer Tagung anlässlich der Emeritierung Georg Stötzels* (ss. 338–363). Hildesheim: Olms.
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. *Dziennik Ustaw 1952*, nr 33, poz. 232.
- Obwieszczenie Przewodniczącego Rady Państwa z dnia 16 lutego 1976 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalonej przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. *Dziennik Ustaw 1976*, nr 7, poz. 36.
- Łastawski, K. (2006–2007). Historyczne i współczesne czynniki kształtowania polskiej tożsamości. *Doctrina. Studia społeczno-polityczne*, 3–4, 9–37.
- Mazurkiewicz, P. (2020). Policy on Religion in the European Union. *Religions*, 11(10), 534. DOI: <https://doi.org/10.3390/rel11100534>.
- Meinecke, F. (1908). *Weltbürgertum und Nationalstaat*. München – Berlin: Oldenbourg.
- Neubert, E. (2010). Kirche und Opposition in der DDR. *Rapporte der Konrad Adenauer Stiftung*, 19. Warszawa: Konrad-Adenauer-Stiftung.
- Neuhaus, R. J. (2006–2007). Naród a religia. *Teologia Polityczna*, 4, 18–29.
- Ohse, M.-D. (2010). Die Herausbildung oppositioneller Gruppen in der DDR. W: D. Pollack, J. Wielgoch (red.), *Akteure oder Profiteure? Die demokratische Opposition in den ostmitteleuropäischen Regimeumbrüchen 1989* (ss. 83–99). Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften.
- Olaszek, J. (2020). *Podziemna sieć społeczna. Casus z dziejów konspiracji solidarnościowej*. Warszawa: Wydawnictwo IPN.
- Park, A., Bryson, C. and Curtice, J. (red.) (2014). *British Social Attitudes: the 31st Report*. London: NatCen Social Research.
- Pollack, D. (2014). Religiöser Wandel in Deutschland: Muster und Zusammenhänge. W: M. Heinz, G. Pickel, D. Pollack, M. Libiszowska-Żółtkowska, E. Firlit (red.), *Zwischen Säkularisierung und religiöser Vitalisierung Religiosität in Deutschland und Polen im Vergleich* (ss. 19–30). Wiesbaden: Springer.
- Polskie Radio. (2020). *Ta wizyta Jana Pawła II odmieniła oblicze polskiej ziemi*. Pobrane z: <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/854876,Ta-wizyta-Jana-Pawla-II-odmieni-la-oblicze-polskiej-ziemi>.
- Przeździecki, M. (2012). Historyczne procesy identyfikacji narodowej i wyznaniowej dawnej Rzeczypospolitej. *Studia Europejskie*, 2, 113–140.
- Saage, R. (1989). Das „Dritte Reich“ und die historische Identität der Deutschen. *Gewerkschaftliche Monatshefte*, 5, 257–269.
- Scheler, M. (1986). *Istota i formy sympatii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Skodlarski J. (2020). *Religia a gospodarka. Judaizm – chrześcijaństwo – islam*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sulowski, S. (2002). *Uwarunkowania i główne kierunki polityki zagranicznej RFN*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Tarasiewicz, P. (2011). Specyfika Polaków jako narodu. *Cywilizacja*, 37, 40–50.
- Zenderowski, R. (2007). *Nad Tatrami błyska się*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Zenderowski, R. (2014). Religia i nacjonalizm. W: P. Burgoński, M. Gierycz (red.), *Religia i polityka. Zarys problematyki* (ss. 302–343). Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Zenderowski, R. (2015). Religia jako fundament i rdzeń tożsamości narodowej. W: R. Michalak (red.), *Polityka jako wyraz lub następstwo religijności* (ss. 103–122). Zielona Góra: Wydawnictwo Morpho.
- Zillmann, P. (2012). *Kirchen-Gemeinde im Internet: Darstellung der Kirchengeschichte der DDR von 1945–1990 in 4 Teilen*. Pobrane z: <http://www.seg-geluchbecken.de/kirche/ddr-kirche-1.htm#133>.
- Żaryn, J. (2011). Państwo – Kościół katolicki w Polsce 1956–1989 (wybrane zagadnienia). W: K. Persak, P. Machcewicz (red.), *Polski wiek XX: PRL od grudnia 70 do czerwca 89* (ss. 37–122). Warszawa: Bellona.
- Żyliński, L. (2012). *Europa w niemieckiej myśli XIX–XXI wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

The role of national identity and religion in building anti-communist opposition. The example of Poland and Germany

Abstract

This study addresses the issue of the relationship between national identity and religion and the ability of society to build opposition to communist systems. The analysis undertaken in the work concerns, in particular, the Polish nation, the Polish People's Republic and the German period of the German Democratic Republic as two different examples of social attitudes.

The analysis shows that Poles and Germans, in a historically tricky situation, which was the introduction of the communist system, tended to consolidate national identity around two different concepts: naturalistic-culturalist and constructivist. The first was based on the solid appeal of Poles to *ethnos* with its whole dimension of spirituality and religiosity as an element uniting society, and the second to *demos*, understood as submission to the law and authority constituting a guarantee of public order.

This differentiated constructed core of identity became crucial in building anti-communist attitudes in both societies. In the case of the Poles, it resulted in opposition and a strong opposition structure; in the Germans, a tendency to accept and legitimize the actions of the communist authorities. These phenomena, particularly noticeable in the leaders of the Catholic Church in Poland and the Evangelical Church in Germany (*Evangelische Kirche in Deutschland*), were further strengthened by diversified religious cohesion: strong in Poles and weak in Germans.

Keywords: national identity, religion, church, opposition, communist system.



Katolicki tygodnik „Idziemy” wobec pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę

RAFAŁ LEŚNICZAK

UNIwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Abstrakt

Celem podjętej analizy jest próba określenia stanowiska redakcji ogólnopolskiego tygodnika katolickiego „Idziemy” dotyczącego działań politycznych rządu Mateusza Morawieckiego, jak również polskich biskupów i papieża Franciszka w kontekście pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Materiał badawczy stanowiły drukowane wersje periodyku od 20.02.2022 do 24.04.2022. Wykorzystano metodę analizy zawartości, uzupełnioną o element hermeneutyczny. Tygodnik wyrażał poparcie dla działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze bezpieczeństwa militarnego i bezpieczeństwa energetycznego. Ponadto aprobatywnie zaprezentowano działania podjęte przez polityków Zjednoczonej Prawicy w kontekście kryzysu uchodźczego. Periodyk poparł stanowisko polskich biskupów i papieża Franciszka dotyczące wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Słowa kluczowe:

[inwazja Rosji](#), [Konferencja Episkopatu Polski](#), [„Idziemy”](#), [polityka](#), [Ukraina](#), [rząd Morawieckiego](#).

Wprowadzenie

W światowej agendzie politycznej w 2022 r. czołowe miejsce zajęła agresja Rosji na Ukrainę (Masters, 2020). Nieuzasadniona i niespropokwowana inwazja Federacji Rosyjskiej na niepodległe państwo przyczyniła się do refleksji przedstawicieli nauk społecznych na temat globalnych konsekwencji wojny, m.in. w obszarze bezpieczeństwa, ekonomii, procesów migracyjnych i uchodźczych (Bosse, 2022). Agresja Rosji ujawniła polaryzację polityczną dwóch bloków: z jednej strony państw należących do NATO i wspierających Ukrainę, z drugiej zaś krajów próbujących zachować pozory neutralności i korzystających gospodarczo z poprawnych relacji z reżimem Putina (m.in.: Chin, Indii, Namibii, Senegalu) (Ajala, 2022; Diamond, 2022, s. 182; Verma, 2023).

Wojna rosyjsko-ukraińska w znaczący sposób wpłynęła na Polskę jako na państwo frontowe w wymiarze bezpieczeństwa militarnego, bezpieczeństwa energetycznego, ekonomii, możliwości przyjęcia i integracji kilku milionów Ukraińców. Rząd premiera Morawieckiego podjął działania polityczne, mające na celu sprostanie powyższym wyzwaniom, by nie dopuścić do sytuacji kryzysowej (Bieńczyk-Missala, 2022). Istotne znaczenie w powyższych działaniach podjętych po 24.02.2022 r. odegrała instytucja Kościoła katolickiego, m.in. w wymiarze charytatywnym, medycznym, edukacyjnym, informacyjnym, prawnym (Stępnia, 2022, ss. 1182–1183).

W niniejszej publikacji autor dokonał próby ustalenia stanowiska tygodnika „Idziemy” w kontekście pełnoskalowej agresji Rosji na Ukrainę w następujących kwestiach:

- ▶ oceny stanowiska i działań politycznych rządu premiera Morawieckiego¹ w obszarze polityki bezpieczeństwa militarnego;

- ▶ oceny stanowiska i działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa energetycznego;
- ▶ oceny stanowiska i działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego;
- ▶ oceny stanowiska i działań politycznych polskich biskupów i papieża Franciszka dotyczących inwazji Federacji Rosyjskiej.

Wyniki analizy potraktowano jako komplementarne wobec stanowiska biskupów znajdującego się na stronie episkopat.pl. Badania medioznawcze z okresu kampanii wyborczych w 2015 i 2019 roku dowodzą istotności oraz suplementarnego charakteru katolickiej prasy wobec komunikatów KEP (Wrześniewska, 2016; Żuk i Żuk, 2019). W sytuacji, gdy biskupi w oficjalnych komunikatach nie wypowiadają się wprost w określonych kwestiach, zazwyczaj przekaz mediów katolickich jest wyrazisty i jednoznaczny, i należy go traktować jako odzwierciedlający stanowisko hierarchów (Zavadilová, 2022). Ogólnopolskie tytuły prasy katolickiej „Niedziela”, „Gość Niedzielny” i „Idziemy” należą do ważnych wyrazicieli instytucjonalnego stanowiska Kościoła katolickiego w Polsce w kwestiach politycznych i społecznych (Kindziuk, 2021, ss. 47–48; Leśniczak, 2021a, ss. 47–48; Leśniczak, 2023b, ss. 228, 237).

Tygodnik „Idziemy” jest katolickim tytułem wydawanym przez Wydawnictwo Diecezji Warszawsko-Praskiej, który powstał we wrześniu 2005 r. za zgodą abpa Sławoja Leszka Głódzia. Jego redaktorem naczelnym jest ks. Henryk Zieliński (*Redakcja*). Tematyka periodyku obejmuje, oprócz zagadnień religijnych,

agresji Rosji na Ukrainę, przez prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego, jak również przez prezydenta Andrzeja Dudę, wywodzącego się z obozu Zjednoczonej Prawicy. Duda w wyborach w 2015 i 2020 r. był oficjalnym kandydatem prawicy na urząd Prezydenta RP. Por. Kamola-Cieślak, 2017, ss. 8–9; Smiecińska, 2021.

kwestie społeczne i polityczne². Ma on charakter nie tylko katolicki, ale również opiniotwórczy, konserwatywny i patriotyczny (Leśniczak, 2021b, s. 171). Dotychczasowe analizy zawartości tygodnika wskazują, że „Idziemy” wspiera działania polityczne partii Prawo i Sprawiedliwość oraz prezydenta Andrzeja Dudy (Leśniczak, 2020; Leśniczak, 2021a). Brak wyników badań medioznawczych dotyczących aprobaty dla działań politycznych rządu Mateusza Morawieckiego przez periodyk w kontekście agresji Rosji na Ukrainę skłonił autora do podjęcia zasygnalizowanego wyżej zagadnienia. Nie prowadzono dotąd także analiz dotyczących oceny stanowiska i działań politycznych polskich biskupów i papieża Franciszka, związanych z inwazją Federacji Rosyjskiej, na łamach „Idziemy”³. Niniejszy artykuł wypełnia zatem lukę w obszarze badań nad procesem uzasadniania działań podmiotów politycznych (rządu premiera Morawieckiego) przez ogólnopolski tygodnik katolicki, nad którym nadzór sprawuje instytucja kościelna.

Metodologia badań

W badaniach prasoznawczych wykorzystano analizę zawartości, uzupełnioną o element hermeneutyczny. Autor łączy badania ilościowe i jakościowe, odwołując się do prac badawczych m.in. Jamesa Drisko i Tiny Maschi (2016) oraz Klause Krippendorffa (2018). Materiał badawczy stanowiły drukowane wersje tygodnika „Idziemy” – edycje od nr 8(851) z dnia 20.02.2022 do nr 17(860) z dnia 24.04.2022. Zakres czasowy badań objął zatem dwa pierwsze miesiące wojny. Jednostką analizy był jeden tekst prasowy. Do próby badawczej zostały włączone wszystkie publikacje, które zawierały przynajmniej jedno z następujących słów kluczowych w dowolnej formie gramatycznej: „wojna”, „Rosja”, „Ukraina”, i odnosiły się do tematu inwazji Rosji na Ukrainę. Kryteria analizy spełniło 220 artykułów. Otrzymałą próbę badawczą uznano za istotną statystycznie. Analizą nie objęto materiału ilustracyjnego. W okresie 20.02–24.04.2022 na łamach periodyku zostało opublikowanych 690 tekstów, zatem odsetek procentowy analizowanych artykułów wobec wszystkich artykułów kształtował się na poziomie 31,88 proc. Powyższe dane liczbowe wskazują na znaczący stopień obecności kwestii wojny rosyjsko-ukraińskiej w agendzie medialnej tygodnika „Idziemy”. Jest to zbieżne z ogólnym, powszechnym w światowych mediach, wzrostowym trendem zainteresowania opinii publicznej wojną w Ukrainie (Kupfer i Pühr, 2022; Papanikos, 2022). W podjętej analizie nie zostało zastosowane podwójne kategoryzowanie. Każdy z tekstów prasowych mógł zostać zaliczony do wyłącznie jednej kategorii w ramach badanej cechy.

Cel publikacji sprowadza się do próby odpowiedzi na następujące pytania badawcze: Czy w kontekście wybuchu wojny w Ukrainie i pierwszych tygodni konfliktu zbrojnego tygodnik „Idziemy” poparł stanowisko i działania

¹ W badaniach uwzględniono również ewentualne działania polityczne, podjęte w kontekście

² Na stronie internetowej tygodnika można przeczytać: „*Idziemy* jest nowoczesnym tygodnikiem opinii redagowanym przez ludzi, którym bliski jest świat wartości głoszonych przez Jana Pawła II. Tytuł pisma nawiązuje do papieskiej książki *Wstańcie, chodźmy!* Tygodnik powstał w Warszawie w roku 2005 jako odpowiedź na zapotrzebowanie osób wyrosłych w duszpasterstwie akademickim oraz w innych ruchach i stowarzyszeniach katolickich. Czasopismo prezentuje integralną wizję człowieka i świata, bez dzielenia go na *sacrum* i *profanum*. Nie tworzy katolickiego getta, ale i nie rozmywa nauczania Kościoła. Do spraw wiary podchodzi z taką samą naturalnością, jak do polityki, kultury i życia społecznego. Na łamach *Idziemy* publikuje swoje artykuły wielu znanych dziennikarzy i warszawskich duchownych” (*O tygodniku „Idziemy”*).

³ W literaturze przedmiotu odnotowuje się jednak nieliczne analizy polskich periodyków dotyczące wojny. Nie są one jednak bezpośrednio poświęcone ocenie działań rządu Zjednoczonej Prawicy (Kindziuk, 2022; Przybysz-Stawska, 2022).

polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarne-go, polityki bezpieczeństwa energetycznego i kryzysu uchodźczego? Czy periodyk z aprobatą zaprezentował stanowisko i działania polityczne polskich biskupów i papieża Franciszka dotyczące agresji Federacji Rosyjskiej?

Sformułowano następującą hipotezę składającą się z czterech twierdzeń – hipotez kierunkowych HK1–HK4:

HK1. Tygodnik katolicki „Idziemy” popierał stanowisko i działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarne-go w pierwszych tygodniach wojny rosyjsko-ukraińskiej w 2022 roku;

HK2. Analizowany tytuł prasowy uwierzytelnił stanowisko i działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa energetycznego po inwazji Rosji na Ukrainę;

HK3. Tygodnik „Idziemy” popierał stanowisko i działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego w analizowanym okresie;

HK4. Periodyk uwierzytelnił stanowisko i działania polityczne polskich biskupów i papieża Franciszka w sprawie inwazji Rosji na Ukrainę.

Hipoteza badawcza została sformułowana następująco: Tygodnik katolicki „Idziemy” poparł stanowisko i działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarne-go, polityki bezpieczeństwa energetycznego i kryzysu uchodźczego po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Periodyk uwierzytelnił stanowisko i działania polskich biskupów i papieża Franciszka w kwestii agresji Federacji Rosyjskiej.

Klucz kategoryzacyjny z definicjami

Do realizacji celów badawczych skonstruowano klucz kategoryzacyjny, w którym wyodrębniono następujące cechy badawcze: „BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE”, „BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE”, „KRYZYS UCHODŹCZY”, „POLSCY BISKUPI I PAPIEŻ FRANCISZEK”. Kategorie mają charakter rozłączny. Tekst prasowy mógł zostać zaklasyfikowany wyłącznie do jednej kategorii w ramach badanej cechy. Operację kodowania materiału badawczego autor przeprowadził samodzielnie, zachowując interwał czasowy jednego miesiąca pomiędzy sformułowaniem hipotezy badawczej i budową klucza a operacją kodowania. Przeprowadzone badanie pilotażowe potwierdziło, że poszczególne kategorie klucza w ramach badanych cech są rozłączne, pełne i jednoznaczne. Próba objęła 30 tekstów, co stanowi 13,64% materiału. Współczynnik zgodności CR (*reliability coefficient*) między dwoma kodowaniami, przeprowadzonymi w odstępie miesiąca, wyniósł w próbie pilotażowej 0,933⁴.

Cecha badawcza „BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE” umożliwiła weryfikację hipotezy HK1, cecha „BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE” – weryfikację hipotezy HK2, cecha „KRYZYS UCHODŹCZY” – weryfikację hipotezy HK3, zaś cecha „POLSCY BISKUPI I PAPIEŻ FRANCISZEK” – weryfikację hipotezy HK4.

4 Współczynnik CR wyliczono, biorąc pod uwagę M=112 (liczba decyzji zgodnych w trakcie obydwu kodowań), N1=120 (liczba decyzji w pierwszym kodowaniu), N2=120 (liczba decyzji w drugim kodowaniu). Por. Lisowska-Magdżiarz, 2004, s. 81.

Tabela 1. Klucz kategoryzacyjny wraz z cechami i kategoriami

Badana cecha i definicja cechy	Kategorie i definicje w ramach badanej cechy
BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE – sposób, w jaki „Idziemy” odnosi się do prowadzonej przez rząd premiera Morawieckiego polityki bezpieczeństwa militarne-go w kontekście wojny w Ukrainie (zwiększenie środków na zakup sprzętu dla wojska, ściślejsza współpraca z NATO, militarne wspieranie Ukrainy)	<ol style="list-style-type: none"> 1. aprobata – w tekście prasowym odnotowano aprobatę dla działań premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarne-go; 2. dezaprobata – w tekście prasowym odnotowano dezaprobata dla działań premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarne-go; 3. mieszana – w tekście prasowym odnotowano jednocześnie aprobatę i dezaprobata dla działań z obszaru polityki bezpieczeństwa militarne-go prowadzonych przez rząd premiera Morawieckiego; 4. inne – tekst prasowy nie odnosi się do działań z obszaru polityki bezpieczeństwa militarne-go rządu premiera Morawieckiego.
BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE – sposób prezentacji w tygodniku prowadzonej przez rząd premiera Morawieckiego polityki bezpieczeństwa energetyczne-go w kontekście wojny w Ukrainie (uniezależnienie od rosyjskich paliw kopalnych – węgla, gazu i ropy; dywersyfikacja źródeł energii)	<ol style="list-style-type: none"> 1. aprobata – w tekście prasowym odnotowano aprobatę dla działań premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa energetyczne-go; 2. dezaprobata – w tekście prasowym odnotowano dezaprobata dla działań premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa energetyczne-go; 3. mieszana – w tekście prasowym odnotowano jednocześnie aprobatę i dezaprobata dla działań z obszaru polityki bezpieczeństwa energetyczne-go prowadzonych przez rząd premiera Morawieckiego; 4. inne – tekst prasowy nie odnosi się do działań z obszaru polityki bezpieczeństwa energetyczne-go rządu premiera Morawieckiego.
KRYZYS UCHODŹCZY – sposób, w jaki „Idziemy” ocenia działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego w kontekście inwazji Rosji na Ukrainę	<ol style="list-style-type: none"> 1. aprobata – w tekście prasowym odnotowano aprobatę dla działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego; 2. dezaprobata – w tekście prasowym odnotowano dezaprobata dla działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego; 3. mieszana – w tekście prasowym odnotowano jednocześnie aprobatę i dezaprobata dla działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego; 4. inne – tekst prasowy nie odnosi się do działań politycznych rządu premiera Morawieckiego w obszarze kryzysu uchodźczego.
POLSCY BISKUPI I PAPIEŻ FRANCISZEK – ocena stanowiska i działań Konferencji Episkopatu Polski i papieża Franciszka w kontekście inwazji Rosji na Ukrainę, dokonana przez tygodnik „Idziemy”	<ol style="list-style-type: none"> 1. aprobata – tekst prasowy z aprobatą przedstawił stanowisko i działania KEP i papieża Franciszka; 2. dezaprobata – tekst prasowy z dezaprobata przedstawił stanowisko i działania KEP i papieża Franciszka; 3. mieszana – w tekście prasowym odnotowuje się zarówno aprobatę, jak i dezaprobata dla stanowiska i działań KEP i papieża Franciszka; 4. inne – tekst prasowy nie podjął tematu oceny stanowiska i działań KEP i papieża Franciszka.

Źródło: opracowanie własne

Wyniki analizy ilościowej i jakościowej

Tabele 2–5 prezentują liczbę publikacji zaklasyfikowanych do poszczególnych kategorii w ramach badanych cech oraz wyrażony w punktach procentowych udział tekstów zaklasyfikowanych do poszczególnych kategorii w ramach badanej cechy⁵.

Tabela 2. BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE w tekstach prasowych „Idziemy” – liczba publikacji przyporządkowanych do danej kategorii

Tytuł prasowy/kategoria	aprobata	dezaprobata	mieszana	inne
„Idziemy”	14 (6,36)	0 (0,0)	0 (0,0)	206 (93,64)

Źródło: opracowanie własne

Tabela 3. BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE w tekstach prasowych „Idziemy” – liczba publikacji przyporządkowanych do danej kategorii

Tytuł prasowy/kategoria	aprobata	dezaprobata	mieszana	inne
„Idziemy”	4 (1,82)	0 (0,0)	0 (0,0)	216 (98,18)

Źródło: opracowanie własne

Tabela 4. KRYZYS UCHODŹCZY w tekstach prasowych „Idziemy” – liczba publikacji przyporządkowanych do danej kategorii

Tytuł prasowy/kategoria	aprobata	dezaprobata	mieszana	inne
„Idziemy”	11 (5,0)	0 (0,0)	0 (0,0)	209 (95,0)

Źródło: opracowanie własne

Tabela 5. POLSCY BISKUPI I PAPIEŻ FRANCISZEK w tekstach prasowych „Idziemy” – liczba publikacji przyporządkowanych do danej kategorii

Tytuł prasowy/kategoria	aprobata	dezaprobata	mieszana	inne
„Idziemy”	112 (50,91)	0 (0,0)	0 (0,0)	108 (49,09)

Źródło: opracowanie własne

⁵ Odsetek procentowy obliczono, dzieląc liczbę tekstów przyporządkowanych do określonej kategorii w ramach badanej cechy przez liczbę tekstów włączonych do próby badawczej, tj. 220. Następnie uzyskany wynik pomnożono przez 100.

Periodyk „Idziemy” popierał stanowisko i działania polityczne rządu Morawieckiego w kontekście inwazji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę w obszarze bezpieczeństwa militarnego, energetycznego i kryzysu uchodźczego. Wyrażają to wyniki analizy ilościowej we wszystkich badanych cechach (Por. Tabele 2–5). Periodyk odniósł się do prowadzonej przez rząd Zjednoczonej Prawicy polityki bezpieczeństwa militarnego w 14 tekstach, co stanowi 6,36% próby badawczej. Wszystkie te publikacje przyporządkowano do kategorii „aprobata”. Kategorię „inne” w cesze „BEZPIECZEŃSTWO MILITARNE” reprezentowało 206 tekstów prasowych, co stanowi 93,64% próby badawczej. We wszystkich czterech publikacjach wyrażona została przychylność wobec prowadzonej przez rząd premiera Morawieckiego polityki bezpieczeństwa energetycznego w kontekście wojny w Ukrainie. Aż 216 publikacji prasowych nie odniosło się do powyższej tematyki. W badanej cesze „KRYZYS UCHODŹCZY” 11 tekstów prasowych zaklasyfikowano do kategorii „aprobata”, zaś 209 – do „inne”. Z kolei w cesze „POLSCY BISKUPI I PAPIEŻ FRANCISZEK” 112 tekstów prasowych (50,91% próby badawczej) z aprobatą przedstawiło stanowisko i działania KEP oraz papieża Franciszka w kontekście inwazji Rosji na Ukrainę, pozostałe zaś, tj. 108 tekstów (49,09% próby badawczej), reprezentowały kategorię „inne”. Należy podkreślić, że we wszystkich czterech badanych cechach nie odnotowano żadnej publikacji włączonej do kategorii „dezaprobata” bądź „mieszana”.

W periodyku wiele miejsca poświęcono spotkaniom liderów polskiej prawicy z europejskimi i światowymi przywódcami, które miały na celu wzmocnienie bezpieczeństwa militarnego Polski i skuteczniejszą koordynację działań z partnerami zagranicznymi w obszarze wspierania integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy, w kontekście inwazji Federacji Rosyjskiej (*Wspólnie uniknąć wojny*, 2022).

W artykule *Bezcenna suwerenność* Marek Jurek (2022a) zauważył, że (...) *Rzeczpospolita jest jednym z niewielu państw, które z zaangażowaniem wypełnia postanowienia art. 3 Traktatu waszyngtońskiego – stałego rozwijania własnych sił obronnych. Nasze nakłady na wspólną obronę są większe niż państw, które nas krytykują.*

Z kolei Jacek Karnowski (2022b) docenił wysiłki ministra MON, Mariusza Błaszczaka, mające na celu zwiększenie potencjału militarnego polskiej armii, jak również opinię prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego o istotności wysokiego morale żołnierzy: (...) *Armię szykujemy. Procedowana obecnie w Sejmie ustawa o obronie ojczyzny porządkuje sytuację (poprzedni akt prawny pochodzi z 1967 r.), zakłada skokowy wzrost wydatków na siły zbrojne oraz zwiększenie liczebności armii. – Odtworzymy system rezerw, zachęcimy żołnierzy do pozostania w służbie oraz wdrożymy koncepcję obrony powszechnej – mówił w Sejmie szef MON Mariusz Błaszczak. Jak jednak zwrócił uwagę wicepremier i prezes PiS Jarosław Kaczyński, nawet najsilniejsza armia nie obroni kraju, jeśli będzie działała w społecznej próżni, jeśli jej morale będzie niskie. A będzie ono niskie, jeśli nadal tak silne będą ataki na nasze cywilizacyjne korzenie, na to wszystko, co spaja naszą wspólnotę narodową.*

Tygodnik popierał również działania polityczne prezydenta Dudy w obszarze bezpieczeństwa militarnego, zwracając uwagę na doniosłość spotkań głowy państwa polskiego m.in. z wiceprezydent USA Kamalą Harris oraz premierem Kanady, Justinem Trudeau (*Spotkania na szczycie*, 2022).

Na łamach „Idziemy” na szczególną uwagę zasługują teksty autorstwa Kazimierza Dadaka i Piotra Kościńskiego, podejmujące tematykę polityki światowej. Przybliżają one m.in. obraz świata podzielonego na dwa zwalczające się obozy: z jednej strony Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, z drugiej Chiny i Rosja; oceniają

sytuację geopolityczną Polski (Dadak, 2022b; Dadak, 2022c; Dadak, 2022d; Kościński, 2022c; Kościński, 2022d; Kościński, 2022e). Wykładowca Hollins University zauważa m.in., że (...) *Czeka nas zatem II zimna wojna. Tym razem Polska jest po właściwej stronie przesuniętej daleko na wschód żelaznej kurtyny. Trzeba się z tego bardzo cieszyć, ale i nie zapominać o tym, że w polityce wszystko może się zmienić* (Dadak, 2022e).

W kontekście agresji Federacji Rosyjskiej na Ukrainę Dadak odnotował: (...) *na Polskę i nasz region spada „manna” w postaci zdecydowanego poparcia Białego Domu dla NATO i sprawy ukraińskiej. (...) W tej chwili wszystko wskazuje na to, że program umocnienia wschodniej flanki NATO będzie rozszerzany (...)* (2022a). (...) *Sprawa ukraińska cieszy się w USA bardzo daleko idącym poparciem, ale nie jest ono nieograniczone. W swym przemówieniu Joe Biden powiedział wręcz, że Stany Zjednoczone nie zaangażują się wojskowo po stronie napadniętego. Podkreślił, że wojska wysyłane do Europy Środkowo-Wschodniej mają na celu wyłącznie obronę krajów członkowskich NATO. Polacy mają powody do optymizmu, niestety Ukraińcy jeszcze nie są w takiej samej sytuacji* (2022b).

Warto zauważyć, że na łamach „Idziemy” z jednoznaczną krytyką spotyka się postawa Francji i Niemiec wobec Rosji, zarówno przed, jak i po agresji z 24.02.2022: (...) *Spójrzmy na Europę Zachodnią: nawet dziś, po trzech tygodniach walk, po bombardowaniach szpitali, szkół, dzielnic mieszkalnych, po obnażeniu kłamstw rosyjskiej propagandy, w wielu stolicach wyczuwa się raczej irytację ukraińskim oporem niż wsparcie dla walczących. Francja zaleciła swoim koncernom, by nie wychodziły z rosyjskiego rynku. Zwrot polityczny Niemiec okazał się w dużej mierze pozorny. Prezydent Macron i kanclerz Scholz wciąż wydzwanają do Putina, niczego nie osiągając. Macron od lutego rozmawiał z Putinem już dziewięć razy! Nie mamy złudzeń: jedynie amerykańska aktywność*

blokuje Kremlowi drogę do serca kontynentu (Karnowski, 2022a).

Jednocześnie odnotowywana jest pochwała koncepcji Trójmorza jako swoistego antidotum na trudne położenie geopolityczne Polski, tj. usytuowanie między Rosją a Niemcami. Choć nie wprost, to jednak powyższe spojrzenie geopolityczne periodyku można dość jednoznacznie utożsamić z poglądami Zjednoczonej Prawicy (Głogowski, 2016, ss. 445–446; Grosse, 2022).

Kościński (2022b) w artykule „*Ćma*” *buduje imperium* przybliży historię życia, karierę polityczną i osobowość prezydenta Putina, który (...) *nie chce prostego przywrócenia ZSRR. To, co buduje, ma być swoistym połączeniem carskiej Rosji i właśnie Związku Radzieckiego. W kontekście zagrożenia militarnego ze strony Federacji Rosyjskiej, Henryk Zieliński (2022c) uznał deklarację rządu polskiego o gotowości nieodpłatnego przekazania polskich myśliwców rządowi USA i dostarczenia ich do bazy w Ramstein za „iście salomonową”. W ten sposób redaktor naczelny „Idziemy” docenił roztropność polskich władz odpowiedzialnych za bezpieczeństwo militarne kraju, co pozwoliło uniknąć prowokacyjnych scenariuszy z „polskimi migami walczącymi nad Ukrainą”.*

Temat bezpieczeństwa energetycznego został podjęty w zaledwie czterech artykułach prasowych. W publikacji *Co pokazuje wojna?* Krzysztof Ziemięć (2022) dowodzi, że autonomia dysponowania energią jest istotnym czynnikiem pokoju: (...) *Agresja na Ukrainę ujawnia, jak działa nasz świat, co i kto nim rządzi. Po pierwsze, konflikt, u którego początku leżał też gazociąg Nord Stream 2, dowodzi, jak ważne jest bezpieczeństwo energetyczne. Jak bardzo gaz, ropa i węgiel mogą być bronią w rękach złych ludzi. Tania energia to energia pochodząca z łatwo dostępnych surowców, co przekłada się na sprawną gospodarkę i silne państwo. Przy tej okazji Ziemięć wyraża aprobatę dla działań prawicy dotyczących budowy Centralnego*

Portu Komunikacyjnego, przekopu Mierzei Wiślanej czy powołania Wojskowej Obrony Terytorialnej jako filarów bezpieczeństwa, także energetycznego, Polski.

Wobec sytuacji szantażu energetycznego Polski ze strony Rosji, periodyk odniósł się jednoznacznie z aprobatą do postawy polskiego rządu, deklarującego rezygnację z rosyjskich surowców (Dadak, 2022c; Kościński, 2022a). Uzależnienie Europy Zachodniej od rosyjskich surowców, w tym także budowa Nord Stream 2, były często uwyrażniane przez polityków prawicy jako ważna przyczyna agresji Rosji na Ukrainę (Zięba, 2018, ss. 25–34). Analizowany periodyk, podobnie jak liderzy Zjednoczonej Prawicy, dostrzegał istotność bezpieczeństwa energetycznego, rozumianego jako dywersyfikacja źródeł surowców i niezależność od Federacji Rosyjskiej.

Odnotowano publikacje, choć nieliczne, popierające działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze udzielania pomocy uchodźcom. Zdaniem ks. Zielińskiego (2022d), redaktora naczelnego „Idziemy”, pomoc udzielana Ukraińcom powinna uwzględnić problemy społeczne Polaków oraz możliwości budżetowe Polski: (...) *Dobrze, że rząd chce traktować ukraińskich uchodźców w systemie opieki zdrowotnej, świadczeń socjalnych i w dostępie do placówek oświaty tak samo, jak własnych obywateli, ale wiadomo, że ten system już przed napływem uchodźców był niewydolny i bez wsparcia także ze strony międzynarodowych organizacji i funduszy może sobie nie poradzić. Ponadto ks. Zieliński (2022d) artykułuje pogląd, w którym przestrzega przed tworzeniem mniejszości ukraińskiej na ziemiach polskich: (...) Nie patrzmy na uchodźców jako na tych, którzy mieliby uratować naszą demografię. Nie usiłujmy ich polonizować, nie podkradajmy Ukrainie jej obywateli. Nie przyczyniamy się także do tworzenia w Polsce mniejszości ukraińskiej, bo to może być kiedyś zarzewiem niepotrzebnych konfliktów. Tylko*

tym, którzy sami chcą być Polakami, możemy to ułatwić.

W artykule *Caritas dla Ukrainy* (2022) można przeczytać krótką informację o wspieraniu działań Caritas przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Bogusz, 2022). Nie doprecyzowano jednak skali udzielanej pomocy przez reprezentantów rządu Zjednoczonej Prawicy.

Z kolei artykuł *Co przysługuje uchodźcom?* (Krężelok, 2022) wyraża przychylność dla ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy oraz streszcza jej najważniejsze zapisy, m.in. dotyczące możliwości złożenia wniosku o numer PESEL, możliwości zapewnienia przez wojewodów obywatelom ukraińskim zakwaterowania, całodobowego wyżywienia, bezpłatnego transportu do miejsc zakwaterowania lub tych, w których jest im udzielana pomoc medyczna oraz miejsc otrzymywania świadczeń rodzinnych, wychowawczych, socjalnych. Ponadto odnotowano utworzenie specjalnego Funduszu Pomocy w Banku Gospodarstwa Krajowego, mającego na celu finansowanie przedsięwzięć podejmowanych przez organy państwa na rzecz obywateli Ukrainy (Krężelok, 2022).

W periodyku odnotowuje się także publikacje prezentujące działania samorządów zmierzające do udzielenia pomocy uchodźcom, także we współpracy z instytucjami eklezyjalnymi, i do zapewnienia bezpłatnej opieki medycznej: (...) *Na terenie archidiecezji łódzkiej schronienie znaleźli uchodźcy przybywający do Polski z ogarniętej wojną Ukrainy. – Na tę chwilę dysponujemy wieloma miejscami noclegowymi dla uchodźców – mówi duchowny zaangażowany w pomoc potrzebującym w łódzkim Kościele. Archidiecezja ściśle współpracuje z Urzędem Wojewódzkim i Urzędem Miasta Łodzi, dlatego osoby, które zamieszkały na jej terenie, zostały tam skierowane po uprzedniej rejestracji w łódzkich punktach recepcyjnych* (Kłys, 2022). (...) *Uchodźcy z Ukrainy mogą bezpłatnie*

skorzystać z opieki medycznej w placówkach medycznych PZU Zdrowie. W Warszawie takie przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej mieszczą się pod adresami: ul. Górnośląska 4A, ul. Marynarska 13, ul. Powązkowska 44C, ul. Stawki 2, ul. Andersa 37, ul. Obozowa 63/65 (...). Poza godzinami pracy placówek (w nocy, w weekendy i święta) działa bezpłatna Teleplatforma Pierwszego Kontakt Ministerstwa Zdrowia (800-137-200), gdzie lekarze udzielają porad i wystawiają skierowania oraz recepty (...). Dzieci i młodzież z Ukrainy mogą liczyć na bezpłatną pomoc psychologiczną i psychiatryczną w przychodniach Mazowieckiego Centrum Neuropsychiatrii przy ul. Koszykowej 79B w Warszawie (Przychodnie dla Ukraińców, 2022).

Tygodnik „Idziemy” popierał apele polskiego episkopatu oraz papieża Franciszka zwrócone do katolików, by modlić się o pokój (Apele o zakończenie wojny, 2022; Apele papieża Franciszka, 2022; Zieliński, 2022a). Tuż po wybuchu wojny redaktor naczelny pisma, Henryk Zieliński (2022b), napisał: (...) Nie zapominajmy o modlitwie i poście w intencji pokoju dla Ukrainy, o co prosi papież Franciszek i polscy biskupi. Modlitwą i postem można zwyciężyć nawet najgorsze złe duchy. (...) Przykład Ojca Świętego, który natychmiast po rosyjskiej napaści na Ukrainę osobiście poszedł do rosyjskiej ambasady, aby błagać o zaniechanie agresji, niech nas mobilizuje, abyśmy nie stracili żadnej możliwości zatrzymania tej wojny.

Tygodnik uwyraźnił, w kontekście prowadzonych kościelnych zabiegów dyplomatycznych, obecność abpa Paula Gallaghery z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, która wyraża (...) poparcie Stolicy Apostolskiej dla poszukiwania dyplomatycznych rozwiązań obecnych wyzwań (Jednym głosem z Monachium, 2022). W artykule Apele papieża Franciszka (2022) można przeczytać o bezpośrednim wsparciu Ojca Świętego, które okazał prezydentowi Ukrainy: (...) 26 lutego Franciszek

rozmawiał telefonicznie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, wobec którego wyraził głęboki ból z powodu wojny. „Podziękowałem papieżowi Franciszkowi za modlitwę o pokój w Ukrainie i o zawieszenie broni. Naród ukraiński czuje duchowe wsparcie Jego Świątobliwości” – napisał na Twitterze prezydent (Por. także Kowalczyk, 2022).

Periodyk wspomina również o kard. Krajewskim, papieskim jałmużniku, i kard. Czernym, którzy w imieniu papieża systematycznie przekazują Ukrainie najbardziej potrzebne artykuły oraz sprzęt medyczny (Ukraina się modli, 2022; Z nauczania papieża Franciszka, 2022; Wysyłki Kościoła, 2022).

Należy zauważyć, że na łamach analizowanego tygodnika przywołano stanowisko polskich biskupów, wyrażone w komunikatach KEP dostępnych na stronie episkopat.pl (Leśniczak, 2023a) po rozpoczętej 24 lutego 2022 r. inwazji Rosji na Ukrainę, w sprawach dotyczących: ogólnej sytuacji geopolitycznej w kontekście wojny w Ukrainie, w tym wywołanego nią kryzysu migracyjnego i uchodźczego na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej, ochrony tychże granic, oceny działań rządu premiera Morawieckiego w zakresie polityki zagranicznej oraz oceny stanowiska Stolicy Apostolskiej i papieża Franciszka wobec inwazji Rosji na Ukrainę: (...) biskupi „w imieniu Kościoła katolickiego w Polsce apelują do wszystkich o chrześcijańskie podejście do przybywających do naszego kraju uciekinierów. Kościół deklaruje, przy pełnym poszanowaniu polskiego prawa i procedur określonych przez polski rząd, wsparcie dla osób, które takiej pomocy będą potrzebować”. Duchowni wzywają do „otwarcia dla sióstr i braci z Ukrainy naszych domów, hosteli, domów diecezjalnych, parafialnych, rekolekcyjnych i wszelkich miejsc, gdzie może być świadczona pomoc ludziom potrzebującym”, co będzie świadectwem naszej wiary (bs., 2022). (...) Nie do pominięcia jest tutaj natychmiastowa mobilizacja Kościoła katolickiego, zresztą nie

tylko w Polsce, który poczynając od potępienia „działania Rosji i Władimira Putina, uznając je za niedopuszczalny i haniebny akt barbarzyństwa, skierowany wobec suwerenności i niezależności niepodległego państwa” – w Apelu przewodniczącego polskiego Episkopatu – wezwał też do konkretnej pomocy „dla sióstr i braci z Ukrainy” – w komunikacie Rady Stałej KEP (Meetschen, 2022). (...) Na szczególną uwagę zasługuje braterskie upomnienie, skierowane przez przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. Stanisława Gądeckiego, do prawosławnego patriarchy Moskwy Cyryla (Zieliński, 2022d; Por. także Jurek, 2022b).

Analizowane teksty prasowe obszernie prezentowały różne formy pomocy charytatywnej, której inicjatorami były instytucje kościelne (Caritas, parafie, kurie diecezjalne, domy zakonne) (Caritas dla Ukrainy, 2022; Na pomoc Ukrainie, 2022; Solidarna wieża, 2022; Solidarni z braćmi, 2022).

W artykule Apokaliptyczny początek roku Anna Meetschen (2022) odnotowała: (...) Na apelach jednak Kościół nie poprzestał. Seminaria, domy zakonne, domy pielgrzyma otworzyły swoje drzwi dla Ukraińców uciekających przed wojną, dając przykład chrześcijańskiej miłości i solidarności.

Periodyk, podejmując temat udzielonej uchodźcom pomocy, szczegółowo zrelacjonował jej skalę, historię przybycia do Polski uchodźców, przygotowanie miejsc schronienia; wskazał także dane liczbowe wyrażające rozmiar udzielonej pomocy oraz nazwiska osób zaangażowanych w wolontariat: (...) Caritas diecezji opolskiej przyjęła już ponad 200 dzieci z głębokimi niepełnosprawnościami. Zostały objęte opieką medyczną, trwają badania lekarskie. (...) Przygotowaliśmy 2 tys. miejsc dla dzieci z ukraińskich domów dziecka, w tym dla osób z niepełnosprawnościami różnego stopnia (Iżycki, 2022). (...) Ośrodek diecezji warszawsko-praskiej w Urlach jest jednym z miejsc zakwaterowania, dokąd

przywożeni są uchodźcy z Ukrainy. (...) Marina i Wołodia przyjechali z czwórką dzieci: Astabem, Baładarem, Tiemafijem i Sofiją. Najmłodsze ma 2 lata, najstarsze 16 lat. Pochodzą z Odessy, po wojnie w Donbasie, w której Wołodia brał udział, przenieśli się na wieś w okolice Winnicy. O przyjeździe do Polski marzyli od dawna. – Dzieci zaczęły się już uczyć języka polskiego, Wołodia dostał zaproszenie do pracy w Polsce. Czekaliśmy tylko na wizę – mówi Marina. Rosyjska inwazja spowodowała, że musieli pośpiesznie opuszczać dom (Świerdzewska, 2022). (...) W parafii Nawrócenia św. Pawła przy ul. Kobielskiej 10 w Warszawie schronienie znalazły dwie matki z sześciorgiem dzieci. Proboszcz ks. Bogusław Kowalski powiedział, że panie trafiły tam za sprawą s. Walerii CSS koordynującej parafialny Punkt Charytatywny Caritas. (...) Parafia Matki Bożej Królowej Polski w Warszawie – Marymoncie związała Grupę Pomocy Uchodźcom. Proboszcz Marcin Jurak MIC mówi, że rodziny z parafii przyjęły już ponad 100 osób. (...) W parafii św. Andrzeja Boboli przy ul. Rakowieckiej 61 w Warszawie działa parafialny Zespół Pomocy Ukrainie, dzięki któremu znaleziono tymczasowe zamieszkanie dla 26 dorosłych oraz 16 dzieci. W parafii św. Barbary przy ul. Nowogrodzkiej 51 w Warszawie w pierwszych dniach marca przebywało 9 osób, w tym 5 dzieci, część osób zamieszkuje na plebanii (Lubryczyński, 2022; Por. także Dają siebie, 2022; bs. KAI, 2022; Parafialne budynki uchodźcom, 2022; awo/archwwa.pl, 2022).

Wnioski

Wyniki analizy potwierdziły prawdziwość hipotezy badawczej: tygodnik katolicki „Idziemy” poparł stanowisko i działania polityczne rządu premiera Morawieckiego w obszarze polityki bezpieczeństwa militarnego, polityki bezpieczeństwa energetycznego i kryzysu uchodźczego po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Periodyk uwierzył w stanowisko i działania polskich biskupów

i papieża Franciszka w kwestii agresji Federacji Rosyjskiej. Wizerunek polityków prawicy na łamach katolickiego periodyku jest wyłącznie pozytywny, aprobatywny, a nawet wyidealizowany, a zatem nierzeczywisty. Nie odnotowano tekstu, w którym poparcie dla działań politycznych przedstawicieli prawicy byłoby podważone.

Tygodnik, w kontekście relacjonowania pomocy udzielonej obywatelom Ukrainy, przemilczał kryzys na granicy z Białorusią w 2021 r. i decyzję o wprowadzeniu stanu nadzwyczajnego (Grześkowiak, 2023; Siwek, 2022). Pominął także negatywne stanowisko liderów polskiej prawicy w kwestii przyjmowania uchodźców podczas kryzysu migracyjnego w 2015 r. (Krzyżanowska i Krzyżanowski, 2018).

Periodyk nie udzielił głosu w dyskusji na temat bezpieczeństwa militarnego, energetycznego czy kwestii uchodźców żadnemu politykowi opozycji parlamentarnej. Przekaz „Idziemy” stał się zatem stronnicy i jednostronny, zaś tak nakreślona polityczna rzeczywistość dziennikarska biało-czarna. Z jednej strony wspierana jest i nie zostaje poddana żadnej krytyce działalność Zjednoczonej Prawicy, z drugiej zaś stanowisko polityków opozycji jest wyłącznie krytykowane bądź pomijane. Z tej konstatacji wynikają istotne pytania dotyczące sposobu realizacji zasady obiektywizmu przez tygodnik „Idziemy” (Raeijmaekers i Maesele, 2017). Jednoznaczna aprobata dla działań polityków prawicy przez redakcję katolickiego pisma dowodzi tezy o trwającym „sojuszu tronu i ołtarza” w Kościele katolickim w Polsce po 1989 r., a szczególnie wyrazistym od 2015 r. (Chrostowski, 2023; Piwnicki, 2017, ss. 31, 38; Żuk i Żuk, 2019).

„Idziemy” próbował uzasadnić głosy krytyki skierowane pod adresem papieża i Stolicy Apostolskiej, związane z niejednoznaczną postawą Franciszka wobec Federacji Rosyjskiej, który nie wskazał z imienia i nazwiska agresora. Periodyk sygnalizował swoistą strategię

komunikacyjną papieża w dyplomacji, który mógłby przyjąć rolę mediatora w przyszłych rozmowach pokojowych. 🗨️

Rafał Leśniczak – doktor habilitowany nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach (UMCS 2020), profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, kierownik Katedry Komunikacji Społecznej, Public Relations i Nowych Mediów Instytutu Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa UKSW w Warszawie. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół komunikowania politycznego, analizy wizerunku prasowego instytucji, organizacji, liderów politycznych, procesów personalizacji i mediatyzacji, public relations oraz teorii komunikowania masowego.

Afiliacja

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
Katedry Komunikacji Społecznej, Public Relations i Nowych Mediów
e-mail: r.lesniczak@uksw.edu.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0099-4327>

Bibliografia

- Ajala, O. (2022). The Case for Neutrality: Understanding African Stances on the Russia-Ukraine Conflict. *Journal of Military and Strategic Studies*, 22(2), 129–153.
- Apele papieża Franciszka. (2022). *Idziemy*, 10(853), 6.
- Apele o zakończeniu wojny. (2022). *Idziemy*, 13(856), 6.
- awo/archwwa.pl. (2022). Centrum w Nadarzynie, *Idziemy*, 12(855), 29.
- Bieńczyk-Missala, A. (2022). Polityka zagraniczna Polski pod presją Zachodu i Wschodu. *Rocznik Strategiczny*, 27, 384–402.
- Bogusz, P. (2022). Caritas dla Ukrainy. *Idziemy*, 12(855), 42–43.
- Bosse, G. (2022). Values, rights, and changing interests: The EU's response to the war against Ukraine and the responsibility to protect Europeans. *Contemporary Security Policy*, 43(3), 531–546. DOI: 10.1080/13523260.2022.2099713.
- bs. (2022). Episkopat z Ukrainą. *Idziemy*, 10(853), 5.

- bs., KAI. (2022). Obrady biskupów. *Idziemy*, 12(855), 5.
- Caritas dla Ukrainy. (2022). *Idziemy*, 10(853), 14.
- Chrostowski, M. (2023). “Unholy Alliance”: Identification and prevention of ideological and religious frames between right-wing populism and christianity in Poland. *Zeitschrift für Religion, Gesellschaft und Politik*, 7(1), 1–28. DOI: 10.1007/s41682-023-00146-3.
- Dadak, K. (2022a). Ambasador na trudny czas. *Idziemy*, 10(853), 20.
- Dadak, K. (2022b). Ameryka wobec Ukrainy. *Idziemy*, 11(854), 54.
- Dadak, K. (2022c). Polska znowu w grze! *Idziemy*, 14(857), 54.
- Dadak, K. (2022d). Przełom w polityce. *Idziemy*, 13(856), 54.
- Dadak, K. (2022e). Zimna wojna II. *Idziemy*, 08(851), 18–19.
- Dają siebie. (2022). *Idziemy*, 11(854), 29.
- Diamond, L. (2022). All Democracy Is Global: Why America Can't Shrink from the Fight of Freedom. *Foreign Affairs*, 101(5), 182–198.
- Drisko, J. W., Maschi, T. (2016). *Content Analysis. Pocket Guides to Social Work Research Methods*. New York: Oxford University Press.
- Głogowski, A. (2016). Polityka zagraniczna w kampaniach wyborczych 2015 roku. W: M. Kułakowska, P. Borowiec, P. Ścigaj (red.), *Oblicza kampanii wyborczych 2015* (s. 443–456). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Grosse, T. (2022). Unia Europejska – krucha czy wzmocniona? *Społeczeństwo. Studia, prace badawcze i dokumenty z zakresu nauki społecznej Kościoła*, 3(159), 11–22.
- Grześkowiak, M. (2023). The “Guardian of the Treaties” is No More? The European Commission and the 2021 Humanitarian Crisis on Poland–Belarus Border. *Refugee Survey Quarterly*, 42(1), 81–102. DOI: 10.1093/rsq/hdac025.
- Iżycki, M. (2022). Caritas pomaga, rozm. I. Świerdzewska. *Idziemy*, 11(854), 4.
- Jednym głosem z Monachium. (2022). *Idziemy*, 09(852), 6.

- Jurek, M. (2022a). Bezcenna suwerenność. *Idziemy*, 10(853), 22.
- Jurek, M. (2022b). Wobec groźby ludobójstwa. *Idziemy*, 11(854), 22.
- Kamola-Cieślak, M. (2017). Polityka społeczno-gospodarcza w programach wyborczych wybranych kandydatów na prezydenta Polski w 2015 roku. *Acta Politica Polonica*, 1(39), 5–16. DOI: 10.18276/ap.2017.39-01.
- Karnowski, J. (2022a). Nasza siła. *Idziemy*, 12(855), 16.
- Karnowski, J. (2022b). Nowa epoka. *Idziemy*, 11(854), 16.
- Kindziuk, M. (2021). Transmisje nabożeństw liturgicznych w agendzie tygodników „Gość Niedzielny” i „Niedziela” w okresie pierwszej i drugiej fali pandemii koronawirusa (luty – grudzień 2020 r.). Studium medioznawcze. *Kultura–Media–Teologia*, 3(46), 44–77. DOI: 10.21697/kmt.46.3.
- Kindziuk, M. (2022). Społeczeństwo polskie wobec uchodźców ukraińskich w pierwszym miesiącu wojny Rosji z Ukrainą w tygodnikach opinii na przykładzie „Polityki” i „Gościa Niedzielnego”. *Roczniki Nauk Społecznych*, 14(3), 251–269. DOI: 10.18290/rns22503.8.
- Kłys, P. (2022). Uchodźcy w Łodzi. *Idziemy*, 11(854), 30.
- Kościński, P. (2022a). Czas zakręcić rosyjski kurek. *Idziemy*, 17(860), 20–21.
- Kościński, P. (2022b). „Ćma” buduje imperium. *Idziemy*, 10(853), 42–43.
- Kościński, P. (2022c). Putin pisze historię Ukrainy. *Idziemy*, 10(853), 18–19.
- Kościński, P. (2022d). Putin przed trybunałem? *Idziemy*, 16(859), 17.
- Kościński, P. (2022e). Wielka wojna propagandowa. *Idziemy*, 09(852), 18–19.
- Kowalczyk, D. (2022). Franciszek a wojna w Ukrainie. *Idziemy*, 13(856), 9.
- Krężelok, M. (2022). Co przysługuje uchodźcom? *Idziemy*, 12(855), 54.
- Krippendorff, K. (2018). *Content Analysis: An Introduction to Its Methodology*. Los Angeles: Sage Publications.
- Krzyżanowska, N., Krzyżanowski, M. (2018). ‘Crisis’ and Migration in Poland: Discursive Shifts,

- Anti-Pluralism and the Politicisation of Exclusion. *Sociology*, 52(3), 612–618.
- Kupfer, A., Pühr, H. (2022). *The Russian View on the War in Ukraine: Insights from Google Trends*, 21.03. Available at SSRN 4063194. DOI: 10.2139/ssrn.4063194.
- Leśniczak, R. (2020). Rama negatywizmu a wizerunek polskiej kampanii parlamentarnej 2019 r. na łamach katolickiego tygodnika „Idziemy”. *Łódzkie Studia Teologiczne*, 29(1), 45–61.
- Leśniczak, R. (2021a). Did Polish Nationwide Catholic Weekly Newspapers Support Andrzej Duda in the Presidential Campaign in 2020? A Case Study. *Social Communication*, 7(1), 42–57.
- Leśniczak, R. (2021b). Realizacja funkcji informacyjnej i interpretacyjnej przez katolickie media archidiecezji łódzkiej. Wybrane refleksje medioznawcze. W: A. Graczyk (red.), *Media lokalne. Doświadczenie i przyszłość* (s. 157–176). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Leśniczak, R. (2023a). Komunikowanie polityczne Konferencji Episkopatu Polski w kontekście inwazji Rosji na Ukrainę w 2022 r. *Horyzonty Polityki*, 14(46), 207–227. DOI: 10.35765/HP.2420.
- Leśniczak, R. (2023b). *Wizerunek prezydenta Andrzeja Dudy na łamach „Tygodnika Powszechnego” (2015–2020)*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- Lisowska-Magdziarz, M. (2004). *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów: wersja 1.1*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lubryczyński, P. (2022). Schronienie w parafii. *Idziemy*, 11(854), 29.
- Masters J. (2020, February 5). *Ukraine: Conflict at the Crossroads of Europe and Russia*. Council on Foreign Relations.
- Meetschen, A. (2022). Apokaliptyczny początek roku. *Idziemy*, 10(853), 8.
- O tygodniku „Idziemy”. Pobrane z: <http://idziemy.pl/dynamic/o-nas>.
- Na pomoc Ukrainie. (2022). *Idziemy*, 10(853), 29.
- Papanikos, G. T. (2022). The Greek Newspaper Coverage of the Ukrainian War: The Pre-Invasion Phase and the Day of the Invasion. *Athens Journal of Mass Media and Communications*, 8(1), 1–20.
- Parafialne budynki uchodźcom. (2022). *Idziemy*, 12(855), 15.
- Piwnicki, G. (2017). Syndrom reintegracji w stonkach Polski z Unią Europejską po roku 2015. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne*, 3, 25–49. DOI: 10.14746/ssp.2017.3.2.
- Przybysz-Stawska, M. (2022). Problematyka wojny w Ukrainie na łamach czasopism opiniotwórczych w Polsce. Przypadek „Polityki” (luty–sierpień 2022 r.). *Studia Medioznawcze*, 23(4), 1322–1341. DOI: 10.33077/uw.24511617.sm.2022.4.719.
- Przychodnie dla Ukraińców. (2022). *Idziemy*, 11(854), 31.
- Raeijmaekers, D., Maesele, P. (2017). In objectivity we trust? Pluralism, consensus, and ideology in journalism studies. *Journalism*, 18(6), 647–663. DOI: 10.1177/1464884915614244.
- Redakcja. Pobrane z: <http://idziemy.pl/dynamic/redakcja>.
- Siwek, K. (2022). Kryzys na granicy polsko-wschodniej a zasadność wprowadzenia stanu wyjątkowego. *Studia Bezpieczeństwa Narodowego*, 12(25), 25–40. DOI: 10.37055/sbn/151690.
- Smiecińska, N. (2021). Crisis of Neoliberalism and the Rise of Authoritarianism in Poland. W: B. Berberoglu (red.), *The Global Rise of Authoritarianism in the 21st Century: Crisis of Neoliberal Globalization and the Nationalist Response* (ss. 51–274). New York: Routledge.
- Solidarna wieża. (2022). *Idziemy*, 10(853), 14.
- Solidarni z braćmi. (2022). *Idziemy*, 10(853), 29.
- Spotkania na szczycie. (2022). *Idziemy*, 12(855), 14.
- Stępniań, K. (2022). Reklama religijna w działaniach Kościoła katolickiego w Polsce na rzecz uchodźców ukraińskich. *Studia Medioznawcze*, 23(2), 1181–1201. DOI: 10.33077/uw.24511617.sm.2022.2.702.
- Świerdzewska, I. (2022). Zdajemy egzamin. *Idziemy*, 11(854), 11.
- Ukraina się modli. (2022). *Idziemy*, 11(854), 6.
- Verma, R. (2023). India's quest for security and its neutrality in the Russia–Ukraine war. *The Round Table*, 112(1), 14–26. <http://dx.doi.org/10.1080/00358533.2023.2165304>.
- Wrześniewska, M. (2016). Wizerunek prezydenta Andrzeja Dudy na łamach Tygodnika Katolickiego „Niedziela” w roku 2015. W: M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI w.* (ss. 51–62). Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku.
- Wspólnie uniknąć wojny. (2022). *Idziemy*, 08(851), 6.
- Wysiłki Kościoła. (2022). *Idziemy*, 12(855), 6.
- Z nauczania papieża Franciszka. (2022). *Idziemy*, 11(854), 41.
- Zavadilová, T. (2022). Catholic Media in the Hands of Laics: Case Study of Vatican Communication Chiefs' Twitter Activities. *Journalism and Media*, 3(1), 198–211. <https://doi.org/10.3390/journalmedia3010015>.
- Zieliński, H. (2022a). Jelcynowi pomnik. *Idziemy*, 08(851), 3.
- Zieliński, H. (2022b). Post w cieniu wojny. *Idziemy*, 10(853), 3.
- Zieliński, H. (2022c). Szansa dla Kościoła. *Idziemy*, 12(855), 3.
- Zieliński, H. (2022d). Z sercem i z głową. *Idziemy*, 11(854), 3.
- Ziemiec, K. (2022). Co pokazuje wojna? *Idziemy*, 13(856), 5.
- Zięba, R. (2018). Główne problemy w stosunkach polsko-rosyjskich. *Stosunki Międzynarodowe*, 54(3), 9–34. <https://doi.org/10.7366/020909613201801>.
- Żuk, P., Żuk, P. (2019). Dangerous Liaisons between the Catholic Church and State: the religious and political alliance of the nationalist right with the conservative Church in Poland. *Journal of Contemporary Central and Eastern Europe*, 27(2–3), 191–212. DOI: 10.1080/25739638.2019.1692519.

The Catholic weekly “Idziemy” in the face of Russia’s full-scale invasion of Ukraine

Abstract

The aim of the undertaken analysis is an attempt to determine the position of the editors of the nationwide Catholic weekly „Idziemy” regarding political activities of the Morawiecki’s government, as well as Polish bishops and Pope Francis in the context of Russia’s full-scale invasion of Ukraine. The research material consisted of printed versions of the periodical from February 20, 2022 to April 24, 2022. The research method used was content analysis, supplemented with a hermeneutical element. The weekly expressed support for the political activities of Prime Minister Morawiecki’s government in the area of military security and energy security. Moreover, the actions undertaken by politicians of the United Right were presented approvingly in the context of the refugee crisis. The periodical supported the position of Polish bishops and Pope Francis regarding the Russian-Ukrainian war.

Keywords: Invasion of Russia, Polish Bishops’ Conference, weekly „Idziemy”, politics, Ukraine, Morawiecki’s government.



Two narratives about Poland and society. Analysis of news programmes: Fakty TVN and Wiadomości TVP

MARCIN KOTRAS

UNIVERSITY OF ŁÓDŹ

MAJA URBAŃSKA

VIII ADAM ASNYK HIGH SCHOOL IN ŁÓDŹ

Abstract

The media landscape in Poland is increasingly polarised, with broadcasters promoting biased narratives that conveniently omit certain issues that do not align with their agenda. These narratives use rhetorical devices and symbolism to manipulate people's perception of social reality and cultivate a shared worldview that legitimises their stance. This polarisation is linked to political parallelism, where media outlets align themselves with specific political factions and abandon their impartiality.

In Poland, identity media is prevalent, with broadcasters providing pre-packaged interpretations of news stories that further fuel the polarisation. It creates echo chambers, also known as epistemic bubbles.

The study examined news coverage from *Wiadomości TVP* and *Fakty TVN*, analysing the narratives presented and the values and topics covered. Broadcasters promoted different narratives, contributing to social divisions and strengthening dichotomy, with fixed topics dominating the coverage. The study underscores the media's significant role in changing public opinion pressure, especially in controlling the authorities.

Keywords:

[news](#), [narrations](#), [dichotomy](#), [polarisation](#), [public opinion](#), [social division](#).

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.04>

Introduction

This study delves into the narrative paradigm, which postulates that a community's perception of reality is based on stories. The narrative paradigm, prevalent in contemporary media messages, supersedes the rational paradigm that relies on facts and logical arguments. The narrators, who, in this case, are media broadcasters and journalists, employ stories to arrange events in a logical sequence that is comprehensible to the audience, thereby constructing a coherent worldview that is shared among them. Drawing on Walter Fisher's categories, the media viewer assumes the status of *homo narrans*, implying that communication involves the utilisation of symbols to narrate specific stories, while also listening to stories reported by others (Fisher, 1984, p. 9). Furthermore, the viewer juxtaposes their biography with the symbolically rich stories presented to them. Therefore, narrative serves as a repository of core content and becomes the content itself, providing a coherent model for organising knowledge about the world (White, 2014, p. 69).

When analysing media narratives, we rely on the paradigm of social constructionism. This is because we believe that narratives are used to legitimise a particular view of the world introduced by the sender-narrator. This legitimisation process creates connections between new and pre-existing meanings, which involve various institutional processes (Berger & Luckmann, 2010, p. 136). Legitimation is crucial in helping us understand the reality around us, the logic of subsequent events, and their consequences. It becomes especially significant when deconstruction processes take place within a social system. Such processes create opposing communities that refer to other competing symbolic universes, leading to social divisions and, as a result, polarisation.

We directed our attention to news programs because a growing polarisation in journalistic narratives is noticeable in the Polish media market, concerning competitive or antagonistic broadcasters towards each other. Polarisation in the media is becoming structural and concerns the messages and the journalistic environment (Klimkiewicz, 2021). It results in a biased presentation of selected social and political issues or the silence and omission of specific issues that do not fit the media narrative (Klimkiewicz, 2022). We understand narratives as intentional interpretations of the past (Burszta, 2013, pp. 245–246), with which certain judgements of events and characters are introduced. They influence the understanding of social reality using specific rhetorical devices, including symbolism. They are characterised by consistency and coherence relating to the stories they tell, often having the character of a cause-and-effect sequence. They have the formula of a closed text that leaves no room for interpretation for the viewer. Their function is to legitimise the presented vision of the world by constructing a community that shares this vision. The introduction of narratives into media discourse is, therefore, based on the intentional presentation of data, which is expected to have the desired effect from the narrator's point of view (Wasilewski, 2012, p. 25). Firmly entrenched narratives in the media and their audiences can take on the characteristics of unassailable dogma (Jakubowska-Branicka, 2013, pp. 37–39), resulting in a social divide between the media-constructed communities in this way (Kotras, 2023). This type of polarisation is also related to the issue of political parallelism in the media. This phenomenon refers to the melding and nature of the links between the media and political parties, or in a broader sense, the extent to which the media reflect the political divisions in society. In this case, it is about the explicit involvement of media

broadcasters in supporting a particular political environment, which usually involves abandoning the role of impartial informant (Hallin & Mancini, 2004).

Following Rafał Matyja, the nature of messages on the Polish media market makes it possible to speak of identity media, i.e. media that are not necessarily used to find out about events taking place in the world around us but to provide ourselves with arguments confirming that someone perceives reality in the same way as we do. Most media reports, therefore, come in the form of ready-made interpretative packages prepared by the broadcaster (Matyja, 2018). The individual feels that he or she is not alone in his or her way of thinking, thus becoming established in his or her opinions and views. Therefore, one chooses a medium closer to her worldview because she finds in it a reference to elements of her own identity. As a result, one does not wonder which news service to watch on a given day or which radio station to listen to because the choice becomes obvious and natural. One is confident that the chosen broadcaster will not radically change how it presents data, as it is usually consistent.

In the field of social and political communication, there is a tendency for media representations of the political scene to reinforce polarisation, particularly among broadcasters competing with each other. They use specific narratives that consistently guide their audiences, creating an attachment between the sender and receiver. This attachment results in the construction of what is known as an "echo chamber," where the individuals within the chamber share similar beliefs and values. It can be seen as an epistemic bank where similar knowledge is deposited and reinforced (Diaz Ruiz & Nilsson, 2023; Nguyen, 2020) the article reports on the flat Earth echo chamber on YouTube, a controversial group arguing that the earth is a plane, not a sphere. By analyzing

how they weave their arguments, this study demonstrates that disinformation circulates through identity-based grievances. As grudges intensify, back-and-forth argumentation becomes a form of knowing that solidifies viewpoints. Moreover, the argument resists fact-checking because it stokes the contradictions of identity work through grievances (pathos. It refers to a communication space where connected participants remain closed, exchanging circulating opinions and beliefs reinforcing their existing beliefs. Similarly, Eli Pariser's filter bubble theory (Pariser, 2012), i.e. gated, closed communication spaces, in which algorithmic processes using our existing information practices are beginning to play an increasingly important role.

Description of the analysis

The subject of the study will be the news material presented in the main edition of *Wiadomości TVP* (News TVP) and TVN *Fakty TVN* (Facts TVN)¹ and the narratives shaped in their messages. In the study, we aimed to answer the questions: What values do broadcasters refer to in their news programmes? What topics do they most often cover? Are the topics presented in the services fixed or variable? What narratives do broadcasters create, and how do they affect divisions in Polish society?

The material comes from the complete edition of the news service or is published separately on the internet site after the broadcast of the relevant programme. The highest viewership among news dailies in Poland characterises *Fakty TVN* and *Wiadomości TVP*. In 2022, the average audience for *Fakty TVN* was 2,294,188, and for *Wiadomości TVP* was 1,811,535. (Nielsen TV Audience Measurement).

¹ *Wiadomości TVP* is the main news programme of the Polish public broadcaster and *Fakty TVN* is the main news programme of commercial broadcaster TVN, owned since 2022 by Warner Bros. Discovery

For almost half of the respondents (49%) of the CBOS survey, television is still the most frequent source of information about the world. The second most common is the Internet (37%), and the third is radio (only 6%). An essential variable in this case is the age of the respondent. The younger the media consumer, the more often he or she indicates the Internet as the primary source of information (in the 18–24 age group 76%), and the less often traditional media, including television (only 9% in this age group). It is also worth noting the data according to which television is a source of information far more often for supporters of the ruling camp (79%) than for the opposition (42%).

Moreover, there is a clear link between the choice of broadcaster and support for a given political environment. Among respondents who indicated television as their primary source of information about the world, supporters of the ruling camp overwhelmingly (88.1%) pointed to TVP and a clear minority to TVN (13.1%). Regarding opposition supporters, TVN is the most frequently indicated broadcaster (80.1%), and TVP has the lowest indications in this group (11.4%). (Badora, 2023).

Preliminary analysis of media reports

At the beginning of the analysis, we randomly selected the observation period – from 8 to November 27th 2022. We considered that 20 editions of each news programme would allow us to identify the main issues for the description and presentation of which broadcasters use the narratives that characterise their messages. The first stage of the analysis allowed us to conclude that differences in media messages were already visible at the level of the existence dimension. Throughout our analysis, we diligently examined the daily news broadcasts within the observed period.

We transcribed specific materials, compiled detailed research notes, and carefully searched for crucial phrases, categorisation, and the narrator's perspective. Using this information, we created comprehensive summaries that encapsulate the patterns observed over the analysed period. Our approach was justified due to both news programs' clear and consistent communication patterns. These patterns enabled the introduction of narratives into media discourse, allowing us to discern how certain themes were emphasised or downplayed over time. By closely examining these patterns, we were able to gain a deeper understanding of how news services shape public opinion and influence social divisions.

During the observed period, 169 materials were broadcast on the *Wiadomości TVP*. Most (69) were presentations of effective government policies in various areas. Thus, these were information on the government's anti-crisis measures (freezing of commodity prices, anti-crisis shields, mobilised funds to fight the crisis), strengthening of security (modernisation of the army, securing Polish borders, agreements with strategic partners) and ongoing investments (Maria and Lech Kaczyński tunnel, road investments, CPK).

Among these messages were also those pointing to Prawo i Sprawiedliwość – PiS (Law and Justice)² as the leader of the political polls with a clear lead over the opposition political parties. This type of argumentation was also evident in those materials that emphasised the importance of the 2023 elections, in which voters will decide on a vision for Poland (strategic investments and actions changing the country for the better were contrasted with 'white elephant investments', sham actions not allowing Poland to develop). Poland's sovereignty and independence are at stake

² Since 2015 it is a ruling party in Poland and Jarosław Kaczyński is the head of this party.

in the elections, as well as the construction of a democratic state that will support everyone and not, as in the days of Donald Tusk's government, become dependent on external states and distribute profits to a select few. It is also noteworthy that every time the information concerned the government's actions, it was supplemented with a commentary pointing to the wrong and ineffective actions of the opposition, especially during the rule of the PO-PSL coalition.

Wiadomości TVP was not critical of the ruling camp. Instead, it was always attributed with positive causality, mainly concerning the regulations introduced to curb the effects of the economic crisis and emphasising its subjectivity in the sphere of foreign policy. The negative rhetoric characteristic of the blame discourse in this case, on the other hand, concerned the institutions of the European Union (the category 'Eurocrats' used) (with particular emphasis on Germany). The European Union and the Germans, who played a major role in it, were said to block funding for Poland, and their actions were said to lead to a 'dearth'. The opposition and its leader, Donald Tusk, were also criticised. Politicians from this group were presented as counterpoints to the politicians of the ruling camp. They were the personification of bad politics and acting to the detriment of Poland and Poles. Among the materials presented, five were devoted exclusively to the opposition and Donald Tusk. The attribution of responsibility was introduced both at the system level and the individual level (here, above all, it was Donald Tusk, constantly accused of running to Brussels, servility towards Germany and even racism). The failures of the opposition and the past PO-PSL governments were also consistently highlighted (either of a general nature or concerning individual issues, such as the fault at the National Stadium).

Among this information, in the observed period, there were also nine materials presenting

Poland as a 'great country' and Poles as a 'great nation'. They concerned Poland's growing role in the region (a leader among the Visegrad Group countries) and partnership relations with a "powerful ally" (the USA). The category of 'great nation' was primarily concerned with the assistance Poles would give Ukrainians seeking refuge in our country. *Wiadomości TVP* materials were also devoted to the ORLEN concern, which was presented as a national (and soon European) champion pursuing a strategic energy policy safeguarding the interests of Poles. There were also materials about large state (national) investments (such as CPK), which were supposed to be an example of strengthening the independence and subjectivity of our country. Among these materials were also those that could relate to historical politics. They mainly concerned Poland's regaining of independence in 1918 and were juxtaposed with the actions of the current government, strengthening sovereignty and building an independence camp.

In the period under review, there were also 25 pieces of material directly related to the war in Ukraine, either reporting on the war, the situation at the front or pointing to the criminal practices of the Russian military. There was also material on foreign countries (11), including information on political summits (e.g. the climate summit), the economic crisis and rising inflation in European countries and the US elections. In the first two areas, references to Poland were also introduced. These referred to the fact that Poland is among the countries meeting standards related to sustainable energy policy. At the same time, in the second case, Poland was juxtaposed with other European countries as a country coping relatively well with the economic crisis. In the case of the US elections, however, it was notable that the Republican side was more popular on the site.

Wiadomości also featured information on the activities of the Catholic Church (and related

organisations) and content relating to issues of faith and religiosity. The church was characterised as an institution committed to helping those in need as a guardian of traditional values important to Poles. There was also material about an attack on a church in a Polish city, which was used to introduce a thread about attacks on Catholics in Poland.

During the same period, 174 materials were broadcast on *Fakty TVN*. Around 20 per cent of these were direct, critical reviews of the Prawo i Sprawiedliwość government. Above all, the government was presented as not acting in the interests of Poles but its own. The materials referred to the financing of election campaigns with contributions from PiS-appointed board members of state-owned companies. There was also an emphasis on the internal conflict within the ruling camp concerning primarily Prime Minister Mateusz Morawiecki and Minister of Justice Zbigniew Ziobro.

A consequence of this dispute was also said to be blocking the implementation of the necessary changes in the judiciary, which would make it possible to receive funds from the European Union's National Reconstruction Fund. In addition to this type of material, *Fakty TVN* also dealt with the economic crisis (19 materials). This information also criticised those in power as being unable to cope with the difficult economic situation in the country, above all with rising inflation. It is noteworthy that in the case of this type of information, *Fakty TVN* used the frame of the 'common man' by presenting in the coverage profiles of ordinary people (passers-by, shoppers) unable to cope with the ever-increasing cost of living. An internally divided government, also in conflict with the European Union, does not ensure the economic security of Poles, caring first and foremost for the interests of its environment (including material interests).

Twenty materials covered the war in Ukraine. They were primarily of a reporting nature,

describing events in Ukrainian cities and the fighting taking place at the front. The heroism of Ukrainian soldiers and the leadership role of President Zelenski were unequivocally highlighted. There was also criticism of Russia and its President. The materials also presented the increasing military assistance to Ukraine from NATO countries, including the significant participation of Poland. In addition, ten materials directly referenced the tragic events in Przewodowo, where one of the Ukrainian rockets fell, killing two Polish citizens.

Fakty TVN dealt with climate risks relatively frequently. It was linked, among other things, to the climate summit in Egypt at the time. *Fakty TVN* also used this issue to criticise the government. Insufficient action by those in power to protect the climate was pointed out. Examples of environmentally devastating policies were also cited, as illustrated by the degeneration of the Mazurian ecosystem or Poland's continuing dependence on coal as an energy resource.

During the observed period, 15 materials were about foreign countries. It was dominated by information about the US election, and in this case (unlike in *Wiadomości TVP*), more attention was paid to the Democrats. In contrast, the Republicans' victorious election result was described as below expectations.

It is noteworthy, however, that very little, only four pieces of material dealt directly with opposition groups. Information on this subject (mainly voices of politicians) was found in the section devoted to, for example, criticism of the government, but coverage focusing exclusively on the opposition was rare in the observed period. They were mainly concerned about the opposition's problems with building a single electoral party that could effectively compete with PiS in the parliamentary elections.

Synthesis of the analysis

In the initial stage of our analysis, we pinpointed distinct narrative patterns for each broadcaster. Next, we drew conclusions regarding the media environments in question and endeavoured to merge them for each broadcaster. Our objective was to uncover any emerging content that could potentially alter the nature of either broadcaster's narrative. From December 9th, 2022, to March 8th, 2023, we continued to monitor both news outlets, honing in on the media arenas of dispute we had identified rather than analysing every broadcasted material. While broadcasters often concentrate on particular issues commonly tied to current political situations and the competition between political groups, the narratives they employ possess a broader, overarching quality. It is because they tackle how the entire societal structure functions, particularly regarding its fundamental norms and values. Moreover, constructing these narratives entails blending various temporal dimensions, connecting historical periods with future possibilities.

The subjects of analysis in this case were materials that dealt with: (1) the rivalry between the government side and the opposition, (2) the economic crisis and rising inflation, (3) relations with the European Union and the raising of funds from the National Reconstruction Plan, (4) the sale of part of Orlen's shares to Saudi Aramco. For each dispute arena, a separate analysis was carried out for *Fakty TVN* and *Wiadomości TVP*. The first step sought the naming strategies, adjudication, argumentation and perspectivalisation of the broadcaster used within the message (Reisigl, 2011). In the second step, the rhetorical structure of the text was investigated, taking into account: the audience (the audience of the message), the dominant genre of the utterance (types of rhetoric), the credibility of

the narrator (the status of the utterer of the message; the status of journalist), the constructed divisions at the level of the message, the rhetorical subject produced at the level of the utterance and the implied audience. The consideration of the cited aspects of the message is taken from Ann M. Gill and Karen Whedbee (2001).

How information is presented in *Fakty TVN*, as well as the argumentative strategies and narratives introduced in the messages, allow us to assume that their addressees, in this case, are those who are not voters or supporters of Prawo i Sprawiedliwość. It can, therefore, be assumed that the programme is targeted primarily at those who have a critical attitude to the ruling party (they may also be voters or supporters of the opposition).

A thorough analysis of the naming strategies employed by *Fakty TVN* in referring to politicians and political parties throughout various disputes reveals that most of the names used are neutral. These names include first and last names, positions held, political affiliations, and institutions, all identifying individuals and organisations. Negative naming strategies were rarely utilised, appearing only a few times, whereas positive ones were utterly absent. It is important to note that the negative categories only appear when the journalist uses quotes or statements from other individuals in the material, most often political opponents. In the analysed broadcasts, opposition politicians mainly made these statements regarding representatives of the ruling camp, including those managing state-owned companies and those sitting in the Constitutional Tribunal. This message formatting reinforces the 'Us' – 'Them' polarisation.

This broadcaster primarily utilises blame discourse as its primary mode of expression. The blame is placed on the government and the ruling party for their ineffective fight against the crisis, lack of European Union

funds, destruction of the rule of law, and restriction of women's rights. The broadcaster employs various types of rhetoric to achieve this, including loss (the collapse of the economy, decline in the European Union, and end of the rule of law), claims (the need for change, return to the rule of law, and EU funds), entitlement (restoration of democratic institutions, fulfilling obligations to the European Union's requirements), and threats (uncertain times ahead, loss of EU funds, collapse of democratic institutions, blocking of the political market, and domination of the political scene by ruling groups).

The journalists present materials designed to create divisions between opposing groups, with the two main axes of division being ruling-governed and traditional-progressive.

However, these divisions are universal and not specific to any particular group. The journalists present themselves as acting on behalf of the aggrieved Poles, who have lost trust in the state and its institutions, unable to pursue their interests due to the government's fault and state concerns, losing their jobs and money.

As a result, the collective fantasy constructs an audience (recipients) adopting the formula of a community of the discontented. An analysis of the rhetoric in the different arenas of the dispute suggests that *Fakty TVN* presents the government side as ineffective in dealing with the economic and political challenges, including achieving unity and agreement within its camp.

The methods used by *Wiadomości* to present their content, including the narratives and argumentative strategies employed, suggest that the service broadcaster is directing its message towards supporters of the Prawo i Sprawiedliwość party. The villains in these narratives are usually opposition politicians and Zbigniew Ziobro's Suwerenna Polska (Sovereign Poland)³. The materials employed by the broadcaster use positive naming strategies for those in power, especially PiS, while using negative or even offensive terms towards the opposition. The most common genre of expression used in these broadcasts is a binary discourse, with elements of a blame discourse. A dichotomy is created, with "We" (the Prawo i Sprawiedliwość camp) portrayed as good, wielding positive causality, and "They" (Platforma Obywatelska [Civic Platform], other opposition parties, local government officials, and even the PiS coalition partner, Suwerenna Polska) are portrayed as evil. The broadcast portrays "We" as successfully dealing with the economic crisis, as evidenced by the statements of "ordinary Poles". The Civic Platform, and its leader in particular, is blamed for the low standard of living of Poles during its government in coalition with the Polskie Stronnictwo Ludowe – PSL (Polish People's Party) and for threatening to increase fuel prices with the arrival of the new year, wanting to build its political capital on human harm and the misfortune of Poles, or attacks on PKN Orlen. The broadcast shows that Russia is to blame for rising energy prices and inflation. The analysed materials spoke from the perspective of Poles who are satisfied with the actions of the Prawo i Sprawiedliwość government, who are cared for by the government, and who value the principle of the tripartite division of power as one of the foundations

of democracy. Identifying a single universal target audience reflected in every communication is difficult. However, it is possible to distinguish a community that is satisfied with the actions of the Prawo i Sprawiedliwość government and wants the political party to continue in power in Poland.

Table 1. Rhetorical analysis of the messages of the *Fakty TVN* news program (period: 09.12.2022–04.01.2023)

Audience/Addressee	Recipients who are not PiS voters.
The dominant genre of speech	The rhetoric of guilt, the rhetoric of loss, the rhetoric of danger.
The credibility of the narrator (journalist)	Presentation of different sides of the political scene, an expert's voice, the journalist's involvement and inquisitiveness visible in the broadcast material, and the use of infographics to present financial data.
Social divisions and conflicts	On one side, the government and the other, Poles who are living in crisis, the government in conflict with the EU and the society waiting for funds, the state-owned company over-profiting and Poles are forced to overspend, the government is violating the rule of law, and its critics are guarding the rule of law democracy.
Rhetorical subject produced at the level of utterance	A representative of aggrieved Poles, critical of the government's actions, a defender of democracy, holding ineffective and dishonest politicians accountable.
Implied audience (a form of collective fantasy)	A community of discontented, waiting for better governance (without PiS).

Source: Own elaboration

³ The party currently operates under the name Solidarna Polska (Solidarity Poland)

Table 2. Rhetorical analysis of the messages of *Wiadomości TVP* (period: 09.12.2022–04.01.2023)

Audience/Addressee	Recipients who are PiS voters or supporters and accept governmental policies
The dominant genre of speech	Binary discourse, guilt discourse, and agency rhetoric.
The credibility of the narrator (journalist)	A question about the opinion of people with similar views to those presented by the broadcaster, particularly conversations with influential people, the person of the journalist usually invisible. Using archive materials to show chronology and cause-and-effect sequence.
Social divisions and conflicts	On the one side, those who guarding the Polish rule of law, and on the other, judges favouring the opposition, the government striving to preserve sovereignty and the “Eurocrats”, the government and Brussels, the reasonable government and the dangerous opposition, Orlen caring about the stability of fuel prices and the opposition accusing it of exploiting Poles, seeking to obtain funds from the KPO PiS and Solidary Poland opposing the reform of the judiciary.
Rhetorical subject produced at the level of utterance	A representative of Poles satisfied with the rule of PiS, who values the principles of independence and absolute independence of judges, a PiS voter with a negative attitude towards opposition parties (mainly PO)
Implied audience (a form of collective fantasy)	Satisfied community with the Prawo i Sprawiedliwość government. Proud Poles whom their democratically elected government looks after.

Source: Own elaboration

Based on an analysis of the rhetoric of the materials in *Wiadomości*, it can be concluded that the message presented there focuses on the causality of *Prawo i Sprawiedliwość*, expresses a positive view of the actions of the party’s government during the economic crisis and the war across the eastern border, points to the threats posed by the opposition and the uncooperative coalition partner in power, and emphasises the importance of both Polish military independence and political sovereignty.

Moreover, referring to the analysis of the rhetoric of the broadcast material, it is also possible to synthesise the narratives conveyed to viewers by the creators of *Fakty TVN* and *Wiadomości TVP* in these services. Below are the narrative patterns shaped by the broadcasters updated based on further observation of the programmes.

Table 3. Synthesis of narration for *Fakty TVN* (period: 9.12.2022–8.02.2023)

TVN Fakty
The main positive characters of the narrative
Citizens of Poland (dissatisfied with the rule of PiS), the opposition side, those who want a change and stop the demolishing of Polish democracy
Values and views vital to heroes
Democracy, equality, human and civil rights, tolerance, European integration, separation of powers, the welfare of Poles, minority rights, environmental protection, economic and social development, predictable tomorrow.
Threats, enemies and obstacles
A quarrelling ruling coalition, unable to reach an agreement with the European Commission and provide Poles with coal for the winter; war criminal Putin; PKN ORLEN striving for a monopoly on the market, ruled by Daniel Obajtek; Jarosław Kaczyński; Mateusz Morawiecki; Zbigniew Ziobro; Przemysław Czarnek and his changes in the education system and the „Willa +” (“Villa+”) programme; President Andrzej Duda; Constitutional Tribunal with Julia Przyłębska; Government media.
Heroes’ action
Application for ORLEN inspection by NIK; taking action and opposing harm to citizens (e.g., not providing abortion); introducing amendments to bills from PiS; submitting draft laws; an attempt to vote for the resignation of Zbigniew Ziobro; uniting the opposition.
Helpers/Allies
The European Union, local government officials supporting the opposition or the opposition, the United States with President Biden; citizens rejecting the government of PiS; Protesters against the government
The vision of the future that the heroes aspire to
The opposition alliance, Koalicja Obywatelska (Civic Coalition), wins the elections. The judiciary system was reformed, and the government passed the act on wind energy investments, which enabled Poland to receive funding from the National Reconstruction Plan. The abortion law is either restored to its previous state before the 2020 Constitutional Tribunal verdict or replaced with a new law that provides free access to safe abortion on demand, financed by the state. The government creates family-friendly conditions by eliminating the pregnancy registry. The discriminatory “LGBT-free zones” are also abolished. There is a possibility of legalising same-sex marriages and registering civil partnerships. The government invests in renewable energy sources, and Poland strengthens its relationship with the European Union. The economy and society continue to grow, and Poland becomes a modern, friendly, tolerant, libertarian, and prosperous country. The citizens become active participants in social life and contribute to the betterment of their communities.

Source: Own elaboration

Table 4. Synthesis of narration for *Wiadomości TVP* (period: 9.12.2022–8.02.2023)

Wiadomości TVP
The main positive heroes of the narrative
PiS, government, state under PiS, Jarosław Kaczyński, Mateusz Morawiecki, Andrzej Duda, state-owned companies, ordinary people who want continuity of governmental policies
Values and views vital to heroes
patriotism, tradition, family, statism (the state as a good owner and host), Polishness, military strength, Catholicism, the good of citizens, Polish national culture, national sovereignty, the principle of separation of powers
Threats, enemies and obstacles
Putin and Russian thugs; Donald Tusk, sympathetic to Russia and Germany, who left the Poles and fled to Brussels; Władysław Sikorski acting on behalf of Russia, with questionable income; Rafał Trzaskowski wanting meat rationing and limiting the freedom of Poles; Belarusian hybrid attack and illegal migration; the inflationary and energy market crisis caused by Putin's war; Eurocrats; Solidary Poland; judges sympathetic to the opposition (including Iustitia); German boot; left-wing media; TVN television attacking Saint Pope John Paul II.
Heroes' actions
Independence from Russian oil and gas; the intention to allocate as much as 4% of GDP to defence; military support for Ukraine – Poland as a leader in aid; stabilisation of fuel prices; applying for money from KPO; implementation of state-of-the-art investments; construction of a nuclear reactor; regulation of electricity and gas prices; reasonable MPC policy; constructive talks with the undecided, successive negotiations; building an alliance with the US; construction of the Via Karpatia road
Hero Helpers/Allies
Lithuania, the United States, pro-PiS local government officials, common people, traditionalists, Poles close to the catholic church and traditional values, voters who in 2015 opted for change, and People who are better off after PiS social reforms.
The vision of the future that the heroes aspire to
Poland, under the democratic government constructed by PiS, has become a significant contributor to global economic and political affairs. It has played a vital role in helping Ukraine regain its independence. The former President of the European Council, Donald Tusk, and his team, have been held accountable for their actions. Putin has been dealt with, and his influence on Polish politics has been diminished. In Poland, sovereign power is exercised by the people, represented by PiS, who actively listen to their needs. The country's economic growth is fostered by a supportive environment for working mothers, which includes numerous allowances that make it easier for them to balance work, childcare, and home care. This has contributed to the ever-increasing development of the country. Poland is a safe country with an efficient and modern health service, where typical Catholic families with multiple children can live in abundance and happiness.

Source: Own elaboration.

Conclusions

In this analysis, we have delved into a range of scholarly and journalistic considerations that pertain to the emergence of divisions within societies and the specific categories assigned

to emerging groups. One key observation we made is that media broadcasters often introduce moralising elements in their narratives, which tend to be a defining feature of the Polish political and policy discourse. However,

it is essential to note that the way moral values are referred to in these narratives plays a pivotal role in forming dividing lines between their audiences.

The narratives conducted in the media reveal that moral values are often based on selected principles. This selectivity results in the formation of groups that take pride in their moral values while creating a sense of antagonism towards others who do not share these values. As Jonathan Haidt has pointed out, this phenomenon gives rise to a moral community defined by its shared values but also creates a sense of exclusion for those who do not share them.

In conclusion, it is essential to recognise that the media plays a significant role in shaping public discourse and contributing to forming social divisions. By being mindful of how moral values are presented in the media, it is possible to create a more inclusive society characterised by unity and mutual respect (Haidt, 2014). Thus, the image of the other group as well-intentioned people who have their hierarchy of values and, based on this hierarchy, shape their positions on issues of importance to them disappears, and what emerges is the perception of others as unjust rivals who must be fought against and denied the right to participate in public debate. The goal ceases to be getting to the truth and begins to be defeating opponents. Haidt also presents the notion of a moral matrix⁴, which organises the worldview of individuals, which, over time, acquires a status that is unshakable and immune to any challenging arguments. The Matrix serves groups to build their moral capital, and its construction is based on five pillars of morality: (1) harm/care, (2) fairness/reciprocity, (3) in-group loyalty, (4)

authority/respect and (5) sanctity/purity. Liberal-minded people (and thus their moral intuitions) primarily recognise the values of the first two pillars – care-worthiness and justice/reciprocity. All of the pillars mentioned above are important for conservatives, and on their foundation, they shape their moral worldview and strengthen their group affiliation. It is impossible to unequivocally attribute the labels of liberal and conservative media to *Fakty TVN* and *Wiadomości TVP*. Our analysis, however, allows us to argue that the TVP service builds its messages far more frequently by referring to each of the five pillars. The ordered image of the world and society presented in this service introduces a vision of an ordered, relatively homogenous national community based on tradition and loyalty to authorities (including political ones). In this vision, there is no room for arbitrariness and deepening differentiation because this brings unnecessary risks, introduces chaos and threatens the community. During one of his speeches, Haidt used the metaphor of an equaliser, whose five sliders correspond to the five pillars of morality. Liberals, according to the researcher, mainly use the first two, while conservatives use the full five-step moral scale. Building moral capital across all pillars, Haidt believes, is more effective in the process of organising supporters and bonding members of a social group. At the same time, he stipulates that both liberals and conservatives fall into a controlled moral matrix that distorts their perception of the world, limiting their field of vision to the image reproduced within the group of which they are members. Such a position is close to the view of the problem of social divisions present in the echo chamber or cognitive bubble conspecifics.

In describing the formation of social divisions through media narratives, we also drew on David Goodhart's thesis about people from everywhere (Anywheres) and people from

⁴ This notion can be understood in a straightforward way, as the Matrix is depicted in the film with just such a title.

everywhere (Somewheres) and the deepening separation between them. People from everywhere are educated and mobile and value autonomy, openness and fluidity because they see the world from different perspectives (Goodhart, 2017). They are usually wealthy and act in their interests, reluctant to see themselves as members of groups and communities. In contrast, people from somewhere are more rooted in a particular place (usually their place of birth origin) and are usually less educated than people from everywhere. What is important to them is attachment to a group (usually family), security, a predictable future and tradition. They perceive the world in a particularistic way and maintain a distance and distrust towards strangers and progressive changes that require them to adapt and change their habits constantly. They regard their national identity as a precious value and feel more comfortable among people similar to them. Under such conditions, they are willing to act in favour of their collective. According to Goodhart, these differences (exposed in the referendum campaign) in British society led to Brexit. (*David Goodhart: Are you an 'Anywhere' or a 'Somewhere'? – Viewsnight*, <https://www.youtube.com/watch?v=jya7nThQp8I> dostęp: 07.04.2023)

It can be seen that the message of *Wiadomości TVP* is addressed to 'Somewheres'. The broadcaster emphasises values such as patriotism, family, and security. Relatively often (in almost every edition of the service), there is information about the growing strength of the Polish state, the Polish army's power and new weapons purchases. Solutions introduced by the government in the field of social policy are presented in a positive light. The success of the Family 500+ programme and additional benefits for senior citizens, the regaining of dignity by ordinary people are pointed out. During anniversaries of moments important for Polish history, materials

are broadcast to strengthen national pride, presenting the proper attitude of Poles under challenging moments of history. We, therefore, believe that the broadcaster of *Wiadomości TVP* directs its message to 'Somewheres'. In *Fakty*, on the other hand, the message often considers the European perspective, also introducing progressive content. The material included themes about changing our behaviour and habits concerning climate issues. Themes that confronted viewers with the need to solve critical problems such as growing migration were introduced. That is why the target audience seems to be more 'Anywheres' than 'Somewheres'.

The narratives of both broadcasters can be linked to the theory of so-called strong and weak identity programmes (Brubaker & Cooper, 2000). Strong identity programmes are based on traditional social institutions such as church, family or state. Individuals are assigned to traditional social roles and communities with clearly defined boundaries, giving the individual a sense of belonging and anchorage in return for demonstrated loyalty. One can see a clear link between these values and the messages of *Wiadomości TVP*. The service draws the viewer's attention to the positive actions of state authorities and their subsidiaries (e.g. the Orlen concern), speaking, for example, of the effective fight against the economic crisis. The importance of the Catholic Church as a guardian of traditional values is emphasised, and faith itself is part of the media-constructed category of Polishness. The historical achievements of the Polish nation are emphasised (e.g. regaining independence, wartime heroism, the ideals of the so-called first Solidarity), the aim of which seems to be to build community. The idea of strong identity programmes was used to create a specific image of reality. In this reality, the government takes care of ordinary people while strengthening Poland's European

subjectivity and sovereignty. However, there is a perceived threat to the improving well-being of the community from external groups such as opposition parties, Brussels Eurocrats, and Germany. Traditional and Catholic values and caring government policies bind the community together. The narrative also raises questions about the recipients' identity, which may result from the unanimity of the supporters of the "good change" that is constantly emphasised in the stories.

In contrast, weak identity programmes are based on transgression, progression, design, tasking, and fluidity. In comparison, *Fakty TVN* presents the practical side of the solutions introduced by the government, how a piece of legislation works (or not) and what consequences it has for Poles. A dynamic social change perspective is presented, leading to societal cultural changes. The church's voice is sometimes presented critically, mainly when addressing women's and procreation rights. The journalists' material presents content relating to questioning established cultural patterns and social institutions, where, for example, the changing role of the family, the church or the education system is highlighted. *Fakty TVN* frequently emphasised the audience's identity, depicting them as waiting for politicians who would represent their interests by fighting for their rights. This approach aimed to legitimise diversity and progressivism, in contrast to the image of community created by the public media.

The media often highlights social divisions that stem from varying narratives, consistent with findings from a survey aimed at understanding the characteristics of the electorates of major political parties. According to the survey, the left-right axis is the primary differentiator among political parties' electorates. This axis shows much stronger differentiation than the statism-economic liberalism axis. Left-leaning voters tend to support formal same-sex

partnerships, deeper European integration, a shift away from coal in the energy sector, religious neutrality of the state, liberal abortion regulations, acceptance of refugees from Africa and the Middle East, and broad powers for local government. In contrast, right-leaning voters tend to disapprove of formal same-sex unions, prefer greater independence within the EU, support the use of coal, see value in cooperation between the state and the Catholic Church, support a legal ban on abortion, oppose accepting refugees from Africa and the Middle East, and support broad powers for central government. (Roguska, 2023).

Given the nature of the narrative in *Wiadomości TVP* and *Fakty TVN*, it can be assumed that they are addressing their messages to an increasingly antagonistic audience. In this case, the media speak to 'their' audience without forcing them to confront a different world vision and petrify the character of social division. Moreover, the media broadcasters' style of operation realises the conventions of a self-reproducing discourse (Giza, 2013). Their aggressive stance is apparent, as they are not competing to take over the audience, but it is mainly about retaining a loyal audience. Therefore, if one broadcaster were to stop participating in this 'tussle', the other would lose the antagonist that has driven content production. This phenomenon can already be observed now, for example, in the intense criticism of the TVN station and the controversial material about John Paul II entitled *Franciszkańska 3* (Franciscan 3) aired on TVN24 on March 6th 2023. In *Wiadomości TVP*, there was an accusation of breaking the principle of journalistic integrity by using the files of the former Security Service and a charge of undermining the most crucial authority for Poles. In *Fakty TVN*, one can observe attempts to defend this material vigorously and a refusal to confront a story that is not always easy to accept.

Our analysis has uncovered that media broadcasters' news programs reinforce social divisions. These divisions can be categorised as progressive-traditional, liberal-conservative, or based on the political preferences of media consumers. By selecting specific topics and issues, these services create coherent narratives that highlight political differences and varied positions on social and cultural changes. Our primary goal was to draw attention to the problems arising from their functioning logic rather than to evaluate news services. It is worth noting that similar phenomena can also be observed in other forms of media beyond television.

Furthermore, modern societies face excess communication, with messages constantly circulating. It can result in viewers being frequently exposed to content that challenges their worldview. Information is often presented in slogans, catchphrases, and intentional visualisations, simplifying the issue and prompting quick reactions, whether in favour or against. It can lead people to lock themselves within relatively homogeneous communities with the same viewpoints, gradually becoming immune to competing messages. The consequence of this phenomenon can be a change in the sense of functioning, and in the extreme case, basically an annulment of public opinion. The question is whether this media operation formula will continue to appeal to younger generations as they enter the electoral market. 🗳️

Marcin Kotras – socjolog pracujący na stanowisku adiunkta w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności na Uniwersytecie Łódzkim. Redaktor prowadzący w czasopiśmie „Folia Sociologica”. Jego zainteresowania dotyczą podziałów w polskim społeczeństwie oraz komunikacji politycznej. W 2023 ukazała się jego książka wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego: „Podzielone społeczeństwo. W obrazie mediów

III i IV RP”. Członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

Afiliacja:

Katedra Socjologii Polityki i Moralności, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki
E-mail: marcin.kotras@uni.lodz.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8939-3685>

Maja Urbańska – absolwentka programu Uniwersytetu Łódzkiego “Zdolny uczeń – świetny student” w roku akademickim 2022/23 na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym, uczennica VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Łodzi. Interesuje się systemami politycznymi państw, rozwojem i upadkiem demokracji oraz nauką języków obcych. Jako wolontariuszka Fundacji Web-Korki udziela korepetycji dzieciom w domach dziecka lub pieczy zastępczej. Absolwentka licznych stypendiów, m.in. stypendium wyjazdowego “Deutschland Plus” finansowanego przed Konferencją Ministrów Kultury i Oświaty Niemiec.

e-mail: m_u@op.pl

ORCID: <https://orcid.org/0009-0004-2334-6482>

References

- Badora, B. (2023). *Źródła informacji o wydarzeniach w kraju i na świecie* (68/2023). CBOS.
- Berger, P. L., & Luckmann, T. (2010). *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brubaker, R., & Cooper, F. (2000). Beyond 'Identity'. *Theory and Society*, 29(1), 1–47.
- Burszta, W. (2013). *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popnacionalizmem w tle*. (I). Wydawnictwo Iskry.
- Diaz Ruiz, C., & Nilsson, T. (2023). Disinformation and Echo Chambers: How Disinformation Circulates on Social Media Through Identity-Driven Controversies. *Journal of Public Policy & Marketing*, 42(1), 18–35. <https://doi.org/10.1177/07439156221103852>
- Fisher, W. (1984). Narration as a human communication paradigm: The case of public moral argument.

- Communication Monographs*, 1(51), 1–22. <https://doi.org/10.1080/03637758409390180>
- Gill, A. M., & Whedbee, K. (2001). Retoryka. In *Dyskurs jako struktura i proces* (pp. 182–211). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giza, A. (2013). Dwie Polski o dwóch Polskach, czyli samoreprodukujący się dyskurs. In *Gabinet luster. O kształtowaniu samowiedzy Polaków w dyskursie publicznym*. (pp. 105–145). Wydawnictwo Naukowe ‘Scholar’.
- Goodhart, D. (2017). *The road to somewhere: The populist revolt and the future of politics*. Hurst & Company.
- Haidt, J. (2014). Prawy umysł: *Dlaczego dobrych ludzi dzieli religia i polityka?* (A. Nowak-Młynikowska, Trans.). Smak Słowa.
- Hallin, D. C., & Mancini, P. (2004). *Comparing media systems: Three models of media and politics*. Cambridge University Press.
- Jakubowska-Branicka, I. (2013). *O dogmatycznych narracjach: Studium nienawiści*. Wydawnictwo Trio.
- Klimkiewicz, B. (2021). The Public Sphere and the Changing News Media Environment in Poland: Towards Structural Polarisation. *Javnost – The Public*, 28(1), 53–74. <https://doi.org/10.1080/13183222.2021.1861408>
- Klimkiewicz, B. (2022). *Monitoring media pluralism in the digital era: Application of the Media Pluralism Monitor in the European Union, Albania, Montenegro, the Republic of North Macedonia, Serbia and Turkey in the year 2021. Country report: Poland*. European University Institute.
- Kotras, M. (2023). *Podzielone społeczeństwo w obrazie mediów III i IV RP* (Wydanie I). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Matyja, R. (2018). *Wyjście awaryjne. O zmianie wyobraźni politycznej*. Karakter.
- Nguyen, C. T. (2020). ECHO CHAMBERS AND EPISTEMIC BUBBLES. *Episteme*, 17(2), 141–161. <https://doi.org/10.1017/epi.2018.32>
- Pariser, E. (2012). *The filter bubble: How the new personalized web is changing what we read and how we think* (2nd pr). Penguin Books.

- Reisigl, M. (2011). Analiza retoryki politycznej. In R. Wodak & M. Krzyżanowski (Eds.), & D. Przepiórkowska (Trans.), *Jakościowa analiza dyskursu w naukach społecznych* (pp. 151–186). Oficyna Wydawnicza Łośgraf.
- Roguska, B. (2023). *Charakterystyka poglądów elektoratów*. (97/2023). CBOS. https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_097_23.PDF
- Wasilewski, J. (2012). *Opowieści o Polsce: Retoryka narracji*. studio headmade.
- White, H. (2014). *Przeszość praktyczna*. Universitas.



Między uwidacznianiem a zacienianiem. Zarządzanie jawnością w doświadczeniu matek tworzących rodziny nieheteronormatywne w Polsce¹

MAGDALENA WOJCIECHOWSKA
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Abstrakt

Celem artykułu jest przyjrzenie się temu, w jaki sposób polskie pary jednopłciowe, które wspólnie wychowują dziecko poczęte w ramach związku, funkcjonują na co dzień w różnych wymiarach przestrzeni społecznej. Działając w niesprzyjających warunkach społeczno-kulturowych, czego egzemplifikację stanowi marginalizacja osób wykraczających poza heteronormę, kobiety projektują różne strategie interakcyjne, które pozwalają im zarządzać jawnością rodziny i tym samym chronić ją przed antycypowaną przemocą symboliczną. Ich działania w tym zakresie dotyczą aktywności w ramach przestrzeni miejsc prywatnych, wspólnych oraz zinstytucjonalizowanych i są zorientowane na *uwidacznianie* bądź *zacienianie* konstelacji rodziny, także za sprawą „uchodzenia” (*passing*). Analiza nakierowana jest na ukazanie, że określone sposoby praktykowania rodziny, choć przyczyniają się do osiągnięcia zamierzonych celów, w dłuższej perspektywie mogą prowadzić do podtrzymywania norm, które uczestniczki badania uważają za marginalizujące. Przytaczane wnioski są oparte na sześcioletnich badaniach dotyczących doświadczenia macierzyństwa nieheteronormatywnego, które zrealizowano z udziałem 21 polskich par kobiet wychowujących dziecko poczęte w czasie trwania ich związku.

Słowa kluczowe:

macierzyństwo nieheteronormatywne w Polsce, zarządzanie jawnością rodziny, strategie interakcyjne, heteronorma.

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.05>

¹ Artykuł jest oparty na danych przedstawionych w książce pt. *Dwie matki jednego dziecka* (Wojciechowska, 2020).

Macierzyństwo nieheteronormatywne w Polsce. Uwagi wprowadzające

Wcześniej, zanim zaszłam w ciążę, to najpierw musiałyśmy wszystko tak sobie zaplanować, żeby później już nie było tych wszystkich problemów. [...] Ja na przykład nie chciałam [poddąć się inseminacji – przyp. MW], dopóki nie będziemy miały odłożonej pewnej sumy pieniędzy, bo powiedziałam sobie, że jednak, wiesz, żyjemy w takim, a nie innym kraju i jednak trzeba być gotowym na każdą ewentualność. Ja nie wiem, co będzie za pół roku, za dwa lata, za pięć lat [...], ale chciałabym móc po prostu, mieć taką świadomość, że w razie czego możemy się stąd wyprowadzić, możemy stąd wyjechać i nie martwić się o dziecko. [wywiad z matką biologiczną, 2013]

W niniejszym artykule podejmuję problem nadawania znaczenia określonym interakcjom zachodzącym na poziomie mikro. Niemniej jednak, za Róisín Ryan-Flood (2009), warto zauważyć, że działania kobiet wspólnie wychowujących dziecko wymagają zrelatywizowania do szerszego kontekstu społeczno-kulturowego, w którym na co dzień funkcjonują. W tym celu, by nakreślić ich obawy związane z wykraczaniem poza ramę heteronormy (Herek, 2004; 2007; Kochanowski, 2004), posłużyłam się fragmentem narracji jednej z uczestniczek badania. Okazuje się bowiem, że choć macierzyństwo ujmuję się w Polsce jako jeden z oczywistych etapów życia kobiety, jego doświadczenie jest zarezerwowane dla osób o orientacji heteronormatywnej (Majka-Rostek, 2014; Wojciechowska, 2015). Natomiast macierzyństwo jedнопłciowe, do niedawna uważane za oksymoron, traktuje się często jako egoistyczne realizowanie jednostkowych potrzeb kosztem dziecka (Mizielińska i Stasińska, 2014). Takie ujmowanie macierzyństwa nieheteronormatywnego wskazuje na podejście patriarchalne, w przypadku którego gwarantem

zapewnienia dziecku „właściwego” środowiska do rozwoju ma być wychowywanie go w ramach tradycyjnej – heteronormatywnej – rodziny² (Majka-Rostek, 2014). Co więcej, Joanna Mizielińska i Agata Stasińska (2020) zwracają uwagę na to, że w Polsce dominuje tradycyjne (patriarchalne) rozumienie ról płciowych w rodzinie. Sytuacja ta, związana z ideologiczną normą monomaternalizmu (Lubbe, 2013; Majka-Rostek, 2014), nie pozostaje bez wpływu na odbiór matek społecznych i ich roli wobec dziecka, które wychowują ze swoimi partnerkami. Co ciekawe, rozważając możliwość powiększenia rodziny, uczestniczki badania zadawały sobie pytanie o to, czy mają do tego moralne prawo. Z tego powodu kontekst społeczno-kulturowy, w jakim funkcjonują, można rozpatrywać w kategoriach działania kontroli społecznej. Pokazuje to również, jak zinternalizowanie określonego porządku społecznego przekłada się na ich codzienne działania. Zwraca na to uwagę Dorota Majka-Rostek (2008; 2011), której badania ukazały, że świadomość niesprzyjających warunków społeczno-kulturowych i podejrzliwości społecznej wobec społeczności LGBTQ+ przekłada się na codzienne działania par jedнопłciowych, prowadząc na przykład do ukrywania natury ich relacji (zob. też Mizielińska, Abramowicz, Stasińska, 2015). Wnioski te znalazły potwierdzenie w badaniach dotyczących sytuacji macierzyństwa nieheteronormatywnego w Polsce (Mizielińska i Stasińska, 2020; Mizielińska, Struzik, Król, 2017; Wojciechowska, 2014; 2015; 2020).

2 Jedнопłciowe związki kobiet, w których jest wychowywane dziecko, są ujmowane w literaturze przedmiotu jako alternatywna forma życia rodzinnego (Coleman i Ganong, 2004; Peterson i Bush, 2013; Slany, 2013). Termin „rodzina”, który jest stosowany w niniejszym artykule w odniesieniu do związku dwóch kobiet i ich dziecka, został zaczerpnięty z narracji uczestniczek badania i stanowi kategorię *in vivo* (Charmaz, 2009).

Z komunikatu z badań dotyczącego stosunku Polek i Polaków do osób homoseksualnych wynika, że (...) *dominuje wciąż opinia, że homoseksualizm jest wprawdzie odstępstwem od normy, lecz należy go tolerować – pogląd ten wyznaje około połowy badanych (51%)* (CBOS, 2021, s. 2). W kwestii praw osób homoseksualnych (...) *co trzeci ankietowany (34%) jest zdania, że powinno zapewnić się im możliwość zawierania związków małżeńskich (wzrost o 5 punktów w stosunku do 2019 roku)*. *Niemal dwukrotnie wzrósł też odsetek badanych uznających, że osoby homoseksualne powinny mieć prawo do adopcji dzieci – obecnie wynosi on już 16% (wobec 9% w 2019 roku)* (CBOS, 2021, s. 7). Dane te, choć wskazują na poprawę stosunku Polek i Polaków do społeczności LGBTQ+ względem minionych lat, zdają się potwierdzać obawy, które towarzyszą na co dzień kobietom wspólnie wychowującym dziecko. Ich sytuacja budzi bowiem niepokój społeczny za sprawą skłaniania do namysłu nad tradycyjną definicją rodziny (Goldberg, Downing, Richardson, 2009). Przy czym najdotkliwszych dla uczestniczek badania przejawów heteronormy w kraju można upatrywać w polskim prawie, które nie daje możliwości zalegalizowania związku osób tej samej płci. Co więcej, nie przewiduje nabycia praw rodzicielskich wobec biologicznego dziecka partnerki³. Co za tym idzie, brak sformalizowanej więzi z dzieckiem sprawia, że a) matka społeczna nie może podejmować prawnie usankcjonowanych decyzji względem niego, b) w sytuacji rozstania się partnerek dziecku nie przysługują alimenty, c) dziecko nie dziedziczy po matce społecznej, d) w przypadku śmierci matki biologicznej dziecko może zostać odebrane matce społecznej. Brak ochrony prawnej rodzin par kobiet, które wspólnie wychowują dziecko, przekłada się na codzienne decyzje, działania i strategie

3 Adopcja ze wskazaniem obejmuje małżonkę/małżonka lub krewnych jednego z rodziców.

interakcyjne, jakie uczestniczki badania podejmują w różnych wymiarach życia społecznego w celu uniknięcia antycypowanych uprzedzeń czy nietolerancji.

Celem artykułu jest przyjrzenie się temu, jak zinternalizowanie norm i wartości właściwych heteronormie przekłada się na codzienne funkcjonowanie rodzin nieheteronormatywnych w wymiarze zarządzania ich jawnością. Kontekst tego zagadnienia nakreślam poprzez wskazanie na problem społecznego wytwarzania pojęcia normalności. Następnie przedstawiam założenia metodologiczne badania. W dalszej części tekstu poddaję namysłowi strategii interakcyjne uczestniczek badania (*uwidaczniające* bądź *zacieniające* konstelację rodziny) w relacji do ich działania w przestrzeni miejsc prywatnych, wspólnych oraz zinstytucjonalizowanych. Akcent analityczny kładę na wskazanie warunków przyczyniających się do wyboru określonej strategii interakcyjnej, a także możliwych następstw działań kobiet. Zaproponowane w tej części artykułu ścieżki interpretacyjne wyłoniłam z rozważań na temat społecznego konstruowania rzeczywistości społecznej (Berger i Luckmann, 2010), a także oparłam na założeniach interakcjonizmu symbolicznego. Rozważania na temat zarządzania jawnością rodziny podsumowuję w formie wizualnej – za pomocą diagramu, a także we wnioskach zamykających artykuł.

Społeczne wytwarzanie normalności. Uwagi teoretyczne

Jak zauważa Herbert Blumer (2007), oddziaływanie na jednostkę dowolnego elementu rzeczywistości społecznej realizuje się w procesie interpretacji, gdy aktorki/aktorzy społeczni nadają swoim doświadczeniom określone znaczenia. Oznacza to, że ludzkie działania wyłaniają się w toku wytwarzania sensu określonych zjawisk czy interakcji, których znaczenie nie jest stałe, lecz dostosowywane do

jednostkowych interpretacji dokonywanych w danym kontekście sytuacyjnym (Prus, 1997; Strauss, 1959). Z tego względu ludzkie doświadczenia można postrzegać w kategoriach produktów społecznych – wyłaniających się i/ lub trwających interpretacji (Prus i Grills, 2003). Uwagi te mają szczególne znaczenie w sytuacji, gdy uczestniczki badania relatywizują swoje działania w zakresie zarządzania jawnością rodziny do zinternalizowanej heteronormy. Oznacza to bowiem, że mając świadomość funkcjonowania w kontakcie z „normalsami” jako osoby „dyskredytowalne” (Goffman, 2007), mogą projektować określone strategie interakcyjne z myślą o ochronie siebie oraz dziecka przed spodziewanymi trudnościami.

Na społecznie (wy)negocjowany ład (*negotiated order* [Strauss, 1993]) składa się podzielana i legitymizowana hierarchia wartości. W tym sensie ład ten stanowi dla jednostki wskazówkę odnośnie do akceptowa(n)ych w danym społeczeństwie działań czy tożsamości. Przy czym zdarza się, że proklamowane za jego pośrednictwem wartości wykluczają się, co może prowadzić do jakiejś formy marginalizacji jednostki niezależnie od podjętych przez nią działań. Przykładu dostarcza wspomniana wcześniej sytuacja społecznego oczekiwania założenia rodziny, co nie powinno jednak wpisywać się w doświadczenie osób wykraczających poza heteronormę.

Jak zauważa Michael Warner (1999), uznanie czegoś za (bardziej czy mniej) normalne wiąże się z ustaleniem, co stanowi dewiację. Tym sposobem – ze względu na nieheteronormatywną seksualność – osoby znajdujące się niżej na drabinie normalności są marginalizowane i piętnowane ze względu na umowny stopień, w jakim wychodzą poza heteronormę. Przy czym, jak stwierdza Warner (1999), osoby LGBTQ+ dążą raczej do integracji niż rzucania społeczeństwu wyzwania. Ich chęć bycia postrzeganymi jako normalne przekłada się na stosowanie różnego rodzaju strategii

w celu radzenia sobie z dyskomfortem, którego doświadczają, gdy jedne tożsamości są uznawane za normalne, a inne nie. To właśnie świadomość tego, co może zostać uznane za normalne, umożliwia jednostce podejmowanie określonego rodzaju działań, w tym mających na celu „zarządzanie wrażeniem” (Goffman, 2007; 2008) w toku interakcji. Przy czym porównywanie własnej sytuacji ze standardami heteronormy może doprowadzić do tego, że dana osoba sama zacznie siebie kontrolować. Takiej diagnozy dokonuje Jacek Kochanowski (2004, s. 28), który ujmuje heteronormę jako (...) *dominujący w danej kulturze i społecznie, instytucjonalnie usankcjonowany wzorzec postępowania, myślenia, odczuwania, odnoszący się do wszystkich aspektów życia*.

Na okazywanie własnej normalności w toku interakcji można spojrzeć jak na strategię mającą chronić jednostkę przed nadaniem jej etykiety dewiantki/dewianta. U podstaw tego procesu można upatrywać dwóch mechanizmów, na które wskazuje Erving Goffman (2007) – internalizacji określonych norm i wartości w toku socjalizacji oraz działania kontroli społecznej, która ma „dyscyplinować” jednostkę (zob. też Foucault, 1995). Przy czym warto pamiętać, że aktorki/aktorzy społeczni dopasowują się do pewnych norm życia społecznego, zwracając uwagę na różne przesłanki. Jedną z nich jest sens, jaki nadają działaniom partnerki/partnerów interakcji (Miształ, 2001).

Dotychczasowe uwagi wskazują, że dążenie do przedstawienia się w toku interakcji jako osoba normalna⁴ jest związane z chęcią ochrony siebie (czy rodziny) przed potencjalnymi sankcjami. Jedną z możliwości osiągnięcia tego celu jest „uchodzenie” (*passing* [Goffman, 2007]). Jego przykładem jest sytuacja, gdy – odwołując się do normy monomaterializmu

4 Przy założeniu, że „piętno” danej jednostki nie jest znane i widoczne, a zatem jest ona „dyskredytowalna”, nie „zdyskredytowana” (Goffman, 2007).

i heurystyki dostępności (Zimbardo i Leippe, 2004) – zakładamy, widząc kobietę z dzieckiem, że to jego matka. Warto przy tym nadmienić, że w przypadku uczestniczek badania nadawanie im etykiety normalności wiązało się niekiedy z intencjonalnym *zacieraniem* (ukrywaniem) konstelacji ich rodziny. Pomimo jej skuteczności, ta strategia może przyczyniać się w dłuższym okresie do konfliktów wewnętrznych, bowiem dostosowując się do reguł, które uważają za krzywdzące, kobiety nieintencjonalnie przyczyniają się swoim postępowaniem do ich społecznego reprodukcjonowania (zob. Wojciechowska, 2020). Ich działania, strategie i dylematy związane z zarządzaniem jawnością rodziny omawiam w części empirycznej niniejszego artykułu.

Badanie macierzyństwa nieheteronormatywnego. Uwagi metodologiczne

Analizy przedstawione w artykule opierają się na sześcioletnich badaniach dotyczących doświadczania macierzyństwa nieheteronormatywnego przez Polki, których dziecko zostało poczęte w czasie trwania ich związku. W tym czasie dotarłam do 21 planowanych rodzin jednopłciowych⁵, w których dziecko przyszło na świat dzięki zapłodnieniu *in vitro* lub inseminacji jednej z kobiet nasieniem anonimowego dawcy. W czasie naszego

pierwszego spotkania uczestniczki badania były w wieku od 26 do 40 lat. Poza 5 parami oczekującymi przyjścia dziecka na świat, rodziny wychowywały jedno dziecko. Wiek dzieci wynosił od 2 miesięcy do 6 lat. Przed podjęciem decyzji o powiększeniu rodziny kobiety tworzyły związek jednopłciowy od 1,5 roku do 5 lat. Jedna z par rozstała się, nim ich dziecko ukończyło pierwszy rok życia, jednak kobiety wychowywały je wspólnie. Wszystkie uczestniczki badania mieszkały w miastach (lub na ich obrzeżach) liczących powyżej 500 tysięcy mieszkańców, miały wykształcenie wyższe i cieszyły się kapitałem kulturowym, społecznym i ekonomicznym, który – w ich rozumieniu – pozwalał na ochronę rodziny przed potencjalnymi przejawami nierównego traktowania. Poza jedną parą, której rodzina pochodzenia nie akceptowała ich związku, uczestniczki badania mogły liczyć na pomoc i wsparcie ze strony najbliższych.

Dane pozyskiwałam dzięki wykorzystaniu technik wywiadu swobodnego oraz obserwacji uczestniczącej. Wywiady realizowałam zarówno z każdą z kobiet osobno⁶, jak i rozmawiałam z daną parą⁷. W czasie wywiadów przeprowadzanych z obiema partnerkami unikałam poruszania/zgłębiania potencjalnie drażliwych tematów, które, jeśli zostały przywołane przez którąś z kobiet, wyjaśniałam

6 W przypadku 5 par, z którymi spotkałam się tylko raz, nie przeprowadziłam wywiadów indywidualnych.

7 W czasie wywiadów z dwoma partnerkami towarzyszyło nam najczęściej kilkumiesięczne dziecko kobiet. Nie zauważyłam jednak, by ta sytuacja przekładała się na chęć wcześniejszego zakończenia spotkania. Mogło się to wiązać z tym, że część uczestniczek badania upatrywała w podzieleniu się swoimi doświadczeniami możliwość podniesienia świadomości społecznej odnośnie do funkcjonowania planowanych rodzin nieheteronormatywnych w Polsce. Z drugiej strony nie mogę wykluczyć, że taka motywacja mogła rzutować na określony sposób prowadzenia narracji.

5 W czasie realizacji projektu dotarłam również do 3 par kobiet, które wspólnie wychowywały dziecko jednej z partnerek z wcześniejszego związku z mężczyzną (małżeństwa zakończone rozwodem). Niemniej jednak ze względu na odmienną sytuację rodzin planowanych i rekonstruowanych (zob. Wojciechowska, 2015; 2020) dane pozyskane od tych drugich wykorzystałam jedynie w celach porównawczych. W czasie trwania badania przeprowadziłam również wywiad z parą mężczyzn, w przypadku której jeden z partnerów był biologicznym ojcem nastoletniego wówczas potomka (dziecko było wychowywane przez matkę – byłą żonę mężczyzny).

w czasie spotkań indywidualnych⁸. Za zgodą uczestniczek badania wszystkie wywiady zostały nagrane, a następnie poddane transkrypcji i zanonimizowane na potrzeby prezentacji fragmentów narracji w opracowaniach naukowych. W czasie trwania projektu przeprowadziłam 76 wywiadów z kobietami tworzącymi rodziny planowane – 30 wywiadów z obiema matkami i 46 wywiadów indywidualnych (21 z matkami biologicznymi i 25 z matkami społecznymi⁹). Wywiady z dwiema kobietami trwały średnio od 3 do 5 godzin, a indywidualne – od godziny do 2 godzin. Jednym z celów badania było przyjrzenie się temu, czy/jak na przestrzeni lat zmieniała się sytuacja danej rodziny. Z tego powodu dążyłam do tego, by z każdą parą spotkać się przynajmniej dwa razy w czasie sześcioletniego okresu realizacji projektu¹⁰.

8 Na prośbę uczestniczek badania nasze pierwsze spotkanie odbywało się z udziałem obu partnerek. Sytuacja ta nie była wolna od ograniczeń o charakterze metodologicznym. Może też sugerować obawę przed dzieleniem się opowieściami o swoim (nieheteronormatywnym) życiu z obcą osobą. Przy czym kobiety odniosły się do tej prośby w sposób pragmatyczny – obecność dwóch matek umożliwiła swobodne prowadzenie rozmowy, gdy jedna z nich zajmowała się dzieckiem; ja zyskiwałam natomiast możliwość porozmawiania od razu z dwiema osobami. Z perspektywy badania taka konfiguracja spotkania umożliwiła uchwycenie sposobu, w jaki kobiety odnosiły się do siebie i dziecka, a także współpracowały z sobą w toku interakcji.

9 By opisać te z kobiet, które nie wydały dziecka na świat, w teoretycznej i metodologicznej części artykułu posługuję się terminem „matka społeczna”. Niemniej jednak, ze względu na decyzję badanych, które zapytałam o to wprost, w dalszej części będę wprowadzała rozróżnienie pomiędzy matkami poprzez stosowanie pojęć „matka biologiczna” i „matka niebiologiczna” (zob. Wojciechowska, 2020).

10 Z 8 rodzinami spotkałam się dwukrotnie (z 2 rodzinami w 2014 i 2016, z 3 w 2015 i 2017, z kolejnymi 3 – w 2016 i 2018), a z 4 parami trzy razy (z 2 rodzinami w 2013, 2015 i 2017, a z kolejnymi 2 – w 2014, 2016 i 2018). Dwuletnie interwały mogą nie wydawać się odpowiednio długie, by zaobserwować istotne zmiany w zakresie funkcjonowania danej rodziny. Narracje

Drugą wiodącą techniką zbierania danych była obserwacja uczestnicząca, którą wykorzystywałam między innymi w celu uchwycenia tego, jak kobiety praktykowały i zarządzały jawnością rodziny. Związane z tym kwestie wyjaśniałam w czasie wywiadów konwersacyjnych (Konecki, 2000). W toku trwania projektu trzy rodziny wyraziły zgodę, bym towarzyszyła im w ich codziennym życiu, na przykład w czasie wypraw do parku, do centrum handlowego, do zoo, podczas odbierania dziecka ze żłobka, zabawy z dzieckiem w domu lub na podwórku czy w czasie uroczystości rodzinnych (jedna rodzina zaprosiła mnie na urodziny swojego dziecka). W sumie przeprowadziłam 28 obserwacji, z których każda trwała od godziny do trzech godzin. W czasie bądź bezpośrednio po zakończeniu każdej obserwacji sporządzałam notatki terenowe, które następnie poddawałam analizie.

Dane zebrane w czasie realizacji badania poddałam analizie zgodnie z założeniami metodologii teorii ugruntowanej (Charmaz, 2009; Glaser i Strauss, 1967; Konecki, 2000). Wykorzystane procedury obejmowały kodowanie (wstępne, skoncentrowane i teoretyczne), teoretyczne pobieranie próbek, metodę ciągłego porównywania, pisanie, sortowanie i integrowanie not, a także tworzenie diagramów integrujących kategorie analityczne. Kierując się teoretycznym pobieraniem próbek i metodą ciągłego porównywania, na bieżąco podejmowałam decyzje odnośnie do tego, jakie dane powinnam zebrać w dalszej kolejności i gdzie ich szukać. Umożliwiło to zrozumienie tego, jak różne wymiary codziennego życia uczestniczek badania są z sobą powiązane, przyczyniając się do zaproponowania teorii ugruntowanej w danych. Dla

uczestniczek badania zwracały jednak uwagę na to, jak część z ich strategii działania podlegała urefleksyjnieniu w miarę, gdy ich dziecko dorastało, stając się bardziej świadome otaczającej je rzeczywistości.

wyjaśnienia warto nadmienić, że początkowy zakres tematyczny badania był obszerniejszy i obejmował sytuację rodzin nieheteronormatywnych w Polsce. W toku realizacji projektu na pierwszy plan wysunął się jednak problem możliwości doświadczenia rodzicielstwa przez osoby nieheteronormatywne (sygnalizowany najczęściej w narracjach kobiet, ale podnoszony także przez mężczyzn). Podążając za werbalizowanymi doświadczeniami uczestniczek i uczestników badania, skoncentrowałam się na doborze rodzin, w przypadku których przynajmniej jedna osoba z pary identyfikowała się jako matka/ojciec. Jednak ze względu na to, że doświadczenia rodzin rekonstruowanych różniły się od sytuacji rodzin planowanych (niekiedy także w wymiarze definiowania siebie i zaangażowania w opiekę nad dzieckiem), postanowiłam skoncentrować się na opisanu codziennego funkcjonowania tych drugich. Skonkretyzowawszy przedmiot dociekań badawczych, dążyłam następnie do poznania różnych wymiarów i kontekstów zjawisk, które kształtowały codzienne doświadczenia uczestniczek badania, co umożliwiło zrekonstruowanie powiązań pomiędzy poszczególnymi kategoriami analitycznymi. Rezultaty tak przeprowadzonej analizy – w relacji do kategorii zarządzania jawnością rodziny – przedstawiam w dalszej części artykułu.

Zarządzanie jawnością rodziny. Uwagi analityczne

David Morgan (1996) zauważa, że na rodzinę nie powinno się patrzeć w kategoriach stałej struktury, a raczej rozważać ją w kontekście jej praktykowania i urefleksyjniania. Koncentrując się na rodzinie w ujęciu procesualnym, w tej części tekstu poddamę namysłowi te praktyki interakcyjne matek, które dotyczą zarządzania jawnością więzi, jakie łączą je z partnerkami i dzieckiem. Funkcjonowanie uczestniczek badania w społeczeństwie heteronormatywnym

wiąże się z tym, że nie dysponują one gotowymi scenariuszami strategii interakcyjnych, jakie mogłyby zastosować w kontakcie z różnymi partnerkami/partnerami interakcji i w różnych okolicznościach. Ta sytuacja, sprzężona z obawą o doświadczenie dyskryminacji, przekłada się na to, że – wychodząc poza bezpieczny obszar najbliższego kręgu interakcyjnego – kobiety często sięgają po strategię *zacierając* ich konstelację rodzinną. Niemniej jednak, ze względu na pracę tożsamościową, jaką wykonują, definiując siebie w relacji do dziecka¹¹, powoduje to napięcia, które zazwyczaj nie towarzyszą odwoływaniu się do strategii *uwidaczniających*. Z tego względu warte uwagi jest przyjrzenie się temu, w jaki sposób – lawirując pomiędzy realizacją określonych potrzeb (też tożsamościowych) i celów a dobrem dziecka – uczestniczki badania zarządzają jawnością rodziny. Warto nadmienić, że odnosząc się do zagadnienia ich działania w tym zakresie w przestrzeni społecznej, analizuję je tu – za uczestniczkami badania – w relacji do miejsc, w obszarze których kobiety wchodzą w interakcje czy przewidują możliwość ich wystąpienia. Umowne granice tych obszarów społecznych wyznaczają a) miejsca prywatne, w przypadku których kobiety decydują, kto może zostać do nich wprowadzony (np. mieszkanie), b) miejsca wspólne, które są ogólnodostępne, a przebywanie w nich nie wiąże się ze sformalizowaną koniecznością dokonania autoprezentacji (np. plac zabaw, centrum handlowe), c) miejsca zinstytucjonalizowane, które ze względu na ich funkcję użytkową dla przebywających w nich jednostek wymagają potwierdzenia tożsamości (np. służba zdrowia, placówki opiekuńczo-wychowawcze).

11 Dotyczy to przede wszystkim tych matek, które nie wydały dziecka na świat.

Działania w przestrzeni miejsc prywatnych

W sferze miejsc prywatnych uczestniczki badania czują się bezpiecznie. W ich rozumieniu wynika to między innymi z tego, że w tym przypadku to one decydują, kto zostanie do niej wpuszczony i zaznajomiony z ich sytuacją rodzinną. Przy czym wtajemniczenie w ich życie wiąże się zazwyczaj z przynależnością danej osoby do najbliższego kręgu interakcyjnego kobiet. Wszystkie pary (poza jedną¹²) cieszyły się akceptacją i wsparciem ze strony rodzin pochodzenia, z którymi utrzymywały bliskie relacje. Z tego powodu, decydując się na powiększenie rodziny, wtajemniczały najbliższych w swoje plany, *uwidaczniając* swoją sytuację.

MN: To ja to rozmawiałam z mamą, nie. Z mamą rozmawiałam, z siostrą rozmawiałam, tak próbowałam yyy wycząć, jakie by było nastawienie najbliższych ludzi. I bardzo się zaskoczyłyśmy, jak reakcja była super. W ogóle super, ekstra, fajnie, tak, tak, tak zróbcie. Nawet moja babcia, która ma siedemdziesiąt pięć lat, to ona o nas mówi „mamy”. Szok, w ogóle się tego nie spodziewaliśmy, raczej byłam przygotowana na to, że będziemy powolutku forsować, rozmawiać, tłumaczyć, dyskutować, a tu było zupełnie inaczej, no i tak, i tak sobie wytłumaczyłam, że wszystkie dzieci, jak tylko,

jaka by nie była odmienność, to i tak mają przegwizdane, niezależnie od tego, czy, czy ma rodziców tej samej płci, ale wystarczy, że będzie rude, że ma okulary, że ma krzywe zęby, że jest biedne, zawsze se dzieci znajdą jakąś ofiarę. I to tylko zależy od tego, ile on dostanie siły od nas, od rodziny. [wywiad z matką biologiczną i niebiologiczną, 2013]

Rozważanie powiększenia rodziny stanowiło dla uczestniczek badania punkt zwrotny, dlatego otwarcie dzieliły się swoimi pragnieniami z osobami, którym ufały. Warto jednak zauważyć, że znaczenie miało dla nich nie tyle poinformowanie o podjęciu decyzji w tym względzie, co raczej uzyskanie aprobaty najbliższych. Z jednej strony wskazuje to na obawy, jakie towarzyszą kobietom na co dzień w związku ze świadomością, że ich sytuacja może nie zostać uznana za normalną (Mezey, 2008; 2013). Z drugiej – pokazuje, jak kobiety *zarzucają kotwice normalności* i mocują ją w obszarze miejsc prywatnych (na gruncie rodzinnym) dzięki wsparciu i akceptacji, jakie dostają od najbliższych (nawet jeśli jest to odbierane w kontekście zaskoczenia). Jak pokazuje fragment narracji, kotwice takie pozwalają przedefiniować obawy w związku z możliwością doświadczenia przez dziecko jakiejś formy dyskryminacji, a także przyznać sobie sprawczość w kwestii jego ochrony. W tym sensie zapewniają kobietom wsparcie w podjęciu decyzji o powiększeniu rodziny. Jednocześnie zarzucanie takich kotwic wskazuje na funkcjonowanie uczestniczek badania w *kontekście lęku*¹³.

Jak można się spodziewać, w interakcjach z ludźmi, którzy nie kwestionują ich

13 *Kontekst lęku* to pojęcie uczulające, które odzwierciedla nieustanny niepokój w związku z brakiem ochrony prawnej (ale i świadomością braku powszechnej akceptacji dla rodzin nieheteronormatywnych) i związaną z tym obawę o doświadczenie jakiejś formy wykluczenia, nierównego traktowania.

tożsamości i sposobu życia, kobiety są otwarte odnośnie do kwestii konstelacji ich rodziny. Warto przy tym nadmienić, że poczucie bezpieczeństwa wpływa również na *uwidacznianie* siebie w toku interakcji, gdy budują i negocjują ład interakcyjny w rodzinie, a także koncepcję rodziny, jak i swojej w niej roli. Przykładu w tym zakresie, gdy uczestniczki badania dążą do *uwidocznienia* siebie i uzyskania poparcia własnej perspektywy, dostarczają interakcje ze wspierającymi „normalsami” (Goffman, 2007), którzy – być może nieintencjonalnie – podważyli ich status (np. matki).

Jak się potwodziło, że wreszcie się udało, że Ola [partnerka – przyp. MW] jest w ciąży, to była ogromna, przeogromna radość. No po prostu ja już do końca dnia, no odrywałam się po prostu od podłogi tak się cieszyłam i już miałam ochotę wszystkim się gdzieś pochwalić, że będę mamą. [...] Miałyśmy nikomu nie mówić, ale ja po prostu nie wytrzymałam i na fali tej euforii zadzwoniłam do mamy, żeby się tym szczęściem podzielić. Mama cała w skowronkach, bo też przecież wiedziała, ile nas to wszystko kosztowało, i mówi do mnie: „To pogratuluj Oli i wyściskaj ją ode mnie”. Takie światełko mi się wtedy załączyło i mówię: „Mamo, a mnie nie pogratulujesz?”. To wszystko żartem, nie, mama się zaraz zreflektowała, że mnie oczywiście też gratuluje, że nas kocha, ale mnie to jakoś, po prostu jakoś zabołało. Takie mi się głupie myślenie gdzieś załączyło, że w takiej sytuacji to rodzicom się gratuluje, a ja, już swoje wiedząc, wiedziałam, że mnie to wcale tak ludzie widzieć nie muszą. [wywiad z matką niebiologiczną, 2014]

Świadomość normy monomaternalizmu wpisanego w heteronormę sprawia, że te z kobiet, które nie wydały dziecka na świat, podejmują pracę tożsamościową w celu zdefiniowania swojej roli w rodzinie (Lubbe, 2013).

Jest to jeden z powodów, który przyczynia się do tego, że są one wyczulone na wskazówki interakcyjne odnośnie do symbolicznego podważania ich statusu jako matek. Wiedząc, że osoby z najbliższego kręgu interakcyjnego są im przychylne, kobiety nie upatrują zagrożenia w kontakcie z nimi, co daje im motywację do angażowania się w obronę własnej definicji sytuacji (swojego statusu). W tym sensie ich działania interakcyjne egzemplifikują zarzucanie kolejnej *kotwicy normalności*. Taki przebieg interakcji ma też istotne znaczenie symboliczne. *Sukcesy interakcyjne* w radzeniu sobie z trudnościami/przeszkodami sprawiają bowiem, że uczestniczki badania budują poczucie kontroli sytuacji, a także wypracowują przyszłe skrypty działania. Ze skryptów takich – w zależności od kontekstu – będą mogły skorzystać również w toku innych interakcji (np. w sytuacji, gdy znaczący inni powiedzą, że *dziecko może mieć tylko jedną matkę*, lub po zgodę na podjęcie jakiegoś działania z dzieckiem zwrócą się jedynie do jego matki biologicznej).

Uwidacznianie rodziny (i siebie w niej) w obszarze miejsc prywatnych, o czym uczestniczki badania opowiadały w czasie wywiadów, znalazło potwierdzenie w ich codziennych działaniach. W czasie obserwacji miałam bowiem okazję przyjrzeć się temu, jak – wspólnie ze znaczącymi innymi (rodzinami pochodzenia) – wytwarzają ład interakcyjny w rodzinie. Przykładu w tym zakresie mogą dostarczyć praktyki językowe – jak stosowanie zaimków dzierżawczych „wasz” (syn) lub „wasza” (córka) czy zwracanie się do matek w sposób nieróżnicujący ich relacji z dzieckiem (np. pytanie obu kobiet, czy dziecko może pobawić się ze zwierzęciem). Zaobserwowałam również, jak za pośrednictwem drobnych gestów (np. dotknięcie, przytulenie dziecka lub partnerki przy dziecku, pocałunek w czoło itp.) kobiety rytualizowały wymianę emocjonalną (Konecki, 2008; Morgan, 2011). Stanowi to kolejny przykład *kotwiczenia normalności* w procesie

12 Brak akceptacji ze strony rodzin pochodzenia i społeczności lokalnej wpłynął na decyzję kobiet o przeprowadzce do dużego miasta, które zapewniało większą anonimowość. Para zaczęła w nim budować wspierający krąg interakcyjny, złożony między innymi z osób w sytuacji podobnej do ich. W 2017 roku, już po przyjściu ich dziecka na świat, para przeprowadziła się po raz kolejny. Tym razem do Wielkiej Brytanii, gdzie nadal żyje i wspólnie wychowuje dziecko. Kobiety nie utrzymują kontaktu z rodzinami pochodzenia. Matka jednej z nich wie, że córka wychowuje dziecko razem z partnerką.

budowania bliskości i – jak można przypuszczać – konstruowania tożsamości rodzinnej (Konecki, 2008). Działania tego typu wskazują na otwarte praktykowanie rodziny i ukazywanie jej konstelacji dziecku. Co więcej, dzieci uczestniczek badania właściwie odczytywały relacje rodzinne (np. opisując, kto jest widoczny na fotografii, dziecko o obu kobietach powiedziało „mama”).

W tym miejscu warto zauważyć, że niektóre działania, jakie uczestniczki badania podejmowały w przestrzeni miejsc prywatnych, były nakierowane na osiągnięcie celów mogących wykraczać poza ich obszar. Za przykład może posłużyć wybieranie dawcy nasienia pod kątem jego fizycznego podobieństwa do tej z partnerek, która nie poddała się zabiegowi sztucznego zapłodnienia.

Dostałyśmy taką dosyć, dosyć długą listę, żeby faktycznie z niej wybrać [dawcę nasienia – przyp. MW]. No to takie podstawowe fizyczne rzeczy, czyli typu kolor oczu, kolor włosów, wzrost osoby [...], było też wykształcenie, przedział wiekowy, w jakim ma być i nawet, zdaje się, że zainteresowania, hobby. I tak naprawdę wybierałyśmy tak bardziej pod kątem tego, żeby ta osoba była jak najbardziej do nas podobna [chodzi o podobieństwo fizyczne – przyp. MW]. Asia nawet chciała, żeby bardziej, żeby podobna była ta osoba do mnie. [wywiad z matką niebiologiczną, 2014]

Z jednej strony na dążenie do zwiększenia możliwości wystąpienia fizycznego podobieństwa dziecka do tej z kobiet, która nie wydała go na świat, można spojrzeć w wymiarze symbolicznym – jak na współpracę tożsamościową partnerek, która zmierza do *uwidaczniania* relacji z dzieckiem obu kobiet. Z drugiej strony działanie to cechuje również podbudowa pragmatyczna. Fizyczne podobieństwo do dziecka może bowiem ułatwić „uchodzenie”

(Goffman, 2007), a zatem przyczynić się do zmniejszenia spodziewanych trudów i przeszkód interakcyjnych w ramach obszarów wykraczających poza sferę miejsc prywatnych. W tym sensie strategia ta nosi również znamiona *zacierania*.

Ciekawy przykład *uwidaczniania* rodziny w przestrzeni miejsc prywatnych przed osobami, które nie należą do najbliższego kręgu interakcyjnego uczestniczek badania, stanowi zatrudnianie opiekunki do dziecka. Tym sposobem, korzystając z kapitału ekonomicznego, kobiety włączają w obszar życia prywatnego niezwiązanych z nimi „normalsów” jako element świata zewnętrznego. Interakcja z tymi osobami – z założenia – odbywa się na warunkach uczestniczek badania. Nie zmienia to jednak tego, że *sukcesy interakcyjne*, wyrażone doświadczeniem akceptacji ze strony osób należących do tak zwanego normalnego świata, mogą być rozpatrywane jako symboliczne budowanie pomostu pomiędzy sferą prywatną a publiczną. Jako kolejny przykład *kotwiczenia normalności* mogą się również przełożyć na śmielsze *uwidacznianie* rodziny poza sferą prywatną.

Dotychczasowe rozważania zwracają uwagę na orientację uczestniczek badania – przede wszystkim – na *uwidacznianie* w toku interakcji rozgrywających się w ramach miejsc prywatnych. Warto jednak zauważyć, że strategię, które kobiety projektują w ramach sfery prywatnej, gdzie czują się bezpieczne, są niejednokrotnie weryfikowane przez określone warunki czy konteksty właściwe obszarom miejsc wspólnych czy zinstytucjonalizowanych, którym uczestniczki badania nadają określone znaczenia. Proces ten jest zapośredniczony przez ich obawę o doświadczenie jakiejś formy dyskryminacji czy wykluczenia (ich bądź dziecka). Egzemplifikacji tej sytuacji dostarcza zagadnienie nazewnictwa rodzinnego.

Od początku było mówione, że obie jesteśmy matkami, więc nie widziałabym tu potrzeby wprowadzania jakichś rozróżnień na, powiedzmy, mama i Kasia czy mama i ciocia Kasia, bo nie uważam, żeby takie podziały były yyy na czyjąkolwiek korzyść. Pewnie, że tak jest może i łatwiej, ale od tego jest rodzic, uważam yyy jako ten najbliższy opiekun, żeby takie sprawy, właśnie o podłożu wychowawczym, rozwiązać. [wywiad z matką niebiologiczną, 2018]

[...] jak Ewa była w ciąży, jak tak siedziałyśmy, to w sumie, że Kasia będzie miała dwie mamy, że tak to będzie mówione. Może później nawet, dziecko jakby chciało mówić i zwracać się, to już yyy to już, jak będzie chciało. Ale na zasadzie, że, tak, że byliśmy w związku i że zdecydowałyśmy się i że ma dwie mamy, tak. Nie było taty. I tak samo poruszyłyśmy już delikatnie ten temat teraz jakiś czas temu, bo Ewa mówi, że sama nie wie, jak ma w sumie tak do Kasi się zwracać, bo też widziała, że yyy mówi, że ja tak powiem czasami o sobie „mama”, czasami nie i jak ona ma mówić. Ja mówię, że właśnie, że ja tak zaczęłam mówić, bo sama zaczęłam się zastanawiać, ale to ze względu na to, żeby yyy no żeby po prostu Kasi gdzieś tam yyy nie robić jej jakichś takich problemów, tak. [wywiad z matką niebiologiczną, 2013]

Najczęstszą postawą, jaką kobiety deklarowały odnośnie do nazewnictwa rodzinnego, było systematyczne stosowanie uzgodnionego modelu („mama” i „mama”) zarówno w obszarze sfery prywatnej, jak i poza nią. Miało to bowiem przyczynić się do budowania u dziecka poczucia normalności konstelacji rodzinnej. Niemniej jednak – w relacji do określonych kontekstów sytuacyjno-interakcyjnych – uczestniczki badania odchodziły niekiedy od tych wspólnych ustaleń, definiując

dobro dziecka w kategoriach *nielibienia problemu*. Dlatego, mając na uwadze potencjalne trudności, jakie dziecko może napotkać w żłobku, matka (zawiesza własne potrzeby tożsamościowe i) przyjmuje strategię *zacierania*. Przy czym warto zauważyć, że o ile takie działanie okazuje się zazwyczaj skuteczne, w dłuższej perspektywie może okazać się trudne do zrozumienia dla dziecka i prowadzić do zaburzenia jego poczucia normalności odnośnie do konstelacji rodzinnej.

Przytoczone w tej części artykułu rozważania zwracają uwagę na istotę działań *uwidaczniających* w sferze prywatnej w relacji do zarzucania *kotwic normalności*. Przekraczając tabu macierzyństwa nieheteronormatywnego i odnosząc na tym polu *sukcesy interakcyjne*, uczestniczki badania zyskują bowiem zewnętrzne potwierdzenie normalności ich rodziny. Z drugiej strony – ze względu na funkcjonowanie kobiet w ramach *kontekstu lęku* – nie można założyć, że wypracowane przez nie strategię czy ustalenia będą stosowane bez wyjątku poza obszarem miejsc prywatnych. Uczestniczki badania mogą bowiem wybrać strategię *zacierającą*, których zastosowanie przynosi im najczęściej doraźny spokój¹⁴.

Działania w przestrzeni miejsc wspólnych

Specyfika działania w społecznym obszarze miejsc wspólnych jest związana z tym, że uczestniczki badania mają możliwość funkcjonowania jako rodzina bez konieczności dokonywania jakichkolwiek wyjaśnień odnośnie do jej struktury. Choć nie wszystkie kobiety podejmują tego typu działania, miejsca takie umożliwiają im na przykład

¹⁴ Na podstawie tych rozważań warto zauważyć, że rodziny nieheteronormatywne w Polsce mogą być narażone na doświadczenie stresu mniejszościowego (Meyer, 2003; Oswald i Holman, 2013).

okazywanie czułości zarówno partnerkom, jak i dziecku (np. w formie dotyku, przytulenia się na powitanie). Z jednej strony jest to związane z ich „uchodzeniem”¹⁵ – dwie kobiety z dzieckiem, które odnoszą się czule do siebie i do dziecka, mogą zostać odebrane jako koleżanki, siostry czy kuzynki, z których jedna jest matką. Z drugiej strony – jak zauważa Joanna Mizielińska (2007) – w polskim społeczeństwie panuje przyzwolenie i tolerancja tak zwanych „kobiecych” („czułościowych”) zachowań, które – gdy są udziałem kobiet – nie dziwią i nie są podawane w wątpliwość. Z tego powodu obszar miejsc wspólnych zdaje się oferować uczestniczkom badania szeroki wachlarz działań w zakresie praktykowania rodziny przy jednoczesnym zachowaniu przez nie pożądanej anonimowości. Co za tym idzie, może się wydawać, że w ramach tego obszaru przestrzeni społecznej (szczególnie w dużych miastach) kobiety zarządzają przede wszystkim *widocznością* ich rodzin. Warto jednak zauważyć, że potencjał dostrzeżenia „innego” może wzrastać w miarę, jak ów „inny” staje się relatywnie stałym elementem danego miejsca. A zauważeniu „innego” może towarzyszyć chęć nadania sensu temu, co jest obserwowane (zob. Zimbardo i Leippe, 2004). Przykładów w tym zakresie dostarczyły dane zebrane w czasie obserwacji.

Pierwszy przypadek dotyczy sytuacji, gdy przyglądałam się zabawie matki z dzieckiem w parku. Przysiadła się wówczas do mnie nieznajoma kobieta i rozpoczęła rozmowę, z której wynikało, że zdarza się jej widywać

15 Zarówno w czasie realizacji tego badania, jak i w prywatnym życiu niejednokrotnie spotkałam się z tym, że gdy opiekowałam się w obszarze miejsc wspólnych czymś dzieckiem, osoby postronne automatycznie zakładały, iż byłam jego matką. Ich zwerbalizowane przypuszczenia (np. w formie komentarza odnośnie do naszego fizycznego podobieństwa) nie wymagały jednak ode mnie żadnej autoprezentacji – najczęściej po prostu uśmiechałam się w odpowiedzi.

uczestniczkę badania i jej dziecko, ale też inną „panią”. Jak się zorientowałam, celem rozmowy było pozyskanie informacji na temat sytuacji rodzinnej osób, których obecność w przestrzeni parku w określonym czasie stała się relatywnie stałym elementem tego miejsca (kobieta zapytała mnie np. o to, czy druga „pani” była opiekunką do dziecka). Szybko zakończyłam tę interakcję. Gdy kobieta odeszła, pozyskałam od uczestniczki badania informację, że była to jedna z osób z większej grupy, która miała zwyczaj wspólnego spędzania czasu w parku. Natomiast opisana sytuacja wywołała u niej złość, ponieważ – jak mi powiedziała – była to kolejna próba dowiedzenia się czegoś na temat jej rodziny. Uczestniczka badania traktowała ciekawość tej grupy w kategoriach „poszukiwania sensacji”. Jednocześnie – nie znając motywów ich działania – obawiała się tego, do czego może doprowadzić. Zwraca to uwagę na brak zaufania do nieznajomych osób, które zostają odczytane jako część tak zwanego normalnego (heteronormatywnego) społeczeństwa (Herek, Gillis, Cogan, 2009), co wiąże się z funkcjonowaniem w *kontekście lęku*, ale również może sugerować działanie w ramach założonych podziałów społecznych¹⁶. Radzenie sobie z taką czy analogicznymi sytuacjami dotyczyło zazwyczaj *zacieniania* rodziny – poprzez unikanie potencjalnych interakcji (np. przychodzenie w dane miejsce o różnych porach, poszukiwanie alternatywnej przestrzeni do zabawy z dzieckiem), ale też „zarządzanie wrażeniem” za sprawą wprowadzania „widowni” (Goffman, 2008) w błąd. Przykładu drugiego typu działań dostarcza przyjsście w dane miejsce z mężczyzną z najbliższego kręgu interakcyjnego, który mógł zostać odebrany jako ojciec dziecka. Warto nadmienić, że niekiedy – dla poczucia bezpieczeństwa w wymia-

16 Warto przy tym pamiętać, że „druga strona” także może odczuwać niepokój czy brak zaufania względem tych i tego, co nieznanne.

rze fizycznym i symbolicznym – uczestniczki badania udawały się w określone miejsce z kimś znajomym (np. w towarzystwie swojej matki¹⁷).

Drugi przypadek to sytuacja, gdy razem z uczestniczką badania i jej dzieckiem udałam się do galerii handlowej, gdzie towarzyszyłam kobiecie w robieniu zakupów. Stojąc przy kasie w jednym ze sklepów, w którym wcześniej parokrotnie obsługiwała nas ta sama kasjerka, zabawialiśmy dziecko. Widząc naszą interakcję, kasjerka powiedziała: *Ale masz fajne te mamy!* Żadna z nas nie skomentowała tej wypowiedzi, co skłoniło kobietę do wyjaśnienia, że jej zamiarem nie było powiedzenie czegoś „złego”, a wyrażenie aprobaty dla sposobu, w jaki bawiliśmy się z dzieckiem. Opuściwszy sklep, odbyliśmy z uczestniczką badania rozmowę na temat tego wydarzenia i szerzej – *widoczności* praktyk rodzinnych w miejscach wspólnych. W czasie tej wymiany kobieta podzieliła się ze mną informacją, że – w zależności od oceny regularnych interakcji z daną osobą – zdarza się jej czy partnerce wtajemniczać pewne osoby, które spotykają w miejscach wspólnych, w konstelację rodziny. Sytuacja *uwidaczniania* ma zazwyczaj miejsce odnośnie do rodziców dzieci, których kobiety regularnie spotykają, na przykład w obszarze osiedlowych placów zabaw. Uczestniczka badania zaznaczyła przy tym, że doświadczanie akceptacji ich sytuacji ze strony nieznajomych nadal stanowi dla niej pewne zaskoczenie¹⁸. Dodała również, że

17 W czasie jednej obserwacji towarzyszyła nam matka uczestniczki badania, która – jak mi powiedziano – była ciekawa projektu realizowanego z udziałem rodziny jej córki.

18 Ma to również miejsce, gdy z akceptacją czy aprobatą ich sytuacji rodzinnej kobiety spotykają się w miejscach zinstytucjonalizowanych, np. ze strony osób pracujących w służbie zdrowia. Może to wskazywać na ich dążenie do ochrony siebie przed zranieniem poprzez ostrożność w przyjmowaniu określonych zachowań innych ludzi za normę (Turner i Stets, 2009). Jednocześnie sugeruje trudności i dylematy

osoby wtajemniczone przyznają się do tego, iż wcześniej odkodowały naturę relacji rodzinnej, jaka wiąże kobiety z sobą i dzieckiem, jednak nie chciały poruszać tego tematu, by nie niepokoić uczestniczek badania. Sytuacja ta zwraca uwagę na problem społecznego konstruowania porządku interakcji (Goffman, 2011) – gdy dana osoba, nie chcąc zaburzyć jej przebiegu, dostosowuje własne działania do postępowania partnerki/partnera (zob. Hałas, 2006; Konecki, 2018). Przestrzeganie porządku interakcji, oparte na poszanowaniu prawa do zachowania anonimowości, prowadzi do budowania zaufania i może skutkować decyzją uczestniczek badania o *uwidocznieniu* rodziny.

To jest fajne, że te osoby stają się naszymi znajomymi gdzieś później i możemy razem po prostu planować jakieś wyjścia z dziećmi, ale też w sensie takim kontaktu na zasadzie „nie mam z tobą problemu”, tak, bo, nie ukrywam, że to jest superważne, kiedy przychodzi do wyjaśnienia, że to jest mama, to jest mama i, ach, no jeśli nie ma z tym problemu, tak, to dla dziecka też taka sytuacja jest po prostu normalna. [wywiad z matką biologiczną, 2017]

W *uwidacznianiu* rodziny przed pewnymi osobami poznanymi w przestrzeni miejsc wspólnych uczestniczki badania upatrują potencjału normalizującego ich sytuację (także w optyce dziecka). W tym sensie działanie takie stanowi kolejny przykład *kotwiczenia normalności*.

Powyższe rozważania zwracają uwagę na to, jak – dokonując definicji określonych sytuacji zachodzących w danych kontekstach interakcyjnych – uczestniczki badania lawirują pomiędzy strategiami *zacieniania* i *uwidaczniania* rodziny, korzystając przy tym z potencjału

interakcyjne, z jakimi kobiety mierzą się, działając na obrzeżach heteronormy.

„uchodzenia”. W niektórych przypadkach zarządzanie jawnością rodziny wiąże się z „zarządzaniem wrażeniem” w czasie „wystąpień przed widownią” (Goffman, 2008), co ponownie wskazuje na funkcjonowanie kobiet w ramach kontekstu lęku.

Działania w przestrzeni miejsc zinstytucjonalizowanych

Patrz, to są te lesby! Takie zdanie usłyszała na temat swojej rodziny jedna z uczestniczek badania, gdy odbierała dziecko z przedszkola. Padło ono w rozmowie dwóch mężczyzn – opiekunów innych dzieci uczęszczających do tej samej palcówki. Ta sytuacja była bezpośrednią przyczyną wypisania dziecka z przedszkola.

Powyższa sytuacja zwraca uwagę na specyfikę funkcjonowania w ramach miejsc zinstytucjonalizowanych, gdzie – nie mając poczucia ochrony prawnej – uczestniczki badania najczęściej nie decydowały się na wejście w potencjalną interakcję konfliktową. Zamiast tego wycofywały się z niej – z myślą o bezpieczeństwie dziecka. Warto zauważyć, że wiele z nich mogło sobie na to pozwolić, korzystając na przykład z kapitału ekonomicznego (np. zatrudnienie opiekunki), który zgromadziły właśnie z myślą o ochronie rodziny w sytuacji doświadczenia jakiegoś przejawu homofobii. Z jednej strony zwraca to uwagę na trudną sytuację polskich rodzin nieheteronormatywnych. Z drugiej – wyjaśnia obawy uczestniczek badania, a także to, z jakiego powodu często uciekały się w miejscach zinstytucjonalizowanych do *zacierania* sytuacji rodziny w celu uniknięcia trudności interakcyjnych i związanego z nimi stresu. Podobne wnioski w tym zakresie przedstawiają w raporcie *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce* Joanna Mizelińska, Joanna Struzik i Agnieszka Król (2017).

Te z kobiet, które nie wydały dziecka na świat, często występowały w ramach miejsc

zinstytucjonalizowanych jako jego nieokreślone opiekunki. Ich strategia intencjonalnego *zacierania* rodziny była w tym przypadku oparta na „uchodzeniu” i realizowana dzięki a) normie monomaternizmu, b) założeniu o odwoływaniu się partnerek/partnerów interakcji do heurystyki dostępności oraz c) fasadowości kontroli dokumentów, która często towarzyszyła temu działaniu.

U lekarza to, szczerze mówiąc, już nieraz sama byłam i na początku, jak Asia już wróciła do pracy, no to właściwie ja z Alkiem cały czas jeździłam. Powiem tak, do zarejestrowania przedstawiałam Asi dowód. Nigdy tam nikt na twarz czy cokolwiek nie zwracał uwagi, o nic nie pytał. [wywiad z matką niebiologiczną, 2014]

Co więcej, nawet mając dokument upoważniający do odbycia z dzieckiem wizyty lekarskiej, wiele kobiet decydowało się na zarządzanie jawnością rodziny poprzez utrzymywanie niejasności interpretacyjnej po stronie partnerek/partnerów interakcji. Przy czym poniższy fragment narracji wskazuje, że działanie takie mogło wynikać z chęci uniknięcia stresującej sytuacji po stronie kobiety, która nie była matką biologiczną dziecka.

MN: Raz miałam taką sytuację, że yyy jedna pani doktor coś powiedziała, to właśnie, właśnie wtedy skorzystałam z tego upoważnienia [notarialnego – przyp. MW] i powiedziałam, że akurat nie jestem mamą biologiczną, tylko jestem z rodziny i mam takie upoważnienie.

Ja: Powiedziałaś, że jesteś mamą Zosi?

MN: Nie, nie, tylko że jestem z rodziny.

Ja: Cemu akurat tak?

MN: Wiesz co yyy no to jest nadal jedna wśród tych rzeczy, które my cały czas po prostu yyy wałkujemy, że tak to ujmę. Na pewno jest to złe rozwiązanie, i mówię

to z pełną świadomością, bo yyy no nikt na tym po prostu nie, nic nie zyskuje, tak, i w przyszłości na pewno bym czegoś takiego nie chciała, dla Zośki w szczególności, tylko że, no widzisz, są takie niektóre sytuacje, że tak yyy no jest to z różnych względów łatwiejsze wyjście po prostu, żeby tej naszej sytuacji, teraz przynajmniej, dodatkowo nie komplikować. [wywiad z matką niebiologiczną, 2014]

Na takie działanie można spojrzeć w kategoriach *praktyki zastępczej*. Kobiety zdawały sobie bowiem sprawę ze związanych z nią ograniczeń i negatywnych następstw dla dziecka – szczególnie w kontekście jego stawiania się coraz bardziej świadomym aktorem interakcyjnym. Co więcej, działając w ten sposób, w największym stopniu *zacierają* siebie, rezygnując tym samym z możliwości zrealizowania potrzeb tożsamościowych w określonych kontekstach sytuacyjno-interakcyjnych¹⁹. W takich przypadkach – działając w zgodzie z zasadami gry heteronormy – zyskiwały doraźny spokój (zob. Prus, 1999). Z drugiej strony na taki schemat strategii interakcyjnej można spojrzeć w szerszym kontekście – jak na dopasowywanie linii własnych działań do nieakceptowanych reguł społecznych, co w praktyce przekładało się na podtrzymywanie krzywdzących kobiety norm. Ta obserwacja wydaje się istotna szczególnie w kontekście tego, że uczestniczki badania deklarowały wykorzystywanie tej *praktyki zastępczej* – w mniejszym

¹⁹ Innym przykładem takiego działania jest sytuacja, gdy – w celu osiągnięcia określonych korzyści (np. zwiększenia szansy na przyjęcie dziecka do danego przedszkola) – matka biologiczna przedstawiała się jako osoba samotnie wychowująca dziecko. Na marginesie warto dodać, że uczestniczki badania odnosiły się do tego typu działań w kategoriach „prztyczka w nos” względem systemu, który nie rozpoznaje ich sytuacji rodzinnej.

czy większym stopniu – gdy powracałam do nich w toku realizacji tego projektu.

Działając w *kontekście lęku*, kobiety często odsuwały w czasie decyzje odnośnie do przyszłości ich dzieci w ramach systemu oświaty i projektowania strategii *uwidaczniających* rodzinę. Jednej z przyczyn takiego postępowania można upatrywać w dążeniu do zarządzania emocjami w celu uniknięcia napięcia emocjonalnego (Turner i Stets, 2009). Jak pokazują wyniki badań, dzieci z rodzin nieheteronormatywnych często doświadczają w szkole różnych form marginalizacji i wykluczenia (Byard, Kosciw, Bartkiewicz, 2013). Takiego obrotu spraw obawiały się uczestniczki badania. Wsparciem w tym zakresie były dla nich inne rodziny (nieheteronormatywne) w podobnej sytuacji, z którymi kobiety utrzymywały kontakt²⁰.

No, to jest problem, tutaj jeszcze trochę przed nami, tak że, jak to się mówi, czas pokaże, bo i jest opcja szkoły społecznej czy innej prywatnej, ale, no, to zawsze jest jakaś masówka jednak, tak więc, no, mówię, zobaczymy, co tutaj czas przyniesie. Też jesteśmy z dziewczynami [kobietami tworzącymi rodziny nieheteronormatywne – przyp. MW] jeszcze w kontakcie, bo mamy dzieciaki przecież w podobnym wieku, więc, no, czas pokaże. [wywiad z matką biologiczną, 2018]

Mając na uwadze złe doświadczenia i obawę uczestniczek badania odnośnie do wykluczenia czy nierównego traktowania w przypadku ujawnienia konstelacji rodziny w miejscach zinstytucjonalizowanych, warto przyjrzeć się w tym miejscu sytuacjom, gdy – w toku

²⁰ Uczestniczki badania aktywnie poszukiwały i utrzymywały kontakt z innymi rodzinami nieheteronormatywnymi, które stanowiły dla nich tzw. grupy wsparcia. Kobiety nie tylko wspierały się na płaszczyźnie emocjonalnej, ale i dzieliły się wiedzą oraz doświadczeniami.

interakcji – kobiety sięgały po strategię *uwidaczniacę*.

Ja: Dziewczyny, a powiedzcie, proszę, co was skłoniło do wyboru tej kliniki.

MN: Kierowałyśmy się jednym tylko kryterium tutaj, czyli tym, żebyśmy obie mogły, od samego początku, w tym razem partycypować, więc stąd był wybór tej akurat, a nie innej kliniki, gdzie nie miałyśmy sygnałów, jak tam ta kwestia wygląda.

MB: Dokładnie tak, więc tutaj liczyłyśmy się z większymi kosztami, już nawet nie mówię noclegi, dojazdy, ale... no to było dla nas kryterium pierwszej wagi – żebyśmy były po prostu razem w tym od samego początku, a nawet jeszcze wcześniej [śmiech].

MN: Bez stresów z tym związanych. [wywiad z matką biologiczną i niebiologiczną, 2015]

Uczestniczki badania odniosły się w powyższym fragmencie narracji do kwestii, jakie wpłynęły na wybór kliniki, w której doszło do sztucznego zapłodnienia. Dzięki wykorzystaniu wspomnianego wcześniej kapitału ekonomicznego, kobiety – zamiast odwoływać się do działań o charakterze konformistycznym – mogły skorzystać ze strategii *uwidaczniacęj*. Na problem „kupowania” przez nieheteronormatywne rodziny kobiet normalnego traktowania w instytucjach zwróciły również uwagę Joanna Mizielińska i Agata Stasińska (2020). Warto jednak zauważyć, że choć ta strategia nie przyczynia się do zmiany ich sytuacji w skali makro, jak wskazały uczestniczki badania, pozwala na zarządzanie emocjami poprzez przejmowanie symbolicznej, lecz autentycznie doświadczanej, kontroli nad interakcją – z pozycji klientek. Co więcej, zinterpretowanie takiej sytuacji w kontekście *sukcesu interakcyjnego* może przyczynić się do wykorzystywania strategii *uwidaczniacęj* w innych miejscach zinstytucjonalizowanych (Wojciechowska, 2020). W tym sensie na działania uczestniczek

badania można spojrzeć jak na symboliczne przekształcanie społecznego wymiaru miejsc zinstytucjonalizowanych. Odbywa się to poprzez budowanie pomostów pomiędzy bezpieczną sferą prywatną, gdzie konstytucja rodziny jest jawna, a budzącą obawę przestrzenią miejsc wykraczających poza ten obszar. Miejsca te – za sprawą kapitału ekonomicznego – stają się ekskluzywne i w tym sensie bezpieczne, bo pozornie wolne od ramy heteronormy.

Od początku sprawa była jawna, że Kasia jest córką dwóch mam, i tak to w rozmowie z panią, która to przedszkole prowadzi, przedstawiliśmy. Od razu było zapewnienie z jej strony, że jasne, że w ogóle nie ma żadnych podstaw do obaw, bo panie wychowawczynie tutaj zadbają o wprowadzenie do grupy, my zresztą mogłyśmy w tym uczestniczyć. [...] Nie powiem, jesteśmy bardzo zadowolone z takiego rozwiązania, też pod kątem jakiegoś takiego budowania u niej podstaw, że to jest sytuacja, okej, inna, ale nadal normalna i, na przykład, przychodzą do nas dzieci, które widzą, że ta rodzina jest inna, że nie ma taty, tylko są właśnie dwie mamy, i to zapewne zostało im w jakiś sposób wytłumaczone czy przez rodziców, czy właśnie w przedszkolu, bo, no właśnie, bo dzieci przecież nie dyskryminują, tak, my się tego uczyliśmy dopiero, żyjąc w jakimś społeczeństwie, że coś jest inne, no i, okej, inne, ale nie gorsze. [wywiad z matką niebiologiczną, 2017]

Kapitał ekonomiczny dawał uczestniczkom badania możliwość zapewnienia sobie i dziecku bezpieczeństwa ontologicznego (Giddens, 2010; Konecki, 2018). Z jednej strony wykorzystywanie go przyczyniało się do zyskiwania przez kobiety potwierdzenia normalności rodziny ze strony „normalistów”, także w oczach dziecka. Na tej podstawie uczestniczki badania

mogły zarzucać kolejne *kotwice normalności* i – dzięki *sukcesom interakcyjnym* – nabierać śmiałości do ostrożnej integracji społecznej na zasadzie *uwidaczniania* rodziny. Z drugiej strony – właśnie ze względu na istotę tego kapitału w odniesieniu do sięgania w ramach miejsc zinstytucjonalizowanych po strategię *uwidaczniacęj* – zjawisko zarządzania jawnością rodziny trudno rozpatrywać w kategoriach procesu linearnego. Oznacza to, że określone strategie działania są przez uczestniczki badania wykorzystywane w relacji do nadania sensu danemu kontekstowi sytuacyjno-interakcyjnemu oraz kalkulacji potencjalnych zysków i strat. Dobrym podsumowaniem tych rozważań jest fragment narracji jednej z uczestniczek badania. Kobieta – nawiązując w nim do konieczności relatywizowania działań o charakterze *zacierającym* czy *uwidaczniacęj* względem kontekstu interakcyjnego – z jednej strony wskazuje na odsuwanie pewnych posunięć w czasie, z drugiej – zdaje się cedować odpowiedzialność w tym zakresie na córkę.

Widzisz, tu nie ma tak, że jest czarno czy biało, raczej są różne odcienie szarości, i my szykujemy się na to, że to wszystko są rzeczy, o których przyjdzie nam porozmawiać. Kwestia na przykład taka, czy ja powiem komuś, że Ania jest moją córką, tak. Sprawa niby prosta, ale nie do końca, bo jeśli ktoś mnie zapyta, to jest to inna przecież sytuacja, niż kiedy ja sama zacznę taką rozmowę. Ja wiem, że to jest wszystko tłumaczenie, ale, no, taka jest właśnie nasza sytuacja. Inni ludzie się nad tym nie zastanawiają, tak, jakoś to naturalnie wychodzi, a u nas jednak tak nie jest, więc, no, biorę pod uwagę, że tego typu niuanse trzeba będzie jej wytłumaczyć, że to ona decyduje, co powie koleżance czy koleżance, nie, że to jest coś złego, tylko, że, no, ludzie są po prostu różni i różnie to mogą zinterpretować, a przecież też nie

o to chodzi, żeby w życiu zawsze wystawiać drugi policzek. [wywiad z matką biologiczną, 2017]

Przytoczone w tej części artykułu rozważania uwypuklają specyfikę funkcjonowania rodzin nieheteronormatywnych w obszarze miejsc zinstytucjonalizowanych. Ze względu na zinternalizowanie reguł gry heteronormy, a także negatywne doświadczenia części uczestniczek badania, zarządzając jawnością rodziny, kobiety lawirują pomiędzy strategiami *zacierającymi* a *uwidaczniacęj*. Przy czym po te drugie sięgają zazwyczaj wówczas, gdy pozwala im na to kapitał ekonomiczny. W tym sensie – w szerszym kontekście analitycznym – warto zastanowić się nad tym, czy podejmowanie niektórych działań o charakterze ochronnym w jakimś stopniu nie przyczyni się w dłuższej perspektywie do sytuacji, gdy kobietom trudno będzie doświadczyć autentycznej adekwatności społecznej (Czykwin, 2008). Na problem ten zwraca uwagę Gregory M. Herek (2004; 2007). Przy czym, jak zauważa Róisín Ryan-Flood (2009), rama heteronormatywności nie jest archetypicznym monolitem, a pewną kulturową formą znaczeniową, która jest kształtowana w procesie ukontekstualizowanych interakcji. I w tym sensie – podlega zmianom.

Zarządzanie jawnością rodziny – wizualizacja kategorii analitycznej

W tej części artykułu przedstawiam podsumowanie przytoczonych rozważań na temat kategorii zarządzania jawnością rodziny przez nieheteronormatywne pary kobiet, które wspólnie wychowują dziecko poczęte w ramach związku. Celem, jaki sobie stawiam, jest zwizualizowanie opisanego zjawiska w formie diagramu.

Funkcjonując w heteronormatywnym społeczeństwie, uczestniczki badania

zinternalizowały normy i wartości wpisujące się w ramę heteronormy (zob. Herek, 2004; 2007; Kochanowski, 2004; Ryan-Flood, 2009). Wykryształowana w tym procesie świadomość tego, że ich sytuacja może nie być postrzegana jako normalna, oraz brak ochrony prawnej ich rodzin przekładają się na działanie kobiet w przestrzeni społecznej w *kontekście lęku*. Oznacza to relatywizowanie ich strategii działania względem kalkulacji zysków i strat, które podbudowane jest nieustającą obawą o możliwość doświadczenia jakiejś formy nierównego traktowania czy wykluczenia ze strony „normalistów”. Ze względu na specyfikę określonych miejsc w przestrzeni społecznej odnośnie do konieczności dokonania jakiejś formy autoprezentacji w toku interakcji kobiety dostosowują linię swoich działań do wyobrażonych następstw *uwidocznienia* lub *zacierania* rodziny w ramach miejsc prywatnych, wspólnych oraz zinstytucjonalizowanych. Dywersyfikacja tych strategii dotyczy również spodziewanych i powtarzających się *sukcesów* lub *trudności interakcyjnych* w obszarze danych miejsc. Przy czym *sukces interakcyjny* rozumiem nie tylko jako uzyskanie potwierdzenia adekwatności społecznej rodziny w toku interakcji, lecz również w kontekście ogółu warunków, które składają się na to, że uczestniczki badania postrzegają wejście w daną interakcję jako niezagrażające ich rodzinie²¹. *Trudności interakcyjne* to z kolei sytuacje, gdy uczestniczki badania doświadczają lub – co ważne – spodziewają się doświadczyć nierównego traktowania (np. w formie podważania ich statusu jako matki dziecka) ze względu na konstelację ich rodziny. Antycypując, ale i doświadczając powtarzających się *sukcesów interakcyjnych*, kobiety sięgają po strategię

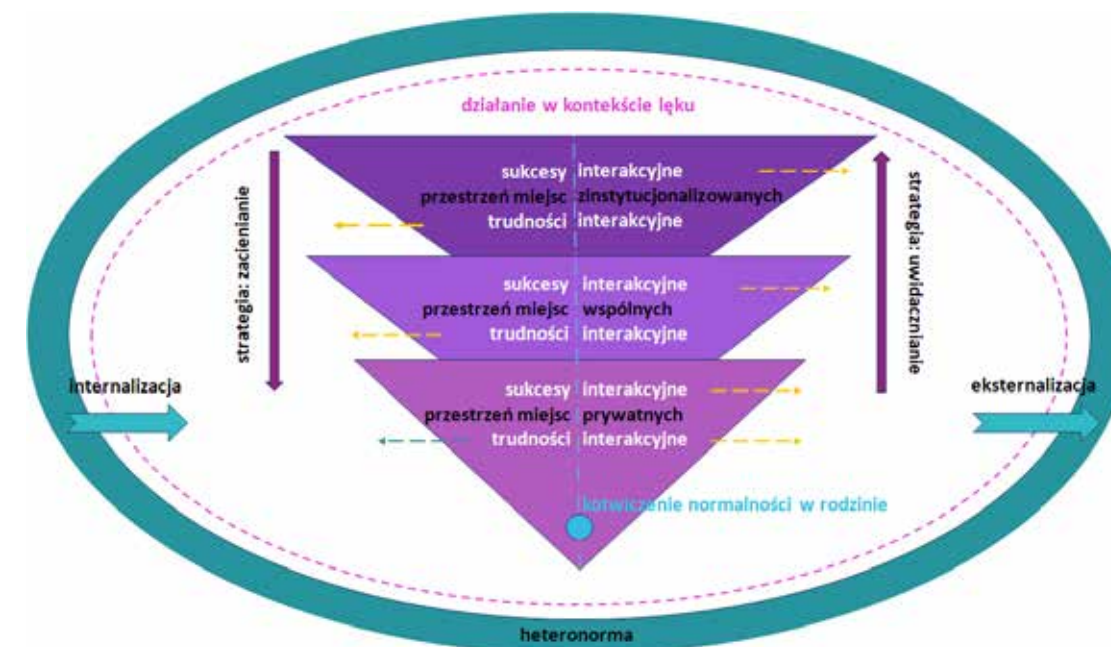
uwidaczniające rodzinę, a zatem takie, gdzie jej konstelacja nie jest ukrywana. W wielu przypadkach zyskują dzięki temu zewnętrzne potwierdzenie normalności ich sytuacji rodzinnej. Z jednej strony stanowi to przyczynek do *kotwiczenia poczucia normalności* na poziomie rodziny. Z drugiej – umożliwia uczestniczkom badania projektowanie i wykorzystywanie kolejnych strategii *uwidaczniających* na różnych poziomach codziennego życia – w relacji do miejsc prywatnych, wspólnych i zinstytucjonalizowanych, co z kolei przekłada się na ich ostrożną integrację społeczną. Analogicznie – w sytuacji doświadczenia lub przewidywania nierównego traktowania ze względu na uprzedzenia kobiety częściej korzystają ze strategii *zacierających*, w przypadku których dostosowują podejmowane działania do zinternalizowanych reguł gry społeczeństwa heteronormatywnego. Osiągając dzięki temu określone cele, ale i unikając obciążającej emocjonalnie interakcji na zasadach *uwidaczniania*, uczestniczki badania – choć traktują strategię *zacierającą* w kategoriach *praktyki zastępczej* – sięgają po nie relatywnie często, szczególnie działając w ramach miejsc zinstytucjonalizowanych. Możliwość lawirowania pomiędzy *uwidacznianiem* a *zacieraniem* rodziny na różnych poziomach życia społecznego zapewnia im również doraźny spokój. Wyjaśnienia wymagają dwie kwestie. Po pierwsze, ze względu na brak ochrony prawnej ich rodzin, *trudności interakcyjne* w ramach miejsc zinstytucjonalizowanych – szczególnie gdy kobiety nie mogą skorzystać z określonego rodzaju kapitału – są w pierwszej kolejności przewyższane za sprawą *zacierania* rodziny. Co więcej, choć uczestniczki badania zdają sobie sprawę ze związanych z nimi ograniczeń, systematycznie sięgają po te skrypty działania. Po drugie, choć w ramach sfery prywatnej matki działają na zasadach *uwidaczniania* rodziny, projektują też strategię, dzięki którym dążą do zwiększenia potencjału „uchodzenia”

(np. wybór dawcy nasienia pod kątem fizycznego podobieństwa do tej z kobiet, która nie starała się o zajście w ciążę). Z tego powodu antycypowanie trudności interakcyjnych i symboliczne próby przeciwdziałania im dzięki „uchodzeniu” zostały opisane jako przyczynek do stosowania strategii *zacierających*. Zwraca to uwagę na uwikłanie uczestniczek badania w *kontekst lęku*, który wyznacza linię ich działań. Oczywiście działania interakcyjne kobiet nie zachodzą w próżni społecznej, a wykorzystywanie określonych strategii zarządzania jawnością ich rodzin przekłada się na kształtowanie norm społeczno-kulturowych, w ramach których funkcjonują.

Poniższy diagram w syntetyczny sposób obrazuje kategorię zarządzania jawnością

rodziny przez pary kobiet, które wspólnie wychowują dziecko.

Diagram 1. Zarządzanie jawnością rodziny – wizualna reprezentacja kategorii



Źródło: opracowanie własne

21 Uwaga ta dotyczy przede wszystkim interakcji w sferze prywatnej, gdzie kobiety działają w ramach wspierających kręgów, dzięki czemu zyskują motywację do negocjowania ładu interakcyjnego rodziny na zasadach *uwidaczniania*.

Uwagi końcowe

Celem, jaki postawiłam sobie w niniejszym artykule, było przyjrzenie się temu, jak – działając w ramach różnych wymiarów przestrzeni społecznej – uczestniczki badania zarządzają jawnością rodziny. Podejmowane przez nie działania są oczywiście zdywersyfikowane i dostosowywane do określonych kontekstów sytuacyjno-interakcyjnych. Przy czym, jak pokazałam, wpisują się w szersze strategie uwidaczniania bądź zacierania rodziny. Lawirowanie kobiet pomiędzy nimi jest związane z kalkulacją odnośnie do tego, jaki typ działania uchroni je przed możliwością doświadczenia jakiejś formy wykluczenia społecznego. W tym sensie na zjawisko zarządzania jawnością można spojrzeć w kategoriach ochrony siebie czy szerzej – rodziny. Warto jednak zauważyć, że działając na zasadach reguł gry wynikających z heteronormy, uczestniczki badania ograniczają sobie możliwość odebrania pełnej informacji zwrotnej od otoczenia, co może nie pozostać bez wpływu na ich pracę tożsamościową (zob. Czykwin, 2008) w kontekście doświadczenia macierzyństwa nieheteronormatywnego. Przykładu w tym zakresie dostarczają sytuacje, gdy kobiety czują się zaskoczone neutralnym czy pozytywnym odbiorem ich sytuacji rodzinnej przez „normalistów”. Wskazuje to – oczywiście – na złożoność, ale i trudność ich położenia w społeczeństwie heteronormatywnym. Przy czym – ze względu na świadomość uczestniczek badania odnośnie do ograniczeń związanych z wykorzystywaniem określonych strategii zarządzania jawnością rodziny – na nadawanie sensu ich działaniom można spojrzeć w kategoriach środka urefleksyjniania siebie w ramach niesprzyjającego im klimatu społecznego. Na tej kanwie kobiety mogą poddawać namysłowi swoje cele, również w relacji do dbałości o dobro dziecka, które staje się coraz bardziej świadomym aktorem społecznym, i projektować

skrypty interakcyjne, z których skorzystają w przyszłości. Na podstawie przytoczonych w tekście rozważań potencjału do częstszego sięgania przez *dwie matki jednego dziecka* po strategię związane z uwidacznianiem rodziny można upatrywać we wsparciu, jakie kobiety otrzymują od najbliższych kręgów interakcyjnych – rodziny i przyjaciół. To właśnie za sprawą *kotwiczenia normalności* zyskują odwagę do tego, by śmieiej – choć nadal ostrożnie i często przy wykorzystaniu określonego rodzaju kapitału – przedstawiać się w różnych wymiarach przestrzeni społecznej jako rodzina, którą – w swoim rozumieniu – tworzą i praktykują. ☺

Magdalena Wojciechowska – dr nauk społecznych, pracuje w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Pełni funkcję Executive Editor w czasopiśmie naukowym *Qualitative Sociology Review*. Jej zainteresowania badawcze dotyczą problemów społecznego konstruowania dewiacji i doświadczenia wykluczenia społecznego. Autorka książek *Agencja towarzyska – (nie) zwykłe miejsce pracy* (2012), *Dwie matki jednego dziecka* (2020), współredaktorka monografii zbiorowej *Narrating the Everyday* (2019). Publikowała na temat pracy seksualnej w agencjach towarzyskich, macierzyństwa nieheteronormatywnego i pole dance. Jej aktualne zainteresowania badawcze koncentrują się w obszarze seksualności oraz sztuki wiązania shibari.

Afiliacja

Uniwersytet Łódzki
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Polityki i Moralności
E-mail: magdalena.wojciechowska@uni.lodz.pl
ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6375-422X>

Bibliografia

Berger, P. L., Luckmann, T. (2010). *Społeczne tworzenie rzeczywistości. Traktat z socjologii wiedzy*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Blumer, H. (2007). *Interakcjonizm symboliczny. Perspektywa i metoda*. Kraków: Nomos.
- Byard, E., Kosciw, J., Bartkiewicz, M. (2013). Schools and LGBT-Parent Families: Creating Change through Programming and Advocacy. W: A. E. Goldberg, K. R. Allen (red.), *LGBT-Parent Families. Innovations in Research and Implications for Practice* (ss. 275–290). New York, Heidelberg, Dordrecht, London: Springer.
- CBOS (2021). *Komunikat z badań. Stosunek Polaków do osób homoseksualnych*. Warszawa: Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej.
- Charmaz, K. (2009). *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Coleman, M., Ganong, L. H. (red.). (2004). *Handbook of Contemporary Families. Considering the Past, Contemplating the Future*. Thousand Oakes, CA: Sage Publications.
- Czykwin, E. (2008). *Stygmat społeczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Foucault, M. (1995). *Historia seksualności*. Warszawa: Czytelnik.
- Giddens, A. (2010). *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Glaser, B. G., Strauss, A. L. (1967). *The Discovery of Grounded Theory*. New York: Aldine Publishing.
- Goffman, E. (2007). *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Goffman, E. (2008). *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Aletheia.
- Goffman, E. (2011). *Relacje w przestrzeni publicznej. Mikrostudia porządku publicznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Goldberg, A. E., Downing, J. B., Richardson, H. B. (2009). The Transition from Infertility to Adoption: Perceptions of Lesbian and Heterosexual Couples. *Journal of Social and Personal Relationships*, 26(6–7), 938–963. <https://doi.org/10.1177/0265407509345652>
- Hałas, E. (2006). *Interakcjonizm symboliczny*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Herek, G. M. (2004). Beyond “Homophobia”: Thinking about Sexual Prejudice and Stigma in the Twenty-First Century. *Sexuality Research and Social Policy*, 1(2), 6–24. <https://psycnet.apa.org/doi/10.1525/srsp.2004.1.2.6>
- Herek, G. M. (2007). Confronting Sexual Stigma and Prejudice: Theory and Practice. *Journal of Social Issues*, 63(4), 905–925. <https://psycnet.apa.org/doi/10.1111/j.1540-4560.2007.00544.x>
- Herek, G. M., Gillis, J. R., Cogan, J. C. (2009). Internalized Stigma among Sexual Minority Adults: Insights from a Social Psychological Perspective. *Journal of Counseling Psychology*, 56(1), 32–43. <https://psycnet.apa.org/doi/10.1037/a0014672>
- Kochanowski, J. (2004). *Fantazmat różNICowany. Socjologiczne studium przemiany tożsamości gejów*. Kraków: Universitas.
- Konecki, K. T. (2000). *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Konecki, K. T. (2008). Dotyk i wymiana gestów jako element wytwarzania więzi emocjonalnej. Zastosowania socjologii wizualnej i metodologii teorii ugruntowanej w badaniu interakcji zwierząt i ludzi. *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 4(1), 71–115.
- Konecki, K. T. (2018). *Advances in Contemplative Social Research*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego/Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Lubbe, C. (2013). LGBT Parents and Their Children: Non-Western Research and Perspectives. W: A. E. Goldberg, K. R. Allen (red.), *LGBT-Parent Families. Innovations in Research and Implications for Practice* (ss. 209–223). New York, Heidelberg, Dordrecht, London: Springer.
- Majka-Rostek, D. (2008). *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*. Warszawa: Difin.
- Majka-Rostek, D. (2011). Same-Sex Couples in Poland: Challenges of Family Life. *Journal of GLBT Family Studies*, 7(1), 285–296.
- Majka-Rostek, D. (2014). Macierzyństwo lesbijskie – wybrane konteksty społeczne. *Studia Socjologiczne*, 215(4), 59–76.

- Meyer, I. H. (2003). Prejudice, Social Stress, and Mental Health in Lesbian, Gay, and Bisexual Populations: Conceptual Issues and Research Evidence. *Psychological Bulletin*, 129(5), 674–697. <https://psycnet.apa.org/doi/10.1037/0033-2909.129.5.674>
- Mezey, N. J. (2008). *New Choices, New Families: How Lesbians Decide about Motherhood*. Baltimore, MD: The Johns Hopkins University Press.
- Mezey, N. J. (2013). How Lesbians and Gay Men Decide to Become Parents or Remain Childfree. W: A. E. Goldberg, K. R. Allen (red.), *LGBT-Parent Families. Innovations in Research and Implications for Practice* (ss. 59–70). New York, Heidelberg, Dordrecht, London: Springer.
- Misztal, B. (2001). Normality and Trust in Goffman's Theory of Interaction Order. *Sociological Theory*, 19(3), 312–324. <https://doi.org/10.1111/0735-2751.00143>
- Mizelińska, J. (2007). *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*. Kraków: Wydawnictwo Universitas.
- Mizelińska, J., Stasińska, A. (2014). Prywatne jest polityczne: strategie emancypacyjne rodzin w wyborze w Polsce. Studium wybranych przypadków. *Studia Socjologiczne*, 215(4), 111–140.
- Mizelińska, J., Stasińska A. (2020). Negotiations between Possibilities and Reality: Reproductive Choices of Families of Choice in Poland. *European Journal of Women's Studies*, 30(2). <https://journals.sagepub.com/doi/10.1177/1350506819887765>
- Mizelińska, J., Abramowicz, M., Stasińska, A. (2015). *Rodziny z wyboru w Polsce. Życie rodzinne osób nieheteroseksualnych*. Warszawa: IP PAN.
- Mizelińska, J., Struzik, J., Król, A. (2017). *Różnym głosem. Rodziny z wyboru w Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Morgan, D. (1996). *Family Connections: An Introduction to Family Studies*. Cambridge: Polity Press.
- Morgan, D. (2011). *Rethinking Family Practices*. Houndmills, Basingstoke, New York: Palgrave Macmillan.
- Oswald, R. F., Holman, E. G. (2013). Place Matters: LGB Families in Community Context. W: A. E. Goldberg, K. R. Allen (red.), *LGBT-Parent Families. Innovations in Research and Implications for Practice* (ss. 193–208). New York, Heidelberg, Dordrecht, London: Springer.
- Peterson, G. W., Bush, K. R. (red.). (2013). *Handbook of Marriage and the Family*. New York, Heidelberg, Dordrecht, London: Springer.
- Prus, R. (1997). *Subcultural Mosaics and Intersubjective Realities. An Ethnographic Research Agenda for Pragmatizing the Social Sciences*. Albany, NY: State University of New York Press.
- Prus, R. (1999). *Beyond the Power Mystique. Power as Intersubjective Accomplishment*. Albany, NY: State University of New York Press.
- Prus, R., Grills, S. (2003). *The Deviant Mystique. Involvements, Realities, and Regulation*. Westport, London: Praeger Publishers.
- Ryan-Flood, R. (2009). *Lesbian Motherhood: Gender, Families and Sexual Citizenship*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Slany, K. (red.). (2013). *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Strauss, A. L. (1959). *Mirrors and Masks. The Search for Identity*. Glencoe, IL: Free Press.
- Strauss, A. L. (1993). *Continual Permutations of Actions*. New York: Aldine de Gruyter.
- Turner, J. H., Stets, J. E. (2009). *Socjologia emocji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Warner, M. (1999). *The Trouble with Normal*. Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Wojciechowska, M. (2014). Uczenie się „normalności” w sytuacji doświadczania symbolicznego wykluczenia – przykład badań nad rodzicielstwem jednopłciowym kobiet w społeczeństwie heteronormatywnym. *Studia Socjologiczne*, 214(3), 127–157.
- Wojciechowska, M. (2015). O działaniu w ramach konceptualnej niewidzialności. Przykład badań nad macierzyństwem jednopłciowym w doświadczeniu matek niebiologicznych. *Przeгляд Socjologii Jakościowej*, 11(4), 114–145.
- Wojciechowska, M. (2020). *Dwie matki jednego dziecka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Zimbardo, P. G., Leippe, M. R. (2004). *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*. Poznań: Zysk i S-ka.

Between Making Visible and Obscuring. How Same-Sex Female Families in Poland Manage the Transparency of Their Families

Abstract

The article undertakes the issue of how Polish same-sex female couples who raise a child conceived during their relationship navigate daily within various dimensions of social space. When acting in an unfavorable socio-cultural climate, exemplified by the marginalization of those beyond the heteronormative framework, women create interactional strategies that allow them to manage the transparency of the family and thus shield it against anticipated symbolic violence. Their activities in that regard concern acting within the private, common, and institutionalized places and rely on *making visible* or *obscuring* the family constellation, also based on *passing*. The article also highlights that some ways of practicing the family, although they contribute to achieving the intended goals, in the long run, may lead to maintaining norms that the study participants find marginalizing. The insights offered are based on my six-year research on non-heteronormative motherhood, which was carried out with the participation of 21 Polish female couples raising a child conceived during their relationship.

Keywords:

non-heteronormative motherhood in Poland, managing transparency, interactional strategies, heteronormativity.



Sytuacja małoletnich cudzoziemców bez opieki (Menores Extranjeros No Acompañados – MENA) w Hiszpanii

STANISŁAW KOSMYNKA
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

Abstrakt

Intensyfikacji procesów migracyjnych w wielu częściach świata towarzyszy szczególny rodzaj wyzwań określanych przez przemieszczanie się dzieci i nastolatków bez opieki osób pełnoletnich. Zjawisko to od lat jest zauważalne także w Europie, do której ta kategoria nieletnich trafia w sposób nielegalny w przeważającej mierze z państw afrykańskich. Artykuł ukazuje oblicze tego problemu w Hiszpanii, która – jak wiadomo – jest państwem docelowym i tranzytowym dla tysięcy imigrantów pochodzących z różnych obszarów. Analiza tu zawarta, w której posłużono się metodą historyczną i systemową, przedstawia profil społeczny cudzoziemskich dzieci bez opieki oraz wyzwania określające ich sytuację. Artykuł przybliży zarazem główne płaszczyzny rozwiązań instytucjonalnych, implementowanych w Hiszpanii w odpowiedzi na ten problem. Wskazuje, że pomimo wdrożenia kompleksowych inicjatyw pomocowych w wielu regionach nadal istnieją społeczne, ekonomiczne i kulturowe problemy na tym tle.

Słowa kluczowe:

małoletni cudzoziemcy bez opieki, Hiszpania, imigranci, wielokulturowość.

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.06>

Wstęp

Wraz z postępującym procesem integracji europejskiej oraz rozwojem gospodarczym Hiszpanii państwo to – z którego wcześniej przez długi czas wyruszały tysiące osób do innych, odległych często zakątków świata w poszukiwaniu lepszych warunków życia – stało się atrakcyjnym obszarem docelowym dla imigrantów spoza Starego Kontynentu, głównie z Afryki i Ameryki Łacińskiej. Tendencje te zintensyfikowały się od lat 90. XX w. (Almoguera Sallent, López Lara, Miranda Bonilla, de Valle Ramos, 2010, ss. 10–11). Na przełomie lat 80. i 90. minionego stulecia rozpoczął się proces budowy społeczeństwa wielokulturowego, wymuszającego nowe formy i konteksty współistnienia zbiorowości o różnym pochodzeniu oraz kierunku polityki wobec imigrantów, a potem kolejnych ich pokoleń (Biernacka, 2012, s. 110). Od tego czasu w sposób legalny i nielegalny cudzoziemcy usiłują docierać na Półwysep Iberyjski i osiąść tam na stałe, bądź traktują Hiszpanię jako terytorium tranzytowe w podróży do innych krajów Unii Europejskiej – głównie Francji, Belgii i Holandii. Zjawisko to uwidacznia się szczególnie wraz z kolejnymi kryzysami migracyjnymi w basenie Morza Śródziemnego. Hiszpania, obok innych państw regionu, zajmuje w tym kontekście bardzo ważne miejsce jako jeden z filarów południowej flanki UE, newralgicznej pod kątem ochrony granic przed niekontrolowanym ruchem migracyjnym.

Jednym z problemów, określających sytuację tysięcy migrantów napływających do Europy, jest obecność młodocianych, którym w podróży nie towarzyszą rodzice ani osoby pełnoletnie sprawujące nad nimi opiekę. Ewa Karpowicz (2009, s. 223) przytacza definicję obecną w dyrektywie Rady 2004/83/WE z 29 kwietnia 2004 r., na podstawie której (...) termin «osoby małoletnie pozbawione opieki» oznacza: obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców w wieku poniżej 18

lat, którzy przybywają na terytorium Państw Członkowskich bez opieki osób dorosłych, odpowiedzialnych za nie prawnie lub zwyczajowo, i dopóki nie zostaną skutecznie objęte opieką takich osób; są to również osoby małoletnie, które zostają pozbawione opieki po przybyciu na terytorium Państw Członkowskich.

Kategoria ta występuje w hiszpańskich opracowaniach jako *Menores Extranjeros No Acompañados – MENA* (bądź *MENAS* – w liczbie mnogiej) i dotyczy małoletnich przebywających na terenie Hiszpanii. Obecna z kolei w publikacjach anglosaskich kategoria *unaccompanied asylum seeking children* (UASC) odnosi się do osób, które ubiegają się o status uchodźcy (*asylum seeking*). Stosowany w tej analizie akronim MENA powszechnie pojawia się zarówno w dyskursie naukowym, jak i w opracowaniach publicystycznych, dotyczących tej problematyki na Półwyspie Iberyjskim. Warto dodać, że w 2019 r. hiszpańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych analizowało – wywołującą zresztą polemikę – możliwość zmiany kategorii MENA na NNAMNA (*Niños, Niñas y Adolescentes Migrantes No Acompañados*). Akronim ten również występuje w literaturze przedmiotu i jest obecny w materiałach UNICEF, choć jego oponenti krytykowali zmianę semantyczną jako działania pozorne, które nie wpłyną na poprawę położenia nieletnich (Echarri, 2019). Występowanie omawianego pojęcia zwraca uwagę na ekonomiczne, społeczne i kulturowe wyzwania, będące udziałem zarówno osób migrujących, jak i instytucji i organizacji działających na terenie państw przyjmujących, które mierzą się z tym problemem. Jest ono obecne w dokumentach i aktach prawnych z lat 90. XX w. Warto przypomnieć, że *choć użyto go w Konwencji o Prawach Dziecka, nie podjęto wówczas próby jego pełniejszego opisu. Stwierdzono jedynie, że Państwa-Strony zobowiązują się do zapewnienia odpowiedniej ochrony i pomocy humanitarnej w sytuacji ubiegania*

się przez dziecko o status uchodźcy (Dąbrowa, 2017, s. 229).

W ujęciu Rezolucji Rady Europy z 26 czerwca 1997 r. kategoria MENA oznacza osoby poniżej 18. roku życia, które trafiają na terytorium państwa docelowego bądź tranzytowego bez opieki. Podobną wykładnię w odniesieniu do tej grupy migrantów zawiera art. 189 hiszpańskiej Ustawy o Cudzoziemcach, regulującej ich status i prawa (BOE-A-2011-7703 Real Decreto 557/2011, de 20 de abril, por el que se aprueba el Reglamento de la Ley Orgánica 4/2000, sobre derechos y libertades de los extranjeros en España y su integración social, tras su reforma por Ley Orgánica 2/2009). Do MENA zaliczyć należy również tzw. fikcyjną lub pozorną opiekę, a więc sytuację, kiedy dorosły lub dziecko deklaruje wzajemne pokrewieństwo, ale nie jest to prawdą. Posiadanie dziecka chroni matkę przed deportacją; w razie zatrzymania trafia ona wraz z podopiecznym do specjalnego ośrodka. Wspomnieć także trzeba w tym kontekście o praktykach, kiedy to rzekomy krewny, podróżujący z dzieckiem, po dotarciu na terytorium UE znika i pozostawia je na łasce losu. W takich okolicznościach przynależy ono zazwyczaj do grupy nieletnich wymagających troski.

Wspomniane wyzwania implikują konieczność ochrony nieletnich przez odpowiednie organy władz lokalnych, a także instytucje oraz organizacje pozarządowe. Z problemem tym boryka się nie tylko Europa Zachodnia i Południowa (w dużej mierze są to przybysze z Afganistanu, Syrii, Pakistanu, Afryki), ale także inne państwa – np. USA (nielegalni młodzi migranci z Ameryki Łacińskiej), Kanada czy Australia (Barrie i Mendes, 2011, ss. 485–503; Raphael, 2014). W latach 2015–2016 na obszarze Unii Europejskiej liczbę dzieci i młodzieży bez opieki, poszukujących azylu, uciekających przed konfliktami, głodem i brakiem perspektyw, szacowano aż na ok. 160 tys. (*Safeguarding Strategy...*, November 2017).

Dane te ilustrują skalę problemu i określają szereg wyzwań, które są jego pochodną. Pod koniec 2018 r. na terytorium Hiszpanii – w centrach pomocy i opieki – przebywało ponad 13700 młodocianych imigrantów tego typu (Andrés Laso, 2020, s. 41).

Celem artykułu jest ukazanie położenia cudzoziemskich dzieci przebywających na terenie Hiszpanii bez opieki rodziców czy pełnoletnich opiekunów, a także wyzwań związanych z instytucjonalnymi rozwiązaniami dotyczącymi MENA. Głównym założeniem tej analizy jest stwierdzenie, że od zintegrowanych kroków, obejmujących płaszczyznę administracyjną oraz aktywność organizacji pozarządowych w Hiszpanii, zależy skuteczność inicjatyw ukierunkowanych na wdrażanie pomocy dla MENA i ograniczanie różnorodnych – stale istniejących – zagrożeń towarzyszących ich sytuacji. W kontekście wyzwań, jakie niesie nielegalna migracja, warto przyrzeć się szczególnie tym osobom, które są najbardziej narażone na liczne zagrożenia w czasie podróży, a następnie zmagają się z wieloma problemami po jej zakończeniu. Kwestia ta spleta się z trajektoriami rozwoju hiszpańskiego społeczeństwa wielokulturowego, stąd też jej analiza wydaje się uzasadniona. W artykule posłużono się integracją metody historycznej i systemowej, która bazuje na ujęciu badanej problematyki jako splecionego zespołu elementów, w ramach którego uwaga skupiona jest zarówno na ich częściach składowych, jak i wzajemnych powiązaniach. W kontekście omawianych zagadnień metody te znajdują zastosowanie w analizie zauważalnych na przestrzeni lat czynników określających sytuację cudzoziemskich dzieci bez opieki, a także rozwiązań instytucjonalnych implementowanych w ostatnich latach w Hiszpanii w odpowiedzi na to zjawisko.

Niezbędne do analizy obserwacje zostały zebrane podczas wyjazdów do Hiszpanii, zrealizowanych w latach 2021–2023. Były

to wizyty studyjne w Madrycie, Madrycie i Barcelonie. Umożliwiły one przeprowadzenie kwerendy i rozmów z ekspertami, m.in. z Julio Andrade – kierownikiem związanego z ONZ Międzynarodowego Centrum Kształcenia Władz i Przywódców w Madrycie (Centro Internacional de Formación de Autoridades y Líderes – CIFAL); z prof. Alicią Gil Gil z Departamentu Prawa Karnego i Kryminologii UNED (Universidad Nacional de Educación a Distancia) w Madrycie oraz pracownikami organizacji pozarządowych, świadczących pomoc dla MENA w Barcelonie i innych częściach Katalonii. Były to wywiady dotyczące sytuacji imigrantów różnego pochodzenia w Hiszpanii (nie tylko małoletnich). Rozmówcy *en bloc* zwracali uwagę na bariery utrudniające ich integrację, a także na percepcję tych osób przez społeczeństwo przyjmujące oraz wyzwania wynikające z aktywności przestępczej i radykalizacji salafickiej w środowiskach napływowych.

W kontekście Hiszpanii analizowana problematyka jest obecna przede wszystkim w publikacjach autorów hiszpańskojęzycznych. Wymienić tu należy m.in.: Palmirę Peláez Fernández, Antonio Andresa Laso, Alfonso Vicente Lorcę, Andresa Escarbajala, Rebecę Martínez Fuentes, Carmen Marię Caballero, Amaię Bravo, Irianę Santos-González, Iñakię Markeza, Fatimę Pastor. Ich publikacje zawierają spostrzeżenia na temat profilu społecznego oraz sytuacji małoletnich, przebywających na terenie Hiszpanii bez opieki dorosłych, oraz problemów, z którymi muszą się oni mierzyć.

Małoletni cudzoziemcy w Hiszpanii – zarys wyzwań społecznych

Znaczący napływ dzieci cudzoziemskich, którym nie towarzyszyli w podróży rodzice ani starsi opiekunowie, zaznaczył się w Hiszpanii w odniesieniu do młodych Marokańczyków, przybywających na Półwysep Iberyjski przede wszystkim z regionów Tanger i Tetuan.

Hiszpania od lat stanowi ważny cel migracji tysięcy mieszkańców tego północnoafrykańskiego państwa. Najwięcej wyznawców islamu mieszkających na Półwyspie Iberyjskim trafiło tam właśnie stamtąd lub ma marokańskie korzenie. Od początku była to imigracja głównie zarobkowa. W 1986 r. zalegalizowano pobyt wielu cudzoziemców, którzy dotarli na Półwysep Iberyjski bez wymaganych pozwoleń i dokumentów, jednak (...) *masowy napływ legalnych i nielegalnych imigrantów z Maroka znamionował dekadę lat 90. i pierwsze lata nowego wieku* (Kosmyńska, 2015, s. 148). W kolejnych dekadach proces ten fluktuował; nasilał się wraz ze wzrostem fal migracyjnych w basenie Morza Śródziemnego. W 2019 r. szacowano, że na terenie Hiszpanii przebywało aż blisko 147 tys. osób poniżej 19. roku życia, których status był nieuregulowany w sensie formalno-prawnym (*inmigrantes irregulares*); wśród nich były też grupy młodocianych bez opieki (Fanjul, Gálvez, Zuppiroli, 2021, s. 5). Raport wspomnianych autorów wskazuje na szczególnie trudne położenie nieletnich cudzoziemców i złożoność procedur administracyjnych, które stają się ich udziałem.

Obecność MENA w pejzażu imigracyjnym w Hiszpanii była coraz bardziej widoczna w miarę upływu lat, także w pierwszych dekadach XXI w. Młodociani pochodzą najczęściej z Afryki (głównie z terytorium Maghrebu i obszaru subsaharyjskiego): Maroka, ale również z Algierii, Senegal, Ghany, Wybrzeża Kości Słoniowej, Mali, Nigerii, Sierra Leone, Gwinei i innych państw. Na przykład we wspomnianej pierwszej dekadzie XXI w. na terenie wspólnoty autonomicznej Walencji ok. 75 proc. MENA wywodziło się z Rumunii i Afryki Subsaharyjskiej (Sánchez-Nuñez i Ramos Peula, 2016, s. 60). Docierali oni na Półwysep Iberyjski ukryci w ciężarówkach, kontenerach; także drogą morską: na statkach, łodziach i tratwach (*pateras*). Przemyt osób nadal stanowi lukratywne źródło dochodu dla uczestniczących

i pośredniczących w tym procederze grup przestępczych, nierzadko o charakterze transnarodowym. Dzieci, które podróżują bez rodziców czy krewnych, są szczególnie narażone na różnego typu zagrożenia. Wśród nich można wymienić m.in.; handel ludźmi i przestępstwa seksualne, zmuszanie do ciężkiej pracy czy przemytu i dystrybucji narkotyków. Doświadczenia te mają nierzadko kluczowe znaczenie z perspektywy rozpoznawania przyczyn traum i stresu, utrudniających młodocianym imigrantom funkcjonowanie po dotarciu do Europy – podjęcie nauki, nabywanie umiejętności egzystowania w nowym środowisku społecznym, przestrzeganie obowiązujących norm itp. (Fuentes Sánchez, 2014, s. 110). Sygnalizując te problemy, warto odwołać się do opracowania autorstwa Iñaki Markeza i Fatimy Pastor (2010, ss. 71–85), wskazującego na szczególnie wysokie ryzyko uzależnień od substancji psychoaktywnych wśród tej grupy imigrantów, co obrazują badania przeprowadzone w centrach opiekuńczych w Kraju Basków. Tak akcentowana i częsta rozbieżność między oczekiwaniami imigrantów a zastanymi realiami, doświadczenie traum migracyjnych i stresu akulturacyjnego oraz poczucie wykorzenienia skłaniają wielu nastolatków do sięgania po narkotyki, alkohol i inne używki. Nie można zapominać, że pewną rolę odgrywa także aspekt interakcyjny tych substancji – potrzeba przynależności i akceptacji w kontaktach z hiszpańskimi rówieśnikami (Markez i Pastor, 2010, s. 78). Dlatego też – o czym mowa dalej – zalecane są szczególna opieka psychoterapeutyczna i psychiatryczna dla młodocianych imigrantów oraz szeroki pakiet środków zapobiegawczych: przemyślane kampanie uświadliwiające na szkodliwość substancji psychoaktywnych i alkoholu, organizowanie zajęć rekreacyjnych w wolnym czasie itp. (Markez i Pastor, 2010, s. 81).

U schyłku 2004 r. liczbę pozbawionych opieki nieletnich migrantów w Hiszpanii

szacowano na ponad 9100, lecz w kolejnych latach, wskutek kryzysu gospodarczego, rzutującego na zmniejszenie fal migracyjnych, liczba ta spadła. W 2012 r., na podstawie danych Ministerstwa Pracy i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wahała się ona od ponad 2300 do 3200 osób (Bravo i Santos-González, 2017, s. 57). W kolejnych latach dostrzegamy ponowny wzrost napływu cudzoziemców. W 2018 r. do Hiszpanii trafiło ponad 7 tys. MENA (Campo, 2021), a po trzech latach liczba ta zwiększyła się do ponad 9 tys. dzieci – najwięcej z nich przebywało w ośrodkach w Andaluzji (ok. 2500), na Wyspach Kanaryjskich (ponad 1800), w Katalonii (ponad 1100), Melilli (700), Ceucie (prawie 500), Walencji i Kraju Basków (w obu przypadkach ponad 450), Madrycie (ok. 350) (Morcillo, 2021).

Pamiętajmy, że w odniesieniu do wskazywanej całkowitej liczby MENA zawsze są to wartości jedynie szacunkowe. Jej ustalenie jest możliwe tylko w stosunku do podopiecznych przebywających w wyspecjalizowanych placówkach opiekuńczych i edukacyjnych, do których bliżej nieokreślona część przybyłych nie trafia. Z tego względu nie jest łatwe precyzyjne określenie liczby młodocianych imigrantów tego rodzaju, ponieważ w dużym stopniu mamy do czynienia z nielegalnym i nieudokumentowanym przekraczaniem granic. Po przybyciu na terytorium Hiszpanii młodzi imigranci zazwyczaj usiłują dostać się do miejsc przebywania krewnych lub znajomych – o ile tacy są, ale równie często są pozostawiani sami sobie, w skrajnych przypadkach żyją na ulicy, nierzadko korzystając z pomocy organizacji społecznych, w tym również charytatywnych. Często wybieranymi przez nich miejscami są południowe regiony nadmorskie, Galicja, Kraj Basków i Wyspy Kanaryjskie, a także dwa największe miasta – Madryt i Barcelona.

Ważnymi punktami na mapie nielegalnych prób przedostawiania się na terytorium

Hiszpanii, a tym samym Unii Europejskiej, są Ceuta i Melilla: *mozaika społeczno-kulturowa ich mieszkańców egzemplifikuje złożony charakter procesów zachodzących w regionach wielokulturowych i granicznych, w których ogniskuje się szereg wyzwań określających specyfikę ich istnienia* (Kosmyńska, 2020, s. 95). Stanowiąc jedną z bram do UE, miasta te są od dawna celem dla tysięcy migrantów z Maroka, ale także innych obszarów Afryki. Tylko w 2017 r. do Ceuty dostało się w sposób nielegalny ponad 2200 osób (*2.250 inmigrantes entraron...*, 2018). Wśród nich rokrocznie znajdują się też liczne przypadki MENA. W drugiej dekadzie XXI w. odnotowywanych było każdego roku stu kilkudziesięciu nieletnich migrantów, którym udało się przedostać do Ceuty (Sánchez-Nuñez i Ramos Peula, 2016, s. 67). Od 2020 r. widać w tym zakresie tendencję wzrostową. W październiku 2020 r. rząd przeznaczył nadzwyczajną subwencję w wysokości 5 mln euro dla regionów autonomicznych, które zadeklarowały pomoc w relokacji 200 nieletnich z tego miasta (Morcillo, 2021). Były to głównie osoby nastoletnie (średnia wieku 14 lat), choć zdarzały się też przypadki samodzielnego podróżowania dzieci ośmioletnich. Z uwagi na wielokrotnie występujący problem braku dokumentów tożsamości dokładny wiek nieletnich trudno jest w takich sytuacjach ustalić, a ma to znaczenie z perspektywy określenia statusu prawnego imigrantów. Głównie byli to chłopcy; odsetek dziewczynek nie przekraczał kilku procent. Duża ich część wywodziła się z niepełnych rodzin, doświadczała biedy i wykluczenia, zajmując dolne szczeble drabiny stratyfikacji społecznej. Niektóre dzieci dobrowolnie zdecydowały się na podjęcie podróży, choć bywały także okoliczności bardziej złożone. Dotyczyło to np. sytuacji, kiedy nowy partner kobiety nie akceptował potomstwa z jej wcześniejszego związku, co *de facto* zmuszało je do opuszczenia domu rodzinnego (Sánchez-Nuñez i Ramos Peula, 2016, s. 72).

Badanie przeprowadzone w drugiej dekadzie XXI w. pozwoliło ustalić profil społeczny nieletnich należących do tej kategorii: byli to w większości przypadków chłopcy w wieku 14–17 lat, w ponad 87 proc. przypadków pochodzący z Maroka (Bravo i Santos-González, 2017, ss. 57–58). Niespełna 10 proc. trafiło do Hiszpanii z Senegalu, zaś ponad 2 proc. z Ghany. Najczęściej przybyli oni sami bądź w towarzystwie innych młodocianych imigrantów. Przeważająca ich liczba (ok. 70 proc.) wywodziła się z ubogich wielodzietnych rodzin (Etxeberria Balerdi, Murua Cartón, Garmendia Larrañaga, Arrieta Aranguren, 2012). Ponad 63 proc. ankietowanych zadeklarowało, że głównym powodem podjęcia decyzji o podróży było pragnienie znalezienia pracy i poprawy ogólnych warunków egzystencji, w tym również nadzieja na możliwość zapewnienia pomocy materialnej pozostającym w kraju pochodzenia członkom rodziny. Motywacja ta wpisuje się zresztą w schemat teorii czynników „przyciągających” migrację (Niedźwiecki, 2010, ss. 68–71). Ponad połowa respondentów nie miała żadnych znajomych ani krewnych na terenie Hiszpanii. Około 37 proc. biorących udział w badaniu wskazało, że ma dobrą relację z pracownikami socjalnymi z państwa przyjmującego, jednak znaczna ich część deklarowała brak zaufania do przedstawicieli lokalnych instytucji i organizacji pozarządowych (Bravo i Santos-González, 2017, s. 58).

Ankietowani wyrażali obawy dotyczące swego dalszego losu, tzn. możliwości deportacji do państw pochodzenia, niestabilnych i nierzadko targanych konfliktami. Co znamienne, aż około 93 proc. przyznało się do złego stanu psychicznego w momencie przybycia na Półwysep Iberyjski, przejawiającego się m.in. odczuwaniem niepokoju, brakiem apetytu, zaburzeniami snu, a nawet dolegliwościami fizycznymi. Świadczy to przede wszystkim o nagminnie wysokim stopniu traumatyzowania, wynikającego zarówno z doświadczeń

określających sytuację w państwie pochodzenia, jak i zdarzeń związanych z próbą dotarcia do Europy (Jakobsen, Demott, Heir, 2014, ss. 53–58). Choć wielu autorów opracowań dotyczących tego zagadnienia zwraca uwagę, że część opowieści małoletnich jest ubarwiana i udramatyzowana w celu wzbudzenia współczucia i osiągnięcia konkretnych profitów (Kohli, 2006, ss. 711–712), praktyki te jednak nie dezawuuują rzeczywistych doświadczeń tych osób; są one w większości przypadków bardzo trudne. Poczucie niepewności jest potęgowane lękiem przed deportacją z Półwyspu Iberyjskiego i koniecznością powrotu do miejsca pochodzenia. Prawdopodobieństwo zastosowania tej procedury zdecydowanie wzrasta w momencie osiągnięcia przez imigrantów pełnoletności, co zresztą nierzadko bywa wykorzystywane na szczeblu instytucjonalnym w zakresie wydłużania procedur administracyjnych, aby osoby nimi objęte ukończyły w tym czasie 18. rok życia i mogły być odesłane do państw pochodzenia. Palmira Peláez Fernández (2018, s. 54) słusznie podkreśla, że samopoczucie przybyszów pogarsza również znacząca rozbieżność między oczekiwaniami a realiami. Idealizacja Hiszpanii i w ogóle Europy zderza się z często dalekim od wcześniejszych wyobrażeń stanem faktycznym, określanym przez niekończące się procedury administracyjne, trudności z akomodacją i nierzadkie doświadczenie odrzucenia ze strony lokalnych społeczności.

Warto także zwrócić uwagę na inne niepokojące zjawisko. W pierwszej i drugiej dekadzie XXI w. zbiorowość MENA była niejednokrotnie obiektem oddziaływania siatek przestępczych i terrorystycznych, które usiłowały pozyskać jej przedstawicieli do celów kryminalnych. Pozbawione środków materialnych dzieci i młodzież, doświadczające częstokroć zagubienia i wyobcowania, bywały werbowane przez grupy kryminalne i ekstremistyczne. Wspomniana wcześniej aktywność grup

kryminalnych nie dotyczy jedynie kontrolowania wielu tras przelotu nielegalnych imigrantów do Europy, ale też egzekwowanie od nieletnich zaangażowania w procedury przestępcze już po przybyciu do państwa docelowego w ramach spłaty rzekomego długu. Częstą praktyką stało się ograniczanie ich wolności, zmuszanie do prostytuowania się, rozprowadzania narkotyków itp. (Peláez Fernández, 2018, ss. 53–54). Trzeba dodać, że odczuwanie samotności i trudów życia na obczyźnie czyni z tych młodych i zagubionych osób łatwy obiekt indoktrynacji ze strony komórek dżihadystycznych. Wsparciu materialnemu i pomocy w rozwiązywaniu doraźnych problemów towarzyszy ogólnikowy i uproszczony przekaz założeń radykalnego islamu, jawiącego się jako alternatywa dla naznaczonej wykluczeniem społecznym, a czasem również konfliktem z prawem przeszłości (Cano Paños, 2010, ss. 218–221; Kosmyńska, 2015, ss. 166–167).

Główne formy pomocy instytucjonalnej dla MENA

W odniesieniu do samotnych dzieci cudzoziemskich priorytetami są, nie tylko zresztą w Hiszpanii, działania na rzecz połączenia ich z rodziną oraz zapewnienia im odpowiedniej opieki w zakresie ich praw i potrzeb (Dąbrowa, 2017, s. 230). Zgodnie z procedurami administracyjnymi, w ciągu dziewięciu miesięcy przez powołane do tego organy powinna zostać podjęta decyzja co do dalszego losu osoby zaliczanej do kategorii MENA: uzyskania statusu pozwalającego na pobyt w Hiszpanii bądź też przekazania takiej osoby rodzinie. W praktyce w licznych przypadkach termin ten bywa znacznie przekraczany, choćby z uwagi na wspomniany wyżej fakt, że wielu nieletnich nie posiada żadnego dokumentu potwierdzającego ich tożsamość (Etxeberria Balerdi i in., 2012). W procedurze ustalenia danych ważną

rolę pełni współpraca z placówkami dyplomatycznymi państw pochodzenia imigrantów, jak również prowadzony przez policję i Guardię Civil Rejestr Nieletnich Cudzoziemców bez Opieki (*Registro de Menores Extranjeros No Acompañados*).

Ważną rolę w udzielaniu pomocy dla MENA spełniają centra opieki, które są zdewersyfikowane pod względem zasad i form funkcjonowania, w zależności od regulacji obowiązujących w regionach autonomicznych. Są one także zróżnicowane w kwestii czasu pobytu podopiecznych. Należy pamiętać, że w Hiszpanii, z uwagi na specyfikę ustrojową tego państwa – znaczny stopień decentralizacji – duża część kompetencji w zakresie unormowań prawnych pozostaje w gestii władz lokalnych, samorządowych. Szereg takich rozwiązań na poziomie ustawodawczym, wprowadzonych przez rządy wspólnot autonomicznych, odnosi się do praw niepełnoletnich. Przykładem tego jest baskijska Ustawa nr 3 z lutego 2005 r. o Opiece i Ochronie Dzieci i Nastolatków (*Ley 3/2005, de 18 de febrero, de Atención y Protección a la Infancia y Adolescencia*), obejmująca poszanowanie godności i tożsamości, gwarantująca dostęp do edukacji, pomocy zdrowotnej itp. Filarami tych i innych regulacji, implementowanych wobec rosnącego problemu obecności nielegalnych małoletnich imigrantów bez opieki, niezmiennie były: wypracowanie jak najlepszych mechanizmów ochrony i opieki nad młodocianymi w trakcie ich pobytu na terenie Hiszpanii, dążenie do łączenia z rodzinami, zapewnienie powrotu do kraju macierzystego, o ile nie spowoduje to realnego zagrożenia dla życia i zdrowia młodocianego (Andrés Laso, 2020, ss. 14–15).

We wspomnianych wyspecjalizowanych ośrodkach młodzież otrzymuje wsparcie ze strony pracowników socjalnych i pedagogów. Są to placówki świadczące najpilniejszą pomoc w pierwszej fazie kontaktu z MENA (jedzenie,

środki czystości, dach nad głową i in.). W razie konieczności zapewniają one przybyłym opiekę medyczną, a także przekazują podstawowe kompetencje socjalizacyjne, niezbędne do funkcjonowania w społeczeństwie państwa przyjmującego (nauczanie języka, udzielanie informacji o przysługujących im prawach, obowiązujących normach itp.). Większość migrujących dzieci i młodzieży nie zna języka hiszpańskiego, dlatego nieodzowne jest przekazanie im najpotrzebniejszych umiejętności w sferze komunikacyjnej. Stanowi to, jak wiadomo, filar integracji społecznej. W niektórych placówkach – np. w Ceucie – zajęcia w tym zakresie prowadzone są w języku ojczystym, w tym także rodzimym dialekcie MENA (np. marokański dialekt języka arabskiego *darija*). Wskazane wyżej tendencje w pracy z młodocianymi migrantami na terenie Ceuty i Melilli, istniejące ośrodki pomocy dla nich oraz aktywność organizacji pozarządowych w dużym stopniu ukierunkowane są na zapewnienie wielopłaszczyznowego wsparcia.

Zarysowuje się szczególnie ważna potrzeba zorganizowania odpowiedniej pomocy psychologicznej i terapeutycznej. Jest ona nieodzowna w toku niwelowania przyczyn i symptomów napięć i urazów psychicznych, a także – co równie ważne – minimalizowania ryzyka wystąpienia stresu akulturacyjnego, wynikającego z konieczności godzenia odmiennych treści aksjonormatywnych i redefiniowania własnej tożsamości¹. Praca psychologów obejmuje wiele płaszczyzn; warto wymienić te najważniejsze (Lafuente Castellano, 2009, ss. 499–500):

- ▶ diagnozowanie osobowości podopiecznych, rozpoznanie ich zdolności i cech charakteru, także w kontekście doświadczeń osobistych oraz norm kulturowych i zwyczajów kraju pochodzenia;

- ▶ opracowanie zindywidualizowanego programu wsparcia, a w razie potrzeby także terapii;
- ▶ zapewnienie i koordynacja opieki podczas przebywania w różnych ośrodkach;
- ▶ współpraca z mediatorami międzykulturowymi, pracownikami socjalnymi i wychowawcami w celu zapewnienia możliwie jak najlepszej integracji nie tylko z przedstawicielami społeczeństwa przyjmującego, ale również z rówieśnikami ze środowiska imigranckiego²;
- ▶ zapewnienie podopiecznym warunków sprzyjających prawidłowemu rozwojowi psychospołecznemu, kształtowaniu zdolności kognitywnych i osiągnięciu równowagi emocjonalnej.

Realizacja tych zamierzeń jest możliwa w sytuacji zbudowania bazującej na zaufaniu relacji między psychologiem a podopiecznym oraz akcentowanej wcześniej koordynacji pracy między specjalistami i instytucjami – w tej sferze jednak uwidaczniają się braki i mankamenty (Fuentes Sánchez, 2014, s. 110). Pamiętajmy zarazem, że szczególna rola przypada wyspecjalizowanym ośrodkom pomocy dla niepełnoletnich mających nagminne trudności z przestrzeganiem norm społecznych, kontakt z substancjami psychoaktywnymi itp. Placówki tego typu funkcjonują m.in. w Kraju Basków (Etxeberria Balerdi i in., 2012).

W kolejnej fazie następuje uruchomienie procedur decydujących o dalszym losie podopiecznych: umożliwienie im pozostania w Hiszpanii bądź powrotu do kraju pochodzenia, połączenie z rodziną, krewnymi itp. Nieletni imigranci uzyskują prawo stałego pobytu w Hiszpanii zwykle po okresie pięciu lat kurateli instytucjonalnej, a więc pobytu w powołanych do tego placówkach. W często mającym miejsce przypadku legalizacji pobytu

na Półwyspie Iberyjskim przewidywane są dalsze kompleksowe i wielopłaszczyznowe działania na rzecz usamodzielnienia wchodzących w dorosłość i zapewnienia im możliwości podjęcia nauki oraz znalezienia źródła utrzymania.

W części regionów, np. w Katalonii, uruchomione zostały programy aktywizacji osób młodych, zwłaszcza w wieku 16–21 lat, mające na celu ułatwienie im podjęcia pracy i znalezienia własnego lokum, a także oferujące pomoc prawną i psychologiczną (Carrasco Pons, Pamies Rovira, Ponferrada Arteaga, Ballestín González, Bertrán Tarrés, 2011, s. 380). Regulacje prawne przyjęte w grudniu 2021 r. w stosunku do MENA, którzy ukończyli 16. rok życia, umożliwiają podjęcie zatrudnienia, co zrównuje ich prawa z innymi cudzoziemcami oraz młodymi Hiszpanami. Osób takich było w tymże roku ok. 8 tys. (*Quiénes son los menas y cuántos...*, 2021). Obowiązek szkolny dotyczy dzieci i młodzieży do 16. roku życia; osoby starsze mają możliwość podjęcia zajęć wyspecjalizowanych, np. w zakresie budownictwa, mechaniki, ogrodnictwa, hotelarstwa, informatyki. W przypadku legalizacji stałego pobytu i uzyskania pozwolenia na podjęcie pracy priorytetem jest zapewnienie imigrantom odpowiednich kompetencji, pozwalających na usamodzielnienie się, rozpoczęcie legalnej aktywności zarobkowej i wypracowanie mechanizmów integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Trzeba jednak zaznaczyć, że w praktyce realizacja tych założeń napotyka od dawna wiele trudności, co uwidacznia się najbardziej w sferach mieszkaniowej i zarobkowej³. Niedostatek mieszkań socjalnych i brak stabilności zatrudnienia stanowią nadal poważne problemy utrudniające akomodację młodych imigrantów w hiszpańskim

¹ Stan ten analizował kanadyjski psycholog John W. Berry (1997, ss. 19–20).

² Źródło: wywiad z Julio Andrade, 6.07.2022.

³ Źródło: wywiad z zastrzegającymi anonimowość pracownikami organizacji pozarządowej, Barcelona, 11.06.2023.

społeczeństwie. Podkreślmy zarazem, że jednoznaczna ocena stopnia integracji nawet tej części młodzieży, która objęta została wsparciem władz i organizacji pozarządowych, jest niełatwa, wymaga też dalszych badań i diagnoz (Bravo i Santos-González, 2017, s. 61).

W omawianym kontekście należy wyróżnić trzy rozwiązania instytucjonalne, które znajdują zastosowanie w różnych regionach Hiszpanii, choć nie we wszystkich jest wystarczająca liczba placówek opiekuńczo-wychowawczych (Fuentes Sánchez, 2014, s. 106). Pierwsze z nich obejmuje ośrodki sprofilowane *stricto* pod kątem osób z grupy MENA i ukierunkowane na ich pierwszoplanowe potrzeby (Tenerifya, Kraj Basków). Drugi system, wdrożony w Galicji, bazuje na inkorporowaniu MENA do już istniejących form pomocy świadczonej hiszpańskim nastolatkom. Rozwiązanie to w odniesieniu do młodzieży imigranckiej obejmuje oczywiście wachlarz dodatkowych narzędzi edukacyjnych i wychowawczych. Trzeci kierunek działań, realizowany na terenie Kastylii-León, Kantabrii, Murcji, stanowi funkcjonowanie wspomnianych wyżej dwóch rodzajów placówek: stworzonych specjalnie dla MENA oraz łączących młodzież różnego pochodzenia (Bravo i Santos-González, 2017, s. 59). Pamiętajmy, że ośrodki typu mieszanego spełniają tak ważną rolę integracyjną, ponieważ obejmują interakcje między przedstawicielami różnych społeczności. Jeśli są odpowiednio prowadzone, ułatwiają rozwiązywanie konfliktów, przewyciężanie stereotypów i wychodzenie poza własną grupę etniczną czy narodowościową. Z perspektywy łagodzenia wyzwań wpisanych w istnienie społeczeństwa wielokulturowego czynnik ten odgrywa niebagatelną rolę.

Trzeba pamiętać, że w wielu przypadkach MENA odrzucają jednak oferowane im wsparcie i wybierają, czasami tymczasowo, życie na własną rękę. Na przykład w 2015 r. aż ok. 40 proc. podopiecznych zbiegło z ośrodków pomocy dla nieletnich imigrantów w Ceucie;

podobne zdarzenia miały też miejsce w placówkach na terenie Półwyspu Iberyjskiego (Sánchez-Nuñez i Ramos Peula, 2016, s. 68). Instytucje te często nie są postrzegane przez nich jako miejsca zapewniające możliwości rozpoczęcia nowego etapu w życiu (Peláez Fernández, 2018, s. 55). Nie dziwi zatem, że we wspomnianych ośrodkach najuważniej monitorowane są osoby nowo przybyłe, a te, które przebywają tam dłużej, cieszą się większym zakresem swobody i praw. Pomimo wdrażanych środków zaradczych trudno jest zapewnić całkowitą kontrolę nad młodzieżą, np. w kwestii realizowania obowiązku szkolnego. Przypadki absencji w placówkach edukacyjnych nie należą do rzadkości. Sporym wyzwaniem jest niewielki stopień interakcji między imigrantami a hiszpańskimi dziećmi i młodzieżą. Z badania przeprowadzonego w Ceucie wynika np., że tylko sporadycznie mają miejsce wspólne zabawy, spędzanie czasu na przerwach (Sánchez-Nuñez i Ramos Peula, 2016, s. 77). Niewątpliwie przyczynia się do tego tak często występująca bariera językowa, choć z perspektywy czynników wpływających na interakcje znaczenie ma też odmiennosc kulturowa MENA. Są to przeszkody utrudniające integrację dzieci i nastolatków na etapie szkolnym.

Integracji nie sprzyja również widoczna w nierzadkich przypadkach stygmatyzacja MENA. Osoby należące do tej kategorii bywają negatywnie postrzegane i piętnowane społecznie jako „dzieci ulicy”, młodociani przestępcy, członkowie gangów itp. (Fuentes Sánchez, 2014, s. 107). Część psychologów akcentuje, że nawet posługiwanie się akronimem „MENA” w debacie publicznej i dyskursie politycznym może, paradoksalnie, mieć negatywne skutki: depersonalizować i dehumanizować te osoby, co społecznie rezonuje w formie konotowania tej grupy imigrantów z kreowaniem różnorodnych zagrożeń (Rubio Hancock, 2013). Większa nieufność dotyka imigrantów z Maghrebu



Źródło: <https://www.rtve.es/noticias/20210705/justicia-avala-cartel-vox-contra-menas-son-problema-social-politico/2120921.shtml>, (24.04.2023).

i innych regionów Afryki niż bliższych kulturowo przybyszów z Ameryki Łacińskiej.

Nastroje antyimigranckie są jednocześnie podsycane przez hiszpańską skrajną prawicę; pojawiają się w dyskursie politycznym przedstawicieli partii Vox (Kosmyńska, 2021, s. 94). Odzwierciedlają one akcenty ksenofobiczne, rasistowskie czy islamofobiczne. Nie sposób w tym kontekście nie wspomnieć o obecnych w przestrzeni miejskiej Madrytu billboardach tego ugrupowania, skierowanych przeciwko nieletnim imigrantom, które w 2021 r. wzbudziły protesty i doprowadziły do pozwu sądowego⁴.

Plakat przedstawia napis: *Jeden MENA – 4.700 euro miesięcznie. Twoja babcia – 426 euro emerytury miesięcznie* (tłum. własne). Oprócz wskazania kontrastowo różnych sum, z których jedna dotyczy rzekomej wysokości świadczeń dla młodych cudzoziemców i kosztów ich

utrzymania, a druga rażąco niskiej kwoty emerytury, warto zwrócić uwagę na wizerunek imigranta. Sugeruje on jednoznacznie skojarzenie z przynależnością do gangów i subkultur przemocy, a zatem środowisk kryminalnych. Może zatem wywoływać negatywne odczucia w stosunku do młodych imigrantów⁵. Wypowiedzi stygmatyzujące nieletnich cudzoziemców bez opieki jako kryminalistów pojawiały się zresztą nierzadko w wystąpieniach polityków partii Vox, m.in. jej rzecznika Ivana Espinosa. Billboard wzbudził protesty m.in. przedstawicieli lewicowej partii PSOE i doprowadził do wszczęcia postępowania przez stołeczną prokuraturę. Oskarżenia o rozpowszechnianie treści wzywających do nienawiści i wprowadzanie w błąd opinii publicznej zostały finalnie oddalone przez sąd.

Dodajmy, że z badań wynika, iż otwartość i tolerancja wobec odmienności są

⁴ Źródło: wywiad z Alicją Gil Gil, Madryt, 18.04.2023.

⁵ *Ibidem*.

w hiszpańskim społeczeństwie na podobnym poziomie co w innych państwach Starego Kontynentu (Climent Sanjuan i Montaner Goetzenberger, 2020, s. 918). Stygmatyzacja społeczna i negatywne stereotypy mogą, paradoksalnie, zachęcić do kolizji z prawem i ukształtować tożsamość dewiacyjną, na co wskazuje m.in. teoria etykietowania, rozwijana przez amerykańskiego socjologa Howarda Beckera (1963). Odpowiedzią na te wyzwania są kompleksowe programy współistnienia międzykulturowego, adresowane nie tylko do przedstawicieli grup napływowych, ale również lokalnych społeczności. W niektórych miastach, m.in. w Maladze, Madrycie, Fuenlabradzie i L'Hospitalet de Llobregat, rozwinięto wiele ważnych projektów ukierunkowanych na zapewnienie inkluzji oraz integracji społecznej, a także wypracowano mechanizmy koegzystencji zbiorowości wywodzących się z różnych kultur (Bermejo Casado i Sánchez-Sánchez, 2019, ss. 193–197). Ich doświadczenia wskazują, jak ważne i potrzebne jest stworzenie mechanizmów budowy społeczeństwa obywatelskiego, przemyślanej polityki imigracyjnej oraz neutralizowanie potencjalnych katalizatorów radykalizacji. Podczas wywiadu przeprowadzonego w Maladze zwracał na to uwagę Julio Andrade, który z ramienia władz miasta koordynował implementowany w latach 2017–2020 projekt tego typu⁶. Warto dodać, że z perspektywy starań na rzecz inkluzji należy pamiętać o wsparciu budżetowym dla osób poniżej 16. roku życia w postaci pełnego dostępu do nauki w zakresie obowiązkowego systemu szkolnictwa oraz benefitach społecznych (stypendia oraz inne formy wsparcia ekonomicznego).

Pomimo to wyzwania uwidaczniają się na różnych płaszczyznach. W hiszpańskich opracowaniach dotyczących omawianej problematyki pojawia się też postulat zmian

legislacyjnych, usuwających istniejące luki prawne, usprawniających procedury administracyjne, doprecyzowujących analizowane kategorie i umożliwiających lepszą opiekę nad nieletnimi (Vicente Lorca, 2023, ss. 126–128). Potrzebna jest również właściwa koordynacja działań organów decyzyjnych w regionach autonomicznych i władz lokalnych. Problem ten podnosi wielu ekspertów badających te zagadnienia, m.in. Antonio Andrés Laso (2020, s. 44), który ubolewa zarazem nad niewystarczającą liczbą wyspecjalizowanych ośrodków niosących pomoc młodocianym imigrantom. Do Katalonii od stycznia 2017 do listopada 2018 r. dotarło ich ok. 2500. Część z nich trafiła do specjalistycznych placówek, jednak przebieg pobytu wielu z nich był nieznany⁷. W stosunku do władz Katalonii (Generalitat) pojawiły się oskarżenia o indolencję i nieudolność w procesie wdrażania rozwiązań wychodzących naprzeciw problemom MENA (Cañizares, 2018). W 2019 r. rozlokowano część małoletnich m.in. w miejscowościach Canet de Mar i Castelldefels, nie przygotowując do tego z odpowiednim wyprzedzeniem samorządu i lokalnej społeczności. Niepokojący był, widoczny w tych miejscowościach, wzrost postaw ksenofobicznych, niechętnych relokowanym imigrantom. W tym samym roku uruchomiono ośrodek doraźnej pomocy dla nieletnich imigrantów w Sant Medir Collserola, który zapewniać miał opiekę dla 50 dzieci przez maksymalnie dwie doby, po upływie których trafić miały do innych placówek (*Cataluña crea el primer centro...*, 2019). Do realizacji projektu zaangażowanych zostało ok. trzydziestu pracowników Czerwonego Krzyża oraz katalońskich funkcjonariuszy sił porządkowych (*mossos d'esquadra*). Po trzech latach jednak ośrodek ten przeniesiono, a jego kierowniczka została odwołana. Budynek,

⁷ Źródło: wywiad z zastrzegającymi anonimowość pracownikami organizacji pozarządowej, *op. cit.*

w którym się znajdował, był w bardzo złym stanie technicznym. Warunki pobytu dla nieletnich – w tym nawet żywieniowe – w znacznym stopniu odbiegały od zakładanych standardów. Przypadek ten ilustruje istnienie różnorodnych problemów, z którymi zmagać się muszą instytucje zaangażowane w działania na rzecz poprawy położenia MENA i które bezpośrednio rzutują na sytuację podmiotów tej pomocy⁸.

Zakończenie

Hiszpania jest jednym z państw borykających się z problemem przybywających tam cudzoziemskich dzieci bez opieki. Wyzwania będące tego pochodną są szczególnie widoczne od trzech dekad i wykazują tendencję fluktuacyjną, odzwierciedlając zmiany w skali i natężeniu procesów migracyjnych na Półwyspie Iberyjskim. Jak wykazano, hiszpańskie władze, także na szczeblu lokalnym, rozbudowały na przestrzeni lat zaplecze instytucjonalne ukierunkowane na wsparcie małoletnich i uregulowanie ich sytuacji. Powołanie wyspecjalizowanych placówek, których przykłady zostały wymienione wyżej, jest w tym kontekście ważną inicjatywą, mającą zapewnić wszechstronną pomoc podopiecznym. Wciąż jednak pojawiają się przeszkody utrudniające realizację przedsięwzięć pomocowych i integracyjnych. Nie wszystkie ośrodki dysponują wystarczającym nakładem środków i zasobów, aby skutecznie świadczyć wsparcie. Istotną i stale aktualną kwestią jest potrzeba uwrażliwienia społecznego na sytuację imigrantów, ich potrzeby i traumy, a także na odmienność kulturową, która ich określa. Władze centralne wydają się świadome znaczenia nakładów finansowych na poprawę sytuacji w tym zakresie. W 2022 r. zapowiedziano zwiększenie budżetu na pomoc dla MENA o 26 proc. (Campo, 2021).

⁸ *Ibidem.*

W większości analiz i wypowiedzi ekspertów pojawia się postulat intensyfikacji starań zapewniających jak największy poziom inkluzji społecznej oraz integracji nieletnich, zwłaszcza nastolatków, którzy w większości przypadków wywodzą się ze środowisk zajmujących najniższą pozycję w drabinie stratyfikacji społecznej, nierzadko z rodzin dysfunkcyjnych (Escarbajal, Martínez Fuentes, Caballero, 2023, s. 61). Pamiętajmy, że przybywają oni bardzo często z odmiennych kręgów kulturowych, co sprawia, że po dotarciu do Europy doświadczają wyobcowania. Wszystko to utrudnia im akomodację w społeczeństwie przyjmującym i wymaga umiejętnego oddziaływania psychologicznego, łagodzącego przebyte traumy, a także pracy wychowawczej i edukacyjnej w okresie dojrzewania, zważywszy zwłaszcza na fakt, że części z nich oferowana jest możliwość stałego pobytu w Hiszpanii. Na ten wątek zgodnie zwracali uwagę rozmówcy z Malagi, Madrytu i Barcelony. Konkluzje te uwidaczniają również badania przeprowadzone w Murcji wśród osób w wieku 15–18 lat, które trafiły na Półwysep Iberyjski z Maroka i Algierii (Escarbajal i in., 2023, s. 61). Dlatego większość wspomnianych ekspertów podkreśla potrzebę multiplikowania działań o różnym charakterze – psychologicznym, pedagogicznym, prawnym – w celu zapewnienia MENA możliwie jak najszerszego spectrum pomocy.

Uzupełniając powyższe refleksje, warto dodać, że niezwykle istotnym elementem strategii wsparcia dla imigrantów, w tym również dla MENA, jest akcentowana wcześniej aktywność organizacji pozarządowych. Bez ich zaangażowania nie byłaby możliwa realizacja projektów o wielopłaszczyznowym zakresie: zarówno w kwestii zaspokajania najpilniejszych potrzeb, jak i w sferze nabywania niezbędnych kompetencji na rynku pracy czy szeroko rozumianych inicjatyw na rzecz dialogu międzykulturowego, współistnienia i szacunku dla

⁶ Źródło: wywiad z Julio Andrade, *op. cit.*

odmienności⁹. Wśród nich należy wymienić fundację ACCEM, która jest obecna aż w 13 wspólnotach autonomicznych i 43 municypach na terytorium Hiszpanii. Problemem tym zajmuje się też od wielu dekad fundacja Ayuda en Acción, która ma zasięg międzynarodowy. Jest aktywna w wielu regionach Hiszpanii (Andaluzja, Walencja, Kraj Basków, Estremadura, Kastylia-La Mancha, Asturia, Galicja), a ponadto w innych państwach pozaeuropejskich. Dodajmy, że projekty realizowane w ciągu ostatnich kilkunastu lat w Maladze mogą służyć za wzorcowy przykład poczynań sprzyjających współistnieniu. Uczestniczyło w nich wiele podmiotów ze strony władz i organizacji pozarządowych¹⁰: Marokańskie Stowarzyszenie na rzecz Integracji Imigrantów (*Asociación marroquí para la integración de los inmigrantes*), Stowarzyszenie Emancypantka (*Asociación Mujer Emancipada*), Malaga Gości (*Málaga Acoge*), Federacja Stowarzyszeń Lesbijek, Gejów, Biseksualistów i Transseksualistów Andaluzja-różnorodność (*Federación de Lesbianas, Gays, Bisexuales y Transexuales Andalucía-diversidad*), Ruch Przeciwko Nietolerancji (*Movimiento contra la Intolerancia*), Czerwony Krzyż, Caritas.

Nie ulega wątpliwości, że ograniczenie problemu napływu nieletnich tej kategorii jest bardzo mocno związane z właściwą i spójną polityką imigracyjną, obejmującą nie tylko skalę krajową, ale także międzynarodową. W tym zakresie warto dodać, że duże znaczenie odgrywa niejednoznaczna polityka państwa sąsiedniego – Maroka. Jego władze, z jednej strony, współpracują ze stroną hiszpańską w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa (w sferze zwalczania terroryzmu dżihadystycznego), z drugiej zaś wykorzystują tendencje migracyjne jako narzędzie wywierania presji na Madryt w celu realizacji

własnych interesów, m.in. dążeń rewindykacyjnych władz w Rabacie wobec Ceuty i Melilli. Umacnianie współpracy z władzami Maroka i innych państw Maghrebu jest jednak kluczowe z perspektywy zapewnienia efektywniejszej kontroli nad szlakami migracyjnymi i ochroną granic, ograniczeniem procederu handlu ludźmi itp. Osiągnięciu tych zamierzeń służą odpowiednie regulacje dwustronne, takie, jak np. porozumienie z marca 2007 r. dotyczące współpracy w zakresie powstrzymywania nielegalnej imigracji osób nieletnich, ich ochrony oraz ułatwień w zapewnieniu im powrotu do kraju. Dodajmy, że porozumienia tego typu zostały też zawarte z innymi państwami – w grudniu 2005 r. z władzami Rumunii, a rok później Senegal (Andrés Laso, 2020, s. 24).

Pamiętać również należy o endogennych źródłach problemu MENA: dysfunkcyjności – nierzadko targanych konfliktami wewnętrznymi – państw ich pochodzenia, biedzie o nieznanym w Europie rozmiarach, ekskluzji społecznej i braku perspektyw. Czynniki te, jak wiadomo, skłaniają każdego dnia tysiące ludzi w różnym wieku, żywiących nadzieję na poprawę warunków życia, do poszukiwania szansy dostania się na Stary Kontynent. Znaczące ograniczenie tych przyczyn u źródła nie wydaje się możliwe w najbliższej perspektywie, dlatego też jest niemal pewne, że państwa europejskie, w tym Hiszpania, nadal będą zmuszone mierzyć się z procesem napływu nielegalnych imigrantów, także nieletnich pozbawionych opieki. 🗨️

Stanisław Kosmyka – doktor habilitowany nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, prof. UŁ. Zainteresowania naukowo-badawcze: mechanizmy radykalizacji salafickiej w państwach Europy Południowej i regionie Maghrebu, problematyka dotycząca procesów migracyjnych w Hiszpanii i wielokulturowości jej społeczeństwa.

Autor monografii *Od Boga do terroru. Rola religii w ideologii dżihadyzmu na przykładzie organizacji Al-Kaida* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2012), *Święta wojna w Al-Ándalus. Przeobrażenia aktywności dżihadystycznych komórek terrorystycznych w Hiszpanii w latach 1995–2012* (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2015).

Afiliacja

Uniwersytet Łódzki

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych
Katedra Studiów Latinoamerykańskich i Porównawczych
e-mail: skosmyka@uni.lodz.pl
ORCID: 0000-0003-4131-4762

Bibliografia

- 2.250 inmigrantes entraron en Ceuta ilegalmente desde Marruecos en 2017. (2018, 5 de enero). *La Gaceta*.
- Almoguera Sallent, P., López Lara, E. J., Miranda Bonilla, J., de Valle Ramos, C. (2010). El proceso inmigratorio en España y su incidencia en las estructuras demográficas actuales. *Espacio y tiempo, Revista de Ciencias Humanas*, 24, 9–35.
- Andrés Laso, A., (2020). Menores extranjeros no acompañados (MENA). *Revista Jurídica de Castilla y León*, 50, 7–49.
- BOE-A-2011-7703 Real Decreto 557/2011, de 20 de abril, por el que se aprueba el Reglamento de la Ley Orgánica 4/2000, sobre derechos y libertades de los extranjeros en España y su integración social, tras su reforma por Ley Orgánica 2/2009.
- Barrie, L., Mendes, P. (2011). The experiences of unaccompanied asylum-seeking children in and leaving the out-of-home care system in the UK and Australia: A critical review of the literature. *International Social Work*, 54(4), 485–503.
- Becker, H. S. (1963). *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*. New York: Free Press of Glencoe.
- Bermejo Casado, R., Sánchez-Sánchez, L. E. (2019). Ciudades españolas en la prevención de la radicalización violenta. W: R. Bermejo Casado, I. Bazaga Fernández (red.), *Radicalización violenta en España. Detección, gestión y respuesta* (ss. 185–204). Valencia: Tirant lo Blanch.
- Berry, J. W. (1997). Immigration, Acculturation, and Adaptation. *Applied Psychology: An International Review*, 46(1), 5–34.
- Biernacka, M. (2012). *Hiszpania wielokulturowa. Problemy z odmiennością*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bravo, A., Santos-González, I. (2017). Menores extranjeros no acompañados en España: necesidades y modelos de intervención. *Psychosocial Intervention*, 26(1), 55–62. <https://dx.doi.org/10.1016/j.psi.2015.12.001>
- Campo, S. (2021, 24 de octubre). Menas: temor a un efecto llamada. *La Razón*.
- Cañizares, M. J. (2018, 23 de noviembre). El Govern admite que ha 'perdido' a a mil menores extranjeros. *Crónica Política*.
- Cano Paños, M. Á. (2010). *Generación Yihad. La radicalización islamista de los jóvenes musulmanes en Europa*. Madrid: Dykinson.
- Carrasco Pons, S., Pamies Rovira, J., Ponferrada Arteaga, M., Ballestín González, B., Bertrán Tarrés, M. (2011). Segregación escolar e inmigración en Cataluña: aproximaciones etnográficas. W: F. J. Garía Castaño, S. Carrasco Pons (red.), *Población inmigrante y escuela: conocimientos y saberes de investigación* (ss. 367–402). Madrid: Ministerio de Educación.
- Cataluña crea el primer centro de atención inmediata a menores no acompañados. (2019, 29 de Julio). *La Vanguardia*.
- Climent Sanjuan, V., Montaner Goetzenberger, M. (2020). Los partidos populistas de extrema derecha en España: Un análisis sociológico comparado. *Izquierdas*, 49.
- Dąbrowa, E. (2017). Sytuacja edukacyjna i pozaedukacyjna dzieci uchodźców i imigrantów pozbawionych opieki dorosłych. *Zeszyty Naukowe Gdańskiej Szkoły Wyższej*, 17, 227–239.
- Echarri, C. (2019, 6 de junio). De MENA a NNAMNA. *El Faro Ceuta*.
- Escarbajal, A., Martínez Fuentes, R., Caballero, C. M. (2023). Estudio sobre la Situación y Percepción de Menores Etranjeros no Acompañados (MENAS) en la Región de Murcia (España). Factores Clave

9 Źródło: wywiad z Julio Andrade, *op. cit.*

10 *Ibidem*.

- para su Inclusión. *Revista Iberoamericana de Evaluación Educativa*, 16(1), 47–65. <https://doi.org/10.15366/riee2023.16.1.003>
- Etxeberria Balerdi, F., Murua Cartón, H., Garmendia Larrañaga, J., Arrieta Aranguren, E. (2012). Menores Inmigrantes No Acompañados (MENA) en Euskadi y Aquitania: elaboración y puesta en marcha de un Plan de Formación para Educadores/as y Responsables. *Revista de Educación Social*, 15. https://www.eduso.net/res/pdf/15/mena_res_15.pdf
- Fanjul, G., Gálvez, I., Zuppiroli, J. (2021). *Crecer sin papeles en España*. Madrid: porCausa, Save the Children.
- Fuentes Sánchez, R. (2014). Menores Extranjeros No Acompañados [MENA]. Foreign Unaccompanied Minors. *Revista Internacional de Trabajo Social y Bienestar*, 3, 105–110. <https://www.rtve.es/noticias/20210705/justicia-avala-cartel-vox-contra-menas-son-problema-social-politico/2120921.shtml>
- Jakobsen, M., Demott, M., Heir, T. (2014). Prevalence of Psychiatric Disorders Among Unaccompanied Asylum-Seeking Adolescents in Norway. *Clinic Practice and Epidemiology in Mental Health*, 10, 53–58.
- Karpowicz, E. (2009). Dzieci cudzoziemskie bez opieki w Polsce. W: J. Szymańczak (red.), *Dzieci z grupy ryzyka* (ss. 221–248). Studia BAS 1(17). Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe Kancelarii Sejmu.
- Kohli, R. K. S. (2006). The Sound of Silence: Listening to What Unaccompanied Asylum-seeking Children Say and Do Not Say. *British Journal of Social Work*, 36(5), 707–721.
- Kosmyńska, S. (2015). *Święta wojna w Al-Ándalus. Przeobrażenia aktywności dżihadystycznych komórek terrorystycznych w Hiszpanii w latach 1995–2012*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Kosmyńska, S. (2020). „Tożsamość pogranicza” hiszpańskich eksklaw Ceuty i Melilli. *Studia Europejskie – Studies in European Affairs*, 1, 83–99.
- Kosmyńska, S. (2021). „Uczyńmy Hiszpanię wielką”. Partia Vox jako krystalizacja radykalnej prawicy na Półwyspie Iberyjskim. *Przegląd Politologiczny*, 1, 87–101.
- Lafuente Castellano, E. M. (2009). Menores inmigrantes no acompañados (Menas). *Fórum de recerca*, 15, 495–504.
- Ley 3/2005, de 18 de febrero, de Atención y Protección a la Infancia y Adolescencia <https://www.boe.es/buscar/doc.php?id=BOE-A-2011-17778>
- Markez Alonso, I., Pastor Ruiz, F. (2010). Menores Extranjeros No Acompañados (MENA), un colectivo especialmente vulnerable ante las drogas. *Zerbitzuan: Gizarte zerbitzuetarako aldizkaria – Revista de servicios sociales*, 48, 71–85.
- Morcillo, C. (2021, 19 octubre). Andalucía acoge a más de 2.500 menas en sus centros. *ABC España*. https://www.abc.es/espana/abci-andalucia-acoge-mas-2500-menas-centros-202110192201_noticia.html
- Niedźwiecki, D. (2010). *Migracje i tożsamość: od teorii do analizy przypadku*. Kraków: Nomos.
- Peláez Fernández, P. (2018). Estado de la cuestión sobre los derechos de los MENAS en España: entre la protección y el abandono. *Revista de Educación Social*, 27, 48–70.
- Quiénes son los menas y cuántos los hay en España (2021, 20 de octubre). *ABC*. https://www.abc.es/espana/abci-quienes-menas-cuantos-hay-espana-nsv-202110201234_noticia.html
- Raphel, A. (2014, July 15). Unaccompanied migrant children in the United States: Research roundup. *The Journalist's Resource*.
- Rubio Hancock, J., (2013, 13 de noviembre). Cómo el término „mena” invisibiliza a los niños migrantes. *El País*.
- Safeguarding Strategy. Unaccompanied asylum seeking and refugee children*. (2017). London: Department for Education and the Home Office.
- Sánchez – Nuñez, Ch. A., Ramos Peula, L. E. (2016). Análisis del fenómeno los MENA en la ciudad fronteriza y multicultural de Ceuta. Elementos para la integración social y educativa. *Revista Internacional de Didáctica y Organización Educativa*, 2(2), 57–83.
- Vicente Lorca, A., (2022). Revisión jurídica de los menores extranjeros no acompañados en el espacio europeo. Análisis de la situación en España. *Eunomía. Revista en Cultura de la Legalidad*, 22, 101–130. <https://doi.org/10.20318/eunomia.2022.6809>

The Situation of Foreign Unaccompanied Minors (MENA) in Spain

Abstract

The increasing number of immigrants in many regions has created different challenges that host countries have to deal with. The phenomenon of foreign unaccompanied minors, that come mostly from Africa, is one of the dimension of this problem. This article analyses the social profile of these immigrant groups in Spain, that shelters them, and shows some actual determinants of their situation on the Iberian Peninsula. The article focuses on how the State and local authorities respond to the challenges for the foreign unaccompanied minors, paying attention to institutional efforts to regulate their situation and make their lives more stable and safe.

Keywords: foreign unaccompanied minors, Spain, immigrants, multiculturalism.



Znaczenie mediów społecznościowych w postrzeganiu wizerunku miasta na przykładzie Łodzi

ALICJA ŁASKA-FORMEJSTER

UNIwersytet Łódzki

DOMINIKA KOWALSKA

UNIwersytet Łódzki

Abstrakt

Media społecznościowe wykorzystywane przez podmioty i instytucje zajmujące się marketingiem terytorialnym stały się dla nich ważnym narzędziem w przekazywaniu informacji, kreowaniu marki oraz wizerunku i promowaniu podejmowanych przez nie działań. W analizie, której wyniki zostały przywołane w niniejszym artykule, istotne było określenie wpływu mediów społecznościowych poświęconych Łodzi i ich oddziaływanie na kształtowanie wizerunku miasta w opinii badanych osób. Badanie zrealizowane zostało metodą ankiety internetowej (CAWI), zamieszczonej na trzech portalach społecznościowych związanych z Łodzią (*Aktywna Łódź*, *Łódź – Mieszkańcy Łodzi*, *Łódź ♥*). Z analizy wynika, że *social media*, profile Łodzi, skutecznie przyczyniają się do budowania i wzmacniania marki miasta, są źródłem informacji, wymiany opinii, sugestii i rekomendacji oraz inspiracją i podstawą podejmowanych przez użytkowników decyzji. Czynnikiem kształtującym wizerunek miasta są jego atmosfera, infrastruktura oraz zasoby kulturalne i sportowe, szczególnie zaś (cykliczne i jednorazowe) wydarzenia właśnie o charakterze kulturalnym i sportowym.

Słowa kluczowe:

media społecznościowe, wizerunek miasta, marketing terytorialny, nowe technologie informacyjno-komunikacyjne.

Wprowadzenie

Nikogo już nie dziwi tempo zmian zachodzących w zakresie rozwoju technologii informacyjno-komunikacyjnych. Jednym z wdrożeniowych efektów tego rozwoju jest internet, który dostarcza zróżnicowanych możliwości przekazywania informacji, ich udostępniania, wyrażania poglądów i opinii, interakcji z innymi użytkownikami. Do najnowszych osiągnięć w rozwoju technologii internetowych należą zaś tzw. *social media*, wyposażone w coraz bardziej wysublimowane narzędzia informacyjno-komunikacyjne. Możliwości mediów społecznościowych przysporzyły im rzeszy użytkowników na całym świecie, a największe portale społecznościowe gromadzą ich już nie miliony, lecz miliardy (np. Facebook ma prawie 3 miliardy użytkowników). Taka popularność *social mediów* nie mogła zostać niezauważona przez firmy, organizacje, osoby profesjonalnie zajmujące się komunikacją marketingową lub społeczną. Media społecznościowe stały się w ten sposób jednym z najważniejszych kanałów dystrybucji zróżnicowanych treści docierających do użytkowników i angażujących ich w zaplanowane procesy komunikacyjne. *Wyształciły także nowy paradygmat komunikacji marketingowej, który jest oparty na rewolucji biznesowej, zgodnie z którą przekaz jest generowany przez samych użytkowników* (Delińska i Kęprowska, 2018, ss. 61–75; za: Dubicki, 2020, s. 64). Dwukierunkowa komunikacja pozwala na budowanie relacji z otoczeniem zewnętrznym, chociażby poprzez treści angażujące odbiorców i skłaniające do interakcji (Smalec i Gracz, 2015, s. 182). Media społecznościowe dają sposobność przybliżenia konsumentowi różnego rodzaju produktów, umożliwiając mu wirtualny kontakt z oferowanym artykułem lub usługą (Szczepańczyk, 2014, s. 187).

Social media niezaprzeczalnie stały się także ważnym elementem życia ich użytkowników.

Odgrywają istotną rolę w tworzeniu interakcji, poszukiwaniu informacji czy rozrywki oraz w kształtowaniu relacji człowiek-narzędzie, w rozumieniu narzędzia jako zjawiska konstytuującego społeczeństwo (Krzysztofek, 2015, ss. 5–31). Rangę tę potwierdza fakt, że w literaturze często zwraca się uwagę na rolę nowych technologii w formowaniu się społeczeństwa oraz na ich istotność w procesie komunikowania się i nawiązywania relacji (Wronka i Saryusz-Wolska, 2013, s. 51). (...) *współczesne społeczeństwo jest produktem procesu rozwoju społecznego; różni się od wcześniejszych etapów skutecznością działania. Skuteczność ta osiągnana jest dzięki transformacji dominującego paradygmatu technologicznego – z przetwarzania materii na przetwarzanie informacji* (Kirtiklis, 2017, s. 65).

W artykule poruszone zostały kwestie oddziaływania nowoczesnych sposobów komunikacji na grupy odbiorców w zakresie produktu terytorialnego, jakim jest miasto. Kluczowym elementem prezentacji jest wpływ mediów społecznościowych na kształtowanie wizerunku miasta, w tym przypadku Łodzi. Artykuł powstał na bazie badań przeprowadzonych na potrzeby pracy magisterskiej napisanej na Uniwersytecie Łódzkim, dotyczącej wykorzystania mediów społecznościowych w komunikacji społecznej Łodzi. Zrealizowane zostały dwa badania empiryczne, spośród których jedno było wykonane metodą analizy zawartości i dotyczyło zapoznania się z zakresem, tematyką i charakterem treści oraz sposobem ich publikowania na profilach dotyczących Łodzi, znajdujących się na największej platformie społecznościowej – Facebooku. W drugim badaniu wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego z zastosowaniem techniki badania ankietowego (CAWI). Celem badania było poznanie opinii użytkowników, posługujących się mediami społecznościowymi związanymi z Łodzią, na temat publikowanych tam treści, informacji, wiadomości i opinii oraz ich wpływu na postrzeganie wizerunku miasta.

Te dwa dopełniające się badania złożyły się na zastosowanie triangulacji metodologicznej, w której jedno z badań uzupełniało się z drugim, przede wszystkim w zakresie sposobów publikowania treści, i pozwoliło na wyciągnięcie pogłębionych konkluzji związanych z analizowanym tematem.

Celem artykułu jest przedstawienie znaczenia mediów społecznościowych we współczesnym komunikowaniu się miasta z jego interesariuszami oraz w kształtowaniu wizerunku marki miasta w opinii użytkowników profili poświęconych Łodzi na Facebooku.

Media społecznościowe w przestrzeni internetowej

Media społecznościowe stanowią relatywnie nowe zjawisko medialne, gdyż pojawiły się w przestrzeni internetowej w latach 90. XX wieku (*choć zdaniem niektórych początków mediów społecznościowych należy dopatrywać się już pod koniec lat 70., gdyż to właśnie wtedy pojawił się CBBS, czyli Computerized Bulletin Board System, umożliwiający pasjonatom komputerów wymianę informacji między sobą* (Kawik, 2011; za: Popiołek, 2015, ss. 62–63).

Social media są zatem konsekwencją rozwoju technologii cyfrowych, przede wszystkim internetu, który pozwolił na nowy, znacznie szybszy i łatwiejszy sposób komunikowania się ludzi. Specyficzne jego funkcjonowanie, określane mianem Web 2.0. (Popiołek, 2015, s. 64), umożliwia kreację aplikacji sieciowych wykorzystujących potencjał związany z tworzeniem i udostępnianiem treści między użytkownikami, gwarantujący jednocześnie ich wysoką interaktywność (Iwanowska, 2016, s. 171). Media społecznościowe to (...) *grupa aplikacji internetowych opartych na ideologicznych i technologicznych podstawach Web 2.0, które umożliwiają tworzenie i wymianę treści generowanych przez użytkownika* (Kaplan i Haenlein, 2010, s. 61). *Social media* są zatem

wynikiem ewolucji technologii internetowych pozwalających na różne formy komunikowania się, wymianę poglądów i opinii, rozmowę online oraz społeczną analizę treści (Dziwulski i Ogrzebac, 2017, s. 88).

W wielu definicjach uwzględnia się głównie kwestie technologiczne, stanowiące warunek tworzenia mediów społecznościowych, warto jednak podkreślić ich „twórczy charakter”, który pobudza użytkownika do działania w kwestii świadomego wyboru i modelowania mediów (Iwanowska, 2016, s. 171). *Social media* to środki przekazu, które podlegają społecznej kontroli i mogą być wykorzystywane na dowolną skalę. Składają się na nie treść komunikatu i związane z nim poglądy, co nadaje im subiektywny charakter (Szydłowska, 2013, ss. 37–38). *Za social media* uznać więc można czynności i zachowania społeczne ludzi, którzy przekazują sobie nawzajem różnego rodzaju informacje i treści online, wykorzystując przy tym narzędzia udostępniane przez platformy mediów społecznościowych. Same platformy nie udostępniają żadnych treści, jedynie narzędzia, które użytkownicy mogą wykorzystywać w komunikacji internetowej. Wymiana informacji i interakcja możliwe są tylko dzięki aplikacjom oraz portalom.

Andreas Kaplan oraz Michael Haenlein (2010, s. 62) dokonali ciekawej klasyfikacji mediów społecznościowych (ze względu na funkcjonalność). Wyróżnili *projekty polegające na współpracy* – przykładem może być Wikipedia; *blogi i mikroblogi* – np. Tumblr, Twitter; *społeczności oparte na kontencie* – tutaj wskazać można takie platformy, jak YouTube, Pinterest, Instagram, które umożliwiają użytkownikom dzielenie się zdjęciami, filmami i innymi formami; *sieciowe serwisy społecznościowe* – do nich można zaliczyć na przykład Facebook czy Myspace; *wirtualne światy gier*, których reprezentantem będą platformy gamingowe, takie jak World of Warcraft; *wirtualne światy społecznościowe* – przykładem będzie Second

Life – które próbują odtworzyć wszystkie wymiary interakcji twarzą w twarz w środowisku wirtualnym. Według innej klasyfikacji wyróżnia się także: media społecznościowe, które *sprzysyją udostępnianiu opinii i poglądów* – blogi, mikroblogi i dziennikarskie serwisy społeczne; te, które *służą wspólnemu udostępnianiu materiałów* – np. SlideShare, YouTube; *media społecznościowe służące kooperacji użytkowników* – np. Google Docs, MMO; *media społeczne sprzyjające tworzeniu relacji i nawiązywaniu interakcji* – np. Facebook, LinkedIn, Instagram; *media społecznościowe ukierunkowane na komunikację i wymianę poglądów* – np. Messenger, fora internetowe; *media społecznościowe, których celem jest przekazywanie bieżących informacji i aktualności* – serwisy na żywo, serwisy alertowe (Szydłowska, 2013, s. 39). Powyższe przykłady kategoryzacji często przywoływane są w kontekście analizy tego obszaru rzeczywistości wirtualnej, czyli mediów społecznościowych. Analiza, która jest tym bardziej zasadna, że wraz z postępem technologii pojawiają się nowe jej zastosowania, także ewoluujące. Przykładem takiego zjawiska jest Twitter, który wcześniej uznawany był za mikroblog, a obecnie stał się portalem społecznościowym, na którym użytkownicy przekazują opinie, poglądy, komentarze, a czasami nawet publikują podejmowane przez siebie decyzje (*Using social media for social research...*, 2016). W ostatnim czasie Twitter został nabyty przez jednego z najbogatszych ludzi na świecie, Elona Muska, przedsiębiorcę, innowatora, inwestora. Portal ten, choć wciąż jest globalnym, niemal najważniejszym forum publikowania treści i komentowania zdarzeń przez czołowych decydentów z całego świata, traci na wartości, czego przyczyną upatruje się w kontrowersyjnych decyzjach właściciela takich spółek, jak m.in. Tesla czy SpaceX. Jednak samo wejście przez niego w branżę *social mediów* (Twitter Inc. – obecnie X Corp.) może być świadectwem uznania globalnej komunikacji realizowanej za

pomocą mediów społecznościowych za jeden z najdynamiczniej rozwijających się sektorów i jednocześnie za kreatywne narzędzie wpływu na globalną rzeczywistość.

Do najistotniejszych cech mediów społecznościowych zaliczyć można: *szybkość, interaktywność, ogólną dostępność, wielość, funkcjonalność i demokratyczność* (Iwanowska, 2016, s. 172); *zasięg, trwałość, dostępność, użyteczność i natychmiastowość* (Szydłowska, 2013, ss. 37–38); *prostą obsługę, wysoką dynamikę zmian w samych social mediach* (Delińska i Kęprowska, 2018, s. 61–62); *szerokie grono odbiorców, dwustronny kierunek przekazu, nieskończoną możliwość edycji, powszechny dostęp, tworzenie treści poprzez społeczne współdziałanie, wpływ grupy na finalną postać treści, wykorzystywanie na szeroką skalę, ogólną dostępność, swobodę i łatwość w tworzeniu treści, wolny dostęp do tworzenia oraz odbioru zawartości, szeroki zakres źródeł wiedzy, szybkość w przekazywaniu informacji, zatarcie granicy pomiędzy nadawcą a odbiorcą* (Bielawski i Ziółkowska, 2018, s. 86). Jacek Dziwulski i Tadeusz Ogrzebac (2017, ss. 88–89) wskazują również na: *swobodny przepływ informacji, możliwość wywierania wpływu, organizowania się, pojawienie się nowej, ogólnodostępnej wiedzy, kreowanie się autorytetów, współdziałanie oraz poczucie przynależności*, a Magdalena Iwanowska (2016, s. 172) dodaje, że *pozwalają one użytkownikom na dobór serwisów w zależności od ich motywów, potrzeb czy okoliczności*, w których w danym momencie się znajdują.

Media społecznościowe w procesach komunikowania się miasta

Korzystanie z mediów społecznościowych zmienia sposób komunikacji, zarówno wśród użytkowników indywidualnych, grupowych, jak i całych społeczności. Taka ścieżka komunikacji może być wykorzystywana przez osoby

fizyczne oraz podmioty życia społecznego i gospodarczego (takie jak przedsiębiorstwa), instytucje państwowe i samorządowe, organizacje pozarządowe (fundacje, stowarzyszenia, związki) czy też organizacje polityczne. Ci wszyscy użytkownicy, wykorzystując potęgę rozwiązań technologicznych, uzyskują możliwość niemal natychmiastowego przekazywania informacji docelowym odbiorcom. Dzięki technologiom, zarówno w formie internetowej, jak i mobilnej, łatwo mogą tworzyć interaktywne platformy, które umożliwiają publikację, udostępnianie, komentowanie czy współtworzenie treści (Szydłowska, 2013, ss. 37–38). Rozwój mediów społecznościowych daje zatem także możliwość szybkiego pozyskiwania informacji zgodnie z potrzebami odbiorców, a – co istotne – z owego wirtualnego kapitału korzystają użytkownicy niemal wszystkich grup wiekowych (Peszko, 2016, ss. 368–369).

Wymienione wyżej cechy i właściwości mediów społecznościowych predestynują je do bycia jednym z najważniejszych mediów komunikacyjnych naszych czasów. Użytkownicy szukają w nich rozrywki, informacji, newsów, sugestii pomagających w procesie podejmowania decyzji, dokonywania wyborów. Stwarzają możliwość ucieczki od zmartwień, wejścia w interakcje z innymi, poczucia bycia częścią wybranej społeczności, poczucia tożsamości czy przynależności. Sposób użytkowania mediów społecznościowych jest definiowany właśnie przez relacje między oczekiwanymi przez jednostkę dogodnościami a tym, co *social media* realnie są w stanie zapewnić odbiorcy (Iwanowska, 2016, ss. 173–174).

Już w kontekście powyższej charakterystyki (z konieczności tylko wybranych, najbardziej adekwatnych do tematu artykułu aspektów) nie dziwi fakt, że *social media* stały się „nie-mal powszechnym” narzędziem wykorzystywanym przez różnego rodzaju instytucje oraz organizacje komercyjne i niekomercyjne. Przedsiębiorstwom mogą służyć do

promowania produktów i usług, kształtowania pożądanego wizerunku, budowania więzi z marką, nawiązywania i podtrzymywania relacji z klientami, budowania lojalności wobec marki, realizacji działań sponsorskich czy charytatywnych. Ich interaktywność pozwala konsumentom na bezpośredni kontakt z firmą poprzez możliwość wyrażania opinii, komentowania jej oferty i aktywności. Katarzyna Fabjaniak-Czeriak (2012, s. 182) potwierdza, że dla przedsiębiorstw i organizacji istotne są prawidłowo prowadzone działania *public relations*, a dzięki nowym możliwościom komunikacja ta może odbywać się poprzez bezpośredni dialog nadawcy z odbiorcą. A że produktem może być miasto, warto nawiązać do tego wymiaru analizy, poprzedzonego krótkim wstępem na temat zasięgu wybranego portalu społecznościowego – Facebooka.

Facebook jest największym portalem społecznościowym (*Najpopularniejsze portale społecznościowe...*, 2023), a tym samym doskonałą przestrzenią dla promocji polskich miast w internecie (Chabrzyk, Kałużyńska, Rosa, Suhov, Turek, 2020, ss. 6–7).

Jak podaje portal Empemedia, w Polsce w 2022 roku Facebooka używało 17,65 mln osób. Według portalu Statista.com (*Most popular social networks worldwide...*, 2023), na całym świecie miesięcznie aktywnie korzysta z tej platformy 2,9 miliarda użytkowników (dane na I kwartał 2023 roku). Na jej popularność nie wpłynęła zmiana nazwy, gdyż od końca 2021 roku Facebook Inc. funkcjonuje jako Meta Platforms, aplikacja zachowała jednak nazwę *Facebook* (*Cumulative number of monthly Meta product...*, 2022), co może sprzyjać zachowaniu lojalności jego użytkowników. Warto wspomnieć, że firma podąża w kierunku „Internetu przyszłości”, czyli *metaverse* (świata 3D, immersyjności, poczucia realizmu), odchodząc od bycia jedynie platformą mediów społecznościowych (*Facebook – statistics & facts*, 2022). Na Meta Platforms składają się zarówno

Facebook, Instagram, Messenger, WhatsApp itd., jak i oprogramowanie oraz treści związane z wirtualną rzeczywistością (*Meta Platforms Inc.*, 2022).

Facebook może być więc – i jest – skuteczną platformą do działań komunikacyjnych i promocyjnych miast, na której znaleźć można zarówno oficjalne, jak i nieoficjalne ich profile, gdyż często, zanim pracownicy urzędów (samorządów terytorialnych) utworzą strony, jako pierwsi robią to użytkownicy. Często zdarza się, że te nieoficjalne profile cieszą się większą popularnością, niż oficjalne, co zazwyczaj wynika z formy i sposobu komunikacji z odbiorcami (Brzeziński i Jasiński, 2014, s. 14).

Rośnie zatem znaczenie serwisów społecznościowych oraz poszerza się zakres ich

wykorzystania w kreowaniu wizerunku miast. Dzięki *social mediom* jednostki samorządu terytorialnego mogą uzupełniać działania realizowane na stronie internetowej miasta i prowadzić dialog z obywatelami. Mieszkańcy mogą brać udział w komunikacji dzięki takim funkcjom, jak publikowanie postów na stronie, kontakt poprzez komunikator (np. Messenger), udostępnianie postów dalej czy interakcje z innymi użytkownikami (Lipiec, 2008).

Najlepszym sposobem na zilustrowanie wykorzystania tej formy promocji i budowania relacji z mieszkańcami (użytkownikami kont) na Facebooku, wydaje się przegląd oficjalnych profili pięciu największych pod względem ludności miast w Polsce (Tabela 1).

Tabela 1. Obecność najbardziej zaludnionych (Główny Urząd Statystyczny, 2022) polskich miast na portalu Facebook

Nr	Miasto	Liczba ludności	Nazwa profilu na Facebooku	Liczba obserwujących		Opis	Odsetek obserwujących w stosunku do liczby mieszkańców miasta	
				2022	2023		2022	2023
1	Warszawa	1 792 718	Miasto Stołeczne Warszawa	299 tys.	324 tys.	Oficjalny profil m.st. Warszawy The official account of the Capital City of Warsaw	17%	18,1%
2	Kraków	780 796	Kraków PL	331 385 tys.	363 tys.	Oficjalny profil Krakowa Official profile of Krakow http://www.krakow.pl	42%	46,5%
3	Łódź	667 923	Łódź	415 047 tys.	501 tys.	Oficjalny fanpage Łodzi :)	62%	75%
4	Wrocław	641 201	Wroclaw [Wroclove]	318 090 tys.	356 tys.	WROCLAW oficjalna strona na Facebooku!	49,6%	55,52%
5	Poznań	530 464	Miasto Poznań	265 tys.	274 tys.	Witaj na oficjalnej stronie naszego miasta!	49,96%	51,65%

Źródło: Opracowanie własne, dane z 14.02.2022 (7.05.2022 dla Poznania) na podstawie portalu Facebook; aktualizacja na 2023 rok – 20.08.2023

Z upublicznionych danych wynika, że liczba użytkowników obserwujących oficjalny profil Łódź w ciągu roku zwiększyła się z 415 tysięcy do 501 tysięcy (w 2023), co oznacza roczny wzrost o 20%. Dla porównania dla profilu związanego z Warszawą zainteresowanie wzrosło o 8,4%, z Krakowem o 9,7%, w przypadku Wrocławia o 11,9%, a dla profilu Poznania o 3,4%. W ogólnym wymiarze może to świadczyć o wzroście zainteresowania profilami miast w mediach społecznościowych (uwzględniając ich oficjalne kanały), zaś interesującym aspektem tej analizy jest fakt, że profil Łodzi nie dość, że jest najliczniej odwiedzany, to jeszcze notuje największy przyrost roczny.

Marketing terytorialny

Media społecznościowe zapewniają najszybszą i najprostszą formę komunikowania się we współczesnym, zmieniającym się technologicznie świecie. Dotyczy to także komunikowania się podmiotów terytorialnych, takich jak miasto. Miejskie instytucje, zarówno formalne, jak i nieformalne, chętnie wykorzystują komunikację *social mediów*, nie tylko ze względu na zasięg przekazu, jego dostępność i prostotę, ale i brak dodatkowych kosztów (Koszembar-Wiklik, 2013, ss. 368–369). Już chociażby powyższe atrybuty komunikacji sieciowej, przekładającej się na pragmatyczne i wymierne efekty marketingowe, uzasadniają powszechność jej stosowania.

Od wyników analiz marketingowych oczekuje się identyfikacji rynku, czyli określenia zbioru odbiorców produktów lub usług przedsiębiorstwa, zbioru obywateli lub mieszkańców w przypadku instytucji państwowych lub samorządowych czy organizacji non-profit. Oczekuje się także zaplanowania i efektywnego wykorzystania narzędzi marketingowych, mających na celu przygotowanie i realizację konkretnej oferty przedsiębiorstwa (organizacji, instytucji). Wraz z rozwojem nauki, ale przy uwzględnieniu potrzeb poszczególnych

obszarów gospodarki, polityki czy życia społecznego, rozwija się też sam marketing, który, mając charakter uniwersalny, dopasowuje się do zróżnicowanych obszarów, sektorów i warunków w nich panujących. Odpowiada na wyzwania w zakresie przygotowania oferty adekwatnej do potrzeb danej grupy odbiorców, pomaga ustalić cenę, jaką będą musieli płacić za korzystanie z oferty, podpowiada, jak powinna wyglądać dystrybucja, czyli dostarczanie oferty do odbiorców, oraz w jaki sposób zorganizować jej promocję, czyli informować i zachęcać do skorzystania z oferty. Te komponenty, poparte badaniami marketingowymi oraz segmentacją rynku, składają się na główne elementy, ale i założenia marketingu.

Odpowiadając na potrzeby jednostek terytorialnych – państw, regionów administracyjnych, miast, gmin wiejskich (postrzeganych jako produkt) – w ramach marketingu klasycznego wyodrębnił się marketing terytorialny (Raftowicz-Filipkiewicz, 2013, s. 58), wykorzystujący narzędzia marketingowe w odniesieniu do owych podmiotów terytorialnych. Marketing terytorialny jako koncepcja (...) zarządzania jednostką terytorialną według orientacji marketingowej (Delińska i Kęprowska, 2018, s. 63), określane jest także jako: miejski, regionalny, przestrzenny, urbanistyczny, gminny czy komunalny. W literaturze można także znaleźć określenie marketingu miejsc lub miast (Delińska i Kęprowska, 2018, s. 63).

Marketing terytorialny pojawił się w Polsce w latach 90. XX wieku, po przemianach ustrojowych, gdy utworzono pierwsze jednostki samorządu terytorialnego (Sekuła, 2005, s. 216). Ze względu na fakt, że podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina, która została przeobrażona w samodzielny podmiot gospodarczy (Deluga, 2015, ss. 61–62), w kontekście działań marketingowych zaczęto upodabniać ją do przedsiębiorstwa, którego celem było zaspokojenie potrzeb mieszkańców (Leśniewski i Dziekański, 2010, s. 114).

Marketing terytorialny dotyczy zatem działań podejmowanych przez jednostki terytorialne, stworzone do „realizacji zadań publicznych” (Sekuła, 2005, s. 219) i obejmuje (...) *całokształt podejmowanych działań mających na celu przyciągnięcie do gminy poprzez informowanie (komunikowanie) przede wszystkim inwestorów wewnętrznych i zewnętrznych* (Dyczkowska, 2010, s. 320). We wskazanym wymiarze istotne jest przygotowanie odpowiednich i najbardziej korzystnych warunków dla inwestorów, takich jak udostępnienie terenów pod inwestycje oraz poprawienie infrastruktury drogowej (Dyczkowska, 2010, s. 320). Idea marketingu terytorialnego powinna opierać się zatem na: (...) *wspieraniu oraz tworzeniu korzystnych i długofalowych powiązań gospodarczych z przedstawicielami zarówno biznesu, mieszkańców, jak i władz terytorialnych* (Raftowicz-Filipkiewicz, 2013, s. 59).

Marketing miasta jest szczególnym przypadkiem marketingu terytorialnego, a za jego cechę charakterystyczną należy uznać zasięg przestrzenno-administracyjny miasta. Różni się on od marketingu państw czy gmin, bowiem potencjał działań głównych interesariuszy oddziałujących na dany teren jest większy (niż w przypadku państwa), miasta mają do dyspozycji większe środki finansowe przeznaczone na marketing (niż na przykład gminy), poza tym na niewielkim obszarze skumulowane są atrakcje turystyczne, np. produkty i usługi kulturalne (Brzeziński i Jasiński, 2014, s. 10). (...) *miasto staje się towarem, na który składają się: cechy miasta, zbiór wyodrębnionych z tego miasta zalet, a następnie oferta promocyjna* (Gorączko, 2015, s. 30).

Przekładając model marketingu mix (4p: produkt, cena, dystrybucja, promocja) na marketing terytorialny, marketing miasta, pierwszym instrumentem jest produkt, który dotyczy wszystkich obszarów funkcjonowania miasta i świadczonych przez nie mieszkańcom czy przedsiębiorcom usług. Za drugi

instrument uznaje się wszelkie koszty, jakie ponosi na przykład mieszkaniec, inwestor, przedsiębiorca, funkcjonując w danym mieście i korzystając z jego usług i produktów. Trzecim instrumentem jest sposób dostarczania oferowanych przez miasto usług. Czwartym jest komunikacja marketingowa, związana z działaniami, które miasto podejmuje w celu informowania o swoich ofertach, promowania marki i budowania jej wizerunku.

Komunikacja marketingowa, czyli promocja uznawana jest za kluczowy element marketingu terytorialnego, gdyż ma udostępniać wizerunek jednostki terytorialnej (miasta) na zewnątrz (Dyczkowska, 2010, s. 320). Promocja wyznacza kierunki działań, które miasto powinno podejmować, by zachęcać mieszkańców, przedsiębiorców, inwestorów, turystów oraz instytucje publiczne lub organizacje non-profit (trzeciego sektora) do prowadzenia aktywności na jego obszarze. Dodatkowym wymiarem aktywności (nie tylko marketingowej było (po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej) zintegrowanie polskich miast z miastami (jednostkami terytorialnymi) państw członkowskich Unii Europejskiej w celu np. pozyskiwania funduszy unijnych.

Za promocję miasta uznaje się cały świadomy proces zaprezentowania posiadanych przez nie zasobów oraz możliwości, jakie stwarza. Promocją jest także pokazywanie miasta w ciekawszym świetle niż robią to miasta konkurencyjne. Jest to wieloaspektowe działanie, którego celem jest wytworzenie zainteresowania miastem i ofertami, jakie posiada, skierowanymi do odbiorców fizycznych i zbiorowych. Działania takie mogą opierać się na prostych komunikatach połączonych z informacją poznawczą, dotyczącą unikatowych walorów i zalet danego terytorium, takich jak: środowisko naturalne, obiekty kultury, zabytki, obyczaje danego miejsca, jego mieszkańcy i ich wyjątkowe zwyczaje (Szromnik, 2015, s. 104).

W działaniach promocyjnych istotne jest nawiązanie współpracy i pozyskanie wspólników wśród instytucji kulturalnych, społecznych i organizacji biznesowych. Zatem, aby efektywnie pozyskiwać i przekazywać informacje o jednostkach terytorialnych, niezbędne jest współdziałanie z instytucjami i organizacjami oraz innymi podmiotami rynkowymi (Dyczkowska, 2010, s. 321). W kontekście Łodzi egzemplifikacją tego twierdzenia jest dokument strategiczny uchwalony przez Radę Miejską: „Strategia rozwoju miasta Łodzi 2030+” (2021). Wynika z niego, że konieczne są zmiany w sposobie prowadzenia działalności marketingowej i promocyjnej miasta. Za najważniejszy cel uznano działania, których efektem ma być wypromowanie Łodzi jako miejsca tworzenia planów biznesowych i nowoczesnych pomysłów. W osiągnięciu tego celu pomóc ma śledzenie nowych rozwiązań technologicznych i wdrażanie nowych modeli biznesowych. Wskazano również, że aktywny udział mieszkańców miasta jest konieczny dla jego rozwoju.

Jeśli promocją terytorium – miasta (jednostki terytorialnej) jest (...) *system kompleksowego, zintegrowanego i spójnego komunikowania walorów marketingowych* (Szromnik, 2015, s. 100) terytorium lub jednostki terytorialnej, to istotne jest, aby podmioty odpowiedzialne za działania marketingowe dążyły do połączenia interesów wszystkich zaangażowanych stron (Raftowicz-Filipkiewicz, 2013, s. 59). Celem promocji jest więc informowanie odbiorców o pożądanym przez nich atrakcjach i usługach oraz kreowanie ich pozytywnych postaw (Dyczkowska, 2010, s. 320).

Priorytetem w marketingu terytorialnym powinno być też wykreowanie marki danego miejsca, która ma wpływać na zwiększenie atrakcyjności oraz konkurencyjności określonej jednostki terytorialnej. Silna marka ma duży wpływ na atrakcyjność miejsca i pozycję wśród konkurencyjnych jednostek

terytorialnych (Raftowicz-Filipkiewicz, 2013, s. 59–60). Działania te powinny zatem m.in. mieć na celu wytworzenie pozytywnego wizerunku miasta wśród mieszkańców i turystów (Dyczkowska, 2010, s. 325). Marka jest jednym z elementów marketingu terytorialnego o charakterze niematerialnym (pozostałymi są tożsamość oraz wizerunek) (Raftowicz-Filipkiewicz, 2013, s. 59). Na markę miasta składają się wszystkie elementy, które wpływają na to, że wybierane jest ono jako przestrzeń do zamieszkania, odwiedzenia lub zainwestowania (Brandys, 2009, ss. 79–80).

Tworzenie marki miasta jest podobne do procesu kreacji marki produktów i usług, zaś momentem inicjującym go jest zaistnienie w świadomości społecznej potrzeby posiadania marki przez miasto oraz decyzja władz o jej powstaniu; niezbędne jest także poparcie mieszkańców. Następnie dokonuje się analizy aktualnego i potencjalnego wizerunku, której celem jest pozyskanie informacji o rynkowym kontekście marki i określenie jej podstawowych cech. Poznanie czynników determinujących wizerunek, a także jego stan faktyczny są niezbędne do opracowania strategii zawierającej istotne decyzje dotyczące różnych obszarów związanych z marką miasta (Brandys, 2009, ss. 79–80). Agnieszka Stanowicka (2018, s. 149) wymienia etapy, które powinny zostać zrealizowane podczas budowy marki. Są to: kreowanie, pozycjonowanie, promocja i ochrona, budowanie rynku poprzez *branding*, tworzenie kanałów komunikowania się, realizacja wizji marki i ostatecznie ewentualne wycofanie marki. Silna marka, jako narzędzie do budowania przewagi konkurencyjnej, musi zarówno wyróżniać się spośród innych, jak i oferować szczególne korzyści, by była atrakcyjna dla określonych grup odbiorców. Odbywa się to na poziomie wartości bazujących na relacjach (Brandys, 2009, s. 79).

Z marką miasta wiążą się nierozdzielnie dwa kolejne elementy – wizerunek

i tożsamość. Wizerunek to obraz marki w oczach odbiorców, a tożsamość jest związana z rzeczywistymi właściwościami marki. Tożsamość jest oparta na faktach historycznych, aktualnych wydarzeniach, podejmowanych decyzjach, natomiast wizerunek można kształtować i ewentualnie modyfikować go w celu poprawy postrzegania marki. Wizerunek miasta jest całością subiektywnych wyobrażeń ludzi o nim, wytworzonych w efekcie oddziaływania środków masowego przekazu, percepcji oraz przekazów nieformalnych; wizerunek można określić mianem rynkowego odbioru tożsamości (Stanowicka, 2018, s. 149). Za Joanną Brandys (2009, ss. 79–80) można określić go również jako obraz miasta w oczach różnych grup otoczenia. Składają się na niego procesy percepcyjne i odczucia emocjonalne wobec miasta. Odczucie emocjonalnego przywiązania do miasta pozwala na mocniejsze zaangażowanie w proces tworzenia pozytywnego wizerunku wśród wszystkich jego odbiorców, czyli mieszkańców, odwiedzających i inwestorów. Z kolei tożsamość to zespół cech szczególnych dla danego miasta, które komunikuje ono przy tworzeniu oczekiwanego wizerunku w otoczeniu i obejmuje takie elementy, jak: zachowania, kulturę miejską, postawy mieszkańców, sposób komunikowania się czy system identyfikacji wizualnej miasta (Stanowicka, 2018, s. 149).

Marka, tożsamość i wizerunek to ważne elementy marketingu określające potencjał miasta i jego rozwojowe możliwości, których nie można utożsamiać. Tożsamość to przede wszystkim cechy charakterystyczne danego miasta, które są mu przypisane i trudno je zmienić, wizerunek natomiast można zmieniać, ale nie na wszystkie jego elementy można mieć wpływ. Marka zaś może być stworzona od początku według ściśle założonych celów i jest podatna na zmiany (Stanowicka, 2018, s. 149). Prawidłowo prowadzone działania komunikacyjne, z wykorzystaniem również

(a obecnie może przede wszystkim) mediów społecznościowych, przyczyniają się do budowania marki miasta, dookreślenia jego tożsamości, ale przede wszystkim kształtują wizerunek marki, czyli sposób postrzegania miasta przez jego mieszkańców oraz otoczenie zewnętrzne. Kształtowanie marki Łódź oraz wzmacnianie jej wizerunku z wykorzystaniem zmian zachodzących w mieście, ale także oparcie się na historycznej tożsamości jest działaniem na wskroś pożądanym z punktu widzenia współcześnie rozumianego marketingu terytorialnego. Wydaje się, że miasto prowadzi skuteczne działania w tym kierunku. Media społecznościowe mogą w tym niewątpliwie pomóc, dlatego warto zwrócić na nie szczególną uwagę.

Materiał i metoda

W kontekście powyższych rozważań podjęcie badania dotyczącego użyteczności mediów społecznościowych w oddziaływaniu na docelową grupę użytkowników w zakresie informowania i promowania wydarzeń organizowanych lub dziejących się w mieście wydaje się całkowicie uzasadnione. Celem analizy zawartości profili dotyczących Łodzi było poznanie charakteru publikowanych tam treści, sposobu ich prezentowania, częstotliwości ich aktualizowania, sprawdzenie, czy administratorzy starają się uaktywniać i aktywizować użytkowników. Jednak zasadniczą częścią badania, którego wyniki zaprezentowane zostały w artykule, było poznanie opinii użytkowników najbardziej licznych profili poświęconych Łodzi (Aktywna Łódź – 30,9 tys., Łódź – Mieszkańcy Łodzi – 7,1 tys., Łódź ♥ – 4,7 tys.) na temat tego, czy są one skutecznym źródłem informacji o mieście i właściwym kanałem kształtowania jego wizerunku. Do realizacji badania posłużyła metoda sondażu diagnostycznego z wykorzystaniem techniki badania ankietowego (CAWI). Wzięło w nim udział 130 osób, które odpowiedziały na pytania

zawarte w elektronicznym kwestionariuszu opublikowanym na grupach interesujących się tematyką miasta oraz spełniły następujące kryteria doboru: były użytkownikami profili na portalu społecznościowym Facebook, były użytkownikami profili dotyczących Łodzi oraz były związane z Łodzią (mieszkańcy miasta; osoby przebywające czasowo, np. studenci czy osoby zatrudnione w Łodzi; mające rodzinę, znajomych w Łodzi; aktywnie interesujące się Łodzią, np. turyści).

W badanej populacji (N=130) znalazły się 84 kobiety (64,6% badanych) oraz 45 mężczyźni (34,6%). Jedna osoba podała się jako niebinarna. Badani to osoby w różnych przedziałach wiekowych. Najbardziej liczna była grupa z przedziału 19–25 lat (N=52; 40%), następnie 26–35 lat (N=36; 27,7%), kolejno 36–45 lat (N=27; 20,8%), 46–55 lat (N=11; 8,5%), 56–65 lat (N=3; 2,3%), 13–18 lat (N=1; 0,8%). Do badania nie przystąpiły osoby powyżej 65. roku życia. Udział w zaprezentowanych grupach wiekowych może potwierdzać ogólne przypuszczenie, że obecnie z mediów społecznościowych korzystają (niemal) wszystkie grupy wiekowe, co potwierdzają wyniki raportu *Social Media* (2023, s. 64) przygotowanego przez IAB Polska. Jeśli chodzi o poziom wykształcenia badanych, to niemal 3/5 z nich (N=77; 59,2%) zadeklarowało posiadanie wykształcenia wyższego, ponad 1/3 (N=48; 36,9%) to osoby z wykształceniem średnim, pozostałe niecałe 4% to osoby z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym zawodowym. Jedna osoba zadeklarowała posiadanie stopnia doktora. A zatem w badaniu wzięły udział głównie osoby wykształcone, zainteresowane tematyką miasta, gdyż większość respondentów, bo ponad 3/4 (N=98; 75,4%) mieszka w Łodzi lub okolicach. Pozostała grupa to mieszkańcy innych terenów Polski, którzy z różnych powodów (np. związki rodzinne, zainteresowania turystyczne, kulturalne, sportowe) są użytkownikami powyższych

profilu i grup. Dane te mogą świadczyć o tym, że Łódź jest atrakcyjnym miejscem nie tylko dla mieszkańców, ale także osób z nią niezwiązanych poprzez zamieszkanie, aktywność edukacyjną bądź zawodową. Na podstawie wyników wstępnej analizy odpowiedzi (135) zostało wykluczone pięć ankiet respondentów, którzy nie spełniali jednego z założonych kryteriów – związki z Łodzią. W ten sposób próba badawcza ukształtowała się na poziomie 130 respondentów.

Odnosząc się do wymiaru analizy dotyczącego marki miasta (tożsamości, wizerunku), należy stwierdzić, że wiedza o tożsamości miasta zaprezentowana przez uczestników badania jest ograniczona. Tylko 1/4 badanych wiedziała (zaznaczyła to kryterium w kafeterii odpowiedzi), kiedy Łódź powstała (otrzymała prawa miejskie), a mniej niż co dziesiąty respondent kojarzył osoby, które przyczyniły się do powstania miasta (ojcowie założyciele). W przeciwieństwie do powyższych deklaracji, wiedza badanych o kulturowej tożsamości była zdecydowanie większa, bo ponad ośmiu na dziesięciu respondentów wiedziało, że Łódź była miastem wielokulturowym, składającym się z czterech głównych społeczności: polskiej, żydowskiej, niemieckiej i rosyjskiej. Można przypuszczać, że do pozyskania tej wiedzy znacząco przyczyniły się imprezy organizowane przez miasto, takie jak Festiwal Dialogu Czterech Kultur oraz Festiwal Łódź Czterech Kultur. Przykłady te świadczyć mogą o sile oddziaływania kulturowych inicjatyw promocyjnych i utrwalaniu w pamięci ludzkiej wiedzy związanej z tożsamością miasta. Dodatkowo w roku 2023 w Łodzi przygotowano wiele atrakcji związanych z obchodami sześćsetnej rocznicy powstania miasta, co także mogło przyczynić się do zwiększenia świadomości łodzian na temat jego tożsamości.

Wizerunek Łodzi jest pozytywnie odbierany przez osoby uczestniczące w badaniu, gdyż w większości odpowiedziały, że oceniają go

dobrze lub bardzo dobrze (dobrze: N=64, tj. 49,2% oraz bardzo dobrze: N=11, tj. 8,5%). Tylko co dziesiąty respondent ocenił go źle lub bardzo źle (źle: N=13, tj. 10% oraz bardzo źle: N=1, tj. 0,8%). Rozkład odpowiedzi na to pytanie mógł być pewnym zaskoczeniem, gdyż Łódź (w potocznym odbiorze) nie zawsze kojarzyła się pozytywnie (np. do środków masowego przekazu trafiały wypowiedzi znanych postaci, które wyrażały się niezbyt przychylnie o mieście – *miasto umarłe, miasto meneli* (Warchoń, 2015; Brzózka, 2015), *Łódź, miasto przekłete* (Matys, 2014). Jednak znaczące zmiany zachodzące w Łodzi od lat – zarówno w wymiarze infrastrukturalnym, jak i w obszarze inicjatyw kulturowych, sportowych, kulinarnych, rozrywkowych i społecznych – istotnie wpłynęły na pozytywną ocenę, o czym świadczą odpowiedzi badanych. Na ocenę wizerunku miasta miały wpływ takie czynniki, jak atmosfera miasta (N=88, tj. 67,7%), infrastruktura (N=66, tj. 50,8%) oraz zasoby kulturalne (N=59, tj. 45,4%). Trudno jednoznacznie scharakteryzować pojęcie atmosfery miasta, ale można przypuszczać, że badany chodzi głównie o to, iż dobrze czują się w nim i uznają je za przyjazne miejsce do życia, spędzania czasu. Infrastruktura z kolei to układ przestrzenny, drogi, możliwości komunikacyjne, zasoby umożliwiające mieszkańcom dostęp do oferty usług publicznych, takich jak ochrona zdrowia, edukacja, szkolnictwo wyższe, administracja państwowa i samorządowa oraz usług komercyjnych zapewnianych przez przedsiębiorstwa (galerie handlowe, supermarkety i inne). Miasto zapewnia także pełną infrastrukturę miękką, tzn. posiada różnicowane zasoby ludzkie, które są w stanie świadczyć usługi potrzebne do funkcjonowania tak dużego organizmu miejskiego. Zasoby kulturalne to przede wszystkim oferta teatrów, kin, muzeów, galerii sztuki, zapewniających mieszkańcom realizację potrzeb doznaniowych zarówno w zakresie kultury wyższej, jak i niższej.

Na pytanie, czy wydarzenia organizowane w mieście (np. kulturalne, sportowe, rozrywkowe, kulinarne) przyczyniają się do kształtowania jego wizerunku, trzech na czterech uczestników badania odpowiedziało, że tego typu inicjatywy przyczyniają się w wysokim (N=73%, tj. 56,2%) oraz bardzo wysokim stopniu (N=26, tj. 20%). Inicjowanie imprez o zróżnicowanym charakterze jest zatem zauważalne przez badanych i według nich pozytywnie wpływa na postrzeganie miasta, powinno być więc jednym z kluczowych wymiarów działań marketingowych zarówno władz, jak i innych podmiotów, w tym grup inicjatywnych, którym zależy na dobru miasta. Nie bez znaczenia pozostaje jednak charakter wydarzeń, gdyż w największym stopniu badani opowiedzieli się za organizowaniem imprez o charakterze kulturalnym, np. festiwali, koncertów, wydarzeń plenerowych (N=90, tj. 69,2%) oraz sportowym (N=17, tj. 13,1%). Okazuje się bowiem, że to właśnie te wydarzenia są jednym z najważniejszych, ich zdaniem, czynników wpływających na pozytywną ocenę miasta. Co ważne, niemal bez znaczenia pozostaje częstość ich organizacji (prawie tak samo na pozytywny wizerunek miasta wpływają wydarzenia o charakterze cyklicznym, jak i imprezy jednorazowe, choć bardziej doceniane są jednak te cykliczne). Uczestnicy badania dostrzegli także luki w zakresie przekazywania informacji o odbywających się w mieście wydarzeniach, ale niepromowanych w mediach społecznych; dotyczy to najczęściej: *aktywności skierowanych do ludzi w wieku 19–25 lat, atrakcji dla dzieci, wydarzeń uczelnianych, występów początkujących artystów, wydarzeń harcerskich lub szkolnych, klimatycznych lokali, informacji o przetargach*. Sami najczęściej poszukują na profilach informacji dotyczących rozrywki i wydarzeń z nią związanych.

Interesujące było także poznanie opinii na temat edukacyjnego, informacyjnego oddziaływania łódzkich profili facebookowych na

temat tego, czy przyczyniają się do lepszego poznania miasta i w związku z tym kształtowania jego marki, wizerunku. Zdaniem większości osób uczestniczących w badaniu (70%) media społecznościowe w wysokim (N=69) lub bardzo wysokim stopniu (N=22) przyczyniają się do lepszego poznania miasta. Media społecznościowe są zatem ważnym kanałem informacyjnym, dzięki któremu można pozyskiwać wiadomości o mieście, o tym, co się w nim dzieje oraz komentować publikowane treści, co umożliwiają dwustronne i interaktywne narzędzia mediów społecznościowych. Co ważne i warte szczególnego zasygnalizowania (w kontekście tematyki artykułu), badani orzekli (N=84, tj. 64,6%), że treści publikowane na profilach Łodzi pozytywnie kształtują jej wizerunek, co uzasadnili, wskazując na:

(1) pozytywny proces transformacji Łodzi: *Pokazują, jak bardzo Łódź – postrzegana od dawna, jako miasto zaniedbane zmieniała się pozytywnie w ostatnich latach (nowe inwestycje, odrestaurowane kamienice, woonerfy itp. [R 82]; Ogólnie sprawia wrażenie miasta zachodniej Europy [R 40]; Łódź może być atrakcyjnym miastem do odwiedzenia i spędzenia wolnego czasu; treści na portalach społecznościowych przełamują stereotypy na temat Łodzi jako miasta, gdzie nic się nie dzieje. Poza tym, sami mieszkańcy dowiadują się czegoś o swoim mieście i odkrywają je na nowo [R 62].*

(2) zakres i charakter treści postów: *Posty, które udostępnia Łódź, mają w sobie wszystko: informacje, których potrzebują mieszkańcy, wydarzenia, na które zapraszają gości i turystów, memy [R 106]; Jeśli chodzi o oficjalny profil, widać, że żyje i jest prowadzony przez kogoś orientującego się w trendach, chociaż czasami „przegina” [R 48]; Udostępniane informacje na temat miasta mogą zainteresować osoby z innych miast lub nawet krajów do odwiedzenia miasta [R 32]; Jest to tak ładnie opisane, że aż zachęca [R 26]; Są atrakcyjne wizualnie [R 101]; Treści łączą w sobie potrzebne informacje oraz*

ładne zdjęcia i memy [R 16]; Tak, ponieważ pokazują miasto od różnych stron, promują różne wydarzenia, o których nie miałabym pojęcia, gdyby nie post na Facebooku, a to sprawia, że miasto wydaje się być ciekawsze [R 1]; Dzięki mediom społecznościowym i zamieszczanym postom odnoszę wrażenie, że miasto ma mi coś do zaoferowania. Czuję się zachęcana do udziału w wydarzeniach [R 49].

(3) pragmatyczną funkcję postów: *Można się dowiedzieć o wielu ciekawych wydarzeniach i w dobry sposób „sprzedać” miasto [R 79]; Zaglądam tylko wtedy, gdy szukam czegoś konkretnego, np. gdzie i kiedy są polówki [R 72]; Profil obserwuję też osoby, które przyjeżdżają do miasta na krótszy pobyt i takie informacje są wtedy pomocne [R 55]; Treści potrafią zaangażować użytkowników i zachęcić do różnych aktywności [R 57]; Można się dowiedzieć o ciekawych atrakcjach [R 63].*

Wyrażone przez respondentów opinie pokazują, że użytkownicy profili doceniają ich rolę w przekazywaniu im informacji o mieście, ale także kształtowaniu ich opinii o nim.

Na szczególny aspekt, dotyczący formy i treści przekazu, ankietowani zwrócili uwagę, oceniając jego atrybuty i wskazując, że publikowana w mediach społecznościowych zawartość jest atrakcyjna, zachęcająca do skorzystania z przedstawianej oferty (N=89, tj. 68,5%). Posty na profilach są bowiem korzystne wizualnie, uzupełniane atrakcyjnymi zdjęciami, ilustracjami, emotikonami (tak: N=90; tj. 69,2%). Atrakcyjność narzędzi mediów społecznościowych potęguje ich interaktywność, służącą często pozyskiwaniu opinii, dzieleniu się doświadczeniami. Okazuje się bowiem, że niemal siedem na dziesięć osób (N=90, tj. 69,2%) czyta opinie innych użytkowników, zasięga rady i pyta o ich zdanie, rekomendację. Pragnie się dowiedzieć, czy promowane wydarzenia są przez nich polecane i warte wzięcia udziału:

1. często sprawdzam i czytam opinie innych (N=43, tj. 33,15%);

2. tak, czasami sprawdzam opinie innych na temat interesującego wydarzenia (N=47, tj. 36,2%).

Pragmatyczną funkcję publikowanych postów potwierdza co drugi badany (54%), przyznając, że media społecznościowe w wysokim lub bardzo wysokim stopniu pomagają mu w podejmowaniu decyzji o uczestnictwie w wydarzeniach mających zaspokoić jego potrzeby (kulturalne, sportowe, wypoczynkowe). Biorąc pod uwagę fakt, że badani bardzo często korzystają z mediów społecznościowych, a zdecydowana większość z nich robi to codziennie, ich opinie o wpływie zawartości profili dotyczących Łodzi na wizerunek i markę miasta wydają się znaczące.

Wnioski

Tak złożona jednostka terytorialna, jaką jest duże miasto (Łódź), potrzebuje zróżnicowanych działań komunikacyjnych i promocyjnych, których celem jest zapewnienie mieszkańcom i interesariuszom informacji, ale także przekonanie ich o wartości miejsca, w którym żyją, pracują, funkcjonują. Media społecznościowe, będąc nowoczesnym i obecnie powszechnym (niemal obowiązkowym) środkiem komunikowania się ludzi, instytucji i firm, prawidłowo zarządzane, przyczyniają się do skutecznego oddziaływania na odbiorców. Mogą dostarczać im informacji, pomagać w budowaniu pozytywnej opinii, w wymianie poglądów i spostrzeżeń o tym, co w mieście się dzieje. *Social media* przyczyniają się także do budowania i wzmacniania marki miasta. Silna marka jest warunkiem atrakcyjności miasta, a Łódź ma bardzo wiele do zaoferowania zważywszy na jej historię, kulturę, tożsamość. Dysponuje potencjałem, który nie został jeszcze do końca wykorzystany. Wdrażając, zaplanowaną adekwatnie do potrzeb, strategię promocyjną i informacyjną w mediach społecznościowych, można skutecznie prezentować różne atrybuty

miasta, które są wyjątkowe i odróżniają je od innych miast. *Social media* przyczyniają się zatem do budowania silnej marki Łodzi i takiego jej postrzegania, by zachęcić interesariuszy do inwestowania, młodych ludzi do planowania w niej przyszłości, a wszystkich do postrzegania tego miejsca jako posiadającego kapitał umożliwiający realizację celów, planów i potrzeb.

Zaprezentowane, z konieczności wybiórczo, wyniki badania potwierdzają znaczenie mediów społecznościowych w kształtowaniu wizerunku Łodzi. Choć badanie nie było reprezentatywne i dotyczyło tylko Łodzi, można przypuszczać, biorąc pod uwagę uniwersalny charakter narzędzi mediów społecznościowych, ich zasięg oraz dostępność (a także opublikowane wyniki innych badań), że podobny wpływ wywierają one na inne produkty, jednostki i instytucje. Uczestnicy badania, identyfikując czynniki wpływające na pozytywny wizerunek miasta, wskazali na unikatowe, ale i praktyczne elementy: atmosferę w nim panującą, infrastrukturę oraz zasoby o charakterze kulturalnym i sportowym. Szczególną uwagę zwrócili na (cykliczne) wydarzenia organizowane w mieście, największe znaczenie przypisując imprezom kulturalnym (festiwale, akcje plenerowe) oraz sportowym (choć wielokrotnie deklarowali, że te organizowane jednorazowo mają niemal równie istotne znaczenie). Poznawanie, odkrywanie nowych wymiarów miasta także w znaczącym stopniu wpłynęło na pozytywny wizerunek Łodzi i potwierdziło istotny wpływ mediów społecznościowych na jego kształtowanie. Tym, co nie zaskakuje, jest fakt, że mają one znaczenie w pozyskiwaniu istotnych informacji, niezbędnych do skorzystania z oferty kulturalnej, rozrywkowej, sportowej lub kulinarnej. Umożliwiają także zapoznanie się z rekomendacjami, opiniami innych użytkowników o odbywających się w mieście imprezach, wydarzeniach. Materiały publikowane na tych

profilach są na tyle atrakcyjnie skonstruowane w formie i treści, że zachęcają użytkowników do skorzystania z oferty miasta. Składają się one wraz z innymi podejmowanymi działaniami na wzmacnianie pozytywnego wizerunku miasta. Posty publikowane w mediach społecznościowych są dla użytkowników ważnym miejscem poszukiwania ocen i opinii, rekomendacji i sugestii innych osób o tym, czy warto na przykład skorzystać z konkretnej usługi proponowanej przez miasto, wziąć udział w organizowanym w mieście wydarzeniu. Dla ponad połowy użytkowników profili są one podstawowym źródłem informacji, w oparciu o które podejmują decyzje o uczestnictwie w życiu miasta, korzystaniu z jego oferty.

Daje to asumpt do prowadzenia bardziej spójnych i zaangażowanych działań przy użyciu *social mediów*, które będą skierowane nie tylko do mieszkańców, ale także do szerszego grona odbiorców, działań uwzględniających różnorodny wymiar potrzeb potencjalnych użytkowników. Badani zwrócili bowiem uwagę na wybiórczy charakter publikowanych i promowanych na profilach Łodzi (na Facebooku) treści. Strategicznie zaplanowane działania komunikacyjne, nieograniczające się do powszechnie znanych i promowanych *eventów*, wydarzeń i akcji, są doskonałym sposobem komunikowania się miasta (jego samorządu) z użytkownikami *social mediów*, mieszkańcami miasta i regionu, grupami interesariuszy czy osobami zainteresowanymi historią i kulturą danego miejsca. Ze względu na fakt, że są skutecznym narzędziem promocji, budowania silnej marki i wzmacniania wizerunku Łodzi jako miasta atrakcyjnego, nowoczesnego, dynamicznie zmieniającego się i wartego zainteresowania, pożądane jest prowadzenie cyklicznych badań uwzględniających m.in. potrzeby i oczekiwania użytkowników mediów społecznościowych oraz najbardziej pożądane przez nich formy przekazu. 📌

Alicja Łaska-Formejster – dr hab., profesor UŁ, kierownik Katedry Socjologii Polityki i Moralności. Publikuje i realizuje projekty badawcze poświęcone szeroko rozumianej tematyce zdrowia i choroby w perspektywie społecznej (bioetyki, również w ujęciu międzynarodowym) oraz z zakresu polityki społecznej. W obszary jej zainteresowań wpisuje się także problematyka życia społecznego, obejmująca: etyczne i aksjornormatywne jego wymiary, zagadnienia funkcjonowania i zarządzania instytucjami społecznymi, przebieg interakcji w kontekście pełnienia ról społecznych i zawodowych (z uwzględnieniem komunikacyjnych ich kontekstów).

Afiliacja

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Katedra Socjologii Polityki i Moralności

e-mail: alicja.formejster@uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8341-6268>

Dominika Kowalska – absolwentka Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. Łodzianka z urodzenia. Ukończyła z wyróżnieniem studia licencjackie na kierunku

Informacja w środowisku cyfrowym. Studia magisterskie ukończyła w Instytucie Socjologii UŁ. W obszar jej zainteresowań wpisuje się komunikowanie społeczne z wykorzystaniem nowych mediów, bliska jest jej także tematyka związana z rodzinnym miastem. Pasjonuje ją fotografia – socjologia wizualna jako jakościowa metoda badawcza.

e-mail: d.z.kowalska@o2.pl

Bibliografia

Bielawski, R., Ziółkowska, A. (2018). Media społecznościowe, a kształtowanie bezpieczeństwa państwa. W: P. Szymczyk, K. Maciąg (red.), *Człowiek a technologia cyfrowa – przegląd aktualnych doniesień* (ss. 86–99). Lublin: Wydawnictwo Naukowe TYGIEL.


- Brandys, J. (2009). Znaczenie marki miasta w kreowaniu i komunikowaniu wartości dla klienta. *Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu*, 129, 79–80.
- Brzeziński, S., Jasiński, M. (2014). Media społecznościowe w marketingu terytorialnym polskich miast. *Marketing i Rynek*, 3, 9–17.
- Brzózka, P. (2015, 26 października). Łódź miastem meneli według Bogusława Lindy. *Dziennik Łódzki*. Pobrane z: <https://dzienniklodzki.pl/lodz-miastem-meneli-wedlug-boguslawy-lindy/ar/9030730> (dostęp: 17.08.2023).
- Chabrzyk, A., Kałużyńska, J., Rosa, P., Suhov, A., Turek, M. (2019). Facebook. W: *Przewodnik po social media w Polsce* (ss. 6–7). IAB Polska. Pobrane z: <https://iab.org.pl/wp-content/uploads/2020/01/IAB-Przewodnik-po-Social-Media-w-Polsce-2019-2020.pdf> (dostęp: 15.08.2023).
- Cumulative number of monthly Meta product users as of 2nd quarter 2022 (2022). Statista.com. Pobrane z: <https://www.statista.com/statistics/947869/facebook-product-mau/> (dostęp: 18.08.2023).
- Delińska, L., Kęprowska, U. (2018). Kreowanie wizerunku polskich miast w mediach społecznościowych. *Zarządzanie i Finanse*, 16(3), 61–75.
- Deluga, W. (2015). Rola marketingu terytorialnego w rozwoju społeczno-gospodarczym środowisk lokalnych. *Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu*, XVII(6), 61–68.
- Dubicki, P. (2020). Znaczenie mediów społecznościowych w kształtowaniu wizerunku jednostek samorządu terytorialnego w Polsce. *Studia Miejskie*, 39, 61–70. <https://doi.org/10.25167/sm.2391>
- Dyczkowska, J. (2010). Wpływ narzędzi marketingu terytorialnego na wybrane jednostki terytorialne. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego. Ekonomiczne Problemy Usług*, 56, 317–325.
- Dziwulski, J., Ogrzebacz, T. (2017). Media społecznościowe jako element strategii zarządzania relacjami z klientem w dobie globalizacji. W: W. Harasim (red.), *Wpływ zglobalizowanego świata na zarządzanie* (ss. 85–100). Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji, Mediów i Show Businessu.
- Fabjaniak-Czerniak, K. (2012). Internetowe media społecznościowe jako narzędzie public relations. W: K. Kubiak (red.), *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych niepewności* (ss. 173–194). Warszawa: Wyższa Szkoła Promocji.
- Facebook – statistics & facts (2022). Statista.com. Pobrane z: https://www.statista.com/topics/751/facebook/#topicHeader__wrapper (dostęp: 19.08.2023).
- Główny Urząd Statystyczny. (2022). *Ludność stan w dniu 30 VI*. Pobrane z: <https://demografia.stat.gov.pl/BazaDemografia/Tables.aspx> (dostęp: 22.08.2023).
- Gorączko, J. (2015). Rola marketingu terytorialnego w kreowaniu wizerunku wybranych polskich miast. *Refleksje*, 11, 27–38.
- Internet i Social Media w Polsce 2022 – raport. (2022). Empemedia. Pobrane z: <https://empemedia.pl/internet-i-social-media-w-polsce-2022-raport/> (dostęp: 19.08.2023).
- Iwanowska, M. (2016). Zrozumieć media (społecznościowe). Perspektywa psychologiczna. W: M. Łosiewicz, A. Ryłko-Kurpiewska (red.), *Media, biznes, kultura. Rzeczywistość medialna. Formy, problemy, aspiracje* (ss. 169–185). Gdynia: Wydawnictwo Novae Res.
- Kaplan, A. M., Haenlein, M. (2010). Users of the World, Unite! The Challenges and Opportunities of Social Media. *Business Horizons*, 53(1), 59–68. <https://doi.org/10.1016/j.bushor.2009.09.003>
- Kirtiklis, K. (2017). Manuel Castells' theory of information society as media theory. *Lingua Posnaniensis*, 59(1), 65–77.
- Koszembar-Wiklik, M. (2013). Media społecznościowe w strategii public relations miast. *Zeszyty Naukowe SGGW. Polityki Europejskie, Finanse i Marketing*, 10(59), 361–370.
- Krzysztofek, K. (2015). Technologie cyfrowe w dyskursach o przyszłości pracy. *Studia Socjologiczne*, 4(219), 5–31.
- Leśniewski, M. A., Dziekański, P. (2010). Znaczenie marketingu terytorialnego w rozwoju regionu. *Acta Scientifica Academiae Ostroviensis*, 33, 113–124.
- Lipiec, M. (2008). Strategia promocji samorządów w Internecie. W: D. Tworzydło, Z. Chmielewski (red.), *Komunikacja społeczna i public relations w samorządzie* (ss. 29–40). Rzeszów: Newline, Kraśnik: Urząd Miasta.
- Matys, M. (2014, 30 stycznia). Łódź, miasto przekłete. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,15364482,loz-miasto-przeklete.html> (dostęp: 22.08.2023).
- Meta Platforms Inc. Global Data. Pobrane z: <https://www.globaldata.com/company-profile/facebook-inc/> (dostęp: 24.10.2023).
- Most popular social networks worldwide as of July 2023, ranked by number of monthly active users. (2023). Statista.com. Pobrane z: <https://www.statista.com/statistics/272014/global-social-networks-ranked-by-number-of-users/> (dostęp: 20.08.2023).
- Najpopularniejsze portale społecznościowe – aktualny ranking popularnych aplikacji. (2023, 14 lutego). Inmedium.pl. Pobrane z: <https://inmedium.pl/najpopularniejsze-portale-spolesnoscioowe/> (dostęp: 20.08.2023).
- Peszko, K. (2016). Popularność mediów społecznościowych wśród różnych generacji. *Marketing i Zarządzanie*, 4(45), 361–370.
- Popiołek, M. (2015). Serwisy społecznościowe w przestrzeni internetowej – (Social)mediatyzacja życia codziennego. *Zeszyty Prasoznawcze*, 58(1), 60–71.
- Raftowicz-Filipkiewicz, M. (2013). Marketing terytorialny jako narzędzie budowania przewagi konkurencyjnej gmin Doliny Baryczy. *Nauki o Zarządzaniu*, 1(14), 57–68.
- Sekuła, A. (2005). Marketing terytorialny. W: M. Daszkowska (red.), *Marketing. Ujęcie systemowe* (ss. 216–237). Gdańsk: Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej.
- Smalec, A., Grac, L. (2015). Wykorzystanie mediów społecznościowych przez samorządy lokalne w procesie komunikacji społecznej. *Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu*, 414, 180–191.
- Social Media 2023. (2023). Warszawa: Gemius, Polskie Badania Internetu, IAB Polska. Pobrane z: https://www.iab.org.pl/wp-content/uploads/2023/05/RAPORT_SOCIAL_MEDIA_2023.pdf (dostęp: 22.08.2023).
- Stanowicka, A. (2018). Indywidualna marka miasta czy marka sieci miast – problemy jej budowania w miastach zrzeszonych w sieci Cittaslow. *Biuletyn. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju Polskiej Akademii Nauk.*, 272, 147–160.
- Strategia rozwoju miasta Łodzi 2030+. Załącznik do Uchwały nr L/1535/21 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 17 listopada 2021. Biuletyn Informacji Publicznej. https://bip.uml.lodz.pl/files/bip/public/BRM_2020/08_1535.pdf (dostęp: 2.02.2022).
- Szczepańczyk, M. (2014). Innowacyjne sposoby wykorzystania mediów społecznościowych w komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej organizacji. *Studia Ekonomiczne*, 183, 185–196.
- Szromnik, A. (2015). City placement – nowy element w strategii zintegrowanej komunikacji marketingowej miast. W: A. Szromnik (red.), *Marketing terytorialny: Nowe obszary i narzędzia* (ss. 100–158). Kraków: Wydawnictwo edu-Libri.
- Szydłowska, A. (2013). Charakterystyka mediów społecznościowych jako narzędzia komunikacji firmy z klientem. *Zeszyty Naukowe ZPSB. Firma i Rynek*, 2(45), 37–45.
- Using social media for social research: An introduction. (2016). Government Social Research. Social Media Research Group. Pobrane z: https://assets.publishing.service.gov.uk/government/uploads/system/uploads/attachment_data/file/524750/GSR_Social_Media_Research_Guidance_-_Using_social_media_for_social_research.pdf (dostęp: 23.08.2023).
- Warchoń, K. (2015, 24 października). Bogusław Linda o Łodzi: Miasto umarłe, miasto meneli. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://lodz.wyborcza.pl/lodz/7,35136,19080979,boguslaw-w-linda-o-lodzi-miasto-umarle-miasto-meneli.html?disableRedirects=true>
- Wronka, M., Saryusz-Wolska, H. (2013). Wykorzystanie mediów społecznościowych do budowania kapitału społecznego. *Studia Ekonomiczne*, 157, 47–57.

The significance of social media in the perception of a city's image, based on the example of Łódź

Abstract

Social media, used by entities and institutions involved in territorial marketing, has become an important tool for conveying information and promoting their activities when communicating with their audiences. This article investigates the impact of social media dedicated to Łódź and their influence on the shaping of the image of the city of Łódź – in the opinion of the respondents. The research was conducted using an online survey (CAWI) posted on three social media sites dedicated to Łódź (Aktywna Łódź, Łódź – Mieszkańcy Łodzi, Łódź ♥). The analysis shows that social media posts which refer to Łódź effectively contribute to building and strengthening the city's brand. They are a source of information, an exchange of opinions, suggestions and recommendations, as well as an inspiration and a basis for decisions made by the users. The factors shaping the city's image include its atmosphere, infrastructure, and cultural and sports events, especially the cyclic and one-off.

Keywords: social media, city image, territorial marketing, new information and communication technologies.



Wirtualna rzeczywistość jako narzędzie badacza społecznego¹

ALEKSANDER WALAS
UNIwersYTET ŁÓDZKI

Abstrakt

Artykuł skupia się na rosnącej roli, jaką pełni technologia wirtualnej rzeczywistości (*Virtual Reality* – VR) w dziedzinie nauk społecznych. Omówiono różnorodne aspekty wykorzystania technologii VR w badaniach eksperymentalnych, skupiając się na kontroli warunków badawczych, realizmie środowiska, monitorowaniu i rejestracji zachowań uczestników. Przedstawiono przykłady badań, które wykorzystywały VR do analizy zachowań społecznych, jak facylitacja i hamowanie społeczne, psychoza, czy reakcji uczestników na sytuacje ekstremalne, takie jak eksperyment Milgrama. Podkreślony został walor wysokiego poziomu trafności ekologicznej badań eksperymentalnych wykonywanych w środowisku rzeczywistości wirtualnej. Praca zwraca uwagę na potencjał, jaki niesie technologia VR jako narzędzie badacza społecznego w różnych kontekstach, jednocześnie podkreślając wyzwania związane z charakterystyką technologii VR oraz jej ograniczeniami, które należy brać pod uwagę przy projektowaniu badania. Przedstawione argumenty podkreślają znaczenie kontynuowania badań nad wykorzystaniem VR w naukach społecznych.

Słowa kluczowe:

rzeczywistość wirtualna, VR, immersyjna rzeczywistość wirtualna, badania społeczne, ucieleśniony agent.

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.08>

¹ Artykuł w części został przygotowany na podstawie pracy magisterskiej pod tytułem *Immersyjna rzeczywistość wirtualna jako środowisko badań społecznych. Wpływ obecności ucieleśnionego agenta na poziom wykonania zadania Stroopa*, napisanej w Katedrze Socjologii Polityki i Moralności Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem dr hab. Alicji Łaskiej-Formejster, prof. UŁ, a w części na podstawie nowych analiz i opracowań.

Wprowadzenie

Wirtualna rzeczywistość (*Virtual Reality* – VR), chociażby w tak typowo konsumenckiej postaci, jaką są urządzenia serii Oculus Quest, produkowane przez firmę Meta (dawniej Facebook), to nie tylko owoc pracy inżynierów, designerów, programistów czy specjalistów od marketingu. Zarówno sama idea alternatywnego, generowanego przez technologię świata, jak i współczesny jej kształt, ma znacznie szerszy, niż techniczno-biznesowy, kontekst. Udział w tworzeniu i rozwoju technologii VR mieli, i nadal mają, przedstawiciele szerokiego spektrum zawodowego, naukowego i społecznego – od profesora psychologii do testera aplikacji. Samą zaś koncepcję alternatywnego świata znajdziemy zarówno w pracach uczonych, jak i kulturze masowej, znacznie wcześniej niż pojawiały się prototypy, nawet najbardziej niedoskonałe, znanych nam dziś urządzeń VR.

Niektórzy pionierzy wirtualnej rzeczywistości roztaczali wizję (...) *ostatecznej formy interakcji między ludźmi a maszynami* czy (...) *pierwszego medium, które będzie w stanie uwolnić ludzkiego ducha* (Biocca, Kim, Levy, 1995, s. 7). Ci bardziej ostrożni w wirtualnej rzeczywistości widzieli pierwszy krok w kierunku optymalnego środka komunikacji. William Gibson (1984, s. 51) w cyberpunkowej powieści *Nuromancer* opisywał z kolei cyberprzestrzeń jako (...) *uzgodnioną halucynację, doświadczaną codziennie przez miliardy uprawnionych użytkowników*. Popkulturowe źródła koncepcji alternatywnego, sztucznego świata odnaleźć można także w wydanej w roku 1992 fantastyczno-naukowej powieści amerykańskiego autora Neala Stephensona (2009) pt. *Zamiec*².

Pomimo konceptualizacji wirtualnej rzeczywistości jako medium społecznościowego, w którym jednostki mogą współistnieć i wchodzić w interakcje, większość wczesnych badań nad technologią VR skupiła się na jednostanowiskowych systemach z wyświetlaczem montowanym na głowie (*head-mounted display* – HMD), które zazwyczaj nie były dostępne poza laboratorium. Jednak w ostatnich latach technologia VR z pracowni naukowców przeniosła się, w różnych formach, do domów. Ta zwiększona dostępność (oraz coraz lepsze parametry techniczne przy jednoczesnym obniżaniu ceny) wirtualnej rzeczywistości na nowo rozbudziła zainteresowanie jej społecznymi zastosowaniami, czego przykładem jest uruchomienie wielu platform, w tym AltSpace VR, Facebook Spaces (obecnie Meta Horizon) czy VRChat (Oh, Bailenson, Welch, 2018, s. 1).

Wirtualna rzeczywistość jest jednak zjawiskiem znacznie szerszym niż następny (potencjalnie) etap rozwoju globalnych serwisów społecznościowych czy gry komputerowe.

Osoba, która chce być obecna w *Metawersie*, musi posiadać awatara – audiowizualne ciało, które służy ludziom do komunikowania się między sobą (Stephenson, 2009, s. 37). Kształt i wygląd awatara jest kwestią wyboru – może być dowolnie modyfikowany, bardziej lub mniej realistycznie przedstawiać użytkownika. Każdy może być, kim chce – jeśli ktoś jest brzydki, w *Metawersie* może być piękny, nosić modne ubranie i mieć profesjonalny makijaż, być gorylem albo smokiem. Jednak wirtualne społeczeństwo posiada darwinowski charakter – znane dobrze z realnego świata mechanizmy wolnorynkowe dyktują hierarchie podzielonego na kasty społeczeństwa. Na ekstrawaganckie awatary stać tylko elitę *Metawersu*, a najniższe kasty muszą zadowolić się najmniej wyszukanyymi, najtańszymi reprezentacjami. Stylistyką wirtualny świat przypomina pełen jaskrawych neonów i migocących reklam nocny pejzaż amerykańskiej stolicy hazardu i rozrywki – Las Vegas. Jednak ta nierealistyczna przestrzeń jest konstruktem jak najbardziej konkretnym – potokiem matematycznych obliczeń wykonywanych przez realne komputery o potężnej mocy obliczeniowej (por. Stephenson, 2009, s. 38).

Trudno przecenić rolę, jaką już odgrywa VR w bardziej specjalistycznych zastosowaniach, takich jak projektowanie architektoniczne, szkolenia wojskowe, terapia, psychoterapia, rehabilitacja (Cipresso, Giglioli, Raya, Riva, 2018), edukacja i szkolenia (Wilk, 2018, s. 283), a także badania eksperymentalne w psychiatrii, psychologii i socjologii (Botella, Baños, García-Palacios, Quero, 2017, s. 574).

Celem niniejszych rozważań jest, po pierwsze, przybliżenie zagadnień związanych z wirtualną rzeczywistością – technicznych uwarunkowań i możliwych pól zastosowań tej technologii w nauce, po drugie zaś próba odpowiedzi na pytanie, czy technologia wirtualnej rzeczywistości (i z jakimi ewentualnymi ograniczeniami) może być narzędziem badacza społecznego.

VR a nauka

W świecie nauki budowanie systemów opartych na wirtualnej rzeczywistości oraz ich testowanie trwa od dawna. W ciągu ostatnich 20 lat setki naukowców badało procesy, efekty i zastosowania tej technologii, tworząc tysiące artykułów naukowych. W metaanalizie literatury Pietro Cipresso, Irene Alice Chicchi Giglioli, Mariano Alcañiz Raya i Giuseppe Riva (2018) dokonali przeglądu wszystkich dostępnych artykułów na temat VR w naukowej bazie danych Web of Science Core Collection. Otrzymany zbiór danych zawierał łącznie 21 667 rekordów dla VR. Dominujące w ostatnich latach obszary tematyczne badań są związane przede wszystkim z medycyną (rehabilitacja, neurochirurgia, umiejętności laparoskopowe, terapia) oraz edukacją i środowiskiem wirtualnego miasta. Autorzy zwracają także uwagę na dość złożony charakter problematyki – każde badanie zależy od dostępnych w danym momencie technologii. W ciągu ostatnich 10 lat rozwój technologii VR uległ znacznym przemianom – w przeszłości dotyczył głównie rozwiązań sprzętowych, podczas gdy

obecnie wysiłki związane są przede wszystkim z tworzeniem oprogramowania i rozwiązań wirtualnych. Jednocześnie ceny sprzętu uległy znaczącemu obniżeniu. Z drugiej jednak strony oprogramowanie musi być za każdym razem dostosowywane do konkretnego eksperymentu, a to wymaga dużych nakładów pracy. Główna różnica między przeszłością a przyszłością badań VR dotyczy realizmu – dawniej kluczowym aspektem był realizm wizualny, dziś jest nim realizm interakcji. Pierwsze 30 lat VR to ciągłe badania nad lepszą rozdzielczością i lepszą percepcją (Cipresso i in., 2018). Obecnie naukowcy osiągnęli już bardzo dobrą rozdzielczość wyświetlanego obrazu, jednak prawdziwe doświadczenie oznacza także, a może przede wszystkim, realistyczną interakcję – ważne jest, aby system VR był w stanie rejestrować zachowanie uczestnika i zwrócić na nie reakcję.

Odpowiedni system może pozwolić naukowcom na rejestrowanie ruchu rąk, głowy, twarzy, oczu i ciała, co umożliwi analizę ukrytych i naturalnych zachowań, które mogą dać znacznie bardziej subtelne i interesujące efekty, niż tradycyjne metody wykorzystujące mysz lub klawiaturę. Większość dostępnych współcześnie urządzeń HMD (np. Oculus Quest 2) obsługuje zarówno śledzenie obrotu, jak i pozycji głowy – użytkownik może odwracać głowę, jak i poruszać się w przestrzeni.

Kolejną istotną kwestią jest śledzenie działań dłoni użytkownika. Kontrolery takich urządzeń, jak HTC Vive czy Oculus Quest 2 umożliwią co prawda śledzenie i odwzorowanie rąk w rzeczywistości wirtualnej (gdy użytkownik trzyma kontroler), jednakże systemy oparte o wykorzystanie kontrolerów nie pozwalają na śledzenie gestów oraz pozycji poszczególnych palców. Ograniczenia tego jest pozbawiony zastosowany w urządzeniu Oculus Quest 2 optyczny system śledzenia ruchów dłoni, wykorzystujący wbudowane w gogle kamery. Rozwiązanie to umożliwia

2 W świecie wykreowanym przez N. Stephensona ludzie prowadzą drugie życie w tak zwanym *Metawersie* – tętniącej życiem wirtualnej rzeczywistości. Biorą udział w imprezach i koncertach, spotykają gwiazdy muzyki i filmu, grają w gry, oglądają filmy.

dokładne odwzorowywanie dłoni i śledzenie wykonywanych przez użytkownika gestów. Z kolei takie systemy, jak Microsoft Kinect pozwalają na wygodne używanie rąk w wirtualnej rzeczywistości (bez konieczności trzymania kontrolerów), wykorzystując sensory zewnętrzne (Cipresso i in., 2018), jednak nie dają możliwości rozpoznawania gestów. Ilustracja 1 przedstawia użytkownika korzystającego z urządzenia VR Oculus Quest 2 podczas badania wykorzystującego m.in. system śledzenia ruchu dłoni.

Ilustracja 1. Badanie przy wykorzystaniu urządzenia VR Oculus Quest 2



Źródło: Opracowanie własne

Śledzenie całego ciała w rzeczywistości wirtualnej można osiągnąć za pomocą różnych systemów opartych na kombinacjach: kamer, markerów magnetycznych i markerów bezwładnościowych. Technologia ta jest powszechnie nazywana *mocap* (skrót od przechwytywania ruchu – *Motion Capture*)³.

Rzeczywistość – wirtualność

Rzeczywistość wirtualna (VR) jest jedną z klas ekosystemu rzeczywistości wzbogaconych (*Extended Realities* – XR) – wszystkich środowisk rzeczywistych i wirtualnych, połączonych razem, gdzie interakcja między człowiekiem a maszyną generowana jest za pomocą technologii informatycznych. *Extended Realities* pozwalają łączyć świat fizyczny z cyfrowym kontentem informacyjnym, tworząc iluzję syntetycznej rzeczywistości (Nieradka, 2021, s. 80).

Sposób, w jaki dana technologia modyfikuje realne otoczenie użytkownika, określa jej przynależność do jednej z klas rzeczywistości wzbogaconej:

Rzeczywistość rozszerzona (*Augmented Reality* – AR) polega na nakładaniu cyfrowych informacji na realny świat za pośrednictwem takich urządzeń, jak smartfony czy inteligentne okulary. To wzmacnia doświadczenie rzeczywistości poprzez dodanie elementów cyfrowych. W AR następuje nakładanie nowej warstwy percepcji i uzupełnianie rzeczywistości lub środowiska użytkownika, jednak realny świat pozostaje w centrum (tom Dieck, tom Dieck, Jung, Moorhouse, 2018, s. 372).

Rzeczywistość mieszana (*Mixed Reality* – MR) łączy aspekty rzeczywistego i cyfrowego

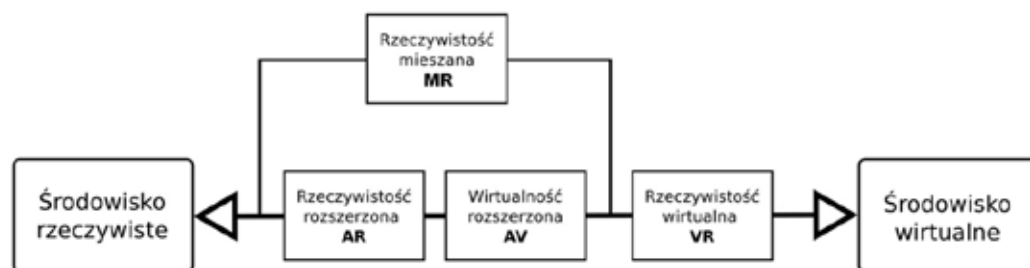
świata, umożliwiając użytkownikowi interakcję z obiektami i środowiskiem zarówno fizycznymi, jak i wirtualnymi (Doolani, Wessels, Kanal, Sevastopoulos, Jaiswal, Nambiappan, Makedon, 2020, s. 3). Najczęściej użytkownik korzysta z nagłownego wyświetlacza typu HMD. W rzeczywistości mieszanej może on wchodzić w interakcję zarówno z fizycznymi, jak i wirtualnymi obiektami oraz środowiskiem, wykorzystując zaawansowane technologie wykrywania i obrazowania. Rzeczywistość mieszana pozwala użytkownikowi zanurzyć się w hybrydzie świata rzeczywistego i wirtualnego oraz doświadczać rzeczywistych bodźców sensorycznych, bez zdejmowania zestawu HMD. Daje możliwość trzymania jednej stopy (lub ręki) w realnym świecie, a drugiej w wyimaginowanym miejscu świata wirtualnego, poddając rewizji znaczenie podstawowych pojęć – realności i urojenia (Doolani i in., 2020, s. 5).

Wirtualna rzeczywistość (*Virtual Reality* – VR) to symulowane doświadczenie, które zastępuje percepcję rzeczywistego świata i przenosi użytkownika do świata wirtualnego (obraz 3D, dźwięk, dotyk), podobnego lub zupełnie odmiennego od rzeczywistości. VR to najbardziej znana z tych technologii (Nieradka, 2021, s. 82). Podczas korzystania z rzeczywistości wirtualnej zmysły użytkownika są poddawane iluzji obecności w innym środowisku. Stosowane są wyświetlacze nagłowne (HMD) lub gogle VR (ewentualnie wraz z innymi rozszerzeniami, np. rękawicami VR), dzięki którym użytkownik doświadcza wygenerowanego komputerowo świata, w którym może manipulować obiektami i poruszać się za pomocą kontrolerów dotykowych (Doolani i in., 2020, s. 5).

Z technologią VR związane jest pojęcie immersyjności, czyli całkowitego zanurzenia użytkownika w syntetycznym świecie, z którym wchodzi w interakcję. Taki świat może naśladować właściwości niektórych środowisk świata rzeczywistego, istniejących lub fikcyjnych. Możliwe jest jednak również

³ Ponieważ poszczególne rozwiązania mocap posiadają konkretne zalety/wady, takie jak opóźnienia, podatność na okluzję (systemy optyczne) lub zakłócenia elektromagnetyczne (systemy magnetyczne), podczas projektowania badania czy też tworzenia laboratorium VR należy dokładnie przeanalizować charakterystykę rozważanego systemu (Pan i de C. Hamilton, 2018, s. 400).

Rysunek 1. Kontinuum wirtualność-rzeczywistość



Źródło: opracowanie własne na podstawie Milgram i Kishino (1994)

przekroczenie granic fizycznej rzeczywistości – stworzenie świata, w którym nie do końca sprawdzają się prawa fizyczne rządzące przestrzenią, czasem, mechaniką, właściwościami materiałów (Milgram i Kishino, 1994, s. 1321).

Rysunek 1. przedstawia tzw. kontinuum wirtualność-rzeczywistość, zawierające przegląd ekosystemu XR wraz ze wzajemnymi relacjami poszczególnych jego składników⁴.

VR w badaniach społecznych

W obszernym spektrum naukowego rozpoznania lub wykorzystywania technologii VR, obok specjalistów wielu dziedzin, jest także miejsce dla badacza społecznego. Może on na przykład próbować poszukiwać podobieństw procesów zachodzących pomiędzy jednostkami społecznymi w świecie rzeczywistym

⁴ Na Rysunku 1. przedstawiony jest także czwarty rodzaj rzeczywistości – rozszerzona wirtualność (*Augmented Virtuality – AV*). Rozszerzona wirtualność to technologia, za pomocą której użytkownik może manipulować komputerowo wygenerowanymi obrazami (Milgram i Kishino, 1994, s. 1323). Na przykład, korzystając z ekranu dotykowego, można zaprojektować własną kuchnię lub łazienkę, wybierając i przesuwając wirtualne urządzenia i instalacje po cyfrowym pokoju.

do ich odpowiedników realizujących się w rzeczywistości wirtualnej. Może też badać, jak przebiega relacja pomiędzy człowiekiem – użytkownikiem technologii VR a samą technologią: jaką ma wobec niej postawę i czego jako użytkownik od niej oczekuje.

Z ideą wprowadzenia wirtualnej rzeczywistości do nauk społecznych związanych było wielu uczonych, jednak szczególnie godne odnotowania jest zaangażowanie trójki naukowców. Należą do niej: Frank Biocca, Jack Loomis oraz Jim Blascovich (Fox, Arena, Bailenson, 2009, s. 96). Zajmujący się komunikacją Frank Biocca serią wpływowych artykułów w czasopiśmie (por. Biocca, 1992a, 1992b; Lanier i Biocca, 1992) oraz późniejszą publikacją, wraz z Markiem Levy, książki *Communication in the Age of Virtual Reality*, spopularyzował podejście polegające na badaniu VR jako medium. W latach osiemdziesiątych Jack Loomis założył jedno z pierwszych laboratoriów VR na wydziale psychologii i w 1992 roku opublikował przełomową pracę na temat pojęcia „obecności” (por. Loomis, 1992, s. 113). Pod koniec lat dziewięćdziesiątych do zespołu dołączył Jim Blascovich, zakładając główne centrum badawcze na University of California

w Santa Barbara, skoncentrowane na wykorzystaniu immersyjnej rzeczywistości wirtualnej do badania zjawisk społecznych. Naukowcy ci stworzyli teoretyczne i strukturalne podstawy, które umożliwiły rozwój wielu programów badawczych. Warto zauważyć, że uczeni ci nie tylko prowadzili innowacyjne badania we własnych laboratoriach, ale również starali się zaangażować inne osoby w swoich dziedzinach i zachęcali je do eksploracji potencjału tych nowych technologii (Fox i in., 2009, s. 96). Zgodnie z argumentami wymienionych uczonych, potencjał wykorzystania rzeczywistości wirtualnej w naukach społecznych wynika z samej natury tej technologii. Stworzenie przestrzeni, w której ludzie mogliby oddziaływać bez ograniczeń fizycznych, było jednym z głównych celów przyświecających projektowaniu i rozwojowi VR (Lanier i Biocca, 1992). Jak podkreślili F. Biocca i B. Delaney (1995, s. 58), VR to medium pozwalające na rozszerzenie ciała i umysłu. Dzięki możliwości

odtworzenia zarówno realnych, jak i kreacji nowych, nierzeczywistych, fantastycznych środowisk oraz licznych doznań sensorycznych w obrębie każdego z nich, VR otwiera możliwość badania wielu zjawisk społecznych i psychologicznych – zarówno tych występujących w świecie fizycznym, jak i nowych, unikatowych dla VR (Fox i in., 2009, s. 96).

Środowiska rzeczywistości wirtualnej zazwyczaj charakteryzują się tymi samymi podstawowymi elementami, które obserwujemy w naszym fizycznym otoczeniu: grunt, niebo i inne elementy krajobrazu zewnętrznego, a także podłogi, sufity i ściany przestrzeni wewnętrznych. Zbiór obiektów mogących pojawić się w przestrzeni VR, zarówno realistycznych, jak i fantastycznych, jest w zasadzie ograniczony wyłącznie wyobraźnią projektanta. Ilustracja 2 przedstawia przykładową scenę VR, w której zgodnie z założeniami badania można umieścić inne obiekty, np. wirtualne reprezentacje ludzi.

Ilustracja 2. Przykładowa sceneria VR



Źródło: Opracowanie własne

Z perspektywy nauk społecznych najbardziej interesującymi wirtualnymi obiektami są reprezentacje ludzi. W VR mogą się one zawierać w kontinuum – od wirtualnego człowieka o wysokiej wierności do antropomorfizowanego zwierzęcia (np. w grze typu RPG), a ta reprezentacja może wpływać zarówno na użytkownika, jak i obserwatorów (Castronova, 2004, 2005; Nowak i Rauh, 2006; Schroeder, 2002; Schroeder i Axelsson, 2006; Yee i Bailenson, 2007; Yee, Bailenson i Ducheneaut, 2009; za: Fox i in., 2009, s. 97). Z zagadnieniem realizmu wirtualnej postaci przypominającej człowieka wiąże się zaproponowana przez Masahiro Mori, Karla MacDormana i Norri Kageki (2012, s. 98) koncepcja *uncanny valley*⁵.

Postępy w fotorealisticznym modelowaniu postaci – szczególnie twarzy, obliczeniowe modele emocji, systemy sztucznej inteligencji (służące generowaniu rozmowy) umożliwiają tworzenie coraz bardziej realistycznych i interaktywnych wirtualnych ludzi, co wpływa

na odczucia użytkowników w wirtualnym środowisku (Fox i in., 2009, s. 98). Należy przy tym uwzględnić, że zgodnie z twierdzeniem medialnym Byrona Reevesa i Clifforda Ivara Nassa (1996, s. 15) ludzie posiadają ograniczoną zdolność rozróżniania reprezentacji rzeczywistych od reprezentacji pośrednich, ponieważ mózg nie ewoluował w reakcji na te drugie⁶.

Wirtualne reprezentacje ludzi można sklasyfikować jako awatary lub agentów. Awatary odróżnia od agentów jeden aspekt – ich kontrola: awatary są kontrolowane przez ludzi, podczas gdy agenci są kontrolowani przez algorytm. Dlatego interakcja z awatarem może być traktowana jako komunikacja ludzi za pośrednictwem komputera, podczas gdy interakcja z agentem jako interakcja człowiek-komputer (Bailenson i Blascovich, 2004, s. 65). Warto zauważyć tę różnicę, ponieważ badania wykazały, że ludzie reagują inaczej, gdy wierzą, iż wirtualna reprezentacja jest kontrolowana przez człowieka, a nie przez komputer. Gdy ludzie są przekonani, że współdziałają z awatarem, ich reakcje fizjologiczne i zachowania są bardziej podobne do interakcji z rzeczywistą osobą (Okita, Bailenson, Schwartz, 2008).

Co prawda pojawiło się dużo publikacji na temat tego, w jaki sposób użytkownicy reagują na wirtualnych ludzi (por. Oh i in., 2018, s. 1), ale ciągły rozwój technologii VR powoduje, że badania są w dużej części adekwatne tylko do konkretnego etapu tego postępu. Pojawienie się kolejnych funkcjonalności otwiera nowe perspektywy na polu, które zostało już przebadane (Cipresso i in., 2018). Ilustracją tego problemu mogą być badania efektu facylitacji

społecznej⁷ na gruncie rzeczywistości wirtualnej. W ostatnich latach zjawisko to znalazło się w kręgu zainteresowań wielu badaczy, którzy pojęcie prostej obecności zamienili na szeroko rozumianą obecność wirtualną. Na polskim gruncie zagadnieniem tym zajęli się Julia Zając i Bogdan Wojciszke (2016, s. 441). Uczestnicy badania wykonywali zadania matematyczne w obecności obserwatora lub bez niego. Wirtualność obserwatora polegała jednak na tym, że był on rzeczywistą postacią prezentowaną uczestnikowi na ekranie monitora. Podobny typ prezentacji miał miejsce w badaniach wpływu facylitacji społecznej i konkurencyjności na przebieg ćwiczeń fizycznych dla osób starszych. W tym przypadku uczestnikom, korzystającym z treningowego roweru stacjonarnego i zintegrowanego z nim oprogramowania do ćwiczeń Netathlon, do odtwarzanej na ekranie komputera wirtualnej scenarii wprowadzono cyfrowo generowaną postać wirtualnego rowerzysty. Zadaniem badanych było konkurowanie z tą postacią (Anderson-Hanley i Arciero, 2011). W obu przypadkach stopień immersyjności wirtualnego środowiska, w którym badano zjawisko facylitacji, można uznać za stosunkowo niski. Wynikało to ze stosowania monitorów komputerowych jako sposobu wprowadzania użytkownika w środowisko wirtualnej rzeczywistości, a nie na przykład wysoce immersyjnych gogli VR, co mogłoby wpłynąć na wyniki badań. Znacznie wyższym poziomem immersyjności charakteryzowały się badania facylitacji przeprowadzone w 2019 roku na uniwersytecie Stanforda, podczas których uczestnicy korzystali z okularów rzeczywistości rozszerzonej (AR) Microsoft HoloLens.

Technologia AR, blisko spokrewniona z VR, polega na tym, że w przypadku urządzenia HoloLens do bezpośrednio obserwowanego, rzeczywistego obrazu dodawany jest w sposób holograficzny interaktywny, cyfrowo wygenerowany obraz (Miller, Jun, Herrera, Villa, Welch, Bailenson, 2019). Technologia AR stosowana w takich urządzeniach, jak HoloLens pozwala na osiągnięcie znacznie wyższego poziomu immersyjności w stosunku do rozwiązań wykorzystujących monitory komputerowe, jednak z racji specyfiki tej technologii – dodawanie hologramu do rzeczywistego obrazu – całkowite lub niemal całkowite odcięcie użytkownika od bodźców zewnętrznych nie jest możliwe, ale też nie jest jej celem. Znacznie wyższe poziomy immersyjności są możliwe do osiągnięcia jedynie za pomocą nagłownych urządzeń VR, np. HTC Vive czy Oculus Quest.

Powyższy typ technologii wirtualnej rzeczywistości został zastosowany w badaniu wpływu obecności ucieleśnionego agenta na poziom wykonania zadania Stroopa, przeprowadzonym w 2023 roku przez autora niniejszego artykułu. Badaniom poddany został wpływ obecności innych osób (fizycznego obserwatora i ucieleśnionych agentów) na wykonanie zadania Stroopa⁸ w immersyjnym środowisku wirtualnej rzeczywistości (Walas, 2023). Opierając się na pracach Pascala Hugueta, Marie P. Galvaing, Jeana M. Monteil i Florence Dumas (1999, s. 1011), którzy badali efekty facylitacji i hamowania społecznego w tradycyjnych warunkach laboratoryjnych za pomocą testu Stroopa, obecne badanie miało na celu

5 Koncepcję *uncanny valley* wprowadzili Mori, MacDorman i Kageki (2012, s. 98), którzy zasugerowali, że istnieje nieliniowa zależność pomiędzy wyglądem robota lub wirtualnej postaci przypominającej człowieka, a tym, jak ludzie ją postrzegają. Badacze zasugerowali, że postacie, które wyglądają niemal, ale nie do końca jak ludzie, są oceniane jako upiorne i odpychające. Bardziej systematyczne badania sugerują istnienie *uncanny valley* dla statycznych obrazów przejściowych pomiędzy wyglądem ludzkim a robotycznym (MacDorman, 2006, s. 26), lecz nie zawsze występuje ona, gdy postacie są animowane (Piwek, McKay, Pollick, 2014, s. 271). Może to wynikać z tego, że uczucie upiorności pojawia się wtedy, gdy istnieje rozbieżność między wyglądem postaci a jej ruchem (Saygin, Chaminade, Ishiguro, Driver, Frith 2012, s. 413), zatem wysoce fotorealisticzna postać przypominająca człowieka, poruszająca się w nieciągły sposób, będzie postrzegana jako bardziej upiorna niż postać przypominająca rysunek animowany poruszająca się w ten sam sposób. Te badania sugerują, że kluczowym wymogiem dla tworzenia wiarygodnych postaci wirtualnych jest używanie płynnego, realistycznego ruchu i że nie jest konieczne tworzenie wysoce fotorealisticznych postaci wirtualnych (de Borst i de Gelder, 2015, s. 576).

6 Ten aspekt technologii VR, czyli interakcja człowieka korzystającego z wirtualnej rzeczywistości z wirtualnymi reprezentacjami ludzi, otwiera przed badaczem społecznym wyjątkowo szerokie pole naukowej eksploracji. Istnieją badania wskazujące, że uczestnicy często reagują na wirtualnych ludzi podobnie, jak reagowaliby na rzeczywiste osoby (por. Donath, 2007, s. 53).

7 Facylitacja społeczna – wzrost skuteczności działania (szczególnie w zadaniach łatwych) pod wpływem samej obecności innych (Wojciszke, 2002, s. 460). Zjawisko przeciwne – hamowanie społeczne – polega na spadku skuteczności działania (szczególnie w zadaniach trudnych) pod wpływem obecności innych (Wojciszke, 2002, s. 461).

8 Zadanie Stroopa jest często stosowaną metodą służącą do oceny kontroli wykonawczej poprzez tzw. efekt interferencji (Okruszek i Rutkowska, 2013, s. 216.). W standardowej wersji zadania Stroopa badany prezentuje się słowa oznaczające kolory, np. zielony, czerwony, które są wydrukowane w różnych kolorach. Kolejność słów i kolorów jest ustalana losowo, a badani proszeni są o jak najszybsze nazwanie koloru, w jakim dane słowo zostało im zaprezentowane (Vakil, Manovich, Ramati, Blachstein, 1996, s. 314).

przetestowanie tych efektów w warunkach VR. Uczestnicy zostali podzieleni na cztery grupy, z których każda przebadana została w innych warunkach – wykonując zadanie samodzielnie, ze świadomością bycia obserwowanym lub w obecności wcielonych agentów (formalnie ubranego dr Piotra lub nieformalnie Piotrka). Wyniki wykazały znaczną redukcję interferencji Stroopa, gdy uczestnicy byli świadomi tego, że ich działania w VR są poddane obserwacji eksperymentatora. Jednak obecność ucieleśnionych agentów w środowisku VR, niezależnie od ich stroju czy sposobu przedstawienia, nie wpłynęła w sposób istotny statystycznie na poziom wykonania zadania (zaobserwowano jedynie tendencje na poziomie opisowym). Wyniki potwierdziły jednak występowanie efektu interferencji Stroopa w warunkach VR, w porównaniu z tradycyjnymi warunkami laboratoryjnymi, ale także zasugerowały, że obecność społeczna eksperymentatora może poprawić wydajność wykonywania zadań w środowisku VR (Walas, 2023).

Technologia VR może być stosowana z powodzeniem jako narzędzie do badań eksperymentalnych w obszarze zjawisk psychopatologicznych (Botella i in., 2017, s. 574). W tym kontekście wskazuje się na szereg zalet, jakie posiada metodologia oparta o rozwiązania VR: realizm środowiska, możliwość kontrolowania dużej liczby zmiennych przy jednoczesnej dokładnej i wszechstronnej rejestracji odpowiedzi (neurologicznych, fizjologicznych, raportów własnych itp.), brak konieczności poświęcania zewnętrznej ważności eksperymentu w celu uzyskania większej ważności wewnętrznej. Ponieważ podczas badania osoba jest zanurzona w świecie odzwierciedlającym rzeczywistość, symulując środowisko i zadania, które wykonuje w realnym świecie, uogólnialność wyników ulega zwiększeniu (Baños, Botella, Perpiñá, 1999, s. 283).

Kluczowym powodem użycia VR w badaniach nad zachowaniem społecznym jest

maksymalizacja kontroli eksperymentalnej w złożonej sytuacji społecznej. W scenariuszu w środowisku wirtualnym jest możliwe manipulowanie tylko jednym czynnikiem z jednoczesnym zachowaniem pełnej kontroli. Xuen Pan i Antonia F. de C. Hamilton (2018, s. 396) podają przykład: (...) *jeśli interesowałaby cię interakcja rasy i płci w kontekście wpływu na zdolność wczuwania się lub empatii, w badaniu na żywo potrzebowałbyś czterech różnych aktorów różnych ras/płci – trudno jest zgromadzić taki zespół, a jeszcze trudniej dopasować ich pod względem atrakcyjności twarzy, wzrostu czy innych cech społecznych. Dzięki postaciom wirtualnym można stworzyć nieskończenie wiele kombinacji zmiennych społecznych i testować je między sobą.* Tego typu podejście okazało się wartościowe w badaniach nad postrzeganiem społecznym (Todorov, Said, Engell, Oosterhof, 2008, s. 455) oraz interakcjami społecznymi (Hale i Hamilton, 2016, s. 1).

Zastosowanie VR powoduje, że uczestnik badania może doświadczać interaktywnej i złożonej sytuacji, a jednocześnie reagować na bodźce w sposób bardziej swobodny – bliższy warunkom naturalnym. Sprzyja temu ukryty sposób rejestracji danych. Rozwiązany zostaje w ten sposób na przykład problem niskiej trafności ekologicznej badań dotyczących oceny emocji na podstawie zdjęć twarzy (Lewczuk, 2007, s. 10) lub rozróżniania różnych kierunków spojrzenia (Mareschal, Calder, Clifford, 2013, s. 717). Badania przeprowadzone powyższą klasyczną metodą stanowią wygodną alternatywę dla analiz żywych interakcji społecznych poprzez ograniczenie bodźców i sytuacji do prostych prób poznawczych z jednym bodźcem i niewielką liczbą możliwych odpowiedzi, nie jest jednak jasne, w jaki sposób wyniki tych badań mają się do zachowań w sytuacjach rzeczywistych, gdzie występują bardziej złożone bodźce i szersza gama opcji odpowiedzi (Pan i de C. Hamilton 2018, s. 397).

Jak już napisano, w obrębie technologii VR istnieją coraz lepsze rozwiązania umożliwiające rejestrowanie różnych aspektów działania uczestników: ruchów głowy, dłoni, mimiki twarzy oraz gałek ocznych. Jednoczesne uchwycenie wszystkich aspektów zachowania pozostaje trudnym i dość złożonym technicznie problemem. Jednak pomimo istnienia szeregu ograniczeń wydaje się możliwe uchwycenie ludzkich zachowań – niezwykle cenne w badaniach interakcji społecznych. Na przykład przechwytywanie położenia i ruchów dłoni umożliwia wciskanie w środowisku VR wirtualnych przycisków, jako odpowiedź na określone bodźce (Walas, 2023). Z kolei przechwytywanie ruchu ciała uczestnika umożliwia zaprogramowanie wirtualnego środowiska tak, aby reagowało w czasie rzeczywistym, odwzorowując zarówno wcielenie (np. wirtualne dłonie lub całą postać), jak i realistyczne interakcje między uczestnikiem a innymi obiektami lub postaciami. Na przykład, znając położenie głowy uczestnika, wirtualny agent może zwrócić swoją głowę i/lub spojrzenie w kierunku głowy uczestnika (Forbes, Pan, Hamilton, 2016) oraz utrzymać odpowiednią odległość społeczną, cofając się lub przesuując do przodu (Pan, Gillies, Barker, Clark, Slater, 2012, s. 3788). Przechwytywanie ruchu i położenia odkrywa także przed naukowcami bardzo szerokie możliwości prowadzenia różnych badań związanych z proksemiką⁹.

Podkreśla się także bardzo istotną cechę wirtualnej rzeczywistości, a mianowicie możliwość kontrolowania środowisk społecznych, co uważane jest za jedną z kluczowych zmiennych np. w zrozumieniu psychozy. Daniel Freeman, Katherine Pugh i Natasha Vorontsova (2010, s. 85) wykorzystali VR do zbadania

paranoicznych urojeń, sprawdzając, czy wirtualne awatary (postacie komputerowe reprezentujące ludzi w wirtualnych środowiskach) są interpretowane jako wrogie. Prace Freemana i współpracowników przyniosły satysfakcjonujące wyniki oraz wykazały, że stosowanie VR jako środowiska badawczego jest wykonalne i bezpieczne u pacjentów z zaburzeniami psychiatrycznymi (Freeman i in., 2010, s. 89).

Jak zauważają Cristina Botella i współpracownicy (2017, s. 575), powołując się na Dunsmoora i współpracowników (2014) oraz Shibana i współpracowników (2015, s. 45), którzy przeprowadzili badania warunkowania za pomocą bodźców społecznych, wykorzystanie VR i wirtualnych ucieleśnionych agentów przynosi wiele korzyści. Środowiska oparte o wirtualne rzeczywistości mogą symulować interakcję społeczną o wiele lepiej, niż ma to miejsce w komputerze wyposażonym w tradycyjny monitor. Ponadto wykorzystanie przestrzeni i ruchu w VR zwiększa trafność ekologiczną, a uwaga uczestników skupiona jest na eksperymencie, ponieważ nie rozprasza ich laboratorium lub eksperymentator.

Technologia VR może być również użytecznym sposobem prowadzenia badań, które byłyby trudne do zrealizowania w rzeczywistym środowisku z powodów etycznych. Na przykład Mel Slater (2006) i współpracownicy zaproponowali, że wirtualna rzeczywistość może być przydatna w każdym badaniu społecznym i psychologicznym, w którym ze względów bezpieczeństwa lub etycznych nie jest możliwe umieszczenie uczestników eksperymentu w rzeczywistym zjawisku, które ma być badane. Aby to zademonstrować, badacze wykorzystali VR do odtworzenia klasycznego eksperymentu Stanleya Milgrama na temat posłuszeństwa autorytetom (Slater i in., 2006, s. 2). Celem autorów było nie tyle badanie samego posłuszeństwa, ale raczej stopień, w jakim jednostki zareagowałyby na tak ekstremalną sytuację społeczną, jakby była

⁹ Jak definiują A. Szejnberg i T. Jasiński (2007, s. 7), proksemika to nauka zajmująca się badaniem postrzegania i wykorzystania przez ludzi przestrzeni dla celów komunikacyjnych.

prawdziwa, pomimo wiedzy, że jest wirtualna. Główny wniosek, jaki wypływał z powyższych badań, był taki, że ludzie w interakcji z wirtualnymi postaciami mają tendencję do realistycznego reagowania na poziomie subiektywnym, fizjologicznym i behawioralnym, pomimo ich poznawczej pewności, iż nie są te postaci realne. Badacze wykazali, że w kontekście konkretnych opisanych warunków eksperymentalnych uczestnicy byli zestresowani w wyniku zadawania wstrząsów elektrycznych wirtualnemu uczniowi. Jak podają autorzy, wielu uczestników wykazywało troskę o dobro wirtualnej postaci, czego dowodem było na przykład opóźnienie w podawaniu wstrząsów (Slater i in., 2006, s. 6).

Według Slater i współpracowników wirtualna rzeczywistość może być z powodzeniem wykorzystana do badań nad posłuszeństwem, a wirtualni ludzie mogą zastąpić prawdziwych podczas badania reakcji na sytuację społeczną. Autorzy zwrócili jednak uwagę na fakt, że należy pamiętać o ograniczeniach związanych z rozróżnieniem między jawną wiedzą, że sytuacja jest fałszywa, a niejawną wiedzą, która jest osadzona w przedstawianiu rzeczywistości wirtualnej (Slater i in., 2006, s. 7). Ponieważ doświadczenie przeprowadzane było w nieimmersyjnej VR (obraz ucieleśnionego agenta wyświetlany był na dużym ekranie telewizyjnym), we wnioskach badacze zasugerowali użycie środowiska immersyjnego w dalszych badaniach tego typu (Slater i in., 2006, s. 6).

Podsumowanie

Zastosowanie wirtualnej rzeczywistości (wraz z innymi klasami w zbiorze rzeczywistości wzbogaconych – rzeczywistością rozszerzoną i rzeczywistością mieszaną) do badań eksperymentalnych jest w początkowej fazie rozwoju, niemniej jednak wydaje się bardzo przydatne i ma wielki potencjał służący lepszemu zrozumieniu wybranych zjawisk psychopatologicznych, psychologicznych i społecznych.

Niewątpliwie poszerza horyzonty badawcze w dziedzinie nauk społecznych. Zdolność do symulowania realistycznych sytuacji, w które mogą zostać „zanurzeni” uczestnicy badań, możliwość kontrolowania warunków eksperymentalnych wraz z precyzyjną rejestracją danych czyni z VR (i pokrewnych) użyteczne narzędzie w rękach badacza społecznego.

Przedstawione powyżej przykłady badań, które wykorzystywały VR do analizy zachowań społecznych, jak facylitacja i hamowanie społeczne, psychoza czy reakcja uczestników na sytuacje ekstremalne, takie jak eksperyment Milgrama, wskazują, że wirtualna rzeczywistość posiada bardzo duży potencjał jako narzędzie w badaniach społecznych w różnych kontekstach. Godny podkreślenia jest walor wysokiego poziomu trafności ekologicznej badań eksperymentalnych wykonywanych w środowisku rzeczywistości wirtualnej. Należy jednak mieć na uwadze istniejące ograniczenia tej technologii – wynikające zarówno z samej istoty wirtualnego środowiska, jak i ciągłych jeszcze niedoskonałości technicznych (np. niezadowalająca ergonomia, ograniczone kąty widzenia, niedostatecznie satysfakcjonujący realizm awatarów i agentów). Wspomniane ograniczenia wystąpiły w trakcie przytoczonego wcześniej badania wpływu obecności ucieleśnionego agenta na poziom wykonania zadania Stroopa (Walas, 2023) i z dużym prawdopodobieństwem mogły mieć wpływ na końcowe wyniki. Wyniki badania potwierdziły jedynie w sposób statystycznie istotny wpływ świadomości bycia obserwowanym na obniżenie efektu interferencji (podniesienie poziomu wykonania zadania) u osób, które wykonywały test Stroopa w immersyjnej rzeczywistości wirtualnej. Obecność ucieleśnionego agenta spowodowała jedynie opisowo zauważalne obniżenie wartości interferencji w porównaniu z sytuacją wykonywania tego zadania bez obecności komputerowej postaci. Obniżenie to jednak nie miało waloru istotności.

Podobną, spadkową tendencję zaobserwowano, gdy w polu widzenia obecny był agent ubrany w białą koszulę i przestawiony jako dr Piotr, w stosunku do sytuacji, kiedy w polu widzenia znajdował się agent ubrany w sportową bluzę, przestawiony jako Piotrek. Na brak jednoznacznych wyników mogła wpływać (obok innych czynników) charakterystyka samego narzędzia – przede wszystkim realizm wyglądu i zachowania ucieleśnionego agenta. Stopień, w jakim agent przypomina rzeczywistą postać, w głównej mierze ograniczany był przez parametry techniczne urządzenia. Naturalność zachowania komputerowej postaci jest natomiast pochodną warsztatu zaangażowanego do przygotowania programu (indywidualnie opracowana animacja, responsywność sterowana sztuczną inteligencją). W niniejszym badaniu realizm zachowania agenta nie był wysoki (symulacja postawy swobodnej stosowana w grach komputerowych), można zatem sformułować ostrożne przypuszczenie, że bardziej naturalne i responsywne zachowanie agenta wpłynęłoby na siłę efektu facylitacji.

Podsumowując, w ocenie autora istnieją powody do ostrożnego optymizmu – technologia wirtualnej rzeczywistości i jej pokrewne mogą stanowić wartościowe uzupełnienie warsztatu badacza społecznego. Konieczne jest natomiast zwrócenie uwagi na wyzwania związane z charakterystyką VR i jej ograniczeniami, które należy uwzględnić przy projektowaniu badania. Istotne jest na przykład dokładne zrozumienie, jak wiarygodnie VR odzwierciedla rzeczywistość oraz jakie błędy interpretacyjne mogą wystąpić. Ponadto etyczne i psychologiczne implikacje interakcji w wirtualnym środowisku wymagają stałego analizowania i refleksji. Przy odpowiednim podejściu i stałym doskonaleniu metod, technologie VR, AR, MR mogą stać się niezastąpionymi narzędziami, prowadzącym nas ku głębszemu zrozumieniu ludzkiego umysłu i dynamiki społecznej. 📖

Aleksander Walas – doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego, absolwent Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ oraz Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ. Zainteresowany badaniem zjawisk społecznych z wykorzystaniem technologii informacyjnych.

Afiliacja:

Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego

e-mail: aleksander.walas@edu.uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0009-0004-3768-380X>

Bibliografia

- Anderson-Hanley, C., Arciero, P. J. (2011). Seniors cybercycling for cognitive health. *Journal of Sport & Exercise Psychology*, 33, S21–S22.
- Bailenson, J. N., Blascovich, J. (2004). Avatars. W: W. S. Bainbridge (red.), *Encyclopedia of human-computer interaction* (ss. 64–68). Great Barrington, MA: Berkshire Publishing Group.
- Baños, R. M., Botella, C., Perpiñá, C. (1999). Virtual reality and psychopathology. *Cyberpsychology & Behavior*, 2(4), 283–292. <https://doi.org/10.1089/cpb.1999.2.283>
- Biocca, F. (1992a). Communication within virtual reality. Creating a space for research. *Journal of Communication*, 42(4), 5–22. <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.1992.tb00810.x>
- Biocca, F. (1992b). Virtual reality technology. A tutorial. *Journal of Communication*, 42(4), 23–72. <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.1992.tb00811.x>
- Biocca, F., Delaney, B. (1995). Immersive virtual reality technology. W: F. Biocca, M. R. Levy (red.), *Communication in the age of virtual reality* (ss. 57–124). Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, Inc.
- Biocca, F., Kim, T., Levy, M. R. (1995). The vision of virtual reality. W: F. Biocca, M. R. Levy (red.), *Communication in the age of virtual reality* (ss. 3–14). Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, Inc.

- Botella, C., Baños, R. M., García-Palacios, A., Quero, S. (2017). Virtual reality and other realities. W: S. G. Hofmann, G. J. G. Asmundson (red.), *The science of cognitive behavioral therapy* (ss. 551–590). Cambridge, MA: Elsevier Academic Press.
- Cipresso, P., Giglioli, I. A. C., Raya, M. A., Riva, G. (2018). The past, present, and future of virtual and augmented reality research: A network and cluster analysis of the literature. *Frontiers in Psychology*, 9, Article 2086. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2018.02086>
- De Borst, A. W., de Gelder, B. (2015). Is it the real deal? Perception of virtual characters versus humans: An affective cognitive neuroscience perspective. *Frontiers in Psychology*, 6(576). <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2015.00576>
- Donath, J. (2007). Virtually trustworthy. *Science*, 317, 53–54. <https://doi.org/10.1126/science.1142770>
- Doolani, S., Wessels, C., Kanal, V., Sevastopoulos, C., Jaiswal, A., Nambiappan, H. R., Makedon, F. (2020). A Review of Extended Reality (XR) Technologies for Manufacturing Training. *Technologies*, 8(4), 77. <https://doi.org/10.3390/technologies8040077>
- Dunsmoor, J. E., Ahs, F., Zielinski, D. J., LaBar, K. S. (2014). Extinction in multiple virtual reality contexts diminishes fear reinstatement in humans. *Neurobiology of Learning and Memory*, 113, 157–164. DOI: 10.1016/j.nlm.2014.02.010
- Forbes, P. A. G., Pan, X., Hamilton, A. F. de C. (2016). Reduced mimicry to virtual reality avatars in autism spectrum disorder. *Journal of Autism and Developmental Disorders*, 46, 3788–3797. <https://doi.org/10.1007/s10803-016-2930-2>
- Fox, J., Arena, D., Bailenson, J. N. (2009). Virtual reality: A survival guide for the social scientist. *Journal of Media Psychology: Theories, Methods, and Applications*, 21(3), 95–113. <https://doi.org/10.1027/1864-1105.21.3.95>
- Freeman, D., Pugh, K., Vorontsova, N. (2010). Testing the Continuum of Delusional Beliefs: An Experimental Study Using Virtual Reality. *Journal of Abnormal Psychology*, 119(1), 83–92. <https://doi.org/10.1037/a0017514>
- Gibson, W. (1984). *Neuromancer*. New York: The Berkley Publishing Group.
- Hale, J., Hamilton, A. F. de C. (2016). Testing the relationship between mimicry, trust and rapport in virtual reality conversations. *Scientific Reports*, 6, 35295. <https://doi.org/10.1038/srep35295>
- Huguet, P., Galvaing, M. P., Monteil, J. M., Dumas, F. (1999). Social Presence Effects in the Stroop Task: Further Evidence for an Attentional View of Social Facilitation. *Journal of Personality and Social Psychology*, 77(5), 1011–1025. <https://psycnet.apa.org/doi/10.1037/0022-3514.77.5.1011>
- Lanier, J., Biocca, F. (1992). An insider's view of the future of virtual reality. *Journal of Communication*, 42(4), 150–172. <https://doi.org/10.1111/j.1460-2466.1992.tb00816.x>
- Lewczuk, J. (2007). Rozpoznawanie mimicznej ekspresji emocji. *Nowiny Psychologiczne*, 3, 5–32.
- Loomis, J. M. (1992). Distal attribution and presence. *PRESENCE: Teleoperators and Virtual Environments*, 1(1), 113–119.
- MacDorman, K. (2006). Subjective ratings of robot video clips for human likeness, familiarity, and eeriness: An exploration of the uncanny valley. *ICCS/CogSci-2006 Long Symposium: Toward social mechanisms of android science*. https://www.researchgate.net/publication/241217609_Subjective_Ratings_of_Robot_Video_Clips_for_Human_Likeness_Familiarity_and_Eeriness_An_Exploration_of_the_Uncanny_Valley
- Mareschal, I., Calder, A. J., Clifford, C. W. G. (2013). Humans have an expectation that gaze is directed toward them. *Current Biology*, 23(8), 717–721. Pobrane z: <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC3918857/>
- Milgram, P., Kishino, F. (1994) A Taxonomy of Mixed Reality Visual Displays. *IEICE Transactions on Information and Systems*, E77-D(12), 1321–1329. DOI: 10.1.1.102.4646
- Miller, M. R., Jun, H., Herrera, F., Villa, J. Y., Welch, G., Bailenson, J. N. (2019). Social interaction in augmented reality. *PLoS One*, 14(5), e0216290. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0216290>
- Mori, M., MacDorman, K., Kageki, N. (2012). The uncanny valley [from the field]. *IEEE Robotics & Automation Magazine*, 19(2), 98–100. <https://doi.org/10.1109/MRA.2012.2192811>
- Nieradka, P. (2021) Wzbożona rzeczywistość a nierówności społeczne. *Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy*, 66(2), 80–93.
- Oh, C. S., Bailenson, J. N., Welch, G. F. (2018). A Systematic Review of Social Presence: Definition, Antecedents, and Implications. *Frontiers in Robotics and AI*, 5(114). <https://doi.org/10.3389/frobt.2018.00114>
- Okita, S. Y., Bailenson, J. N., Schwartz, D. L. (2008). The mere belief in social interaction improves learning. W: S. Barab, K. Hay, D. Hickey (red.), *Proceedings of the 8th International Conference for the Learning Sciences*. Mahwah, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, Inc.
- Okruszek, Ł., Rutkowska, A. (2013). Badanie kontroli wykonawczej za pomocą testu interferencji Stroopa u chorych na schizofrenię i osób z uszkodzeniami płatów czołowych. *Polskie Forum Psychologiczne*, 18(2), 215–255.
- Pan, X., Gillies, M., Barker, C., Clark, D. M., Slater, M. (2012). Socially anxious and confident men interact with a forward virtual woman: An experimental study. *PLoS One*, 7(4), e32931. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0032931>
- Pan, X., Hamilton, A. F. de C. (2018). Why and how to use virtual reality to study human social interaction: The challenges of exploring a new research landscape. *British Journal of Psychology*, 109(3), 395–417. <https://doi.org/10.1111/bjop.12315>
- Piwek, L., McKay, L. S., Pollick, F. E. (2014). Empirical evaluation of the uncanny valley hypothesis fails to confirm the predicted effect of motion. *Cognition*, 130(3), 271–277. <https://doi.org/10.1016/j.cognition.2013.11.001>
- Reeves, B., Nass, C. I. (1996). *The media equation*. New York: Cambridge University Press.
- Saygin, A. P., Chaminade, T., Ishiguro, H., Driver, J., Frith, C. D. (2012). The thing that should not be: Predictive coding and the uncanny valley in perceiving human and humanoid robot actions. *Social Cognitive and Affective Neuroscience*, 7(4), 413–422. <https://doi.org/10.1093/scan/nsr025>
- Shiban, Y., Schelhorn, I., Pauli P, Mühlberger, A. (2015). Effect of combined multiple contexts and multiple stimuli exposure in spider phobia: A randomized clinical trial in virtual reality. *Behaviour Research and Therapy*, 71, 45–53. DOI 10.1016/j.brat.2015.05.014
- Slater, M., Antley, A., Davison, A., Swapp, D., Guger, C., et al. (2006). A Virtual Reprise of the Stanley Milgram Obedience Experiments. *PLoS One*, 1(1), e39. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0000039>
- Stephenson, N. (2009). *Zamieć*, tłum. J. Polak, Warszawa: ISA
- Sztejnberg, A., Jasiński, T. (2007). *Proksemika w komunikacji społecznej*. Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum.
- Todorov, A., Said, C. P., Engell, A. D., Oosterhof, N. N. (2008). Understanding evaluation of faces on social dimensions. *Trends in Cognitive Sciences*, 12(12), 455–460. <https://doi.org/10.1016/j.tics.2008.10.001>
- tom Dieck, D., tom Dieck, M. C., Jung, T., Moorhouse, N. (2018) Tourists' virtual reality adoption: an exploratory study from Lake District National Park. *Leisure Studies*, 37(4), 371–383. DOI: 10.1080/02614367.2018.1466905
- Vakil, E., Manovich, R., Ramati, E., Blachstein, H. (1996). The Stroop Color-Word task as a measure of selective attention: Efficiency in the elderly. *Developmental Neuropsychology*, 12(3), 313–325. <https://doi.org/10.1080/87565649609540655>
- Walas, A. (2023). Immersive virtual reality as a social research environment. The impact of the presence of an embodied agent on the Stroop task performance. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Sociologica*, 86.
- Wilk, A. K. (2018). Virtual reality – support or security threat? *Journal of Modern Science*, 39(4), 277–292. <https://doi.org/10.13166/jms/85645>
- Wojciszke, B. (2002). *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Zajac, J., Wojciszke, B. (2016). W poszukiwaniu substytutu fizycznej obecności człowieka: wpływ wirtualnego asystenta na skuteczność wykonania zadań. *Psychologia Społeczna*, 4(39), 440–457.

Virtual reality as a tool for social researchers

Abstract

The article focuses on the growing role of Virtual Reality (VR) technology in the field of social sciences. Various aspects of the use of VR technology in experimental research are discussed, focusing on the control of research conditions, environmental realism, monitoring and recording of participants' behavior. The study presents examples of research that used VR to analyze social behavior, such as social facilitation and inhibition, psychosis, or participants' reactions to extreme situations, such as the Milgram experiment. The value of the high level of ecological validity of experimental research conducted in the virtual reality environment was emphasized. The paper draws attention to the potential of VR technology as a social researcher's tool in various contexts, while highlighting the challenges related to the characteristics of VR technology and its limitations that should be taken into account when designing a study. The presented arguments emphasize the importance of continuing research on the use of VR in the social sciences.

Keywords: virtual reality, VR, immersive virtual reality, social research, embodied agent.

RIVERSCAPE

19 niewidzialnych rzek

MAREK DOMAŃSKI

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W ŁODZI

fotoesej

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.09>

„Nasza cywilizacja zatrzała wody rzeczne i ich skażenie nabrało potężnego uczuciowego sensu. Skoro bieg rzeki jest symbolem czasu, skłonni jesteśmy myśleć o czasie zatrutym.”

Czesław Miłosz *Rzeki*

Świadomość, że 19 łódzkich rzek nadal płynie, nie jest oczywista dla mieszkańców Łodzi. Nasze miasto nie powstałoby bez rzek, które zapewniały wodę i energię niezbędne dla osadnictwa i funkcjonowania przemysłu. Jednak w stosunkowo krótkim czasie zostały one spacyfikowane betonowymi korytami lub zepchnięte do podziemnych kanałów, nad którymi zbudowano domy, ulice i fabryki. Ciekie wodne zostały odcięte od dolin, które wciąż widać w ukształtowaniu terenu, ale naturalny ekosystem został zgładzony. Rzeki to nie tylko wody – to system obejmujący glebę i żywe organizmy wokół koryta i pod nim (strefa hyporeiczna). Łódzkie rzeki są chore lub martwe. Zepchnięcie ich do podziemi i w niepamięć zmusza nas do podjęcia wysiłku, również w przestrzeni naszych emocji. Martwe wody naszych rzek i towarzyszące im praktyki materialno-dyskursywne niosą wielki potencjał symboliczny. Nasz kontakt z wodą jest ograniczony i ma charakter uprzedmiotawiający. Nie musimy negocjować z wodnym żywiołem rytmu dni i granic

miast. Żeby skonfrontować się z wodą jako aktorem społecznej sieci relacji, musimy tego chcieć. Musimy postarać się spojrzeć na nasz świat z nieludzkiej perspektywy wody, rzeki, oceanu. Okazanie solidarności z rzekami nie może opierać się na egoistycznym lęku przed zagładą, ale na solidarności i empatii. Nie jest to trudne, jeśli uświadomimy sobie, ile wody znajduje się w naszych organizmach. Odcięci od praoceanu wciąż nosimy go w sobie. Rzeki i ludzie to byty siostrzane, dla których płynąca woda jest warunkiem istnienia. Życie na Ziemi powstało w wodzie i każda jej szklanka zawiera odrobinę oceanu.

Projekt *Riverscape. 19 niewidzialnych rzek* wpisuje się w nurt „niebieskiej humanistyki”, który zwraca uwagę na potrzebę materialno-dyskursywnego doświadczenia wody. Istnieje realna potrzeba/konieczność przywrócenia podmiotowości rzekom płynącym przez nasze miasta. Jest to możliwe tylko przez przywrócenie świadomości ich obecności i roli oraz ujawnienie ich życiodajnego potencjału. Istotne jest wytworzenie zbiorowej wrażliwości, która

umożliwi uwzględnienie w naszym ekologicznym podejściu do świata „nie-ludzkiej” perspektywy. Dla naszego przetrwania konieczna jest solidarność z rzekami, które wciąż traktujemy przedmiotowo. Zniszczenie rzeczno-ekosystemu jest rodzajem nieuświadomionej katastrofy. Nigdy nie mieliśmy kontaktu z tym, co straciliśmy, kiedy z naszego życia zniknęło dziewiętnaście rzek. Nie odbyliśmy żałoby po stracie tego, bez czego nie powstałoby nasze miasto. Nie mamy również poczucia winy z powodu kolonizatorskiej strategii polegającej na rabunkowej gospodarce wodnych zasobów. Nie wyartykułowaliśmy straty, a przecież gdyby nasze „mityczne” rzeki nadal płynęły po powierzchni, każdy mieszkaniec miasta w ciągu kilku minut mógłby znaleźć się nad brzegiem którejś z nich. Renaturyzacja martwych już cieków wodnych wpłynęłaby korzystnie na jakość naszego życia. Ujawnienie straty jest możliwe poprzez takie działania, jak projekty artystyczne, dzięki którym uświadomimy sobie obecność rzek i zrozumiemy konieczność naprawy krzywdy wyrządzonej środowisku i sobie. Przełamanie destruktywnego dziedzictwa wymaga rezygnacji z antropocentrycznej perspektywy, której arogancja i egoizm nie pozwalają dostrzec partnera w innych bytach (w tym przypadku w rzekach i ich ekosystemach). Rzeki nie są naszą własnością, a ich uprzedmiotowienie powinno być zastąpione przez partnerstwo, wymagające nowej wizji świata, uwzględniającej perspektywę hydrologiczną. Do zainicjowania zmiany niezbędna jest nowa narracja. Fotografia dysponująca jednocześnie potencjałem dokumentalnym i ewokatywnym może w tej zmianie odegrać istotną rolę. Skala problemu przerasta możliwości pojedynczego człowieka, zatem należy odbudować poczucie

wspólnoty w trosce o cały ekosystem, który zapewnia bezpieczeństwo każdemu z osobna. Rzeki cierpią na skutek naszych – ludzkich – działań, opartych na pragnieniu maksymalizacji wydajności, kalkulacyjności, ale przede wszystkim na niezwykle ograniczonej wyobraźni, dotyczącej skutków przekształcania środowiska naturalnego. Będziemy musieli ponieść konsekwencje kolonizatorskiej zachłanności naszych przodków, zatem musimy postawić pytanie: czy antropocen będzie epoką kryzysu i odrodzenia planety, czy „wielkim holocenijskim wymieraniem”. 👁

Marek Domański – fotograf. Studiował w PWSSP w Łodzi w latach 1990–95. Na jego dyplom złożyły się litografie wykonane w pracowni prof. Jerzego Grabowskiego oraz fotografie z pracowni prof. Ireneusza Pierzgałskiego. W latach 1995–2008 był asystentem prof. Grzegorza Przyborka. Obecnie prowadzi Pracownię Fotografii II w Katedrze Multimediów na Wydziale Sztuk Wizualnych ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Obok pracy dydaktycznej zajmuje się przede wszystkim twórczością w dziedzinie fotografii inscenizowanej, otworkowej i dokumentalnej. Swoje prace prezentuje zwykle w formie wielkoformatowych zdjęć pokrytych żywicą lub w formie odbitek kontaktowych. Od wielu lat konsekwentnie tworzy przy użyciu kamer otworkowych, które sam buduje. Fotografie Domańskiego można było oglądać na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych oraz wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jego twórczość jest różnorodna i wielowątkowa. Artysta stosuje rozmaite techniki i sposoby prezentacji, za podstawę przyjmując przede wszystkim wewnętrzną potrzebę poszukiwania i eksperymentowania. Niektóre swoje realizacje celowo sytuuje na pograniczu fotografii.



Rzeka Łódka,
okolice ul. Źródłowej,
2022



Rzeka Jasień,
Aleja Jana Pawła II,
2022



Rzeka Jasiń,
Aleja Jana Pawła II,
2022



Rzeka Jasień,
ul. Obywatelska,
2022



Rzeka Bałutka,
Aleja Włóknarzy,
2023



Rzeka Łódka,
Aleja Grzegorza Palki,
2023







Rzeka Łódka,
ul. Drewnowska,
2023



Rzeka Olechówka,
ul. Rzgowska,
2023





Rzeka Olechówka,
ul. Rzgowska,
2023



Rzeka Augustynówka,
ul. Olechowska,
2023



Rzeka Olechówka,
Aleja Władysława
Bartoszewskiego,
2022



Rzeka Łódka,
ul. Północna,
2022



Rzeka Karolewka,
ul. Obywatelska,
2022



Rzeka Bałutka,
ul. Lutomska,
2022



Rzeka Jasień,
Aleja Jana Pawła II,
2022



Rzeka Jasień,
ul. Augusta
Cieszkowskiego,
2022



Rzeka Bałutka,
ul. Wielkopolska,
2022



Rzeka Jasień,
ul. Trybunalska,
2022



Rzeka Lamus,
ul. Księdza Biskupa
Tymienieckiego,
2022





Rzeka Bałutka,
ul. Solec,
2022



Rzeka Ner,
ul. Pabianicka,
2022



Rzeka Łódka,
ul. Północna,
2022



Rzeka Olechówka,
Aleja Władysława
Bartoszewskiego,
2022



Maciej Robert
Rzeki, których nie ma

Rzecz o tożsamości z rzeką lub bez rzeki w tle. Impresje po lekturze książki Macieja Roberta „Rzeki, których nie ma”

Maciej Robert

Rzeki, których nie ma

Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2023

ŁUCJA LANGE
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.10>

Nakładem Wydawnictwa Czarne wydana została książka *Rzeki, których nie ma* poety, eseisty, krytyka literackiego i filmowego, łodzianina (co ważne) Macieja Roberta. Ukazała się w roku 600-lecia nadania Łodzi praw miejskich, co również jest ważne, bo książka dotyczy w dużej mierze właśnie tego miasta oraz relacji ludzi z „nie-rzekami” w różnych rejonach Polski i nie tylko. Pisząc o „nie-rzekach”, mam na myśli wszelkie ciekły wodne, które geologicznie i hydrologicznie trudno czasami nazywać rzeką, są one jednak ważnymi dla istnienia miasta „bytami” determinującymi, jak to miało miejsce w przypadku Łodzi – szybko rozwijającej się osady, która z biegiem czasu stała się wielkim miastem przemysłowym.

„Nie-rzeki” łódzkie zainspirowały Autora i prowadzą niespiesznie osoby czytające po

świecie „rzek-prawdziwych”, „rzek-wymyślonych” i „nie-nieistniejących”, które wpływają na tożsamość wszystkich istot zamieszkujących dane tereny. Okazuje się bowiem, że nawet miasto bez zdecydowanej, wiodącej, widocznej dla wszystkich rzeki potrafi oddziaływać na wyobraźnię i budować tożsamość lokalną ludzi – mieszkańek i mieszkańców. Wynika to z badań słabo w polskich realiach rozpoznanych, a dotyczących kwestii braku i niczego. Susie Scott (2019, s. 1) w książce *The Social Life of Nothing. Silence, Invisibility and Emptiness in Tales of Lost Experience* twierdzi, że brak (nic) jest immanentną częścią życia społecznego i kształtuje nasze rozumienie siebie. (...) *To rozległy teren obejmujący wszystko, czego nie zrobiliśmy, co się nie wydarzyło i czym się nie staliśmy. [...] Nic może być namacalnie dostrzeżone*



w obiektach znajdujących się na pierwszym planie, które są zagubione, nieobecne lub brakujące, lub może wycofać się w niewidoczne, wylaniające się tło rozległego, nieznanego terytorium. Wreszcie wpływ niczego na życie osobiste jest bardzo zróżnicowany. Czasami aż nazbyt boleśnie zdajemy sobie sprawę z tego, czego nie mamy lub czym nie możemy być, a innym razem nie przejmujemy się tym – mówi Scott. Otwiera jednocześnie ten pomijany dotąd teren, by nauczać rozpoznawania „niczego”. Nie powinno więc nikogo dziwić, że książka o *Rzekach, których nie ma* wpisuje się właśnie w socjologię niczego i pozwala przyglądać się podróży fizycznej (tropienie rzek, których nie ma) i tej wewnętrznej (podążanie za wspomnieniami), w którą zabiera nas Autor – nie tyle z poczuciem nostalgii (wynikającej z braku), ile z przeświadczeniem, że ten „brak rzek”, ich „nieistnienie” i „nie-rzeczność” miasta ukształtowały to, kim są mieszkanki i mieszkańcy Łodzi.

Rozpoczynając lekturę książki, zupełnie zapomniałam, że mogę spodziewać się opowieści o moim mieście. Tak, Łódź to również moje miasto i czuję tę relację organicznie, mając świadomość, że nie potrafię tego miasta opuścić, porzucić. Jestem pod jego wpływem, wrosnięta w tkankę miejską doświadczam niewidzialnej mikrozy z każdym bytem tego miasta. To trudna, ale niezwykle relacja. Relacja zrodzona z pracy wyobraźni właśnie związanej z podziemnymi arteriami rzecznyymi, które zasilają miasto i pozostają w ukryciu. Prawdopodobnie dlatego już przy pierwszej stronie książki pomyślałam, wchodząc z autorem w dialog, o łódzkich „nie-rzekach” jako bardzo inspirujących i kierujących wyobraźnią. Kiedy Autor wyznaje wreszcie, że jest z Łodzi, że wychowywał się na Retkini, odczułam radość i ponownie przerwałam jego opowieść, wykrzykując – „ja też!”. Retkinia jako osiedle ma tutaj znaczenie niebagatelne – obydwójce znaleźliśmy ją w okresie jednoczesnego znikania i powstawania – umierania i narodzin.

Umieranie dotyczyło natury, starych drzew owocowych, wiejskich domków, które pamiętały inne czasy, odkrywania kości zwierzęcych na polach i łąkach, powoli zapełniających się wykopami, z których wzrastała płyta po płycie kolejne bloki. Centrum Łodzi było inne – oświetlone neonami, murowane, betonowe, głośne w typowo miejski sposób głosami wszelakich maszyn, gwarem niemożliwych do pochwylenia rozmów. Retkinia była podzieloną ulicami krainą wysp, gdzie za torami kolejowymi można było napotkać Smródkę, a każda wyspa oferowała inne ciekawe przestrzenie do zabaw. Retkinia jako miejsce wzrastania łódzkich pokoleń lat 70. i 80. pozwalała odbywać nam niezwykle podróże w świat wyobraźni. Pozostałości ginącej wsi przeszłości, rozkopana ziemia pod osiedle przyszłości, do tego tragedie (wybuch gazu) i wielkie wydarzenia (wizyta papieża). W tym wszystkim my – dzieci, podążające za przegodą.

Czy przeszkadzał nam brak rzeki? Wydaje mi się, że nie. Nie wszystkim. Pamiętam bowiem wielkie jak stawy kałuże, które zamarały zimą i wbrew zakazom rodziców stawały się dla nas ślizgawkami. Mieliśmy swoje tajemne przestrzenie, które były równie niewielkie, jak my. Rzeka nie była nam potrzebna, problem rzek pojawiał się później, z nadejściem szkoły. Autor wspomina, że z kolegami nazywał retkiński odcinek Łódki, rzeki-ścieku, Smródką. Ta nazwa funkcjonowała powszechnie, zanim pojawiły się na Retkini ciekawskie dzieciaki. Plotka głosiła, że niektóre babcie potrafiły prowadzić nad jej brzeg swoje dzieci i wnuki, bo opary miały leczyć koklusz, a nawet przed nim chronić. W to niezwykle działanie intensywnie śmierzącego ścieku można było z łatwością uwierzyć, bo rzeczka zmieniała kolory, miała na powierzchni tęczową i lśniącą powłokę, a jej nurt był nieodgadniony – wydawała się płytka i niegroźna, a przecież straszono nią, że może porwać, a nawet zabić. Rzeka była więc realna i jak na dziecięce potrzeby wystarczająca.

W szkole dowiadaliśmy się o powstaniu naszego miasta, o jego rzekach, które zamknięto w kanałach – tak wszechwładny był człowiek wiedziony marzeniami o „ziemi obiecanej”, że potrafił ujarzmić rzeki. To podsycalo wyobraźnię – nie wszystkich, bo nie każdego zadowalała opowieść o wodzie płynącej pod ziemią. Do takiej rzeki nie można było wejść, nie gwarantowała żadnej rozrywki, nie dawała nadziei, ale też nie straszyla. Dla mnie była to opowieść inicjacyjna. Wraz z nią zaczęło się moje zakorzenianie. I kiedy Autor poszukuje łódzkich nie-rzek, domaga się ich obecności bardziej widocznej i doświadczanej, kiedy pisze o bólu fantomowym – ja zakochuję się w tej tajemniczości, ukryciu i braku. Moja opowieść o „nie-rzekach” jest opowieścią o zaświatach, które zasilają świat żywych. Jest opowieścią o kościach, rozlanej krwi, pocie i łzach tych, którzy przybywali marzyć i marzenia realizować – karmi nasze (a może tylko moje) tu i teraz. Ta opowieść była we mnie i zawiodła mnie na Bałuty, gdzie zamieszkałam bliżej Łódki, ale też bliżej zła i rozpacz, śmierci i zniszczenia. Bliżej zbrodni na osobach, które komuś nie pasowały do wizji nowego świata, zbrodni na dzieciach i dorosłych – chociaż to te pierwsze będą mnie bardziej dotyczyć i przesładować. Te zbrodnie też są ukrywane i zamiast o nich krzyżeć, pozwalamy sobie wymownie milczeć.

Wiele razy usłyszałam, że to są tylko wymysły, że w Łodzi nie ma podziemnych rzek, bo to nie jest możliwe. Niektóre osoby twierdziły nawet, że to specjalnie tworzone bajania, by przyciągać turystki i turystów do bezręcznego miasta jakąś tajemnicą. Kiedy w 2012 i 2013 roku w mediach lokalnych pojawiły się doniesienia o problemach z budową dworca Łódź Fabryczna z powodu podziemnego jeziora (Bereszczyński, 2012; 2013), odzyskałam poczucie pewności – to nie są bajki, miejskie legendy czy zabiegi marketingowe. Łódź jest miastem specyficznym i trzeba tę

specyfikę poczuć w trzewiach, by móc w tym wszystkim wzrastać i doceniać to, czym się stajemy. Robert również wspomina o problemach z podziemnymi ciekami wodnymi, które niweczą plany związane z terminowym ukończeniem projektów PKP, ponieważ podczas tworzenia tunelu z Łodzi Fabrycznej na dworzec Łódź Kaliska pojawiają się kolejne przeszkody w postaci soczewek wodnych i kapryśnych podziemnych rzeczek.

Autora uwiodły poszukiwania historii łódzkich rzek i pochłonęło spisywanie ich biografii, podąża więc za nurtem na – i podziemnym Łódki, mnie tymczasem wciągnęła opowieść o ich podziemnym życiu. Robert poszukiwał tego, jak mieszkanki i mieszkańcy rzecznych miast określają siebie w kontekście wody, która ich otacza, która jest wiodącym bądź ukrytym żywiołem. Dostrzega poetycki potencjał i niezwykłość wodnych cieków Łodzi, pisząc, że (...) rzeki łódzkie zostały schowane w miejskich podziemiach – jednak wszystkie one „zatrzymują w sobie czas”; *zasłuchane w odgłosy nieistniejących od dawna młynów* (Robert, 2023, s. 42). Jednocześnie rejestruje bezmyślność ludzką (...) *wiem, że powinienem raczej obrazić się na pokolenia łodzian, które doprowadziły rzekę do tego stanu* (s. 83).

W pewnym momencie przytoczone zostało wspomnienie Jarosława Iwaszkiewicza, który opowiedział Andrzejowi Wajdzie o swoim doświadczeniu Łodzi przedwojennej. Zapomniał przy tym dodać, że widziane przez niego małe trumienki były kolorowe. Konsekwencją tego niedomówienia stały się szare, jak zwykle się widzieć Łódź, obrazy miasta pełnego sprzeczności – skrajnej biedy i bogactwa. Ta opowieść o małych, kolorowych trumnach łączy się z moją internalizowaną opowieścią o Łodzi, w której pomimo wiejskich korzeni, nikt nie chce bliskości śmierci, z rzadka ktoś pozwala sobie na rozmawianie o niej. Bo śmierć, tak samo, jak rzeki, została w Łodzi ukryta. Może od czasu do czasu pojawiać się przy okazji

głośnych skandali – o dzieciobójstwie (Janicki, 2013; Mikołajewska 2018), „łowcach skór” (Patora, Stelmasik, 2005) lub nekrofilnym mordercy (Klimko-Dobrzaniecki, 2015; Pierzchała, 2012), który, jak Autor i ja, wychowywał się na Retkini. Śmierć nie ma wartości dla tych, którzy marzą o wielkości, którzy śnią nadal swój sen o „ziemi obiecanej”. Nie wypada być blisko śmierci, kiedy pretenduje się do bycia kimś ważnym, wykształconym, zaawansowanym technicznie. Robert (s. 71–72), śledząc bieg Łódki, pisze o umiejscowieniu w jej pobliżu dwóch ogromnych cmentarzy – tego na Dołach i żydowskiego. (...) *Symbolika wody jest dwoista – pozostaje ona silnie związana zarówno ze światem żywych, jak i martwych, potrafi ożywiać i uśmiercać [...]. Zatem woda silnie wiąże się także ze sferą tanatologiczną – jest zwiastunem świata zmarłych, do którego droga w wielu mitologiach wiedzie przez środowisko akwaticzne.* Cieszę się na te słowa, bo podtrzymują moją opowieść.

Ciągłe porównania, definiowanie przez brak, niedostatek, biedę, szarość szkodzą wizerunkowi miasta i naszej tożsamości. Nawet jeśli nie wszystkie określenia są trafne, mają tendencję do przyczepiania się. Kiedy zadaję sobie pytanie, czy Łódź jest szara, wiem, że nie jest, a nawet nie pamiętam, by kiedykolwiek była. I dotyczy to również czasu, kiedy blokowisk nie „zdobiły” pastelowe ocieplenia, a centrum domagało się rewitalizacji. Tak się o niej mówiło, bo łatwiej wyobrazić sobie szarą biedę. Kolorowy ściek pozostaje poza możliwościami wyobraźni tych, którzy doświadczają żywej, prawdziwej rzeki. Nie zrozumie (i nie doceni) bezręcznego miasta ten, kogo karmiła duża woda pełna życia.

Autor, podążając śladem Łódki, szczegółowo opisuje jej biografię, wskazuje obecne odkryte i ukryte jej fragmenty. Pod koniec towarzyszenia biegowi tej „nie-rzeki” dostrzega, że (...) *kilkanaście metrów dalej z niemal słyszalnym westchnieniem ulgi opuszcza*

miasto, któremu oddała, co miała najlepszego, a ono z zamian zamieniło ją w ściek i zamknęło w podziemnym kanale, skazując na zapomnienie i niebyt (s. 85). Zniszczenia, jakich dopuściliśmy się i dopuszczamy nadal, sprawiają, że wiele cieków wodnych w Łodzi nie może zostać poddanych renaturalizacji. Dodatkowy problem polega jednak na tym, że w przypadku niektórych rzek („nie-rzek”) renaturalizacja oznaczałaby likwidację miasta w formie, jaką znamy – a wiemy, że to się nie stanie.

Wracając jeszcze do ukrywania – Scott (2019, s. 77) twierdzi, że niewidzialność rzeczy w wizualnym wymiarze doświadczenia społecznego może występować w dwojaki sposób. Można poprzez działanie sprawić, że coś dotąd obecnego zniknie lub zostanie ukryte czy też poprzez akt pominięcia obiekt nigdy się nie pojawi bądź nie zostanie rozpoznany. Nieobecność w tych przypadkach jest względna i może kierować nas w stronę potencjalnej obecności. Fizyczna nieobecność i doświadczanie nierzeczywistości podziemnych rzek pozwalają mi dostrzec w łódzkich „nie-rzekach” świat podziemny, do którego schodzi Demeter, by odzyskać Persefonę. To podziemie, w którym Charon przewozi dusze na drugi brzeg. Albo Anna In wybiera się do grobowców świata: (...) *Trzeba umieć utrzymać tutaj równowagę, każdy nieostrożny krok grozi upadkiem w wilgotną otchłań. Pod miastem znajdują się cysterny, wielkie puste zbiorniki, w których trzymano kiedyś wodę; teraz woda wyciekła, wysączyło ją miasto, wysało* (Tokarczuk, 2006, s. 16). Miasto, wzrastając, zamordowało nie-rzeki. Bezmyślność, brawura i nieświadomość konsekwencji pozwoliły ukryć wszystko, co stało się niewygodnym świadkiem niegodziwości ludzkiej. Woda została wyszana lub, jak pisze Robert (s. 241), (...) *Rzeka zanieczyszczona lub zaśmiecona staje się rzeką, od której odwracamy wzrok (zatykając przy tym nos), staje się rzeką, której nie ma.* Ta bezręczność pozwala na jeszcze jeden rodzaj ćwiczenia

z wyobraźnią – przez dostęp do niewielkich zbiorników wodnych przywykliśmy do dostrzegania i tworzenia mikroświatów. Początkowo były to mikroświaty naszych zabaw, później skupione na detalu poznanie. Moje „nie-rzeki” mają charakter mistyczny, wynikają bowiem – o czym wspomina Scott (2019, s. 99) – z potrzeby zgłębienia duchowości, z poszukiwania alternatywnych sposobów rozumienia świata. Jest tak dlatego, że ukryte „nie-rzeki”, znajdujące się poza zasięgiem wzroku, istnieją w sferze wyobraźni i sprawiają, że z niczego, z braku dopuszczam się kreowania świata, w którym wszystko ma swoje miejsce. Robert (s. 96) tymczasem dostrzega różne poziomy nieistnienia Łódki – nie istnieje fizycznie, nie istnieje w świadomości łodzianek i łodzian oraz nie doczekała się literackiego opracowania i zmitologizowania. Z pierwszym problemem trudno sobie poradzić, bo nie da się uwolnić rzeki („nie-rzeki”), która albo jest nieuchwytna albo zamknięta, albo zatruta. Z drugim poziomem nieistnienia można sobie poradzić, publikując takie książki, jak właśnie ta – będąca biografią łódzkich cieków wodnych. Trzeci – istnieje w niektórych ludziach, w co wierzę, licząc na to, że nie jestem jedyną, która dostrzega potencjał kreatywny podziemnych rzek. Nie są to co prawda mity założycielskie, ale sięgające do zaświatów, bo przecież widmowość „nie-rzek” wykracza poza kontekst śmiertelności – nie można zabić czegoś, czego nie ma. Nie szukam więc miejsc spotkania „nie-rzek”. Czuję nawet radość, wiedząc, że są ukryte. Ludzie czynili i czynią wiele krzywdy rzekom, ale jeśli ich nie ma, jeśli są ukryte – nie można ich skrzywdzić. Wiem jednak, że zanieczyszczanie wód nadal ma miejsce i szacunek do łódzkich „nie-rzek” jest znikomy. Powtarzam sobie w duchu – byle dalej płynęły, byle dalej istniały, również poza wyobraźnią. Zamykam książkę z wdzięcznością. Nie spodziewałam się tak bogatej opowieści ani tego, co ona ze mną zrobi. Do serca przyjmuję zaś wady i zalety bezręczności. 📖

Łucja Lange – Adiunktka na Uniwersytecie Łódzkim, Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Sztuki. Doktora socjologii i magistra etnologii oraz teatrologii. Porusza się w obszarach doświadczenia: różnorodności, choroby, śmierci, żałoby i bezdomności – zarówno ludzi, jak i zwierząt. Aktywnie zainteresowana zagadnieniem terapii poprzez fotografię – jako terapeutka i badaczka. Wykonuje upamiętniające sesje zdjęciowe dla zwierząt i ich opiekunek oraz opiekunów, oferuje pomoc w przygotowaniu pożegnania dla zwierzęcych podopiecznych. Organizuje i prowadzi ogólne kręgi żałoby oraz te po zwierzętach i związane z żałobą ekologiczną. E-wydawczyni i tłumaczka. Działa w kolektywie Instytut Dobrej Śmierci oraz Międzynarodowym Towarzystwie Wegańskich Socjologów.

Strona prywatna: <https://www.langelucja.pl/>

Afiliacja:

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Sztuki

e-mail: lucja.lange@eksoc.uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2676-1022>

Bibliografia

- Bereszczyński, M. (2012, 11 grudnia). Jezioro na dworcu Łódź Fabryczna. *Dziennik Łódzki*. Pobrane z: <https://dzienniklodzki.pl/jezioro-na-dworcu-lodz-fabryczna-zdjecia/ar/717363>.
- Bereszczyński, M. (2013, 19 września). Dworzec Łódź Fabryczna: podziemne jezioro paraliżuje budowę. *Dziennik Łódzki*. Pobrane z: <https://dzienniklodzki.pl/dworzec-lodz-fabryczna-podziemne-jezioro-paralizuje-budowe-zdjecia/ar/995932>.
- Janicki, K. (2013). *Upadłe damy II Rzeczpospolitej. Prawdziwe historie*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Klimko-Dobrzaniecki, H. (2015). *Preparator*. Warszawa: Wydawnictwo Od Deski Do Deski.
- Mikołajewska, B. (2018, 10 sierpnia). Tacy zwyczajni ludzie. *Polityka*. Pobrane z:

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/klasykipolityki/1757088,1,tacy-zwyczajni-ludzie.read>.

Patora, T., Stelmasiak, M. (2005, 6 maja). Proces „łowców skór”. Lekarz nie zauważył zastrzyku z pavulonem. *Gazeta Wyborcza*. Pobrane z: <https://wyborcza.pl/7,75398,2691274.html>.

Pierzchała, W. (2012, 1 marca). Odpowie za zabójstwo matki i siostry. *Dziennik Łódzki*. Pobrane z: <https://dzienniklodzki.pl/odpowie-za-zabojstwo-matki-i-siostry/ar/521111>.

Robert, M. (2023). *Rzeki, których nie ma*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

Scott, S. (2019). *The Social Life of Nothing. Silence, Invisibility and Emptiness in Tales of Lost Experience*. Oxon, NY: Routledge.

Tokarczuk, O. (2006). *Anna In w grobowcach świata*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

JAN MENCWEL
HYDROZAGADKA
 KTO ZABIERA POLSKĄ WODĘ
 I JAK JĄ ODZYSKAĆ

Hydrozagadka

Jan Mencwel

Hydrozagadka, Kto zabiera polską wodę i jak ją odzyskać
 Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2023

IZABELA DESPERAK
 UNIWERSYTET ŁÓDZKI

recenzja książki

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.11>

Tytułowa „Hydrozagadka” to nie tylko czytelne odniesienie do kultowego utworu filmowego, ale i zapowiedź zagadki, niemal jak w kryminale lub serialu sensacyjnym. Pierwsza część podtytułu książki: „Kto zabiera polską wodę” to wzmocnienie sensacyjnego w stylu zaproszenia do lektury, zaś jego druga część – „i jak ją odzyskać” – obiecuje i szczęśliwe zakończenie, i to, co znajdujemy rzeczywiście w książce: rekomendacje dotyczące polskiej polityki wodnej. Polityki której, jak dowodzi autor Jan Mencwel, Polska po pierwsze nie ma, a po drugie prowadzi dokładnie na odwrót i zamiast problemy związane z wodą rozwiązywać, zajmuje się, poprzez rządowe agendy, jak Wody Polskie czy Lasy Państwowe, degradacją i niszczeniem tego, co jeszcze do zniszczenia pozostało.

Czytanie tej książki trochę przypomina spływ kajakowy, bo jej poszczególne części różnią się znacznie stylem, tempem i kontekstem; jest to raczej patchwork, który w finale układa się w wyraźny wzór, w czym pomagają liczne zdjęcia, pozwalające przenieść się w opisywane miejsca lub portretujące jej ludzkich i nieludzkich bohaterki i bohaterów.

Pierwszy poziom tego patchworku to „ja”, poziom osobisty, z którego każda i każdy

z nas doświadcza i przeżywa kwestie klimatyczne. To zarówno „ja” autora, jak i innych obserwatorów (do mnie trafiła anegdotyczna opowieść o przybyszach z Francji, zachwyconych zwykłą polską kałużą). I ja mam bowiem własną opowieść o Francuzce, która podczas oprowadzania po zabytkach Łodzi zachwycała się najbardziej zwykłym kawałkiem zaniedbanego trawnika, trawą, na którą mogła po prostu wejść i przez chwilę na niej postać – coś nie do wyobrażenia w Paryżu. Autorskie „ja” autora – który jest też aktywistą – spotyka się jednak najczęściej z aktywistkami i aktywistami, reprezentującymi drugi poziom opowieści. To rozpoczynający książkę Paweł Jechalik z Puszczy Noteckiej, „polski Syzyf”, który samodzielnie, łopata, wykopał rów, by połączyć wody dwóch jezior, zamykając ją Karolina Kuszlewicz, Cecylia Malik i jej „Siostry rzeki”, Wiktor Kotowicz i CMok, czyli Centrum Ochrony Mokradeł czy naśladowujący bobrze polityki wodne Andrzej Czech i wielu innych bohaterów pospolitego ruszenia lokalnych aktywistek i aktywistów, których sieć zastępuje nieobecna lub rabunkowa gospodarka wodną. Trzeci poziom tej opowieści reprezentują raporty eksperckie oraz globalnie tworzona i szerzona wiedza o zmianach klimatu, a także

przykłady dobrych praktyk, wypracowanych gdzieś w Afryce, spopularyzowanych w Arizonie i skutecznie przeniesionych do Polski.

Geograficznie tytuł książki sugeruje polski kontekst, ale nie da się o stosunkach wodnych, polityce wodnej i szerzej klimatycznej pisać, zamykając się w granicach jednego tylko kraju. Polska w tej książce to mniej warszawska Syrenka, bardziej lokalna studnia, z której znika woda, czy łąka, nad którą robi się nienaturalnie cicho, bo gdzieś podziały się ptaki, lub głośno, bo urokliwą nadrzeczną dziką przyrodę najeżdżają ciężkie maszyny. Lokalne klimatyczne katastrofy, jak powódź we Wrocławiu czy zatrucie Odry, przeplatają się z opowieściami o suszy w londyńskim Hyde Parku czy wylewającym włoskim Padzie. Globalny wymiar katastrofy klimatycznej przyjmuje często oblicze zagrożonego polarnego niedźwiedzia; przed myślową „pułapką białego niedźwiedzia” przestrzega nas autor i proponuje skupić wzrok raczej na lokalnym bohaterze, niezbyt znanym do niedawna ptaku rycyku.

Poza przestrzennym wymiarem geografii jest w tej pracy i historia. Historia Polski według autora to dzieje Wielkiego Osuszania oraz budowy i trwania wizji szklanych domów Żeromskiego – wraz z obrzydzeniem nam polskiego błota, jak przez lata obrzydano kołtun. To kulturowe mity i stereotypy stoją za sukcesami polityki osuszania, betonowania, degradowania i niszczenia; by przejść do polityki odzyskiwania wody dla Ziemi, na której żyjemy, potrzebujemy się z nimi najpierw rozprawić – pisze Mencwel. Dogmatu osuszania nie podważyły nawet kolejne zmiany polityczne, po II RP gorliwie osuszał PRL, a transformacja przyniosła jeszcze jednego trudnego do pokonania gracza: wielki biznes i jego nie zawsze widoczne na pierwszy rzut oka działania – jak choćby wydobywanie torfu. Co jakiś czas z prawej strony sceny politycznej

pojawiają się postulaty zburzenia reliktu PRL, jakim dla niektórych jest Pałac Kultury i Nauki w Warszawie. Dlaczego zamiast niego nie zburzyć tamy we Włocławku – pyta Mencwel, prawdziwego pomnika stulecia wojny z wodą? Zwłaszcza że kult wielkich hydroinwestycji PRL dziś przypomina jota w jotę przytoczona w książce mikrohistoria Wołgi, i okupionych cierpieniem i śmiercią ofiar stalinowskiej polityki wielkich inwestycji wodnych ZSRR, a wizja hydroenergetyki jako źródła czystego prądu jest kolejnym szkodliwym mitem, zdekonstruowanym przez ekspertów.

Co zrobić, by odzyskać wodę dla Ziemi, na której mieszkamy? Wystarczy wdrożyć rekomendacje opracowane przez autorki i autorów „Białej księgi polskich rzek” – pisze Mencwel. Skąd wziąć pieniądze na rekomendowane działania? Zaczniemy od przeznaczenia kasy, którą Wody Polskie wydają na rzekome „prace utrzymaniowe”, na rzecz naprawy tego, co już zostało zniszczone. No i wreszcie niezbędne są zmiany społeczne, bez których rewolucja wodna nie będzie możliwa. Pierwszą taką zmianą musiałaby się stać „zmowa przeciwko rządowi” (termin zaczerpnięty od Edwarda Abramowskiego) w sprawie gospodarki wodnej; mogłaby ona połączyć różnych aktorów, ponad istniejącymi podziałami, tak jak działania w obronie Odry stworzyły sojusz wędkarzy i ekologów. Druga niezbędna zmiana społeczna dotyczyć musi komunikacji i porzucenia, często obecnego w dyskursie ekoaktywistycznym, hasła „już jest za późno” jako i demobilizującego, i fałszywego w założeniach. Wreszcie, wodna rewolucja wymaga przyjęcia za swoją krytyki dziadocenu (terminu spopularyzowanego przez Dominikę Lasotę i Wiktorię Jędruskowiak); w tę stronę prowadzi też czytelniczki i czytelników wieńczący książkę cytatem z „Listu do Odry” Karoliny Kuszlewicz o patriarchalnej kulturze i żądzy kontroli, stojących w polskiej polityce za podejściem do wody. 👁

Iza Desperak – socjolożka, adiunktka

w Instytucie Socjologii UŁ, członkini Interdyscyplinarnego Seminarium Gender przy CEIN UŁ, zajmuje się m.in. nierównościami ze względu na płeć, feminizacją biedy, stygmatyzacją matek samodzielnie wychowujących dzieci; autorka książki „Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender” (2013, wydanie drugie, zmienione 2017), trenerka i edukatorka równościowa, obecnie zajmuje się ruchami antyaborcyjnymi, antygenderowymi i antyLGBT w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Afiliacja:

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Polityki i Moralności

e-mail: izabela.desperak@uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3713-7014>



Mobilizacja wyborcza i motywacje decyzji studentek i studentów UŁ. Komunikat z badań Obserwatorium Politycznego

IZABELA DESPERAK
UNIWERSYTET ŁÓDZKI

<https://doi.org/10.18778/2300-1690.24.12>

W związku z wyborami parlamentarnymi 15 października 2023 roku postanowiliśmy zbadać motywacje zachowań wyborczych najmłodszych wyborczyń i wyborców, czyli osób w wieku 18–25 lat. Decyzje wyborcze tej grupy wiekowej wydały nam się interesujące w kontekście, po pierwsze, wyników badań wskazujących na dużą grupę niedecydowanych w okresie poprzedzającym wybory, w tym młodych kobiet (raport „Debiutanci '23”¹, badanie Fundacji Batorego „Siła głosu kobiet”²), po drugie faktu, że 18- i 19-latkowie po raz pierwszy mieli zagłosować (lub nie), a – po trzecie – dużej skali działań profrekwencyjnych adresowanych do tej grupy. Ze względu na nasze usytuowanie organizacyjne oraz dostępność osób studiujących na UŁ, będących właśnie w tym wieku, zdecydowaliśmy się na badanie tej grupy.

Celem nie było zbadanie, na kogo respondenci będą głosować, ale czy i dlaczego wezmą udział w wyborach. Zależało nam na poznaniu deklaracji dotyczących motywacji samej decyzji; chcieliśmy zbadać motywacje zarówno głosujących, jak i niegłosujących, dlatego też kwestionariusz ankiety został ułożony w taki sposób, by uwzględniał w równym stopniu obie grupy, a także niezdecydowanych, których zachowania wyborcze najtrudniej przewidzieć.

Badanie zostało zrealizowane za pomocą ankiety online w dniach 3–13 października. Dobór próby miał charakter celowy i opierał się na dostępności badanych, czyli studentek i studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Dystrybucja polegała na osobistym przekazaniu prośby o udział w badaniu, wraz z wyjaśnieniem jego celu, przez dobrowolnie zgłaszające się osoby prowadzące w tym czasie zajęcia i przesłaniu przez nie nauczanej grupie linku do ankiety. Taką formę dystrybucji wymusił częściowo kalendarz akademicki, zajęcia na UŁ rozpoczęły się 2 października,

1 <https://mlodziwyborcy.pl/>

2 <https://www.batory.org.pl/publikacja/sila-glosu-kobiet-jak-beda-wybierec-polki/>

cisza wyborcza rozpoczęła się o północy 13 października, a chcieliśmy dotrzeć z ankietą zwłaszcza do debutantów zarówno w roli wyborców, jak i naszych studentów. Jako że próba nie była losowa, nawet dla osób studiujących na UŁ, większość pytań miała charakter otwarty, a odpowiedzi na nie poddane bardziej jakościowej analizie, nie dążyliśmy do maksymalizacji liczby uzyskanych odpowiedzi. Pytań było niewiele, natomiast formularz internetowy pozwalał na udzielenie obszerniejszych niż zazwyczaj, pogłębionych wypowiedzi.

Pytania ankiety brzmiały następująco:

1. Czy zamierzasz wziąć udział w głosowaniu w wyborach do Sejmu i Senatu 15 października?
2. Jeśli odpowiedział/a/e/ś NIE/NIE WIEM/INNE, napisz proszę, co wpływa na twoją decyzję, i przejdź do pytania 5.
3. Jeśli odpowiedział/a/e/ś TAK, czy wiesz już na kogo (partię, listę, kandydata) zagłosujesz?
4. Jakie czynniki wpłynęły lub wpłyną na Twój wybór? Dlaczego zagłosujesz na tę właśnie partię/listę/osobę?

Pytaliśmy też:

5. Czego jeszcze, Twoim zdaniem, powinniśmy dowiedzieć się o decyzjach motywacyjnych dotyczących udziału w wyborach?

Pytanie to zachęcało do pogłębienia wcześniejszych wypowiedzi, zadane nie wprost, pozwolić mogło na nieco bardziej otwarte podzielenie się refleksjami osób powściągliwych w odpowiedziach na poprzednie pytania. Była to też zachęta do dodania czegoś zarówno o samej osobie respondenckiej, jak i o jej otoczeniu i środowisku.

Na pytania ankiety mogły odpowiadać tylko osoby studiujące na UŁ (link do ankiety otwierał się tylko, gdy respondenci zalogowani byli na koncie UŁ) i z jednego adresu

można było wziąć udział w badaniu tylko raz. Demograficzny profil uczestniczących w ankiecie wyglądał następująco: niespełna jedna trzecia badanych pochodziła z ośrodka miejskiego liczącego ponad 500 tysięcy mieszkańców (prawdopodobnie z Łodzi), pozostała część z mniejszych miejscowości.

Tabela 1. Miejsce pochodzenia badanych

	n	%
Powyżej 500 tys. mieszkańców	48	31,4
Pomiędzy 100–500 tys. mieszkańców	13	8,5
Pomiędzy 10–100 tys. mieszkańców	40	26,1
Pomiędzy 1–10 tys. mieszkańców	23	15,0
Mniej niż 1 tysiąc mieszkańców	29	19,0

Źródło: badanie własne

W badaniu wzięło udział 106 kobiet (69,3%) i 34 mężczyzn (22,2%), 8 osób deklaroowało niebinarność, w 5 przypadkach nie znamy płci badanych osób.

Tabela 2. Płeć badanych

	n	%
Kobieta	106	69,3
Mężczyzna	34	22,2
Niebinarna	8	5,2
Nie chcę podawać	4	2,6
Inne	1	0,7

Źródło: badanie własne

Ankietowane osoby były w różnym wieku, najwięcej w próbie było osób urodzonych w 2004 roku, rocznikowo tegorocznych maturzystów.

Tabela 3. Rok urodzenia badanych

	n	%
1997 lub wcześniej	5	3,3
1998	1	0,7
1999	3	2,0
2000	8	5,2
2001	19	12,4
2002	21	13,7
2003	22	14,4
2004	57	37,6
2005	15	9,8
2006 lub później	2	1,3

Źródło: badanie własne

Osoby biorące udział w ankiecie studiowały na następujących kierunkach studiów:

Tabela 4. Kierunek studiowany przez badanych

	n	%
Logistyka	2	1,2
Dziennikarstwo międzynarodowe	20	13,1
Ekonomia	2	1,3
Socjologia	50	32,7
Finanse i rachunkowość	24	15,7
Inwestycje i nieruchomości	19	12,4
Praca socjalna	7	4,6
Psychologia	3	2,0
Twórcze pisanie	1	0,7
Gospodarka przestrzenna	7	4,6
Ekonometria i analityka danych	1	0,7
Zarządzanie	1	0,7

Źródło: badanie własne

Analiza odpowiedzi na pytania ankiety dowodzi, że wypełniały ją w większości osoby zdecydowane, czy pójść głosować, i mające bardzo jasne motywacje. Niestety, nic nam

to nie mówi o motywacjach całej populacji studiujących na kierunkach, do których dotarliśmy z ankietą, wypełnić ją mogły bowiem osoby najsilniej zmotywowane i świadome. Uzyskane odpowiedzi wskazują jednak na wysoki poziom wiedzy i świadomości obywatelskiej wypełniających ankietę.

W ankiecie wzięły udział 153 osoby. Zdecydowana większość – 144 osoby (94%), deklaroowała, że weźmie udział w wyborach, troje respondentów było zdecydowanych nie brać udziału, a 5 osób było w momencie wypełniania ankiety niezdecydowanych. Spośród deklarujących wzięcie udziału w wyborach 110 osób (75% ankietowanych, 76% zdecydowanych) było również zdecydowanych, na kogo oddadzą głos, 32 osoby (22%) spośród deklarujących udział w wyborach nie były jeszcze pewne, na kogo zagłosują.

Choć **niegłosujących lub niezdecydowanych**, czy wezmą udział w wyborach, była w naszej próbie niewielka grupa, ich odpowiedzi przynoszą nieco informacji o przyczynach ich braku wyborczej motywacji. Były wśród nich osoby niemające prawa wyborczego (nieposiadające obywatelstwa, takie, które nie ukończyły 18 lat), ale też nieznaące wystarczająco zasad głosowania poza swoim miejscem zamieszkania:

„Nie posiadam praw wyborczych w Łodzi, a moje miasto jest za daleko³”.

Wskazywano też brak wystarczającej wiedzy:

„Nie posiadam zbyt dużej wiedzy w tym temacie”.

³ W cytatach z wypowiedzi badanych zachowano oryginalną pisownię, dodając jedynie duże litery na początku zdania oraz polskie znaki.

„Uważam, że nie mam wystarczającej wiedzy na temat kandydatów do głosowania, i dlatego myślę, że nie potrafię na ten moment właściwie i mądrze wybrać”.

Pojawiło się także poczucie niepewności w związku z brakiem tych kompetencji:

„Nie czuję się odpowiednią osobą do podjęcia takiej decyzji”.

Wskazywano też „brak poczucia, że mój głos coś zmieni”, a także brak odpowiadających poglądom respondentów kandydatów czy partii. Pojawiła się również jedna wypowiedź osoby, która ma zdecydowanie sprecyzowane poglądy i dużą wiedzę:

„Choć skłaniam się do zagłosowania na Lewicę, to jest kilka powodów, które wpływają bezpośrednio na moje zawahanie. Po pierwsze nie uważam głosowania w ramach demokracji liberalnej jako „najlepszej” metody aktywności prospołecznej, lub prodemokratycznej. Uważam, że demokracja manifestuje się właśnie w (nomen omen) manifestacjach. Dodatkowo uważam, że partia, która byłaby moim przysłowiowym „mniejszym złem” degeneruje i odchodzi nawet od wartości których nawet jeżeli nie śmiało to starała się trzymać. Poza konkretnymi osobami, które znam z wykonywanych przez nich czynności, to z grubsza uważam resztę członków tej partii za niewiarygodnych karierowiczów. Te osoby, na które jednak uważam, że warto by było oddać głos nie są w moim okręgu wyborczym. Zakładam, że koniec końców pójdę do urny i oddam głos, lecz będę musiał odkupić to obrzydzeniem do własnej osoby”.

Motywacje osób zdecydowanych na wzięcie udziału w wyborach były zdecydowanie bardziej różnorodne. Były to motywacje

o charakterze ogólnym, które mogą towarzyszyć także kolejnym wyborom, jak chęć spełnienia obywatelskiego obowiązku, zainteresowanie polityką i pragnienie wywierania na nią wpływu, ale także motywacje odwołujące się do szczególnego charakteru wyborów w 2023 roku jako przełomowych, mogących przynieść zmianę i doprowadzić do zakończenia rządów PiS.

Wśród motywacji ogólnych dominowała zgodność programu wybranych partii i kandydatów z poglądami respondentek i respondentów (40 wskazań, w tym znajomość poszczególnych kandydatów – 7 wskazań). Wymieniano też konkretne elementy programu i tematy, które są dla głosujących ważne, jak postulaty dotyczące kobiet, kwestii LGBT+, ekologii, praw zwierząt, edukacji, ekonomii. Kilka osób wskazało, że szukały programów im odpowiadających za pomocą Latarnika Wyborczego i innych internetowych narzędzi. Część odpowiedzi wskazuje na wybór partii nie do końca odpowiadających własnym poglądom jako wybór „mniejszego zła” (5 wskazań). Osoby wskazujące na potrzebę głosowania za zmianą (11 wskazań) podkreślały potrzebę zmiany w ogóle lub zmiany rozumianej jako zakończenie rządów PiS.

Większość badanych wskazywała na więcej niż jeden czynnik:

„Moje własne przekonania doświadczenia, troska o przyszłość moich i nie tylko moich dzieci, ludzi, środowiska, postawa kandydatów”.

„Ponieważ chciałabym żyć w kraju, w którym nie musiałabym się martwić o założenie rodziny, wsparcie psychiczne i bezpieczeństwo”.

„Chęć odsunięcia od władzy obecnej partii rządzącej. Partia, na którą będę głosowała, jest mi najbliższa pod względem

wyznawanych wartości (przynajmniej w teorii). Nadzieja, że mój udział w wyborach przyczyni się do zmiany władzy, a w przyszłości do mniejszego łamania prawa w Polsce przez osoby dzierżące władzę”.

„Konfrontacja poglądów komitetów z moimi oraz podejmowane przez nich działania względem aktualnych spraw czy wypowiedzi politycznych. To w jaki sposób formułowane są ich postulaty oraz w jaki sposób odnoszą się do pozostałych partii wskazuje poziom zaangażowania społecznego. Zaważył także fakt, że komitety podnoszą w ogóle pewne sprawy, albo podają w wątpliwość dotychczasowe przekonania”.

„Mam dość szcucia na mniejszości seksualne. Dość szcucia na imigrantów. Dość szcucia na ludzi biednych. Aborcja do 12 tyg. to dla mnie podstawowe prawo człowieka. Podatki powinny być wyższe dla bogatych mniejsze dla biednych. Państwo powinno być silne”.

„Zwracanie uwagi na dobro państwa i obywatela szanowanie każdego człowieka bez względu na wyznawaną religię, poglądy, równość wszystkich obywateli”.

„Partia ma dobry program dla młodych, szanuje kobiety, chce dobrze dla gospodarki jak i dla społeczeństwa i to mnie przekonało. Również są tam osoby młode i wykształcone, które kandydują do Sejmu jak i Senatu. Wniosą coś nowego. Są młodzi i wykształceni a takich osób nam brakuje”.

„Wybieram konkretną partię (w moim przypadku lewicę), ponieważ gwarantuje mi ona poprawę życia zwierząt i rozszerzenie ich praw, podstawowe prawa kobiet i co ważne prawo do aborcji, a także poprawę życia osób nieheteronormatywnych i lgbtq+.

Znajduję w niej odzwierciedlenie największej ilości moich poglądów”.

Zapytani nie wprost (w pytaniu 5.) o czynniki motywacji wyborczych wymieniali poczucie obowiązku, potrzebę sprawczości, przyczynienia się do zmiany, niezgodę na kontynuację dotychczasowej polityki czy wręcz, jak ujęła jedna z badanych, „wkurw”.

„Ludzie powinni być uświadamiani od najmłodszych lat, że nieuczestniczenie w wyborach sprawia, iż przyczyniają się do wygranych partii, które mogą prowadzić zupełnie inną politykę państwa, niż oczekują obywatele”.

„Decyzja motywacji dla osób, które nie chcą głosować w wyborach parlamentarnych może być namową do chęci zmiany ustroju państwa”.

„Przede wszystkim głównym czynnikiem moim zdaniem jest dobro państwa, co idzie w parze z dobrem jego obywateli i te aspekty powinniśmy brać głównie pod uwagę i to właśnie o programach poszczególnych Partii powinniśmy się dowiedzieć więcej właśnie po to, żeby wybrać odpowiednią partię której program będzie najbardziej korzystny dla państwa i obywateli”.

„Jest o jedyna okazja raz na 4 lata, by, bardzo małym wysiłkiem, mieć faktyczną możliwość wprowadzenia zmiany. Chodzę na wybory, odkąd tylko uzyskałem prawo głosu i nie rozumiem, jak można czynić inaczej”.

„Uważam że każdy człowiek mający możliwość zagłosowania powinien głosować. Obojętność również przyczynia się do wyników, a demokracja jest bardzo ważna”.

„Chciałabym zmienić ten kraj na lepsze i żeby lepiej się żyło mi oraz moim dzieciom w przyszłości. Myślę że to ważne. Motywuje mnie też to, że nawet jeden głos mimo wszystko dużo daje, bo może sprawić że konkretna partia nie będzie miała większości, a to już wiele”.

Wśród czynników motywujących wyborców pojawiły się też motywacje negatywne, jedna osoba zadeklarowała, że na pewno nie zagłosuje na partię, z którą związany jest jej rodzic, inna zwróciła uwagę na rodzaj rówieśniczej czy środowiskowej presji na samo wzięcie udziału w wyborach, stygmat, na który może zostać skazana osoba niegłosująca, większy niż w przypadku oddania głosu na niewłaściwą, zdaniem otoczenia, partię.

Podsumowanie

Prezentowane wyniki to pierwszy komunikat z przeprowadzonych przez nas badań, wymagających nieco głębszej analizy, która dopiero zostanie podjęta. Nawet w obliczu późniejszych danych o wyjątkowo wysokiej frekwencji wyborczej, także wśród najmłodszych wyborczyń i wyborców, tak wysoka deklaracja udziału w wyborach wśród naszych respondentek i respondentów, jaką uzyskaliśmy, zaskoczyła nas, zwłaszcza w dniu zamknięcia ankiety (13 października), a jeszcze przed wyborami. Porównanie wypowiedzi osób zdecydowanych na głosowanie na konkretne partie czy kandydatów z tymi, które deklarowały, że oddadzą głos, ale nie wiedziały jeszcze, na kogo, wskazuje na dużą świadomość wagi wzięcia udziału w wyborach przez tych, do których udało się nam dotrzeć. Niestety, sposób doboru próby uniemożliwia uogólnienie uzyskanych wyników nawet na populację studiujących na UŁ, z kolei biorące w niej udział studentki i studenci nie reprezentują całej populacji ich równolatków nawet w obrębie wybranych kierunków studiów. Dlatego też pożądane jest

powtórzenie takiego badania przy okazji kolejnych wyborów, już na mniej przypadkowej próbie ankietowanych, co postaramy się przygotować i przeprowadzić, traktując to badanie jako pilotaż przyszłych projektów. 👁

Iza Desperak – socjolożka, adiunktka w Instytucie Socjologii UŁ, członkini Interdyscyplinarnego Seminarium Gender przy CEIN UŁ, zajmuje się m.in. nierównościami ze względu na płeć, feminizacją biedy, stygmatyzacją matek samodzielnie wychowujących dzieci; autorka książki „Płeć zmiany. Zjawisko transformacji w Polsce z perspektywy gender” (2013, wydanie drugie, zmienione 2017), trenerka i edukatorka równościowa, obecnie zajmuje się ruchami antyaborcyjnymi, antygenderowymi i antyLGBT w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Afiliacja:

Uniwersytet Łódzki

Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny

Instytut Socjologii

Katedra Socjologii Polityki i Moralności

e-mail: izabela.desperak@uni.lodz.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-3713-7014>